

9341

(1)

9341

II

B y 44/50

№ 7 *Pekopisma* form 1
Libonia

12 H

44/50

AB. w Oryginalnym Manuscrypcie
niekiedy owata się jedna Karta
początkowa czyli Stronie dwie

1.

[Józef Zaprawek

Historia rewolucji
polskiej 1794 ~]

[czy pacht - z francuskiej
wersji drukowanej, czy odpis
z oryginalnej przed pachtu?]

1799

Pierwszy

Spustoszenia popetrzone przez Szwedów dokonały tego, co nieład, ten to nieoddzielny Towarzysz Anarchii oszczędził był i szwaj. Miała Polskie tak kwitujące za czasów Monarchii, zostały stłusami gruzów, zostawione bowiem same sobie, powstać nigdy nie mogły. Cywilizacja oburzała się na ten Upadek. Nauki i Umiejętności, nie tylko że żadnego nieuczyniły postępu, ale owszem upadły, a podczas pierwszego Podziału Roku 1772. Narod ogólnie wzięty, w początkach był dopiero oświecenia. Państwo, które tylko był mieszaniną niegodną, rząd Republikańskich i feudalnych, wprowadził tę nieszczęsną ociążalność, która zawsze jest Symptomatem zgonu Narodów. Szlachta Polska wolna, lecz w sposób dzikich ludzi, żyła w paszrodku swych Własniciów, i równie jak oni była nieporównana. Wszędzie było w grubey niewiedomości pograżone, jak Niemolnicy tak Tyrani. Ostatni bardzo się rzadko zgromadzali dla naradzenia się o interesach powszechnych, a Królowie, którzy mieli prawo zwoływania Sejmów, zwoływali je, ile w ich mocy było, jak najrzadziej, bo te zrywki się były kończyć porzuceniem iakiej Prerogatywy Króla.

A. t. a. k. e.

Rozdział pierwszy

Asi tak kiedy Myślimstwo i Ekonomia Wiewska zajmowała największą część Klasy uprzątnięjowanej, która sobie jedynie przywłaszczyła moc Prawodawczą. Intryganci pierwszorzędnych Familii zarządzali Rzeczpospolitą. Ci nieznając żadnych zasad politycznych, nie stosowali się też w Administracyach swoich do żadnego rozsądnego planu. Ograniczenia w swych wyobrażeniach, nie mieli ani zdolności, ani potrzebnych chęci, aby mogli z pożytkiem zastanawiać się nad przesłotą, i przeznaczeniem przysięgi. Wymogi na Króla i na Włóczę Rzeczpospolitą dla przywłaszczenia jej sobie, było to najprzódniejszym dziełem ich polityki.

Asi ponieważ życie smutne jest na przeszkodzie rozumienia się talentów moralnych. Polacy więc nie mogli sobie uformować wyobrażenia dobra Publicznego, chyba tylko bardzo niedoskonale. Wiedzieli tylko o tych Czynach, a granice posiadłości każdego Obywatela, były zarazem granicą ich polityki i cnót cywilnych. Z tego wzięła początek niewiedza, która sprawiała upórządkowane wzbranianie się płacenia kontrybucji.

Wzmianka
3

Revolucyi Polskiej - 5

Niniejszenie Liaby Wojska, zniszczenie miejsc obronnych, były wypadkami tej ślepoty. Wszak z Elckoyi Królow byłas Epicką rzeką i zniszczenia Rzeczypospolitey które to Elckoye nauczyły Eurowoizmców, jakim sposobem wpływ mieć mogą do Interessów Polskich. I od tąd Polacy, w krótkie przestali być Panami w sobie samych. Polska nie miała Woysk regularnych, aż na początku 14^{go} Wieku, przed tą Era sama tylko Szlachta siłą odporną była w słownictwie. Jeśli potrzeba było zastąpić granice, albo prowadzić Woysk u sąsiadów, ona siadała na koni, i prowadziła z sobą swych słodzonych, lub Lenników. - Kwiecie szczególnie odprawowały się co nocnie w każdym Województwie. Własne uprzywilejowania, stała pod bronią, na miejscu umówionem, i tam się ćwiczyła w ewolucjach militarnych. Lwy czar ten, którego najmniejsza nieprawyłość była tu, że upałał Rolnictwo, i te ślady przez które to morze przechodziły, iako też że krowy się wyścigały, darmo dostarczając

6. Rozdział pierwszy

in' Lignosci, utrzymując dzień wojenny w Nancie. Prowadził on ten przemian, w roku 1416. Pod czas tej Epoki Władysław Jagiełło, Król Polski, zwoławszy Stany, wystawił Polakom potrzebę ulepszenia się przeciwka materiom Teutońskim. Wszakże bądź to, że przykład. Narodził się ucywilizowanych, miał wpływ na umysł Polaków, bądź też, że rażą Ekonomiczne i Polityczne one nie kierowały, Senna wzbudził się wbroić Wiosniaków, lecz na temczas ofiarował Królowi Corpus auxyliarnych Wojsk uformowany z Ciężkoziemców. Zmierzając ten przemian się prawie za każdą Wojnę, lecz zaraz po Wojnie reformowano Wojsko. —

Litwa i Prowincje Polskie, pierwsza była która natęgała i otrzymała Roku 1551. pozwolenie na uformowanie Corpusu Wojsk płaconych i stałych. Wystawiona na najjaśniej Prusiniów czuła potrzebę utrzymywania Heroicznego Corpusu, któryby był gotów zawsze do działania. — Wkrótce inne Prowincje poszły za tym przykładem, a

Asym

Revolucyi Polskiej

Sejm Narodowy 1562. roku uchwalil, aby czwarta część pro-
dukta z Dobra Narodowych wysła była na utrzymanie Armii
stałej. — Ustanowiono na koniec aby stosownie do wielości łanów,
które posiadały osady iakich okolic zaciągana była Milici-
ya. Milicya ta składała się z Infanteryi i Kawaleryi.
Zbiór i utrzymanie Infanteryi były bardzo zaniedbane.
Szlachta miała sobie za porzucenie w niej stawy: A tak sa-
mi tylko Wieszczacy i Czurowieney do niej zaciągali się. Je-
żan Batory Wódz Polski, wysł do Infanteryi Węgrows, na
Wojnę przeciw Moskatom; którzy w niej uczynili przysługę
Przemyspołitey Rzeczy. — Co się tyczy Kawaleryi, uzbrojenie
i wyekwipowanie było posunięte aż do ubytku. — wiel-
ka część Szlachty trzymała całe swe dochody, aby Samadrony
w których stawali, pełne były smietności. Kawalerya ta
w swoim początku na dwie była podzielona kompanie;
to jest: Husarow, w których i kładzie i konie opatrzeni
byli w Łelazo: Ma kompanie, Pancerni, gdzie cała bro-
ni była złota. Niejednokrotnie ustanowiono dwa Regimenty

R. ozdaiat pierwszy

z Kozaków, których Kray były pomiędzy rzeką Dnieprem i Dniestrem, i ten dostarczał Ich 40,000, których w ten czas nazywano Zaporowskiemi. Ukraina Polska zaciągała Ich na każdą sekwięcyę do dwanaści tysięcy. Litwa uobraiała kilka Regimentów Tatarów: lud tego Narodu wojowniczy, który przyszedł osieść w tej Prowincyi pod Panowaniem Witolda, zamieszkał na zawsze, i przynaglenie się tam aż dotąd. Te Regimenty Tatarskie puszczające nazywały się Ulanami, które to Nazwisko było jednego Wojownika z nich sławnego, za panowania Batorego. — Polscy Historycy niewyszczególniają dokładnie liczby tych Wojsk, lecz że była ona dostateczna, dowodzi to, że we wszystkich Wojnach, które Polska prowadziła od ustanowienia Wojsk regularnych, o których dopiero mówiliśmy, widzieć było ~~szereg~~ ^{szereg} maszerujących na czele 2^{ty} lub 3^{ty} Tysięcy żołnierzy zaciężnionych ię kosztem... Po wygaszeniu Samotyli Jagiellońskiej, gdy Unarchia nastąpiła, i zatorzyła swe planowanie w Polsce, dochody przeznaczone na

10. Rozdział pierwszy

Zdarzenia, sciagnęły na Polskę Wągr, która się zabarwiła
na Podziałach umawianych. Kraj tego Prowinie. Od tej
Epoki w Roku 1772. Moskwa nie wypuszcza tego Kraju
z tyranickich swych zapędów. Odwołanie Prowinie, y prze
stawiania ustawicane, których Żołnierze tej był mążdziera,
duma i zachwatoś, rozpusta Ambasadorów Moskiewskich
lwa się pomiędzy najmniejszemi nieszczęściami, których
Polska była obarcona. Zaiste te nieszczęścia mogły by
być tylko przemijającymi, gdyby Rząd, to zrodło pomy
śleń albo nieszczęścia Narodu, nie był skazony, bez
nadziei poprawienia się. Chytra polityka Moskiewska,
której Ambicja od dawnego czasu myślała o zniszcze
nie tej zapory, która ją oddzielała od reszty Euro
py, umościła w Potęgę, które z nią dążyły do
rozzerwania Polski, nie to ich było wspólnym interesem
przekładać, aby to Państwo nigdy nie miało Rządu dobrze
ustrojenego. Prussy znajdowały swój pożytek w tym
systemacie, co się tykało Dornu i Austriackiego, chci
wość Józefa II, przeważniejszy w Jego Duszy w momencie

Podziału

R ewolucyi Polskiej

11

podziały, nad rady zrówniej Polityki; przymiódł go, iż to
chcąc utrzymać, co było nagrodą Jego uległości, podpisał
plan równie niesprawiedliwy dla Polski, jak szkodliwy
w swoich wypadkach dla Austrii. Tak to jeden błąd
wiele innych daleko niebezpieczniejszych za sobą cią-
gnie, Moskwa zapewniona o uległości tych dwóch Dworów,
znała nadto dobrze, iż do umiżnięcia Anarchii w Polsce,
potrzeba było dokończyć też przez nowe prawa, obalając da-
wną Konstytucję, tak z siebie samicy swądom podległa, zbioru
albo raczej gromada bez ścanych praw żadnych zasad nie
mających które Moskwa data 1775 Roku Polskę,
była dziełem oszustwa tego Dworu, a jeżeli tam
postrzegamy przesadów ślady miłych Polakom, pochodzi
to z szatańskości i jeszcze chytrości, jest to Moskwa,
pod którą się ukrywa, aby tym pewnie oszukać. Narod,
jeżeli tylko można dawać tego Śmie kilku tysiącom ci-
mniej szlachty a powiększyć części szaromiej, nadto był
nawyk do nieładu Rządu Dziwanego, aby przewidzieć
niebezpieczeństwo z Innowacjami daleko szkodliwych

Rozdział pierwszy

o Moskwę wnieśli, wznikała. Wreszcie choćby był
 całą ich okropność poznać, co miał czynić w tak krytycznych
 okolicznościach, w jakich się Rok 1775. znajdował. Nie-
 go się zewnątrz nie mogło spodziewać, Turcy byli pobici, Dom
 Austryacki dał się nadziwić, Prussy, z Moskwą
 były w jednoliciu, Potemcy oddalone pokazywały tylko
 obojętność nad losem tego Państwa. Wewnątrz zaś
 stan Rządu żadnego nie przedstawiał sposobu, bez Wojska,
 bez Fortec, bez Arsenalu, a największe nieszczęście,
 bez ducha Publicznego; tego to dzielnej sprężyny,
 która niekiedy zastępuje wszystkie, rodzi szerszą
 rozpacz, jest na miejscu wielości, pomniana wity i
 tamie wszystkie raporty, widziata się polegać na Tasce
 swych Dziadów. —

Polska jednak, pomimo utraty najpiękniejszych swych
 Prowincyj, była jeszcze znacznym Państwem. — przeszło
 8000000. mieszkańców Składała Jego ludność,
 a obszerność Jego nadto była wielka, do obciąża-
 go w dwójnasób więcej, i wyżywienia. Nieaby-

Revolucyi Polskiej, 12.

Niezbawie tej Rzeczypospolitej do prawniania, tylko na
przyspiesz oholikanosci; ale potrzeba było dobrze ująć
własności, a szczególnie do umiarkosci, ale przysposo-
bienia środków. - Usiłowanie wprawdzie było trudne; ale
nie niepodobne. - Ileż to Narodów niewinno swego ocacenia
roztropności Szefa wspartego duchem powszechnym Obywa-
telstwa? Polacy oddali się na moment nadziei. My
zobaczemy, czy ona była gruntowna. -

Naprys Katarzyny II, ów to skutek dawnych Młotostek
umieszcit Stanisława Augusta na Tronie, Jego
enoty, albo jego występki, jego talenta, albo jego nie-
zdarność, tyle nas tylko interesują, ile maig związku
z Historją, nieszczęśliwość Polski. - Wpływ Jego musi być
tym znaczniejszy, ile u Narodów, iakimi są Pola-
cy, gdzie wszystko zależy na Szefie, albowiem forma
Rządu tej Rękawicy Sturji nie mogła do uformowa-
nia charakteru Narodowego. - Zastanowmy się
więc nad skutkami administracji Stanisława,
niepodleg tych uwielbieni, które mógł kto rozsiewać,

Rozdział Pierwszy

lecz podług jego postępów, i czynności, a na ówczas będącemy sądzić o jego zasłudze państwowanie, o jego świetle prawdziwym, lub tylko domniemanem. —

Nie tak surowi, jak Raynal, wybacamy mu, iż niezdążył ratować Korony, aniżeli podpisać rozbiór Królestwa. Bez wątpienia gdyby ten Monarcha znajdował w sobie dosyć męstwa i środków do naprawienia złego, dobrze zrobił, że się zastał na Tronie. Rozstraszniymy przeto, czy Stanisław był chętniejszym, niż się wspaniałym, bydz pokazał. —

Nowa forma Rządu, ustanowiona, gwarantowana i strzeżona przez Moskwę, niepozwalata Królowi użyć do podziwignienia swego Królestwa sposobów kryminalnych i publicznych. Potrzeba było więc arcyznosci i Sekretu, aby przywrócić independencyę Królestwa. — W tym przedsięwzięciu jeden z najpewniejszych środków, których roztropny Król nieomieszkałby użyć był sam lud Polski. — Ta klasa ludzi izolata od Wielkóć pod Cyraniją Absoluty, i skrzepia przez skutek, lecz waleczna przez Charakter, byłaby cudow

Alternativa

Revolucyi Polskiej

15.

Możliwa dokazywała, gdy się starano przez obietnicę otrzymania
wielkości, w razie jej sentyment Patriotyzmu. Insurekcya
Ludu mądrze sporządzona, nie tylko ocaliłaby Polskę, ale
nawet największe złe wyrządziłaby Moskwie, ponieważ
Prowincye pograniczne tego Państwa stałyby się z In-
surgentami Polskimi, co mogłoby być hasłem rewolucyi ge-
neralnej w Moskwie.

W ten czas kiedy Emissariuszowie Sekretne. pomysłnie by
kierowali duchem ludu Polskiego, Król przystąpiłby się do
uziecia Szlachty. Jużśmy namienili, że Polska pomimo
swych strat była jeszcze dość obszerna, przódajmy do tego,
że miała wiele prywatnych niezmiernie bogatych. Fa-
milie Radziwiłłów, Czartoryskich, Potockich,
Sapiehów i wielu innych miały niezmiernie dochody.
Szlachta mogła była utrzymywać Wojska na siebie, sta-
wiać Fortece, na swoim gruncie, formować Arsenály,
na koniec wszystkie prawie wykonywać czynności rządowe,
przywileje te dzierżawane i Anarchiczne mogłyby się stać uży-
teczne Narodowi gdyby uczynna ręka porządku temu

Sprzysiężeni

Przedział pierwszy

sprężynami. Ciężaranie Moskiewskie niepotrafiłoby wystę-
dzić kroków tylu szczególnych Obywateli, ażeby liga, &
Królewska & najmniejszą Szlachtę wsparta insurekcją
Wiesniaków mogłaby ocalić państwo. Powie kto może,
że do tego nie było ani broni ani fabryk, my możemy
zapewnić, że ta fabryka w Konskich mogłaby była
wbroić całą Polskę, i że niezbывало temu krajowi
tylko na Cytowisku, któryby kierował Hanem Interpoun. —

Ekonomia publiczna dobrze rozumiana mogła także
być środkiem Turzycem do ocalenia Rzeczy, —
krok ten niemożn byłby wyprawić być użyty, iak tylko
w prywatnych expensach Króla, bo Skarb publiczny
rządzony przez Moskwę nie miał nic nadto, czego potrze-
ba było do zapłacenia Wojsku i Urzędników Cywilnych.
Lecz Stanisław August miał do 7000000. na Rok
przeznaczonych jedynie na Jego uciechy: Gdyby z tego
potowę oszczędzał, zebrałby był niezmiernie Kapitały.
Dobra karność wprowadzona w małą Armię Rzeczy
mogłaby być także w tym widoku pożyteczna.

Pa mogła
—

Revolucji Polskiej

17.

Ta mogła przyczyną uniknąć niespokojnych ośm miesięcy
tego Nieprzyjaciela. Polska miała Wojska 18000. które
było dobrze płatne, dla organizacyi onego zapewniała
bezpieczeństwo Moskali, i Regimenta bowiem składały
się z 200. ludzi, też przy każdym był Korpus Ofi-
cyerów, którego by dość było do Kommandowania 1000.
Dobierza. Gdyby więc się przystąpiło do uformowania
Officyerów tego Wojska, czy to zaciągając do Służby
Polskiej Ciężkożemców zdalnych, czy też Polaków
posyłając na ćwiczenie się w Służbie Wojskowej
u obcych. Narodów, czy też nakoniec, zaważowane ran-
gi obsadzając młodzieżą wychowaną w Korpusie
Kadetów, która słuszenie była uważana, jako naj-
lepszego szkolenia, byłoby łatwo przystąpić do uformowa-
nia Służby wyborowych Officyerów, co by było niema-
łą dla Narodu przysługą; jak zobaczymy niżej.
Stosunki z innemi Narodami powodowane roztro-
pnością, mogły by także ofiarować jakie środki Polsce.
Utrzymywanie się tego Narodu, a przynajmniej Moskwy
było

Rodzic pierwszy

byli interesem Partij. Francuzi, Szwedzi, Stowom i dać się rzecz podobną do prawdy, że goiby Szwedów, ktorosmy wygnienili, chrygono się, Stanisław wsparty duchem publicanym, który zaczął odmawiać się w Polsce, bytby uratował Ojczyznę. -

Leżał ten Monarcha, zamiast starać się przysparzać affekt ludu, zezwalał na jego uciskanie, a mieszkańcy dóbr Królewskich kardziej byli ucimienieni, niż inni Polscy Własniacy. -

Stanisław równie mało dbał zastężyć na przywiązanie do chęci, i jego Panowanie jest tylko ciągiem niesnasek, i knowu poćdnam z znaczącymi Panami Polskimi. Stanisław daleki od Ekonomiki, zaciągał nieczmierne Długi. Naród zapłacił się podwatkroc, a dziś uszuć winien więcej, jak 20 Milionów. Wydawał on Summy nieczmierne nie na zakupienie broni, lub Materiałów potrzebnych do lania Artyleryi, nie na Manufaktury i t. d. nie na Penję Wojskowym dystyngującym się swoim talent, ktorych pominiem był wobec do siebie,

Rewolucyi Polskiej 19.

leż na przeciwieństwie do skombinowane, na wypaniałości,
niekiedy, na próżności fantastyczne, kuglarze niedoskona-
li malarze, Kobiółki mniej uczciwe wszystko to pocho-
niły. -

Podobnym sposobem nieumiał wyciągnąć korzyści z strony
Wojska; rangi Oficerów, były zaiste do podłych niewolni-
ków. Młodzień, która wychodziła ze szkoły Kadetów, szła
w służbę do Entuzjastów, albo też się oddawała jako-
ślibremu próżniactwu. Nikczemna zawiść, którą Stanis-
ław powziął ku Ażarciu Czartoryjskiemu swiatłemu Mę-
żowi i dobremu Patriocie, który miał Komendę nad Kor-
pusem Kadetów, była przyczyną, że Król nieznając tej
intencji. -

Stanisław obawiając się, aby Entuzjastom wychowanych
pod dozorem Czartoryjskiego nie dał mu wpływu do
Armii, nie wahał się poświęcić interesy Ojczyzny
swym widokom Chimerycznym. A tak nie
bacząc Króla, zamiast polepszyć Stan Wojska,
pogorszyła go jeszcze. Pierwsze Rangi w Wojsku

były

Rozdział pierwszy

były oddane ludziorz bez Edukacyi, i bez Cnoty. Młodzień którzy wzięta iaką Edukacyą, przykładali sobie Professyą Purydyka, lub Adwokata nad Helnsienką, bo pierwszą znajdowała nie tak przykre, i bardziey uhonorzowaną iak drugą. - Wielu Officyerów miało w obyczajach grubą dżukę, a na większe nieszczęście byli zarazem zepsutemi i zniecierliatemi przez próżnowanie i zbytek. A tak nie mieli ani owego Cnotliwego uczywilizowanego szrawości, ani owego rozumnego męstwa, które tworzy Edukacyą pięciotowitą. -

Nie więcej pokazał Stanisław szrawości, co się tyceło stosunków z innemi Narodami. Posłowie jego do różnych Dworów, byli tylko nikczemnymi nowiniarzami. Negocyacye Króla Polskiego w Petersburgu były thaniną narzekan i skarg na różnych Polaków. Wron Stanisława był

schronieniem

Revolucji Polskiej

25

schronieniem kultajów, a Dwór jego stekiem, co tylko Europa miała najniewiekszego. Monarcha ten miał gust do Literatury, posiadał niektóre umiejętności ciekawe, ale daleki był od posiadania wiadomości przyrodznych Monarsze. Był on Architektem, Ogrodnikiem, znał się na Portretach, mowę łatwą, lecz przy tem krótką pogardę godnym. —

Czyżto dać nam się widzieć w porządku rzeczy ludzkich, że Wieszczę się nie jest bez przytka. Polacy nam iżwierdzą tę prawdę. Zamieszkania, które poprzedzały rozbiór Polski, przymusiły wiele Szlachty schronić się do cudzych Krajów. Rodzaj ten wygnania może być uważany za istotną przyczynę regeneracji świata w Polsce. On dał tym Wójcizom wyobrażenie porządku iładu. Ci powróciwszy do swej Ojczyzny. byli wzywani na Sejm 1772. R. Ciąg tego zgromadzenia, który trwał

połtrzecia

Rozdział pierwszy

połwiecia lata, przystąpił się do rozszerzenia wyobrażeń. Co-
dziennie Sejmu spory oswoiły umysły ich z materjami
Politycznemi. Podobno u początku Polacy, nie mieli, iak
tylko błędne poznanie rzeczy, lecz też samo prowadziło
ich do zastanowienia się iad wielkimi kwestjami;
nakoniec zdrowe zglębenie rzeczy stało się owozem
ustawicznego rozumowania. —

Do przyczyny Podziału wielka część Polaków, będc
Obywatelami Polski, stali się razem poddanemi
trzech obcych Mocarstw, to jest: Austrii, Pruss,
i Moskwy. Prawa nowych Panow, które tra-
ba było poznać, przystąpiły się do naprzestwienia
sfery ich wyobrażeń względem różnych gatunków
rządu. Szła sposobność, iaką mieli, porównywa-
nia onych razem, doskonaliła ich rozsądek, po-
mnaiała poznanie. Rząd Austryacki, i
Pruski, lub jak pierwszy tak Drugi Arbitralny,

przebiegi

Revolucyi Polskiej

23

przecież utagowany przez wzgląd dla powszechniej opinii, miały przewagę, w sentymentach Polaków, nad despotyzmem prawdziwie Asyatyckim Moskalow. -
Lecz w widoku wolności, której pamiątka w ten czas jest najmiłszą, gdy się znajdujemy w Kijewie, niepodobna było, aby reflexye niektórych knich nie zwróciły się do tego co należało czynić względem ~~form~~ ^{formy} rządu w tym kraju, który składał się z nich dawny Cyryjan; -

Pierwszy krok, który tym końcem uczyniono, było ustanowienie Komisyi Edukacyney. Ustawa ta przywróciła się niezmieennie do rozkwitnienia Ducha Publicznego w Narodzie. Ale do epoki zaboru kraju, rząd nie się Niemiejszał do szkół publicznych. W tych Dzieci wychowane podług kaprysu Nauczycielów. -

Nowa Komisya, złożona z światłych Patriotów, urządziła bieg Edukacyi podług Systematu, którego my wysoce zgólniać niebędziemy, lecz który zastawia

Rodzina pierwsza

na powszechną aprobatacyę. — Metodzie wychowania m. Szkół.
 Niosta na świat nasiona rozumnego Patriotyzmu, który
 nie mógł być, tylko skutkiem światła. Nieznaczenie
 więc nowe, powzięte wyobrażenia, lecz trzeba było
 waleczyć z przesądami starych Sarmatów, którzy nie-
 mieli żadnej Edukacyi — politycznej. Takobnie
 przywiązanych do dawnych zwyczajów, a zaciekawiających
 rzadko, nie nie niebyło nad ich dątkę wolności. — Ambas-
 sador Moskiewski, który w Polsce iradził, jak Despotę,
 czynił przeszkodę, w tym wszystkim, co mogło przyczynić
 się do odrodzenia tego kraju. — Urzędy publiczne rozdawa-
 ne były ludziom nieumiejętnym, i obrodziły fakcyo-
 nistom i Kostkowi. Niedocisnął się, do nich Łódzki
 oświecony, chyba że jego wyniesienie stało się pośredniczo
 pokrzywił i Moskalców, którzy przez kombinaty i Łachis-
 awelskie, wymyślali niekiedy przeciwko Łódzkiemu,
 nie tym końcem, aby nagrodzić jego Enotę, lecz żeby
 przez niego znaleźć tyle opozycji, ile potrzeba było.

Doła

Revolucji Polskiej

24

sta podzielenia ducha publicznego utrzymywania niezgody i
formowania partji. Lecz światło rozumu najświeższe wy-
świeciło cel i postępowanie chytrości Moskiewskiej. Obu-
rzenie się było powszechne i głębokie. Altdziej lepsz-
mi napełniona prawda, a naturalnie i takiego-
kolwiek błąd i awana niecierpliwa wstrętem czuła stan
porzeczania, w jakim Cykryana znajdowała się. Uformo-
wała się więc liczna Partya, która nadała mocną,
aby ustalił ten abytek hanby, i oczekiwano
tylko okoliczności pomyślniejszych.

Rozdział II.

Rozdział II^{gi}

Pomysłne okoliczności dla Polski —
 Serpn Roku 1788. — Operacye tego
 Zgromadzenia. — Powiększenie, Sily
 Woyskowej. — Przywiesze Polaków
 z Prussami. — Konstytucya,
 3^{ta} Maja. —

Ambicja podbijania była wzajemną łączącą. Austroja,
 z Moskwą. Projekt wielki powiększenia Kraju, ufałdowany
 na równinach Turcji, zajmował wszystkie myśli tych dwóch
 Mocarstw. Leżały Prussy obrażone, iż się nie mogły wy-
 ścią od tych układów, patrzyły okiem zawistnym na dy-
 spozycye dwóch Dworów Cesarskich. Anglia nie
 kontenta

niekierunka z traktatu Monachowski, który Moskwa zawarła z Francją, pierwszy raz stworzyła omyłkę, że ta potęga potężna nadto chciała trząsac sąsiadami. Ministrowie więc w Brytanii intrygowali w Paryżu, zrobili się czynnemi w Berlinie, nakoniec tylko czynili usiłowan'ia, iż zawarli Traktat w Loo, którym obowiązali się czuwać nad utrzymaniem równowagi w Europie. To nieporozumienie się przeważało między potęgami; Adwokat się wystawiał Polakowi szlachliwą przysługę. —

Lech nieumiano korzystać z okoliczności. — Stanisław August, zamiast zwolac Francję, w tym samym czasie, gdy Turcy wypowiedzieli Wojnę Moskatom, nie zgromadził się aż w Wrześniu 1788. Inny Naród byłby użył tego przeciągu rocznego na rozważanie i ułożenie Planu stałego operacji politycznych, przedsiębiorac one za nie odżowne prawo postępowania dalszego.

Atto

Ale Polacy rozproszeni po przestworze nieznaczącej Kra-
in piaszczysty obszar, sami w sobie, nie mieli pomię-
dzy sobą, komunikacji tak częstej, jakiej wymagało
staranie o wolność, a tym więcej ważne i akcie porze-
siewań. —

Postawiali się na Sygn w interesach jako najlepszych,
lecz nie wiedząc o sposobie, jakiego się mieli o po-
stępowaniu. Tym czasem wszystko wskazywało im
przeciwieństwo, na którym powinni, byli wysta-
nowić swoją uwagę. — Powiększenie Wojska, zrzu-
cenie niewoli włochoń, przez Moskalów ustano-
wienie dobrej Konstytucji, obalenie wszystkich
Daw postanowionych w Roku 1768, 1775, 1776.
które były dziełem Moskalów, miały być istotne-
mi punktami Deliberacji, do której byli przy-
wołani. —

Moskwa

Moskwa, która smych pożytków niespuszczała z oka, po-
strzegła zakroś Pruss, poznata czujność tej Artencji,
która mogła Polskę, Dzwieś od podlegania Katarzynie
II, wszelkich więc ruszyła sprężyn dla odwrócenia tego
zamachu. Łatni Ambassador Moskiewski, wy-
razny odebrał rozkaz dawania baronów na elekcyjne
deputowanych na Sejm nadzorny, tudzież starania
się, ażeby wybór onych padł na przyjaciół Moskiew-
skich. - Mimo to jednak, znalata się większa
liczba Posłów przeciwko niej: dowód tego wotwar-
ciu zaraz pierwszeń. Sejmu dał się widzieć, na kto-
rej Sejm zaczął od uformowania się w Konfede-
rację. Systemma było nadzwyczajne, ale go
okoliczności czyniły nieodzownym. Albowiem
Konstytucja Anarchiczna, którą Moskwa
cała temu nieskręcaliwemu krajowi, wyciągała

jednomyślnie

Rozdział

nieomyślności wotów, aby Sejm mógł dawać jakieś ważne
rezolucye; doń więc było iżnogo króley zaproszaniego
Moskwie, aby utrzymać operacyę zgromadzenia. Sejm
zatem uformowany w Konfederacyę, na którym wry-
stkie materye decydowały się większością głosów, było
jedynym środkiem, którego Polacy mogli być więć aby
nie pozostać w nieczynności. —

Wszakże Moskwa nie tracita nadziei utrzy-
mania Polski w swojej mocy. Michał za sobyżta
młotawa Augusta, który nie będąc Politykiem, po-
siadał w najwyższym stopniu sztukę intrygowania,
pisał i mówił na stronę Moskwy. —

Podchlebiano Polaków Aliansem z tēm Mocarstwem,
wyliczano korzyści onego, szeregście i znalezienie Rze-
czypospolitej miały być jego skutkiem. Część
szlachty, która tylko była nieoswiecona, poszła
za tym powabem. Szczęsny Potocki, Człowiek
na ówczes powrzechnie szacowny i bogaty, dał się

dał się uwieść tej offercie, tak dalece, iż niewachał się oderwać od tych mściwych Polaków, których opinia w tej mierze, różniła się z jego zdaniem.

Król Pruski znał prawdziwe znaczenie, albo raczej, czasy propozycji, które Moskwa podawała Polsce, korupcyjne i sposobności, jakie się miały nadarzać, upokorzenia Katarzyny II. a na ewszystko zardrośnię, widząc onę przewagę w interesach Europy nad Portą Ottomanską, chciał oświadczyć przez swego Ministra w Petersburgu, że nie wiecie tego, aby Alians projektowany z Polską miał miejsce. Dla poparcia swojej Deklaracji, nie tylko chciał się zbliżyć 30,000. Wojska ku granicom Polski, lecz dał rozkaz w Warszawie Ministrowi swemu, aby proponował Polakom Alians z Prusami. W ten czas kiedy Gabinet Berliński upokarzał dumę Gabinetu Petersburskiego, Król Polski

czaryst

Przedział

zaczął swoje czynności do Uchwalenia 100,000. Wojska.
wkrótce potem Konstytucja Anarchiczna, nadana
Polsce przez Moskalów, obalona. Początek ten był
by bardzo użyteczny, gdyby postępowano bez zwłoczenia
do uformowania Armii, którą już uchwalono, iaku
też do ustanowienia nowej Konstytucji. ...

Leścy Polacy, iako w zachwyceniu nad mocą dwóch uchwa-
lonych od siebie Ustaw, oddali się tej opieszałości
w operacjach dalszych, która pokazata, że Naród
ten odważniejszy jest niż się Entuzjastem, aniżeli
zgodzić polityczne uktady - Nie znają to jednak,
aby Sejm nie miał Excentyków doświadczonych, lecz
nie oprócz intryg Moskiewskich, trzeba było walc-
czyć jeszcze z niewiadomością współrodaków,
rozprawy przesydy, odkryć uktady niechęci.
Zauważyć smutny to był widok widzieć Patri-
otyzm walczący z niewiadomością, i chytro-
ścią. Polacy zamiast potężenia swoich usi-

Nowak

usiłowani na skompletowanie Wojska, cały swoj czas stracili na dysputach. —

Trey miesiące Argumentowano, nim przypało do decyzji, kto by był Kommandantem Armii, której jeszcze nie było. — Gorzej jeszcze było, gdy przystąpiono do ustalenia podatków na opłacenie Wojska. Majstrzy, Duchowni, Starostowie, wszystkich sposobów podjęcia używali, aby iak najmniej płać, a wszyscy skończyli na tym, że oszukali Przewodniczącego. —

Sposób ten postępowania Polaków jest tym naganniejszy, iż nie mogli nic widzieć nie bezpieczeństwa, jakie groziło dobru publicznemu 5^o Września, Ambasador Moskiewski oświadczył na Sejmie, że Pani tego obalenia Konstytucji, którą dała, i zabezpieczyła Polskę, uwarata za złowaczenie traktatów 1773^o r. Polakom przeto szkodzie

na leżącego

Rozdział

materiał się chwycić środków, które mogły ich utrzymać w niepodległości, a które zbieg okoliczności im nadawał. Lecz gdy 19. tego samego Miesiąca, Minister Pruski przyobieczał Rzeczpospolitej pomoc swojego monarchy, Polacy rozumieli się już być bezpieczniemi przeciw wszelkiej napaści. Traktat zawarty w tym czasie z rządem, Potencją utwierdził ich spokój. Stronnicy Moskiewscy, nagani ci ufać, Lecz Patrioci udawali się pokładać w Protekcji Króla Pruskiego. Ale postępek Patriotów w tej okoliczności mniej dawał powodu do nagan, niż powszechnie upatrywano. — Bo proszę, czyż mogli sobie wygławić, aby Fryderyk Wilhelm swą podłość do tego punktu posunął, iżby się odważył hanbire w ośrodku Europy

i potomności

i potomości, nieotrzymując obowiązków i dobrej
wiary uroczystie zachowane? —

Łoym obalając ustawy iedne po drugich, których
Autorami byli Meskal, nieomieszkat innych
na to miejsce stanowić iak najstosowniej-
szych do ducha, który panował w tym zgro-
madzeniu. Tym czasem po rocznej pracy,

Patryoci Polscy spostrzegli, że zbior ich
nowych ustaw wystawiał tylko niezgodne
przeciwności. — Ustanowiono zatem Kom-

misję Prawodawczą, która miała zle-
cić iedynie plan nowej Konstytucyi
dla Polaków. Pomiedzy członkami, którym

tak ważny poruczone interes, umaydo-
wali iż Ignacy Potocki, i Kotłarski

dwaj bez wątpienia mogli się swanieś

Rozdział

do wysokości teorii w materjach Politycznych, o ile
 nie mogli zapomnieć, że zgromadzenie, które mia-
 ło stanowić Konstytucję, było złożone z szlachty.
 A tak przymuszeni stosować się do pryncipia swo-
 ich Kommitentów, zrobili projekt, który wpra-
 wdzie nie był bliski doskonałości, ale opierał
 się na pierwszemi pryncypiam politycznymi. Gra-
 ce Sejmu w tym obiekcie, lubo docieć warte
 same u siebie, stały się Polskie Izobliwem.
 Nowość wielkich kwestyi, i potrzeba onych
 roztrząsania, były arcyłtem tysięcy sprzeczek,
 równie próżnych, jak i nieskończonych. Uwa-
 ga Deputowanych cała się zwróciła na te
 przedmioty. — Kupetnie zapomniano o tem,
 co się tyczyło Wojska, chociaż prawdziwa,
 Sytuacja Polski czyniła obiekt ten
 wielkiej wagi. —

Dwa

Dwa lata upłynęły, a nie ukończono sto-
sownie do nowych ustaw. Materia względem
Wojska, równie jak i zakres Praw niepos-
powata. - Ponieważ summa podatków ze-
branych była mniejsza od tej, którą so-
bie nakładano. Sejm przeto licząc Wojsk
zmniejszył do 65000. Uzbrojenie Arsena-
łów jeszcze było gorzej. - Po się tychże rzeczy
obronnych, wcale o tem zapomniano, a prze-
cież mówić można że to pierwsze było, co
Polacy czynić mieli dla ocalenia siebie.
Na próżno ludzie oświeceni i przyznani, których liczba
na nieszczęście była bardzo mała, tworzyli takimym
setargiem, i tamali wszystkie zawady; każdego
dnia nowe się znajdowały, i w krótko, to byli za-
trzymani. -
Podług prawa Sejmy nie mogą być przewidziane.

Rozdział

nad dwa lata. Sejm więc o którym mówimy wydał
 Adres do Narodu, w którym adawszy rachunek
 z swoich spraw publicznych, nalegał o potwierdzenie
 postępo na swoich funkcjach. Wątpliwe Wątpliwe
 data powołne były temu przytoczeniu, i znowo-
 lity na przedłużenie władzy swoich Pastorów,
 lecz kiedy onych podnoszono. Wybór nowy był
 złożony po większej części z ludzi młodych, któ-
 ry przez znakomitą dyscyplinę, i tak myślenia,
 tak czynienia pokazywali się światłyszemi i
 lepszemi Patriotami od tych, u których tylko
 i doświadczenie adawały się zapewnienie ma-
 drości. Złożenie się nowego Wyboru, dało
 Patriotom większą stanowizę. O tego mo-
 mentu operacye Sejmu inny wixisty Chara,
 ktery. Nowi Deputowani skwapliwie pospie-

szali

pospieszali w swoich pracach, a jeżeli faktyczni Mo-
skiewskimi udato się opóźnić postępowanie Sej-
mu, było to za pomocą formalności, którym
podlegali, a od których nie mieli się uwolnić.

Wraz z po czterech Stężeńcach ustanowionej
pilności, nowi Polacy nie liczyli iak dwie
ustawy prowadzić w dziedzinie Praw, które
ustanowili. Prawo Obywatela nadane Mie-
szczyźnie i prawo, które naznaczało spo-
sób zgromadzeń pierwiastkowych, były na-
ówczas jedynym owocem ich trudów. Prze-
ciwnie, iakiej gorliwości onych doznata, była
przekonywana, że Polacy utracili panujący soba
szczególne i tajemne zgromadzenie, którego
celem było dade dobrego Konstytucyjnego Polaka.

Ci enotliwi Polacy, mieli sobie zapowinności
używać tym większą pilnością, ile że w tej sprawie

(Dotąd)

Rozdział

Dotąd pomysłnój nastąpiła odmiana stała interposów
 Polskich niekorzystna. Austria zrobiła Pokój
 z Turkami; Moskwa zawarła tenże z Szwecyą,
 a Katarzyna nie mogła opuzniać układów
 swoich z Partą Otomanską. Patryoci Polscy
 znali co ich czekało w tym ostatnim przypa-
 dku, postanowili więc korytować z momen-
 tów; które im zostawały do Dziatania. —
 Król, który w pierwszych dwóch latach był na
 czele facyi Moskiewskiej, widząc że już
 Patryoci szukali przeważaiecia, większości,
 starał się zbliżyć do tej party; która się
 parzyła stała. Patryoci ośmieleni przy-
 tkami, które im obiecywała ta koalicya,
 przyjęli go aradośnie. — Wszystko było darowa-
 ne Stanisławowi, wymawiano, zapomniano
 nawet jego bezprawne postępowanie, iako

 Per
 2

ści związki z Moskwą, a co większa Władza jego
była rozszerzona przez nową Konstytucyę, którą
układano: uwielbienie jego heroizmu, było
bez granic. Od tego momentu pracowano z
nim wspólnie, aż nakoniec 3^o Maja 1791.
R^o Konstytucya była uchwalona przez sejmik
powszechny. Konstytucya ta jest dziełem
bardzo ^{umiernem} ~~małym~~ i bardzo dalekim od doskona-
łości Konstytucyi Francuskiej i Amerykańskiej.

Prawodawca Polski zachował dawny po-
dział Narodu na trzy klasy, to jest Szlachtę,
Mieszczan i Chłopów. Różnica ta Stanów
uczyniła organizacyę władz koniecznie bar-
dzo niezrównowagowaną. Trudno jest, a nawet nie
podobna zrównoważyć Prawa każdego stanu
tak, aby rezultatem deliberacyi było uwa-
żane, jako wyraz prawdziwej woli powszechnej,

nies

Rozdział

nie zaś tej lub owej Klasy mającej przewagę w Kon-
 stytucji 3^{iej} Maja. xnać ducha Szlachty który ją
 utworzył. Przywileje onych, a nadewszystko ta wyja-
 szniła wolność czy publicanym? czy prywatnym są
 w niej szczególnie zabezpieczone. Konstytucja ta
 zamierzała zbliżenia Klasy Mieszczan do Klasy
 Szlachty. Mieszkańcy Miast są przypuszczani
 do prezentacji i Naradowej, wolność legat i in-
 nadena obierania sobie. Postępi i Spokojni. -

Co się tyczy Włościanów na stronę tegoż stanu,
 niebyło iak kilka ogólnych wyrażen, które podobne
 były dyktowane bardziej przez wstyd, aby nie być
 okrutnemi w wieku 18. aniżeli przez Sprawiedli-
 wość, Stusaność i rozum. - Według tej Konstytucji
 ciało prawodawcze dzieli się na dwie Izby, na
 Izbę Deputowanych, których funkcye powinny
 trwać dwa lata, i na Izbę Senatu przewidywaną,


czego


przejęciu anego przez Króla, który Sankeyjonuie lub
odrzuca. Prawa podawane od pierwszej Rady. Władza
Sądowa jest tam niepodległą Władzom Prawodaw-
czym i Wykonawczym. Ta ostatnia jest ztorona
w Ręku Króla, i w ręku Rady straż narwa-
nocy ztoroncy z siedmiu członków albo ministrów
podległych odpowiedzialności. Sukcesya jest na-
dana Elektorowi Saskiemu, który był wzwany
do Korony po śmierci Stanisława Augusta. —
Ta konstytucya pomimo swych niedoskonałości
była jedyną, iaka naówczas mogła być przy-
jęta od Polaków, lecz za późno się do niej przys-
to, a nadmierne nieczułość dosyc czynności, aby
ją utrzymać pomysłnie. Ale do tego momen-
tu nateraz się Patriotom za ich postępowa-
nie wszelkie uwielbienie. Stanisław Mata-
chowski, Ignacy Potocki, i czterdziestu ich

Kollegium

Kolegów dobrych Patriotów zastępują na zaledy, iz
 wiadeli walkę z intrygą Moskiewską, chytrością Sta-
 nisława Augusta i nieświadomością swoich współ-
 rodaków. — Lecz od Epoki 3^o Maja Ci sami
 tracą Prawo do frakunku publicznego. Albowiem
 Patrioci akt swój Konstytucyi uważać powinni
 byli, iako deklaracyą Wojny Moskiewie, a przede-
 wszystkiem, aby sporządzić i uczynić. Węzły
 przygotowania te powinny były po-
 przedzić, albo przynajmniej zacząć po Akcyi 3^o
 Maja nastąpić.

Wszystko się przeciwnie działo. Patrioci Polscy
 przyszedłszy do inety swoich żądań dawszy Pragę
 Polszczyźnie i wyciągnawszy do niego najechniętego
 i najniebezpieczniejszego z Królów, zamiast potw-
 rzyć się o wszystko, co byli powinni, zaczęli sta-

wnie


Własnie. - Ich steps ufnosć w Stanisławie Augustcie
bądźcie zawsze niezatartą plamą w Ich Starcie. -
Jakże oni mogli się przekonać, że Czetwierski, który się
zestawił w Infamii, stanie się Błogodziejem przy
schyłku dnia swoich? Niepowinny być widzieć, że
jego abrodonie wczasywiste, a poronne onoty braty począ-
tek z podłości, i że chce utrzymania się na Tronie, któ-
ry zplamit kierowała jego postępowaniem. -

Od ustanowienia Konstytucji Sejm zatrudniał się prawda-
nie porządkowaniem i bynajmniej nie myślał o Wojnie.
Dopiero w dwóch ostatnich miesiącach, które poprzedzi-
ły wyprawienie nieprzyjacielskich królów. Z strony
Moskwy wzięto się do myślenia o sposobach odparcia
napaści. Nie tylko sama powolność, która na-
ganiamy Sejmowi Polskiemu była błędem
od niego popełnionym, ale i wybór Osoby, z ja-
kich się składał Wojenna Komitet, był ba-
rdzo w swoich skutkach szkodliwy. - Exst oncy

Orłowski

Członków utrzymywała korespondencję z C. K. Komisarzem,
 a żaden z nich nie miał w to Wojska. Nadto prze-
 straszeni skutkami odpowiedzialności w stosunku
 do summy, które im były powierzone, a które nie
 były tożsame na potrzeby Wyższej, a tożsame Eko-
 nomii Państwowej, ale na widok zrozumienia, któ-
 ra powiększała w wszelkiej okoliczności trudność,
 była bardziej szkodliwą niż pożyteczną. Wybie-
 ranie podatków było oporem: odzienie, ubranie,
 nie, i uekwipowanie Wojska i szereg bardziej
 opóźnione było. Systema podzielenia Korpusów,
 w onych rozkwatowaniu, niezgodności się, ani
 z prawidłami Wojskowemi, ani z politycznymi.
 Układ ten przechodził poście Członków Kom-
 misji Wojskowej. Nie radzono się w tej opera-
 cji i tak tylko Pożytku Właścicieli Dobr.
 Rozum należało prowadzić wszystkie Wojska,

ku granicom Mościustkim, kiedy przecionie granice
Pruskie oswobodzone Wojskiem. Regimenta masze-
rowaty z jednego końca Polski na drugi bez żadnej
innej przyczyny, oprócz dogódzienia przyjaciółom lub
rodzicom Kommissarzy. —

Leż co było najniebezpieczniejszego Sta. Polski jest to,
że pomiędzy wszystkimi, których wywyższano do
stopnia Generata bardzo mało było, którzy praktyko-
wali Wojnę, a żadnego, któryby kommanderował. —
Jeszcze namieli że Rangi Wojskowe były prze-
dayne. — Wystawmy sobie Korpusa całkowite Offi-
cyerów, którzy nie mieli żadnego wyobrażenia
Straszy, a których widzieć było na czete kom-
panii i znaczących Regimentów i szeregach
z nowych ranczów. — Takie, pytam się, ci ludzie
mogli usposobieć Lotnieny, którzy uam nie byli
usposobieni? Trano to nieprzyzwoitość Sta-
nistawa Augusta, leż już niemożna było

naprawić

Rozdział Drugi

naprawić tego. - Nie tylko nie było innych na miejscu tych, których trzeba było oddać, ale musiano się jeszcze obawiać, aby krok ten powagi nieobrazit Rodziom, i Przyjaciół Officerów, którzyby byli pospadli reformie, ponieważ miysca kupne uważane były iak własność prawdziwa i nie^{na}ruszona: Kostawiono więc ludzi nieexdatnych, a co gorzej posuwano onych podług stopnia ich darności. - A tak i Rommisy, i Officerowie i Lotnierze wszyscy sobie byli podobni dla niedostatku karności, porzątku, i doświadczenia. Nieexdatnowi Wrota stanęła w całym swém swietle, lecz przedstawano na wzdychaniu wci chośi nad losem Narodu, którego nadzieie oszukat. -

Rozdział 3.

Rozdział III ⁴⁹_{ci}

Wojna Polaków z Moskalami.
Kampania Roku 1792.
Konfederacya Targowicka.
Ustanie kroków Nieprzyjacielskich.
Cisza tyczy się z Konfederatami.
Operacye Konfederatów w
Grodnie

Wtemczas, kiedy Polacy poświęcają swoje usiłowania
i siły dla ocalenia, i kiedy niecierpiący Stanisław
czyni przygotowania do obchodu drobnego Konstytu-
cji 3^{go} Maja, Moskwa wypowiada Wojnę Polakom.
Seym 1788. trwał i jeszcze, gdy to zdarzenie miało miej-
sce. Deklaracya Wojny przyjęta była zgodnością

Narodową

P o z n a n i e

Narodowy. Postać zgromadzenia powstawszy zyskała tego
obszernego manifestu była spokojna, i poważna. Za-
two było widzieć w tym poważnym umiarkowaniu,
że Naród przysięgł Sprawiedliwość swej sprawy,
był determinowany przeciw gwałt gwałtem. —

Gdyby w tym czasie przeciwbrań środków należa-
ło do samego Stanistawa, jest podobne do pra-
wdy, że dwór jego daleka od wszelkiej mocy, byłaby
zaraz chwycił się strony chanbiżczy. Lecz Sala-
chetny Entuzjizm, jaki młodzi cioty, Cygryny
i chwaty wznicił w zgromadzeniu, udzielił się
nagle całemu Narodowi. Najodważniejszy
Jęch do obrony był przysięgł adnomyslnie. Uhm,
tępo aby Wojska liniowe urządzone były po-
stug Ełatu Wojennego, aby wewano do Kommen-
cerowania Generatów wiatrych, iakiegokolwiek by
oni byli Narodu, aby zaciągnąć dwa regimenta Tata-
rów i tyle Kozaków, ceteris Voluntaryusiom, aby mili-
cie Wojnowskie były uorganizowane, i aby przysię-
gano

wano

— 2 —

Dyspozycje do powstania powszechnego. *Mieszkańców.*
 Na pożyczkę, 20,000,000. *Lirów* i jednomyślnie zgodzo
 no się. Stowem Sejm wyjął w tej okoliczności wyry-
 stkich świadków, które były w jego mocy. Lecz to sa-
 me usiłowania dowiodły, że Polska nie miała polity-
 ków, i że Stanisław daleki był, aby na ten tytuł
 nastąpił. — Operacje zgromadzenia były uwielbienia
 godne, lecz nie już było za późno, aby wypadek onych
 był pomysłowy. — Gdyby Polacy w tym duchu dnia
 tego roku wprawdzie, byłiby ocalili swój kraj,
 lecz w niedostatecznym aktywnym nie mogli triumfo-
 wać tylko za pomocą brzozy, któryby miał niepospo-
 lity *Energiz*. —

Wkrótce ten pierwszy napad ustąpił, a iak za zwy-
 caju bywa, zabójstwo nastąpiło po. *Min.* Mi-
 nister Pruski rekwirowany od Stanow o pro-
 sithi matczyne się podług ostatniego Traktatu,
 dał odpowiedź obcisłą, która pomniejszała umysły.
 Polacy poznali ostatnie niebezpieczeństwo swojej

pożyczki

Rozdział

pozycji, momentu nie było do stracenia; Moskale się zbliżali, trzeba było biec się z nimi. Stosownie do Konstytucji 3^{iej} Młoda Wzrost był ogłoszony generalnym Nominatantem Lit. R. p. l. c. i umocowany władzą absolutną na wszystkie przypadki Wojny. Na mocy tego prawa, Syniowa swego Józefa Poniatowskiego obrat Generatem/Leutnantem. Serwinty Czerwik niemający ani doświadczenia, ani talentów, które onem czasie mógłby jakośkolwiek pomysłny otrzymać skutek, gdyby nad nie był przekonany, że nie niemożę zrobić. Tak to najtrudniejszy zawrót Aptley o Generata Dobrego, albowiem gdzie indziej, aby nabyła reputacji, dość umieć być posłusznym, w wolnym zaś Narodzie, trzeba mieć rzetelność w wykonywaniu własnych obowiązków. Gdyby Poniatowski umiał rozciągnąć swoje uwagi do stosunków politycznych swego Narodu z innemi,

względem
2

względem położenia Królestwa, doskonałości mieszkańców;
Nieprzypadkiem zastatki Polaków gotowych do przyje-
cia onego. Młodzi Komendanci, w tej części Królestwa,
~~która się~~ która się stała polym głównym teatrem
Wojny, gdyby był rozprzeczony w nim to, co było na
stronę Polaków przytecznego, a co szkodliwego, za-
wczasu by ułożył i podał plan stosowny do Kra-
ju. Patrycyi przygłoby z wdziękami wszelką radę,
od swego Komendanta, lecz datki od wszelkiej
reflexyi, niebaczny. Poniatowski, nieznat
innego miejsca, jak tylko swoje stanowisko,
ani też Wrota, jak tylko przedobocia. —

Po nominacji Komendanta nastąpiła Wo-
ienna Rada. Plan, jaki się tejże radzie
ustoił, nie jest mi ni wiadomy, ale zdaje
się podobny do prawdy, że wszystko było po-
wierzone rozstrząsaniu Generała. Ponia-
towski udał się bez zwłoki na Ukrainę,
dla zebrania Korpusu od 20000 ludzi, który
zgromadzono w okolicach Tulejny i Brzostowa,

Michał

Rozdział

Michał Lubomirski na czele innego Korpusu
 od 10,000, miał maszerować ku Lubarowi
 dla wspierania Poniatowskiego w jego operacjach.
 Komenda nad 14,000 w Litwie poruczona była
 Kiejn Wittenbergskiemu. Permu miał pomagać
 Generał Byszewski na czele 6,000 żołnierzy.
 Pokazuje się, według tej Specyfikacji, że Polska
 naprzeciw Nieprzyjacielowi, który ją atakował,
 wystawiła 50,000 Wojska. Skoro narodził
 przy mniejszych daleko siłach ocalato się?
 Lecz przyczyna większej części pomyślnych a nie-
 sprzeciwianych wypadków była, albo natura
 położenia, albo talenta nadzwyczajne Genera-
 łów. Ciesniny Termopilskie następowały dla
 Leonidesa, miejsce Armii. Rzym poczek
 swego ocalenia winien fortacy Kapitoluwin,
 a dokonanie Kamilewi. —

Juliusz

Jednym rozmiankowali ze Kommissya Woykowa
była ale utwórzoną, iey intonki, oprocz iu były podye-
rzane o adradę, i nie bez fundamentu, były iessze
zupełnie niezdatne. Dopetnić dobrze funkcji im
powierzonych. -

Tak mato oni mieli znajomości iu potrzebnej,
ze rozproszyli Korpusa Woykowe po całym Kra-
ju, tak dalece, iż wielka część Armii znajdo-
wała się odwiescie lub 240. mil odległa od gra-
nic które potrzeba było bronić. Takto wi-
dziec, iak było, trudno zebrać całą siłę,
nim do spotkania z Wiekprygiacielom przyszło,
przez nagłe manewre zniszczone prawie zo-
stały całkowite Regimenta. Lubomirski
zamiast 10000. niemiął iak tylko 6000.
20000 Poniatowskiego zredukowane były
do 14000. Jednak potężenie części ostatniego
Korpusu odbyło się dość szybko, a to natężył

się

Risoudzial

sie, przyrzatosi Generala Kosciuszki, którego
w innym miejscu odkreślił portret nieomiesza-
ny, a ten pod niebytności Poniatowskiego
najwyższy na ówczas miał Kimmendz. —

Nie od rzeczy będzie wiedzieć, jak wielkiy sity
Moskwa
ta ta Kampania uziła. Potemcyta od 1798.
bez przerwy do 1799. roku prowadziła Wojnę z
Turkami, przez cały ten przeciąg Duma i
resentiment Cesarskiej układały Projekta
zemsty przeciw Polsce, lecz aby ie wyko-
nać, nie było dosyć zawrzeć pokoju z Francją,
potrzeba było jeszcze odciągnąć Króla Pruski-
go od Aliansu z Repetla. —

Nowy podział tego Państwa był proponowany,
a Fryderyk Wilhelm nieumiał odrzucić tako-
wey porady. Teniż ex emie polski lecz wstąpienia

interesowało

interesowało ambicję Moskiewską, lecz prócz tego
głaskało żmudną, osobistą Katarzynę. Dla
radosci uwyższenia iak pierwszemu, tak dru-
giemu, Armia Moskiewska, która była wzięta
przeciw Turkom, odebrata rozkaz maszerowa-
nia w Kraje Polskie: Sily te dzieliły
się na dwa Korpusy, i maszerowały wie-
lu kolumnami, te Wojska, które szły z
Bessarabii, wkroczyły do Krajów Rptey,
wzdłuż rzeki Bochni. Korpus, który szły
przez Wołoszycę, przeszedł Dniestr pod Mo-
hiłowem i weszły w granice Polski, nie do-
znawszy żadnego oporu. Ta Armia od 80000
ludzi, którą Katarzyna sądziła dosyć mocną
do wspierania projektów swej Ambicji prze-
ciw Turkom, nie była dostateczną dla dogodne

Rewolucja

pogodzenia iey nie nawisli przeciw Polakom. No-
 we Korpusy od 30000 ludzi wkroczyły do Litwy
 przez Białą Rus'. Drugie od 10000, pokazały się
 w Województwie kijowskim, a tak Polacy wcale
 musieli ze skutkami iey Syzmy Moskatoiv. -
 Lecz co dowodzi, iak Moskwa wydała rozkazania
 Polski, jest to, że oprócz sił ujętych na pogrze-
 bienie tej Rzeczypospolitej, rokosa w niej
 iemno podrycata. Feliks Potocki odurzony
 nadzieją Korony, której Ładził Stanisław nie
 godnym, złożył się, z Przewuskim osobą ró-
 wnie wiele rozumienia o sobie mając, iak
 obłączny. - Te dwa Dumne Magnaty spiknę-
 li się przeciw własnej Cyryzynie; podnieśli
 sztandar rokosa i ogłosili Manifest w
 Pargowicy zmierzający do obalenia Konstytucji
 3 Maja. piętnastu ich fluzaliów podpisało ten
 akt.

Akt, lecz reszta Mieszczanów nie odstąpiła od swych
powinności. Peden tylko Hetman Braniccki
dał się obłąkać. Ten Polak odebrał od natury
wszystkie przymioty potrzebne do dzwignienia
swego Cierpienia, odwarzył w przeciwnościach, smia-
ły, biegły w sztuce Wojkowej, znałszy doskonale
swój Kraj, obdarzony Charakterem pełnym
słabości, i szlachetną Figurą, iżeli się wmię-
szał do stronników Moskiewskich, był on do
tego kroku skłoniony, nie przez sentyment
ambicji, jak Potocki i Przewuski, lecz przez
najomość podwójności Stanisława: prze-
glądał on, że ten Cudownik małego umysłu,
a szalbiera; na pierwszy widok niebezpieczeństwa
niearniejsza epuszcie i zdradzie Naroca.

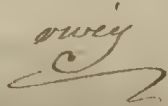
Co tylko Poniatowski przybył na Ukrainę, zaraz
oddzielił Generata Kosciuszke i Michała Wielhorskie-
go, każdego z nich na około 3000. ludzi dla obre-

zmowienia

Rozdział

obserwowania nieprzyjaciela postanowił. Kosciuszko pomaszerował pod Kijów, a Wielhorski w bok Szczeselnik. Podstępnym Grochowski śledził poruszenia Moskalów, którzy szli od Mohylowa. Lecz ruszywszy te oddziały Polskie, widząc wyjątki sił Nieprzyjacielskich, powróciły do Korpusu Poniatowskiego, który ze swej strony daleko niższy od Nieprzyjaciela, nie mógł ani wyjść przeciwko niemu, ani czekać go w stanowisku Syurowa bez wystawienia się na niebezpieczeństwo być przecistym lub pobitym, cofnął się więc na Wołyń, i miał się na szeroki, że mógł ocalić część Magazynów, które kazał transportować. —

W czasie swej restrydy przez Ukrainę wykończono wiele oddziałów Kawalerji, po

owej


owej prowincyi dla wyprzedzenia się o Nieprzyjaciela,
tęż to małe Wojsko, tak że byli prowadzone,
że Moskale jeden po drugim pobili. Niemniej
później, że w Armii od 14. do 15. tysięcy nieznacznie
się 10. Oficerów dosyć zdolnych do prowadzenia
tych Wydziałów, które pełnić były dobrej chęci. -

Publicaności obwiniały faworytów Poniatowskiego,
którzy równie mało znajomości, jak archwali
sędziami służby Oficerów, protegowali i wzywali
swych podchlebców, a przygotawali się do poni-
żenia tych, którzy mieli dosyć duszy dla sprze-
ciwienia się ich pychom.

Rozprawa nawet obierała Męstwo Armii, choć
najlepiej wdrożony w Wojnę; ponieważ ta w Oczach
Żołnierza naturalnie skłonna do exageracji, a
mało ścisłym zastanawiającym się jest pe-
wonym dowodem niedostatecznej sily. Łatwo
wiż Wojska Polskie złożone z nowych

Nacisnęto

Dziódział

naciągów, przesyły do upadku na umysle. Wiadomości o zniesieniu oddziałów Kawalerji powiększyła ich zawzięcie powszechne, niespokojna postać Szeffa de putniada boiaani.

Poniatowski wrócił na Wotyn, wziął flotyllę pod Lubarem, Oboz jego położony na niezmiernym, płasku przywierat jedynym skrzydłem do miasta, prawem do bagna, rzeka Skui była przed frontem obozu. - W tej pozycji można by się utrzymać, gdyby Korpus Lubemirskiego stanął pomiędzy Lubarem i Konstantynowem, dla zabezpieczenia nowego skrzydła Poniatowskiego: Ale Lubemirski nie zabrał jeszcze swojej dywizji, regimenta były jeszcze w Marfaw, a te, które najpierw wypłynęły, powinny, obozowały pod Zastawem.

Poniatowski

Więć

Poniatowski więc przedsięwziął cofać się w miarę
tego, jak Moskale będą się posuwać. - Lecz w ten
czas, kiedy Generał Polski myślał o Reusteradzie, nie
przyjaciel pokazał się wieczorem tego samego dnia.
przeprawił się przez Rzekę Skwiz po lewej stronie Li-
bany. Poniatowski przysłał dwa Regimenty Kwa-
dralery, poszedł na rozpoznanie onego, i z obu
stron aż do nocy szarmielowano. Powróciwszy
do swego Obozu, rozkazał Armię na trzy Ko-
łumny dać: Erdymano do Reusterady. Sam
stał na czele Kolumny formującej skrzy-
dło lewe; Kosciuszko Komenderował śro-
dkową, a Michał Wielhorski Kolumnę
formującą skrzydło prawe. - Bagaż skła-
dały czwarta Kolumna, która maszerowała
z prawej strony Kolumny Wielhorskiego.
W ukryciu nocnych ciemności wszystkie

1760

Rozkaz

sąto dobre: lecz skoro Dzień nastąpił, bagaż, które przez takowe rozporządzenie, znajdowały się, najbliżej Nieprzyjaciela, były od niego atakowane i wzięte po większej części. Reszta wymknęwszy się, z ręką jego podążała się, w ucieczce, przez Obor, natrafiając na Kolumnę Wichor, skiego zstąpiła ich. Wieszacie to zdarzyło się w ten czas, gdy jedni z nich tej dywizji przebiegli przez grobla, nazwaną, Boruszkowice. Moskale ściągając uciekających Polaków, postrzegli ten nieporządek i korzystali z niego. Polacy byli zaskoczeni od Moskale wprost owego zamieszania, a nagły widok Nieprzyjaciela, tym więcej go pomnożył. Wielka pierba Łotnierzy zginęła: a Kolumna Wichor, skiego byłaby zupełnie zniszczona, gdyby ich Mosciwskie nieprzybił ze swoją na pomoc. —

Do Stuzin

Po długim i bardzo przykrym marszu, Armia Stanęła
w nocy przy Pelanicach, gdzie zapomnianą nauwetunę-
nie dyspozycją, do wytknięcia oboru. - Musiano te-
dy szukać pomocy przyzwolonej, do tego, że tak nie-
chę, właśnie pomacku; tym czasem Starość Wojska
w szyku, tak więc żołnierze trudem wywieziony
i amurzony długim oczekiwaniami oddał się nie-
cierpliwości, rzucał się w nieporządek do Miasta,
i przeprosił nie całą na szmranie; pomiędzy
nie trwało aż do dnia i powiększyło się, i szere-
brana przez dwa faksywe alarmy. Ponieważ Re-
gimenty składające żołnierzy Poniatowskiego
i Wielhorskiego były rozproszone; żołnierze więc
wielkali wstę i wstę straż, a nadopetnienia
i szere nieporządku w tym dniu i szereg się,
pożar w Mieście. Rosciński także zawsze czu-
wać na wszystko potrafił przeciw szereg
wie szereg się ogień ułtunio, i dał czas
poniatowskiemu przywrócić porządek. -

A ponieważ

U ponieważ według planu tej nieszczęśliwej Kampanii
 Polonne było naznaczone za punkt ~~stadcu~~ ^{stadcu}, Ma-
 garyny przeto wszelkiego gatunku były tam zo-
 bione. - Sierakowski półkownik Korpusu In-
 żynierów, który miał rozkaz naprawiać zruj-
 nowane fortyfikacye tego miasta, zatrudniał
 się tą pracą, przez miesiąc, gdy Poniatowski
 zbliżał się do niego ze swoją Armią, zlustro-
 wał on tam wszystkie fortyfikacye, lecz nie-
 znalazłszy to miejsce sposobne do obrony,
 kontynuował rejtować, spaliwszy Magary-
 ny których nie mógł uwieść. -
 Maize wysłał Poniatowski z Polonnem, dał
 rozkaz Komendantowi Dywizyi obozu-
 ciej pod Zastawem, aby szedł z nim ku Repu-
 terwie, gdzie się miał spotkać z Poniatowskim.
 Generał Prokin zebrał Korpus, i Komman-

derował

Z w z e c i

64
7.

kommanderował nim jako najdawniejszy - ruszył
natychmiast obozem, lecz pomimo największej
pilności, noc go w drodze zastała. Peniatowski
przybywszy na pole Poputowskie nieznalazł tam
dobrych przyczyn, i przedsięwziął, odmienieć na
zajutrz. - Uwiadomiony o zbliżeniu się Trokina,
posłał do niego wskazać mu stanowisko Li-
senków. Wsi oddałony o puł mile i pół od niego,
na prawej stronie jego obozu. - Udan się
tam w posród nocy i ustanowiono fortyfikacy
na to, cała noc Wywina ta była pod bronią,
a Kommandant, który wcale nie miał pro-
wizora, doznał wiele niespokojności. -
Tak tylko swit Generatowie Trokin i Lais-
czek przebiegli okolicę, dla rozpoznania
ich. Co tylko przybyli do Obozu, zdato im
się, że spotraczą opodal Moskalów. La-
iszczek poszedł rozpoznac ich, i na
zbliżeniu się

zbliżeniem się tychże przekonał się o prawdziwości. —

Pa Dywizya Polska mocna od 2000. Piechoty i 800. Kawalerji była ulokowana na małej wysokości maksatalt amfiteatru, który procentował półkole owalne, terre skrzydło opierało się o bagno, prawie zaś o Wios' Dzielnic. Z frontu była płaszczyna równa, i styłu las rzadki, który ukrywał drogę, idącą od Obozu Poniatowskiego. Infanterya Polska uszykowana w liniję raymowaną wrodek górąstaj płaszczynny. Kawalerya podzielona na dwie części równe, była rozłożona po skrzydłach. Poniatowski uwiadomiony o tym wszystkim co się działo, przybiegł natychmiast z Regimentem Kawalerji Mokranowskiego, którym wzmocniono prawe skrzydło po

Sabow ..
—

Polaków. Przeprowadził także z sobą czterech
Armaty 12^{te} funtowe, a Ociem. sześciu funtowych,
wszystko to było porostawiane po różnych Ba-
terjach. Użytkowano resztę Armii Poniato-
wskiego podług tego, jak Korpusa do drugiej
linii przybyły, ponieważ pocięcie miejsca
niepozwalato się rozpostrzeć pierwszemu.
Momentem uprzed nim Poniatowski po-
kazał się, Prohin i Łajczek myśliwi po-
stali kilka set piechoty do Wsi Dietni-
ców, też przybyciem Kommandanta
zostali rozstrzelani, po którym też
zaraz stanął Wierzyński. Kano-
nada zaczęła się, a o Wsi Dietniach
zapomniano. —

Dziwina Moskiewska pod rozkazami Ge-

nera

20. Rzecz dzieła

Generał Markowa postępował atakując matami koturnami, i rozwijał się, w pobliżu ognia
dawanego z Armii Polskiej. Była ona mo-
cna od 8000, a iedną tylko formowaną linią.
Powstała z obu stron okropna kanonada, któ-
ra trwała od piątej ranniej aż do południa.
Kawalerja Polska na prawym skrzydle
była pomieszana, Moskiewska zaś, która
się do niej zbliżała na pomoc, Wsi, którzy
Polacy zaniedbali obsadzić, atakowała się
w momencie pomieszania. Pierwsza Linia
Poniatowskiego na prawym skrzydle była
atakowana, lecz widok drugiej przestradził nie
przyjacieli, wciąż pierzchających. Mokras-
nowski korzystał z tego momentu dla
przeprowadzenia porządku w regimentach swoich,

atakując

a Hakuie Kawalerzy, Moskiewska, która go odparła, Tamiecia i czyni okropną rzeź. - Pod czas tej potyczki pomiędzy dwiema Kawalerjami, Batalion Infanterji Polskiej, który już był najbliższy pierzchnię, a natychmiast Infanterja Moskiewska ruszyła do uderzenia na resztę Polaków: znajdujących się w Centrum. Lecz Poniatowski rozkazałszy, maszerować dwóm Batalionom z drugiej linii przewrócić pierwszy szereg, i odparł Infanterję Moskiewską, gdzie wiele straciła ludzi, iur od ognia Karabinowego Batalionów Polskich, iur odtegorz z 10. Armat, które wypały na nią przez kilka minut Kartaze. Komendant Moskiewski widząc swoją Infanterję odpartą, a Kawalerję na swoim skrzydle stamana, uformował swoich dywizję w Karabatalion. Polacy Kucyżery i wyjsi w szlach, mogli na ówczes

puścić

Poniat

pożegnaniu nieprzyjaciela, który się wystrzelił, wypotrze-
bowawszy wszystkie amunicje. Lech Poniatowski
nie miał korzystać z okoliczności, i spokojnie pra-
tował się na regimencie Moskiewski. - Sama ta
jego niecierpliwość w momencie tak ważnym, do-
statkiem byłaby dowiedzieć jego niedowiadanie, a to
wszystko w tym dniu naswierało małą umiętność
tego młodego Cichowicza. - Stanowisko najważniej-
sze Dzierżewo było opuszczone. Prawe skrzydło
drugiego szeregu znajdowało się w tak wielkiej odległo-
ści od pierwszego, że Moskranowski miał czas
wyszkolić swój sztabany regiment, i uprzed
atakować Moskalów, nim drugi szereg do wy-
strzału mógł się zbliżyć. Wszystkie porusze-
nia Poniatowskiego pod czas tej Akcji tak
okazywały się zapewnione, i tak niebezpieczne,
że Tatwo było widzieć, jak w pierwszym właśnie

probie

probie Antozik ten znajdował się, który nie miał ani
talentów ani zdolności kommanderskiego. Mógł
on na usprawiedliwienie tak szkodliwej swej ostro-
żności, przywołać niewiedzę, w jakiej znajdował
o stanie dywizji Kosciuszki. Generał ten oddzie-
lił się był dla obserwowania Korpusu Moskiewski-
go Lewanidowa, który w wigilię zbliżył się do
Polskoj, tak bardzo, że Kosciuszko rozumiał,
że w tym momencie przyjdzie z nim do rozpra-
wy. Na wieczorach zaś zupełnie stracono i
oczu ten oddział, tak blisko, że niewiedza
gdzie się obrócił. Wice Kosciuszko obserwował,
Lewanidowa w momencie gdy Moskale się rejtowali.
Lecz ponieważ Poniatowski nie przesłyszał o swym
Generale, mierzanie tedy Kosciuszki, które sobie
on był powinien na dobrą stronę domniemyć, spra-
wiło mu taką niespokojność, że nieodniósł za

Dziś

Rozdział

Widney korupcji ze smogu Lwycizłwa. —

Polacy zostali do szostej, wieczornej na placu Batalii,
lecz następnie się wycofali; w dwa Bataliony
Strzelców Moskiewskich, które zastanęły rejsa
na Korpus, tamże przybyły, i zajęły kra-
wę Lwycizłwa. Okopała koszarowała 800. lu-
dzi Polaków, Moskale stracili swoich w
dwójnasób, Artylerya Polska była tam sku-
teczniejsza Wyła, lecz niedostatek transportu
był przyczyną że Armia, demontowana, za-
kopano; Wozy Moskiewscy dokopali ją,
a Marków rad był, iż znalazł drowo, któ-
ry zasmiadzał go Lwycizłwa. Po tej bitwie
zaraz Poniatowski pomaszzerował pod Łastaw,
gdzie się zdarzył z Lubomirskim. Wypocząwszy
24. Godzin, rozłaczyli się ci dwaj Generałowie.

Lubomirski

Labomirski wieś drogę ku Lachowcom dla zaiscia
Stanowiska Wanicowa; Poniatowski maszerował
ku Ostrogowi. Zamiar tych dwóch Generatów
w rozstrzeleniu był przynajmniej nieprzyjaciela do od-
dzielenia nieco Wojska przeciwko Lubomirskiemu;
a to aby ~~z~~ wzięć w dwa ognie, bez mo-
skate medali się usidlić. -

Stanowisko Ostroga, jest bardzo dobre, lecz aby
go można pomyślnie obronić, potrzeba znacne-
go Parku Artyleryi, iakiego nie mieli Polacy.
Artylerya ich składała się z 4^{te} Armat
dwunastofuntowych i 28. Szesnastofuntowych. -
Poniatowski mógłby mieć 50. Armat 12^{ste} fun-
towych, lecz błąd przez Kaprys Dziwaczny,
błąd przez suptelne układy, których bez wa-
żnienia prospołite umyły, powierzyć nie mogła,
niechciała wzięć ich więcej. Tymczasem

Trzeba,

trzeba ich było więcej przeciw Nieprzyjacielowi, który
prowadził 85. Armat wielkiego Kalibru oprócz
Batalionowych. —

Chociaż zwycięstwo odniesione pod Liutenkami było
niecennym dla Generała Polskiego przez jego błąd, było
mu jednak pożyteczne w niektórych względach. —

Moskale wiele utracili z tego abytnego o sobie
naufania i śmiałości, które im sprawiało prze-
świadczanie o ich wyższości. Ten pokrętek nie
miał wpływu na umysł Polaków, a szczególnie
żadnego nie sprawiał wrażenia Generałowi Polskiemu. —

Kuriera jego była gwarancją ratowania Depesze
nas' onego do Króla wyrazem bojażni, jego
kurjerowie gdzie tylko przyjeżdżali, rozprzecz
rozsiwiali trwogi. Trzeba przyznać, że po-
zycja Poniatowskiego nie była korzystna, lecz
ciężka i męcząca. Duszę w porwie najsilniejszych

niesposobności

niebezpieczeństwu zachowanie umiarkowanie, i ten spo-
sób mówienia, który naspakała umysły, nie obraża
ich względem stanu rzeczy. - Rozmowy Jankowskiego
Poniatowskiego były nierzemne również jak i Oly-
walskie. „Wojna ta, mówili oni, jest Wojna Sani-
„lii Potockich. Albowiem Jeli walczy na prze-
„ciw Ignacemu, a my bronimy Ignacego; nie nie
„mamy nieroztropniejszego, jak wiesz walczyć z
„Nieprzyjacielem tak wyjdźmy nad nas w sile;
„najpewniejszy środek, który rozum podaje, jest
„żądać zawieszenia broni. Katarzyna ma prze-
„nagą, ustąpmy jej wielkości. Katarzyna In-
„teresa niechaj będą urządzone według woli
„Imperatorowej” Takie były nierzemne rozmó-
wy, które dawały się słyszeć w posród obozu.
Poniatowski nie tylko że im niekładał tamy,
ale owszem one upowazniał, lub przynaj-
mniej dawał się przez swoje milczenie
upowazniać. Takowy sposób postępowania
potępiony w niedobrym skutkiem operacji
militarnej

Kronika

militarnych, wykonanych w porząd zamięsta-
nia i bojaźni zniszczyć znaczną część Oficye-
rów.

Tym czasem powstrzymane w obornie utrzymywało
się przekonanie, że Elmia nieopuszcza Sta-
nowiska Ostroga, bez stoczenia bitwy. Ztra-
cenie się Lubomirskiego, który opuścił Stia-
niów, utwierdziło to mniemanie. Siły Pola-
ków wynosiły na ówczas. Do 23. tysięcy ludzi. Jer-
dynastego dnia Moskale przybliżyli się. Prze-
24. Godzin trwała bitwa Manonada, aż nagle
Generał Polski rekomenderował się, że
za przyczynę tego dano niedostatek Ammunicyi,
iakoż w samej rzeczy brakowało oniej. Lecz
okoliczność ta nie tylko nie uniewinnia
Generata, ale nadto jest dowodem jego przy-
rzeczności i nieczynności. Kurjer był wypra-
wiony do Warszawy z żądaniem Ammunicyi,

który

Przezi

79.

którzy chcieli mieć przystanek sobie pocztę, gdy
Armia była odległa od Stolicy na 120. mil
francuskich. Nim ten porządkowy transport
przyjeżdżał, Polacy kontynuowali rezerwy,
zawsze napastowani od przedniej strazy
Nieprzyjacielskiej zawsze w utarczках z onym.
Rzeczko się widzieć panującego z góry, pomiędzy Generałami
Armii polskiej, lubo w mniejszej liczbie, i tak nieprzyja-
cielska, która się w niej naciera, bo zdaje się, że trudno utrzymać
dobrą harmonię, gdy umyślnie raz są, niezgodnością
zignorowane. Niezgodności nieporozumienia się, którego
przyczyną się widzieliśmy, rozdałita Lubomirskiego z
Poniatowskim. Przydałmy do tego małą krajów-
ność i tak miał ten ostatni kraj, tego w którym
prowadził Wojnę, I to i tak, co przeszkodziło Polakom
korzystać z błędu, i tak Nieprzyjaciel popełnił.
Poniatowski obierował pod Włodzimierzem, a Lubomirski
pod Wierzbą Wsią sytuowaną po lewej
stronie obozu Poniatowskiego o milę jedną

od niego

Rozdział

od niego odległy. Korpus Moskalców od 15000. atakował tylko straż polską w Wniipiu. Do Włocławca, i scigał ich o miast. Lubomirski nie wiedząc nic co się dzieje z strony Poniatowskiego, nie miał wiadomości czy ten ruszył obok, podług tego, iako było umówione, żeby dnia owego dany był Wojska wypoczynek, Tożyl. poranek na potrzepienie swoich żołnierzy, który nie nie jest dnia poprzedzającego. - O dziesiątej z rana zaczął ruszyć bagaż, zom dla ułatwienia Marszu, który miał iutro nastąpić, a na który czekał ordynansu, gdy ku południowi, przybywa Officer od Kawalerji z doniesieniem z strony Kosińskiego, który zastanowił rezydentów Poniatowskiego, że Armia była scigana. Officer ten był wyprawiony o godzinie 5^{ty} z rana, lecz nieznając miejsca gdzie i późno przybył. Lubomirski w tym

momencie,

w tym momencie pomaskrował, lecz zaćwierać wyruszył z
obozu, gdy Mu doniesiono, że Nieprzyjaciel atakował ba-
ganie jego dywizyi, wykomenderował Kaizerka aby po-
szedł ie swobodnie, na czele kilku szwadronow. Nieprzy-
jaciel był odparty wozy odebrane, a Kawalerya Mo-
skiewska scigana. Atak był ten uczyniony od
jednego Patrollu, który powracając od beśskuteczne-
go scigania Rosyjski, napotkał w drodze ba-
ganie Lubomirskiego, które rozumiano było
wolne od wszelkiego niebezpieczeństwa. Chciał
on korzystać z okoliczności. Tym czasem Atak
ten Moskalów uczyniony pod Murami Włodzimie-
rza był prawdziwie nieroztropny: ponieważ po-
dawał ich we dwa ognie. Gdyby komanen-
danci Polscy więcej mieli pomysłu sobą po-
rozumienia i agody, niemato korzystali by byli
z tej omyłki, lecz opieszaliś niedoścignim poznać
dobrze stanowisk narymowanych, a więcej

jeszcze

Rozdział

ieszała ich wrażliwość niechęć, która im nieprze-
 Tula udzielać sobie wiadomości, były bardzo ko-
 rzystne dla Nieprzyjaciela. - Władze z ręką
 wygnęły się, a to większą oparowat, szło бага-
 żów: niewiele nawet brakuwało, że Dywizja
 Sułomińskiego niedoswiadczyła zupełnej porażki,
 bo gdyby Moskale wracając się od nieporoż-
 canej pogoni, zamiast maszerowania na Włod-
 mierz, byli się odważyli atakować, to Niepus,
 przez pędzoną do prawdy, że 6000. naprzeciw
 15000. niewiedzi, aby dokazać potrafił. —

Najajutrz Armia Polska przeszła przez
 Bug, i wzięła sobie za powinność zatrudnie-
 nymocniej przeprow, i Nieprzyjacielowi. Pier-
 wsza jej przyczyna na temym brzegu była pod
 Dubienką. Po dwóch dniach odpoczynku, podzi-
 ełta się na trzy oddzielne Dywizye. Kosciuszko
 Kommanderował jedną, i strzegł szlaki, od Gra-

nicy

Granicy Galicyi Cesarzkiej, aż do Doruchuska. Poniatowski na czele drugiego Korpusu zabezpieczał brzegi tej rzeki, rozciągając się od tego ostatniego miejsca aż do Swierzowa. Michał Wielhorski z trzecim rozłożył się ku Stalnowi, i Włodawie, Ponieważ Lubomirski był wzywany do Warszawy, Sybiruła przeto jego pułk wcielona do tych trzech Korpusów. —

W ten czas gdy Armia znajdowała się pod Dubinką, Poniatowski kazał wysypać Baterye kilka nad brzegami tej rzeki. Po swym odjeździe zalecił Kosciuszce, aby strzegł o nich. — Lecz ten wyexaminowawszy doskonałe położenie miejsca, przekonał się ze stanowisko, którym te baterye były wyniesione, było trudne do obronienia; ponieważ a tamże reperyować się niemożna było, tylko przez jedną groblę, która mogła być strzeżona przez baterye nieprzyjacielskie usypane

Rozdział

na drugim brzegu rzeki. Uwaga ta nakłoniła go do odmierzenia planu obrony. Ponieważ widział że niemożę nigdy przeszkodzić, aby Kierownik Mostu niewystawił, i że tak blisko, któraby mu zadał przez swój opór, niemyślna ta, któraby u niego poniosła, więc przedsię wziął wzięcie porzucił odległa na dwa wystrzały od Armatnie od pierwszej: prawej jego Skrzydło, które tak nazywał, przypierało do Granicy Galicji, którą on sądził być niezgwałconą terrenem do Mostu Septuagiesimij nad brzegiem Dniepru, którego brzeg przeciwny jest w tym miejscu nieprzystępny. - Wystawił Baterie przed całym frontem swego Obozu. - Mogł się on wycofać albo śródkiem przez Dorochuskę, albo prawem Skrzydłem przez Kaniów. Las który był w tyle niego, zastaniadł tak pierwszą jak drugą drogę. —

Wstąpił

W t a c i to przycię Koscisako fortyfikował na czele 5000.
czekud na Nieprzyjaciela. W osiem dni potem iak się Koscis-
ako ufortyfikował, Generał Moskiewski Kochanowski pu-
kował się z drugiej Strony Bugu z Korpusem od 20000.
Ludzi. Przypadek Rzeki które on uskutecznił amierzem
mato było bronione z przyczyn, które, wyturkowały się.
Najazdn, ku południowi przybliżył się z Kawalerią
dla rozpoznania Przycię Polaków, a w dwie godziny
potem nakazał atak, ten również był zryw, iak
obrona dobrane utrzymywana. Batalia trwała 5.
godzin, Moskale tam wiele stracili Ludzi, ale
byliby ich nieskończenie więcej utracili, gdy
by byli niewstrzymali wotności obrócenia iedne-
go z swych szlaków przez Granice Galicyi. Ten
przypadek niespodziewany przymusił Ko-
scisaka do retyrady, którą on wykonał kornie
zimną i porządnie, lecz nie mógł uniknąć stra-
ty siedmiu Armii, dla niedostatku wódn, kt-
rych

Rozdział

których wielką liczbę zabiło w tej akcji. Polacy
 byłoby ich straciło daleko więcej, gdyby niegorliwość
 i przezwroć Wielowiejskiego. Ten Generał, któ-
 remu nieschoczo nadoswiadczeniu, wprowadził
 w swojej Kawalerji zwyczaj zakładania na
 siódło słów z powrozami, za pomocą tej obo-
 jności konie Kawalerji przypięto do Armat
 i ocalono część onych. Tym czasem nastąpiła
 ciemna noc, która sprzyjała zwycięstwu Kosińskiego.
 lecz wielka jego ciemność sprawiła wciąż nieporządek
 w Regimentach mazowiejskich. Pomiaranie ta-
 kiej było, że Kosiński przybywszy do Mianowa.
 Wsi położonej o sześć mil od placu batalii, nie
 miał z sobą tylko dwa bataliony Infanterji
 i jeden Regiment Kawalerji. Rozumiał on w ten
 czas, że reszta Wojska jego zginięła, i pierwszy jego
 rapport obwiesił Poniatowskiemu to nieczyste.

Scor

Leż w godzinę, potem Wielowiejski przyprowadził mu resztę ludzi, których obrał w jego dwirzy. Stracili Polacy w tej bitwie 89. Żołnierzy i 10. Oficerów, strata Moskalów przechodziła 2000. ludzi. —

Ci ponieśli by daleko znacniejszą klęskę, gdyby Poniatowski atakował się z Kosciuską, i tak był powinien uczynić, lepiej rzeczy kalkuluje. Dniem przed potyczką, pod Dubienką, Moskale postavili swój most, i przeszli przez rzekę, przy stanowisku Kosciuski, pokazało się więc że ich atak pod Berchuskiem i Opalinem, miał być cel podziękować uwagę Polaków, i przeszkodzić im potężania Sił. Poniatowski mając 18. Godzin czasu dostawienia się w stanie chwały, mógł by być rozkazać przybliżyć się Korpusowi Wielhorskiego, który nie miał przed sobą żadnego nieprzya-

ciela,

Rozdział

nieprzyjaciela; skoro by Armia ta zbliżona do niego
zostawiła 3000 ludzi dla obserwowania Opali-
na i Dorohuska, Korpusy te byłyby dostate-
czne do zastąpienia jego marszu a reszta
sił onego, które powinien był prowadzić na
pomoc Kosciuszki, - Gdyby Komendant Polski
schwył się był tego środka, Moskale zostali-
by byli nieomylnie porażeni. —

Przyczynę tego postępku przypisywano niechęci Po-
niatowskiego dla Kosciuszki, lecz on iett rację
wypadkiem niedowiadowania rzymskich ułtadów i
tego charakteru wahającego się, który we masy-
stkich tego młodego Ostawickiego czynnościach
okazywał się. —

Czynności w Litwie nie były satysfakcjonujące. Liżkie
Wittemberg Generał w Szwabii Polski udał
się do tej prowincyi dla objęcia tam komendy;
lecz uwagi Osobiste przeważiły w jego umyśle,

na
—

na tym co winien był Cyarynie, którą sobie przybrał,
w którą go z taką przysięgą Dobrocią. Zgadł on, i strzy
mał Tymiszy. - Następnie ten mniemy Satachitony
sprawiał spóznienie w Cyarynach.

Król następny onego miałował Słowackiego walcane
go cyprawozie, lecz mało umiastnego. Ten był po-
bity w okolicach Moiru, stracił kilkadziesiąt żołnie-
rzy, sześć armat, i cofnął się do Grodna. Po pie-
szono się zaraz odwołać onego, miewać jego
nastąpił Michał Łobaczewski. Ten dostał armię
w wielkim nieładzie i zupełnie niezdolną
do Działania. - pierwszy jego przedmiot był
przywrócić w niej karność, żołnierze wbra-
nieli się być powolnymi. Taki to był sku-
tek intryg tajemnych Króla. Monarcha ten
od dawnego czasu nienawidził Łobaczewskiego, a kardynał
jego powiększył w nim jeszcze wstręt ku nie-
mu. Stanisław obawiał się aby się

sepię

R o z d z i a ł

Lepiej niepowiódło Labille, iakiego Synowcowi.
 Czuła ta Kabata niszczyła operacye tamtey-
 szey Armii. Pomimo to iednak Labille
 prowadził Kampanię przez kilka miesięcy,
 i w ten czas, kiedy Periatowski bronił
 przeyscia rzeki Bugu z Strony Wołynia.
 Labille postanowił część brzoźów być samą
 rzeką w Litwie. Uniknął on generalney Akcyi,
 bojąc się aby niepowiódł kłeski z Armią, uważa-
 łą intrygami zardrosnego Króla. Podstęp
 ten zdaje się niepodobny do wierzenia, lecz tak
 on anayduie się w Charakterze Króla Polskiego,
 iż o nim wątpliwości niemożna. Monarcha ten
 tak jest chciwy reputacyi iakiego kółwieka, on
 jest natury, że gotów by był powziąć za-
 rdrosę ku swemu Synowcowi, gdyby mu ten
 mógł oney sprawić wrazenie. —

 Feder
 1777

Jeden czyn w tej Kampanii, lubo nieczynny wart
jest wspomnienia albowiem dowodzi on w Pot.
szereż kawozdrowali się, takie ludzkie urojenie ro-
zumnie iak i dowcipy tworzące; takowym jest most
smialym i nadzwyczajnym sposobem zmuony na rzecie
Niemnie pod Gładnem przez Kapitana Inżynierow
Sokotnickiego znanego z swych podroży uroonych
za granicę szacgotnicy w futuce rumosowej. -

Gdy Wojna jest przewidziana dla dogodzenia
tylko Ambicji Zwycięzcy Narodów, na ten czas
obowiązuje oczekiwanie wypadku onego. Zwycięstwa
lub przegrane ponieszone bywają z zimną krewią
i równieży okrutnie. Albowiem wzięli się oni
do broni, nie dla wspierania niesprawiedli-
wych Pretensyj Cyryana, lecz dla utrzymania
swojej niepodległości politycznej. - Sprawa ich,
i ich nieszczęśliwa sprawa w duszach uciąż-
liwych

wygł

Początek

uczuciowych i interesowności, która prowadzi do
 źródła środków, i takich można było użyć na
 ocalenie swego państwa; pro doktrynym rozstrze-
 snieniem tych, niemożna Jarosław ani Tielewici,
 ani tym, którzy upytawali do rządu, że omi-
 szkali chwile, sprzyjającą do odzyskania tej
 wolności, a ta była w ten czas, gdy Szwecya i
 Turcy zatrudniali Moskwę. Bracie kto może, że
 sity Polakow nie były wówczas gotowi, ja po-
 wiadam, że pod ów moment więcej by dakara
 do 10,000. Ludzi, aniżeli później 50,000. kie-
 dy ta okoliczność pierwsza uchybiona była,
 Krol i Rząd, niepowinni, byli przynajmniej
 sciagnąć wszystkich sił Państwa ku
 Ukrainie i Litwie, w miarę tego, iak się
 one powiększały, a to aby były w gotowości
 wkroczenia do Moskwy na pierwszem podęrze

niem

podęgraniem nieprzyjaciółstwa ze strony tej prowincji,
Armia zaś Moskiewska, ponieważ znajdowała się
w Turcji, Polacy byłiby w Moskwie działali
z pomysłnością; i przymusiliby byli nieprzyjaciół
do podzielenia Wojsk, a zatem przeszkodziłi
by byli wtargnięciu onego do Kraju Rępthey.

Dla czegoż, gdy rzeczy przysły już do ostateczności, Polacy nieopuscili Ukrainę niepa-
lili całego tego Kraju? Oycowie ich groźbami
obwarzajów, lecz natrątniejsi do obronienia
Czerkasy, i już oni używali nie raz tego
srodka, i nie bez pożytku: albowiem nie-
przyjaciół będąc ogotowany ze wszelkich sty-
wności, miałyby zatamowany marsz w
głęb Kraju. Bez wątpienia sposób ten

R o z d z i a ł

jest okrutny, i sprzeciwia się ludzkości; lecz okrut-
 ni Nieprzyjaciele Polaków, którzy nieznają, za-
 dney wspaniałości, i adney Kompassyi, nie-
 przymuszali ich aby byli miłośnikami?
 Stać się Ciwelnikami niewolniczego ludu,
 niepowinno było być w oczach Polaków
 jednym z najnieczystszych nieczystości?
 W ten czas, kiedy Armie Polskie cofały się, i kie-
 dy napaszoną Rusin postępowat ku Stolicy,
 który równo był zadumiony nagłością jego
 marszu, iak przestraszony pobiciem Wojsk
 polskich, które ieszere Synowiec jego exagger-
 rował, a ponieważ Patriotyzm tego Monar-
 chy był tylko skutkiem okoliczności, a zatem
 wymuszony, każdy więc już sobie niesmar-
 kować w tej roli, który dotąd grał. Pragnąc
 jony czynić ofiarę z swego honoru, niemoż-
 ły utrzymać swojej hipokryzyi, również
 próżni

próźniej iak truźniej. Stanisław otwarci po-
wrócił do swego ułżenia. —

Negocjacje tajemne z Moskwą, były rozpoczęte
z jego strony, w których traktowany był z
wszelką pogardą i niewdzięcznością, iaką, poka-
zuje Pap. rozgniewany, gdy karze swego Mie-
wotnika. — Luchwatej Konducyi, które na
niego wkładano niemożę się porównać, tylko
z jego podłością, która mu ie przyje do-
radza. — Uznac rebellij Felixa Potem-
ckiego, dżyc do obalenia Konstytucyi 3-
maja, iako też aby oddaleniu zostali
wszystcy Polacy znajdujący się na Uł-
dach publicznych, to iest, czego wyma-
gano od Stanisława, i na co się on pod-
pisał. —

Podosi ta znataria approbacy
i znaczney części Ministerium. Sta-
ożde.

Na czele tych cyprobatorów była Familia Itani-
staowa, która prześladowała dawne interesy oso-
bisty naszego honoru Narodowy. →

Na ówczesne to i oburzeniem patrzył na najwię-
kszych nieprzyjaciół polski i żyjących na ich
Tonie i składających dwor ich króla. —

Patryoci polscy lubo strapieni, jednak nierozma-
cnie i szczerze o ocaleniu Błotek, widzieli wpra-
wioną najniekniejszą Prowinnyę stała się już pro-
wizyją, lecz i szczerze i szczerze wrocy w
ich ręku zostawał. — Miano i szczerze Armij,
która nie tylko nie była zwyciężona, ale na-
wet pokazała, że może zwyciężyć. —

Cała Armia w tenorze wynosiła do 60. Tysięcy Wojowników, licząc Korpus Poniatowskiego od 23,000 Zabietny od 14,000. Byszewskiego od 6,000 licząc rezerwy potrącone z Rekrutami nowozaciężnionemi, przechodziły 2000. Ludzi. Wolne Korpusa, które uformowane

zaczęli kroczyć nieprzyjacielskich składają blisko 3000.
Wojowników. Ammunicyi Wojennych było podostatkiem;
dowodem tego jest, że Insurgenci potym przegraną
miejscową Kampanij nie mogli ich wypotrzebować; na
magazynach prowiantowych schodziło wprawdzie,
lecz to łatwo było mieć można. - Stowem nie trze-
ba było, jak tylko trochę, męstwa i szersza, a wszy-
stko naprawione być mogło. -

Małachowski ciagle Prezydent Sejmu R^o 1788.,
którego Junkeya trwającą i szere, była na nieszu-
ście zawieszona w tym kryptycznym stanie; Ma-
lachowski, mówiąc, idzie do Wrocławia, i w te do niego
odzywa się Stowa:

„Najjasniejszy Panie Nieprzyjaciel pomyka się,
„ale Armia nasza nie tylko nie jest pobita, ale
„owszem odniosła niektóre korzyści. - Sity nasze
„co dzień bardziej skoncentrowane, a Nieprzyjaciel
„jest oddalony od pomocy swoich. - Forteca Kami-
„niec, którą w tyle zostawit, jest i szere w naszych
„ręku, może ona posłużyć za wsparcie i

na,

Rezerwat

„i za punkt potężenia się obywateli, którzy po-
 „wołani na obronę Ojczyzny, i wszystkiegośmy
 „się powinni spodziewać w ich gotowości, byle-
 „by tylko im daliśmy czas przejść do siebie z
 „momentalnego zachwycenia. Nasza Armia
 „mając Wistę przed sobą, może przez jakiś czas
 „wstrzymać Nieprzyjaciela od Stolicy, a nawet i
 „chwycić go, jeśli się niebacznie pokusił
 „przejść tę rzekę:-
 „Jeżeli tylko mieszkańcy Podola i Ukrainy, za-
 „grzeją się duchem Obywatelstwa, a wezmą się
 „do oręża, Nieprzyjacieli braknie żywności,
 „wszelki dowódz przestęły będzie. - Wreszcie
 „gdyby ~~te~~ nadzieje nasze zawiódłone były,
 „czyż mniej mamy obowiązku bronięcia
 „się? Jeżeli niemożemy chwycić, należy
 „nam przynajmniej z Chwałą umrzeć.

Negociować

„Negocjować w tym momencie z Moskwą byłoby to
„upóścić się i zupełnie się poddać. Widok ten nieka-
„że Nam się spodobać, tylko chęć. Zaklinam
„przeto W. K. Msc. abys iechał niezwłocznie do Armii,
„niewymagam abys się zostat Najjaśniejszy Pa-
„nie, pokaz się tylko w niej, zaleć każdemu, pełnie
„nie swej powinności, i udaj się potem do Krakowa,
„dla kierowania tam operacyami. **Przed** - Bardzo
„dobrze mój kochany Musachowski, odpowiedział
„Król, iestem w tej mierze iednego zdania z tobą,
„lecz nam brakuie pieniędzy, czym będziemy pro-
„wać Interessa? z czego żyć ia będz? Jakim spo-
„sobem moge zapłacić kosztu tej Podróży? Nie-
„masz W. K. Msc. żadney oddawać się niespokojności,
„odpowiedział przeciwny Starzec, Armia opatrzona
„jest na trzy Miesiące. Co się tyony W. K. Msc.

K o n i a t

Co się tyka wzięcia offiaru, mu 100,000. czerwonych Dolarów, temu niech mi bóg dać wolno nie składać ich w jego rękę, ani w powozie, który nas bóg transportował do Obozu, Król przyrzekł odjechać, dzień i godzina odjazdu były namnaczone. — Lecz Stanisław uważa że się chwytając tego środka starał się tylko oszukać tego Patryotę. Ponieważ zaś książę Młotowski miał wielkie w Polrze, a nadewszystko w Warszawie znaczenie, jako naturalny i naturalny jego przeciwnik nieskarony, i onotom wszystkim prawdziwego Obywatela Młot, Król był w obawie odkryć się, przed nim zawczasu: i obrał sobie raczej oszukać go w tej mierze. —

Stanisław

Stanisław nie starał się o to, jak tylko barwić swoje odstępstwo ieszowe niemiętyżkim wiadomym prozerami patryotyzmu. W tym przedsięwzięciu zwołał wielką, radę złożoną ze wszystkich Ministrów rozsypanych naówczas w Stolicy. - Nowa Konstytucya nakazywała tylko Niedmii Czeskiej do rady Wiarodowrej. -

Leś Stanisław powątpiewało, aby mógł mieć pomiędzy niemi tyle wotów, żeby systema, którego się potajemnie chwycił, było tryumfujące, szukał więc pomocy sobie potrzebnej w lianicy asowacji całkowicie złożonej z jego Partyzantów. -

Dokazał on czego ządał. Ignacy Potocki, Stanisław i Matachowski, Ostrowski, Kottłata, Sottan, ci tylko byli z pomiędzy Ministrów, którzy bronili Dobrą Sprawę. Król oddało

Rozdział

się swą wrodzoną materyjnością, uświadzi-
 ał i przez uległość, tylko przychodząc mu
 przywiązać się do Władczości. Popisał natychmiast
 propozycje, które mu Moskwa podał, pro-
 pozycje, które uskuteczniąc, ocaliły mi-
 ńską, ocaliły na zawsze Jm. i Jm. Króla.

Tak tylko wiadomości o tym ckeie podłości i
 zdrady rozwiła się po mieście, zabrał ratowanie
 stało się powszechne. Pierwszy skutek Kon-
 stytucji 3^{iej} Maja który był bardzo pomy-
 ślny do przywrócenia porządku i Cnot, i ar-
 kiemi się ludność rozszerza, ożywi nadzieję,
 wystawił sam Jego usmiechem się przy-
 stość wotności, i szczęścia, wszystkie zachę-
 cato, aby wyjść z tego stanu nieczułości.
 Lecz radość jego była krótka podobna do

promienia


Do promienia, który się przez grube przedziera chmury,
i asnicie na chwile, lecz wnet znnowu w głębokich
ciemnościach niknie. — Nowe niesnaszka, ucizze-
nia, trwogi i utrapienia jakie miały wnet przyśić
na ten biedny Naród, niemożę być dostatecznie
określone. —

Zo wzwołaniu Króla na rządanie Kateraz^{ny} na-
stąpiło zaraz zawieszenie Kroni. Kurjer który
doniósł o nim Armii Polskiej, zastat Poniat-
owskiego obozującego pod Turkowem o sześć mil
od Lublina. — Ogłoszenie tego hanbiczego
Aktu było przyjęte z anakami widocznego nie-
ukontentowania, a w istocie niepodobną
do wiary, Sam Synowie Królewski nie
ukrywali ~~tego~~ i tak nieukontentowania. —
Pym czasem wątpię niemożę, że on sam
przez swoje rapporta to sporządził. — Cożkolwiek

Łódź

K. i. i. i. i.

bądź, mimo tej sprzeczności w Sentymentach
 Poniatowskiego, pewna jest, że on włożył
 się potężnie swego Strój; pisał nawet w tej
 mierze do Stanisława, i dał mu pewną
 wróżnię niepomylną, i jakie potępek jego
 sprawił w umysłach Woydów. Dla napra-
 wienia tego, proponował Królowi, aby
 się dał porwać, iakiemu Wyprawy Armii
 a to dla udania że był przymuszony kon-
 tynuować Wojnę. Gdyby młody Poniat-
 owski nie był Cieszkowskim nadto miernym,
 odważył by się na ten krok śmiały, nie
 uwiadomiał by najmniejszą o tym Króla.
 Generał ten powinien być przytłumiony istym
 skrytycznym momentem niechcym, który nosi

 w swym


w swym sercu ku Ignacemu Potockiemu, iako też ku
Stanisławowi Małachowskiemu, boż wszelkiy inniy
przychylny, oprócz że posiadali ufność, i respect powsze-
chny, czego obydwu ci Patryoci codziennie odbera-
li znakomite dowody. Nie Królowi on, lecz tym
dwóm znacznym mężom powinien był udzielić
swego sekretu. - Wól statby się przedmiotem
poswieconim do ocalenia Polski, a Poniatowski
mógłby ocalić swój Wład, czy też, jego usilo-
wania byłyby nieskuteczne w swoim skutku,
chwata jego przesłataby do potomności. -
Michał Wielhorski był posłancom tej Depre-
szy do Króla. Stanisław na kłótniach zakli-
mał, aby naspokojono Wojsko, wysłał się na
zarzekania i pisał prawie: lecz projektu
przyjąć niechęciał. - Gdy jego odpowiedź przysłał
do Obozu pod Kołomyżami, najwyższa część

Armii

Rozdział

Armii oburzyło się na to. Więcej jak 200. Oficerów zgłosiło Dymisję, a to dla tego, że Patrioci się wstydzili nowej uniformy Narodu, którego wrót tak się rhabit. Realisując zaś się chcieli tacyć z Potocznym, którego uważali za Nieprzyjaciela Stanistawa. — Wszakże intręgi Wrót potrafiły upokoić wielką część tych Malkontentów Wojskowych. Generatowie tylko Poniatowski, Labietto, Kosciuszko, Łaźczek, Wielhorski i Mokranowski, Pułkownikowie Poniatowski, Atrzechowski, Podpułkownik Sokolnicki, Majorowie Gawronski, Chomontowski, Józef Wielhorski i Szerutowski, iako też czterech lub pięciu innych Oficerów są, których Prziomą warto być zna

nemi
—

ananiemi, którzy trwali w swoim przedsię-
wzięciu, i otrzymali Dymisyę. Nikto-
rzy z tych Wojskowych rozstrzeliwali się swych
Rang, ucałowali Ogiarę ze wszystkich spo-
sobów ich Egzystencji. Takowy postęp
i niemniej ich nieszczęścia, zaswiadcza-
ją na zawsze szlachetność ich Sentymen-
tów, które im dają takowego ducha. -
Armia Polska podzielona od tego mo-
mentu, poszła na kwatery. Liczba
gorliwych Obywateli opuściła swój
Kraj, aby przynajmniej swoje Oso-
by zabezpieczyć. Stanisław August
zaważył swoje manewry polityczne, mimo
to, Moskwa traktowała go z nader-
ką Dumą. -
Jawi się namienito, że Spisek Targowicki
wybuchnął

Kordziat

wybuchnął w początku Kampanii. Dwaj re-
bellizanci, którzy go utoryli, to jest Felix
Potocki i Przewalski, szli z trop w trop
za Armią Moskiewską, i wrywali się,
podpory dla zrobienia sobie powagi. Usta-
nie kroków Nieprzyjacielskich dozwołone
Królowi od Moskwy miało na warunkach
aby przystąpił do Aktu tej rebelii, któ-
rą uczczono imieniem Konfederacyi. Podług
tego planu ogłoszono uniwersał wyzywają-
ce Województwa do oświadczenia się za ty-
ligę. Powstali dobrzy Obywatele, podda-
li się jej nie bez oporu. Tymczasem
wiele znalazło się Szlachty, którzy po-
kazali, że utrzymanie ich przywilejów,
ich fortuny osobistej miłsze im było,

i tak

jak niepodległość ich Kraju.

Władowali w powszechną Niewolę nie tylko dla siebie pościeli, ze strony, iż spodziewali się z innej miary przewodzić, jak dawniej nad innymi. Konfederacya w Grodnie ~~zgrzeszyła~~ zgrzeszyła madzona była hasłem Honoru i Arszów, którzy spojili się przeciwko Patriotom. Obalili Konstytucyę 3^{go} Maja, poddali pod Dawną Niewolę miasta i Wiosniaków, i pokazali się niezmiennie nieprawymi i ciotami rozumu i ludzkości.

Ci kuracye intrygowali, krzyżowali, obwiniali enotę, która ich uderzała w oczy, a sprzyjali wszystkim układom niesprawiedliwości i zdrady kierowanej na przeciw niewinności.

Ustanowiono redukcję Wojska, Order Białej Wójtkowej zniesiono, i zgłodcono walecznych wojowników z Znamiem ich Wzrostu, które otrzymali w ostatniej Wojnie. Na ostatku

R o z d z i a ł

Nu ostatek Seana tak równie smutna, jak chanie-
bna zakończyła się odstąpieniem Prowincyi Pu-
rzypospolitej Królowi Pruskiemu i Moskwie,
18000. Woyaka Polskiego, które były roakwa-
terowane w Prowincyach nowo utworowa-
nych od Katarzyny zostały przymuszone
wypić w ich służbę. Reszta zaś niecier-
pliwiej Polski pragnie również musiała i a-
rmo Katarzyny włożone mocą traktatu
bez prawnego. —

Tak publiczny był jeszcze powiększony pra-
nierowności Moskalów, którzy swoim
obeysiem się nagrywali się niejako
z przesądów mitych Karedowi. Polacy
niemogli patrzeć bez oburzenia na
Generata Moskiewskiego nasłada-
jącego w fród Sejmu Grodzieńskiego
pod Pawachimem Fronu. Doś

jeszcze

dość i szcześć w nich powołanego. To Szeptantio, do ktere-
go żadnego nie było powodu, oznaczono dumę, równie barba-
ryjską, iako niepolityczną. -

Historia wystawia nam często obraz upadłych Państw,
i zdobytych Narodów, szeregów tych wielkich zdarzeń, ma-
ją zawrze czym trapić Cytelnika. Też widać można
dostrzedz w takich rzetelnych podaniach, co temu
postępkowi podobnego. - Belgia przystawiona do innych
niezłazów Polski, dopetrnita onych. - Brenus zwycię-
zca Rzymian przestał na tym, że do wagi
oddawanego mu łota miarę swój przyrost,
dodałże żelazie przystawie. Biada zwyciężonym
[. va victis:] Niegwatać on jednak godności nar-
rodowej, nie okrył zwyciężonych anieważ. -

Nikczemni najmniey stawcie tu waszą
Katarzynę za jej pieniądze: wasza Semiramis
w tej okoliczności szuka się ukontentowaniem ponie-
nia swych Nieprzyjaciół, nieanata prawdziwej wiel-
kości, i sama się poniżała. -

Rozdział 4.

Rozdział IV^{ty}

Moskale. siłą, Polscy
 Patrijotów, - Pierwsze zgroma-
 dzenie rewolucyjne w Warszawie, -
 Charakter Kosciuszki, Pryma-
 cego Szczęśliwego, i Kołłątaja

Pod czas gdy Ambassador Moskiewski kie-
 rował czynnościami Sejmu w dniu zbiorczych
 zgromadzonych w Grodnie, Wypisał się Potem-
 pa rozposielały swą wściekłość po całej Polsce.
 Władza prowincyj stała się Centrum ich łupie-
 ctwa, okrucieństwa i wszelkiego rodzaju
 bezprawia. - W ten czas, kiedy cały Naród

iznal pód cizarem ciągłego przesławiania, Obywatelskich
magnottichowskich szczególniej niszczone rabunkami,
Igielstron General Ansat tej wszystko niszczy-
ciu Armii, zatóżył swoię główną kwatery w
Warszawie; i przypuscił nieszkzliwych mie-
szkańców Stolicy to wszystko znosić, co niegdys'
Barbarzyństwo i Hunnic i Gotów miało w sobie
najdziksze. Sposób ^{ten} postępowania, ~~ten~~ i Dwór
tego Generata odnawiał prawdziwie wyobrażenie
oryginalnych Naczelników niewoli Azjatyckiej, których
samo wspomnienie strachem przećmiwie ucypri-
lizowane Narody. —

Gwatał on i sprawiedliwość, zastuga niemiata
się już więcej prokarać, a Cnota była powystama-
na Występok. — Kupy Szpiegów biegaly po mieście
jaki ten po przewinnych, a na najmniejszym
doniesieniem stawiano Patryotów przed Igiel-
stronem. Arzysta Osobiste, i niszczenia
Majostków, uchodity za Tagodną karę. Wrodzona
Dzikosć i Koszali, wzięta przezragę nad ^{ich}

Flipokrygij

Rozdział

Hipokryzja, a gwartejność onych nieuczciwie barwiona przebiła się przez pozory polityczne, które na siebie przypierała.

Lecz nakoniec zaiął się tajemny sentyment oburzenia i w duszach tego zkrzywdzonego ludu, sentyment, który wyrywał zemsty na ich Nieprajaciół. - Cio natychliwsi umyśliłi uformować Związek w Warszawie, i wystali Emissaryuszów dla wywiadaenia się o dyspozycjach umysłów Wojskowych. Kuwartery Wojsk Polskich ułożone podług planu Moskiewskiego, były oddalone iedne od drugich: komunikacya po między niemi była trudna, a na Kommandantów dawano barwne sku. -

Tym czasem prawo, które uchwalilo redukcyę Wojska, wzniecilo w nim zaburzenia. Ponieważ większa część Officerów nie mieli innego sposobu swy Existencyi, oprócz swych rang; choć więc utrzymywania swego dobra łączyła się z Patriotyzmem, a

sentyment

a sentyment interesu osobistego był zastępowany Sentymentem honoru i Narodowego. — Łatwo więc Emissary, szowie maizy atęcie, robie Insurrekcyę, potrafiłi nakłonie wojskowych do wszelkiego przedsięwzięcia. Deputacya złożona z Officerów była posłana do Stolicy, dla ułożenia się z samćszymi malkontentami. Też konferencye nocne, miewane w posród Warszawy, za pierwszy obiekt wzięły obrać Łożysko. Wybor takowy stanął natychmiast, idąc za głosem publicanym, obrali Kosciuszko.

Ten Generał pochodzący z szlachetnej rodziny, lecz ubogiej, edukował się był w Korpusie Kadetów, gdzie uwyżnił znaczący postęp w Geometrii, iako też rysunkach. — Też doskonałeni talentów poprowadziła go do Francji, gdzie kilka lat strawił na przyglądaniu się do tego wszystkiego, co tylko należy do Wojny. Powróciwszy do swiej Ojczyzny, doznał awersyi z strony Króla, ponieważ był ieden z tych, którzy byli w niejakiem związku z Nigiziem Czartoryjskim. Przykroze

sobie,

sobie życie bez czynnie, powstał w Stolicy Amerykańskiej.
 Jego waleczność i talenta jego sprawiły Mu na
 Nowym świecie powszechny szacunek i Order
 Cyrynnata. - Powróciwszy do Polski, był spo-
 kojnie w swoim Kraju aż do R. 1789. w tej Epo-
 ce momentalnego odrodzenia się Narodu, stras-
 mał na Sejmie w Woytku Stopień Generata Ma-
 jora. - Jego reputacja i waga, iakoż w nim żołnier-
 zki, poprowadziły jego świetne dzieła w Polsce. -
 Czynność, iakię użył w Kampanii R. 1792. iako też
 sposób szczególnie go dystyngwujący, iakim użył
 bitwę pod Dubienką, wznieśli Entuzjastom po-
 wszechny dla niego. - Umiejętnościom Wojsko-
 wym dodawały świetności, skromność, wstrzemię-
 zliwość, cierpliwość i czynność, równie pragnie-
 nny iako waleczny posiadał się rzadki przy-
 miot zastugiwania na szacunek u ludzi
 godnych, nieatrważała bynajm-
 niej

mnicy tych, którzy przez podłość lub ubogłość przy-
łączyli się do nieprawego Cyganizmu. —

Jako to był Charakter Ostrowska, którego
Insurgentów postawili na swoim czele. Gdy nie-
szczęśliwy wypadek Wojny 1792. oddał na
Kraju najznakomitszych Patriotów, Ko-
sciuszko był jednym z liczby tych Wy-
gnańców. Zwizzkowi w Warszawie postali do
Niego Deputacy dla udzielenia mu ry-
czeń Armii i innych Potaków dobrze in-
teresyowanych. Kosciuszko barwił się na ow-
czas w Lipsku z niektórymi Emigrantami
Polskiemi, którzy tam zamieszkaliby. Dwaj,
Emisaryuszerie zastali go w tym Mieście
na początku Września 1793. Odebrany pro-
pozycyą komunikował Kosciuszko Syna-
cemu Potockiemu i Hugonowi Kotłajewi;
iako

iako też innym Patriotom emigrowanym,
 zasięgał od nich rady, i prosił, aby swoje
 usiłowania potężyli z tego, w wypadku gdy-
 by approbowali to przedsięwzięcie. Projekt
 takowy ucałnit mocne wszyjskim straszenie:
 i wystawiał wszelką trudność, że niepowiódł,
 niemożność pomysłnego skutku tegoż zamia-
 ru. Znali oni swój Naród, nie tajno im
 było, że Polacy oderwali się od swoich Pro-
 toków, że utracili ich dawny, nieukształto-
 ny waleczność, niezastąpiwszy onej na-
 byciem wiadomości i sztuki, które są
 potrzebne do Wojny, a które bywa iż wy-
 czynie owocem Cywilizacji i oświecenia. Procz
 tego Insurrekcyja Polaków nie mogła nie się-
 gnać na Polskę, potężonych Lit. Pruss i
 Moskwy

Moskwy, w tak równy naleć, iakże obliczować
sobie szczęśliwy wypadek? Ko drugiej strony uważa-
jąc, że Krai nie uwi do stracenia nie miał,
że Sytuacya jego jest zdisperowaną, że Miesz-
kańcy przypiędzeni do ostatniego Stanu poni-
żenia, w którym lud więcej ma się obawiać
dając się uciskać, aniżeli czyniąc iakis'
opór; że wewnętrzne czucia przeiste to pra-
wda, wyrażają pospolicie stopień rozpacz-
liwości; że czynność ta ducha tegoż goiby
nie miała ocalić Polski, tedy przynajmniej
uczucie by ostatnie momenta jej ży-
wienia: nakoniec że ocalenie nieszczę-
śliwych najwięcej zależy na tym, aby
się onego nie spodziewać. Do tych observa-

cyj

obserwacji przytacza się uwaga nad wielkim wypadkiem, który mógłby sprawić powszechne powstanie Wiosniaków. Historia tego Wiosniaka wystawia nam kilka przykładów, w których pomysłny skutek uwiecznił usiłowania takiego gatunku. W niedostatku oczywistości, wiele mieli podobieństwa do prac, wady, które popierało ich przedsięwzięcie; wszystko zdawało się obiecywać, iż Klasa Wiosniaków dźwigała wszystkie ciężary Społeczności; a będąc wyjętą od uszczuplenia przytków, oncy, chcieli się chwycić nadziei rozumnej wolności i dla zażycia na nią, cada heroizmu dokonywać będzie. —

Nieszerze

Niesiarczko adawanych we Francji nie należało się obawiać w Polsce - Albowiem Wieszniacy tego Kraju mniej oświeceni i nie tak miotani od mienionych Kamieńców, jak lud Francuski, łatwo by skłonili się do rozrządzeń, któreby potym mieć chcieli. A do tego rozum i ludzkość czyż nie zalecały do oddania im wolności? A czy to póżniej a tuzniej im kamień należą nadgrody za usługi, które spełniają czynią. Mógł zrobienia przez te dywersje w Francji, nie była zapewne równa, a najmniejszych probudek, które miały wpływ do ich uwag. Wielka ta przystęga uroczoności Narodowi, że tak rzekę, i Honorowi a Bogactwom adawata się, że powinna przydać świetności upadkowi Polski, i uczynić godnymi ich pozostałych Obywateli,

- i - aby

Później

aby nową stał się się Ocyzyng na Honie Królestwa
 Francuskiego zmatuli. Sposób postępowania Domu
 Austriackiego, który zdawał się pokazywać swoje nie-
 ukontentowanie z nowego podziału, osmieszył ich
 do tego kroku awanturnego. - Widać im się natu-
 ralną rzeczą widzieć Gabinet Wiedeński nie tylko
 naruszony upadkiem Sasiada spokojnego, ale też
 narostem Króla Pruskiego swego odwiecznego
 Nieprzyjaciela, iako też Moskwy, któraby nie-
 omieszkała między stać się również Nieprzyja-
 ciem Austrii. Pudełkbieli także sobie, że inne
 Potęgi, iako to Turcja, Szwecya i taterni po-
 większeniem Moskwy zagrożone, nie zostaną obo-
 jętnemi widzami usiłowań, które Polacy czynić
 będą dla odzyskania swęj niepodległości. -

Jakoż którzyby niebył przekonany, że Wiosna
 polski są poprzednikami tych, iakich port,

Szwecya

Swięty, a może i całe Niemcy spodziewać
się mają? Przez iakiś Wiosnyśliwy przejawie-
nie Narody Europejskie pogłębiony ~~się~~ na ciągłe usurpa-
cje Moskwy, nie jako na niegodziwe zamachy, któreby
materiało wstrzymać, lecz jako na kary narządzone
niby przez sprawiedliwość Nieba? Wreszcie
Mitoś Cyjanowy która jest mocniejszą nad
wszystkie inne powódki, skłoniła tych szano-
wanych Polaków do powstania. Przydamy
do tych uwagę jeszcze to, co postrzegamy w biegu rzeczy
ludzkich, że dopełnianie szczęścia lub nieszczęścia
skłania ludzi do obawiania się lub spodziewa-
nia odmiany swego losu. Polacy więc spo-
dziewali się korzystnej dla siebie odmiany,
zatem zgodzili się na to, że trzeba było
korzystać z propozycji wojennych Moskiewce.
Jedy Pruska i Moskiewska już były zajęte

Polacy

Re: o: d: a: s: a: t

Polke; gdyby byli Insurgenci potrafili wywrzeć
 im ten drogi Tur; pewno by byli powszechny.
 Irregularności od Narodu, lecz że się niepowie-
 (to onym; nikt im niemożę oddać sprawier-
 dliwości; chyba tylko bez stronnej Piase-
 Historyka. To cięsto wiadomości potomności
 o wielkomyślności tych Ludzi; ona nauczy
 że to było skutkiem atutów Anarchii, i
 po trzydziestu latach podłości z strony Kró-
 la Polacy odwarżyli się pokusie o uwolnienie
 swej Cywilizacji. Kray był zwyciężony; i uciesze-
 ny. Wojska były nie zorganizowane; i nie-
 wiesciate. Takachta odzyskajona od Woy-
 ny. Wiosniak stępiaty przez długą niewolę.
 Insurgenci osiągnęli inną bronią sprócz Ko-
 sy i pików. - Prowincye najwłaściwsze

tego Państwa stały się tużem usierpacyi. Wzrostł
więc, czego dokazali Insurgent, ma prawo do proda-
wienia. - Ich offiara zastuguie przynajmniej na
znaki interesowności i Kompasy, iaka, ludzie
maia, dla Patriotyizmu nieszczęśliwego, dla wa-
towności nawet nierozważney. -

Kosciuszko opuścił Lipsk niezadowolony, udał się
do Łańcutu na granice Polskie, dla przypa-
trzenia się rzekomu zbliska. Im bardziej
przybliżał się do nieszczęśliwej swej Ojczyzny,
tym bardziej pamięć bez korzystnych uśto-
man, które Polacy czynili w różnych ora-
sach dla odzyskania swej Wolności, to
slabej Energii, z jaką utrzymywali se-
przedsiewzięcia, odnawiała się w ich duszy.
Znajomość niepełna Ciała, która składała aso-
cyacyę nie bardzo ich napewniała. Dla odzicia

sie

Rozdział

siz tej niespokojności Lajczek obowiązał się
 przeciwko do Stolicy, wyrażając sposób myślenia
 Mieszkańców, i doniesie o tym wszystkim Kosiem
 szce. Opuscił więc swojego Towarzystwa na gra-
 nicę, przebrał się, aby mógł przebyć kraj.
 i dostał się do Warszawy nie będąc poznany.
 zabawił się tam dni dalsze rozmawiał się z
 głównymi rewizorkami, i dał wiadomość Ko-
 siuszce. „Ze Cytanki zgromadzenia rewolu-
 cyjnego były bardzo gorliwe, lecz nadto Cytan-
 ków mało, pełne dobrych intencji, lecz
 nieznające, jak tylko pierwsze środki; że
 Insurrekcyja Wiosniaków nie była przygo-
 towana, że nasadzono tylko nadzieję, po-
 ruszenia dobrowolnego tej klasy Mieszkań-
 ców na powszechną nienawiść ciążącą,
 przez niegodne podszeptki Moskali, iako

z
 z

„toż na zaufaniu Narodu i Sauffie, którego sobie
„chciał obrać. Przydat, że związkowi niemaiz
„żadnego planu statego, i że trzeba by im iaki
„podać. Ze związki Ich w Królu niedaleko się
„rozciągiz, a te, które maiz z Woytkiem,
„konierz się na Madalińskim, Ziaiatyriskim
„i kilku Officyerach Subalternach, w różnych
„Korpusah. Kierujemy pewno skalkulować
„dodat, iak się bieżie ^{brat} ~~mała~~ ta część Armii, któ-
„rą przymuszono wyjść w Spisib Moskiewską,
„ponieważ tylko polegiziz na tajemnych Ry-
„czeniach niektórych Batalionów tych Korpu-
„sów niemaiz żadnych z niemi pewnych
„związków. Nakoniec wyraził, że 4000 lub
„5000 ludzi rozproszonych po różnych Garni-
„zonach, są całym Kłosem szrookow prze-
„znaczonech do zrobienia Rewolucyi, i że
„zobranie ieszore tych Woytk jest trudne i po-

trudnie,

Rzeczadziat.

„i potrzebuje wielkiej kruszności. Donosił kara-
 „zem, że Patrijotyczny Korpus i Artylerya, posu-
 „nęli się aż do Enturyanu, że Madaliński
 „i Dziatynski byli bardzo gorliwemi, lecz
 „że nie ma żadnej iestoty pewności o sposo-
 „bie myślenia innych Korpusów. Skończył
 „na reszcie na oświadczeniu, że szałki, któ-
 „re miano, były niedostateczne, i opow-
 „tego bardzo nie skombinowane, aby mo-
 „żna odważyć się na przedsięwzięcie takiego ga-
 „tunku przeciw Nieprzyjacielowi, którego Wojska
 „zgromadzone w różnych Obozach na pierwsze
 „poruszenie Polaków były gotowe do działania,
 „lecz zarazem zapewnił, że za pomocą obrótnej
 „czynności i pieniędzy, można by było na przy-
 „saty Wiosnę sprawić im wiele do czynienia.”

„Jeden z Obywatelów Warszawskich Stawny Bankier
Kapusztas, obowiązując się przygotować umiety w mie-
ście. Pwierdził on, że mieszkańcy onego natych-
miast się wzięli, do broni, skoro tylko Wojsko
da im przykład. — Temu Cutorickowi niebywa-
ło ani na rozumie, ani na odwadze. Zaiz-
orek nim opuścił Stolicę obowiązując iak naj-
mocniejszy cuttonki zgromadzenia, aby unika-
ły maelkiego wczesnego wybuchnienia, aby
rozciągnęły swoje nwiązki po Kraju, aby
zapewniły się o Wojskach Polskich mieszłych
w spierze Moskiewska, a nadewszystko
aby ujęły sobie Wieszniaków posyłać do
każdego Powiatu Patryotów gorliwych,
i rozczaranych na oswiecenie onych. Dał
im poznać, iak ocalenie R. p. tery

Kawie,

Rozdział

zawisto. Od tego kroku, i że w tym Amiba szu-
kał prawdziwej siły Polski. Rada ta
zamierzająca do odwołania Epoki rewolucyjnej
niepodobata się ludzkom i żywo raczy bierzą-
cym. Chcieli oni nasza Wojny, a nie pra-
ktykowawszy jej nigdy, ani też onej się
wagawszy, wystawili sobie, że do prowa-
dzenia onej dość było ich nasza Linney
miary stan rewizyjnych był krytyczny, po-
nieważ byli otoczeni szpiegami: karida-
wice rutoła powiększało ich niebezpieczeństwo,
zatem naturalnie starali się przyspieszać
wykonanie tego przedsięwzięcia. - Przechodząc
swoje rewizje, nie zgromadzenie to uformo-
wane w pierwszym czasie, było sterzone
z ludzi dobrze intencyonowanych, ale natu-
ralnie niecierpliwych i gorących. - *Włodzisz*

ta daleka od podłego przekupstwa nadwysła pomimo swego
woli, zaufania, iakię w niej pokładano, iako też wra-
żennych wrażeń swierzeń, co kazało się czekać, aby
cały ten plan na zgubie sprzyjających nie skoń-
czył się. Albowiem powierzono tego Sekretu Ci-
chockiemu Komrrendantowi garnizonu Polskie-
go w Warszawie, ten General udarowany talenta-
mi, lecz bardzo chytry, i przywiązany do Stanis-
ława sprawił niespokojność. Tym exasem bądź
Patriotyzm jego, bądź też, że wyobrażenia
Insurrekcyi uważał, iako nadto chymeryczne,
aby mogło być uskutecznione, nie nie wydało
się z jego strony. - A tak niespokojność, nie-
cierpliwość i pomieszkanie umysłów było w
najwyższym stopniu, gdy Czajczek opuścił
Stolicę. —

Ten powracając z Warszawy, osobiście rozmówił
się z Madulinskim, który mu przyrzekł czekać

do ostatniej

Komendant

ostatniej konieczności, zapewniam go jednak, iż na
wzrostko by się odważył, gdyby Moskale chcieli rozbroić
iego Brygadę. - Łajczerek także starał się porozumieć
sposób myślenia społeczeństwa względem Moskali, ale
wszędzie dostrzegł na twarzach i w rozmowach ma-
te rnakie drugiego ładu i oswiadczenia się z wszelkim
cierpieniem. - Owo to skutek rzeczywisty owego
odrętwienia duszy, jakie wynika z trwałowio-
miej niewoli rozciąganej przez fatalność, a
niezno przystankowej z uciskiem przez obce Woy-
sko. -

Strapieniy ta niecierpliwość, pozmatać ta klasa
nie była jeszcze przysposobiona do chęci zemsty,
jakiej się po niej spodziewano, i do nienawistny
przyspieszać momentu Rewolucyi, ale trzeba
przeciwnie go odłożyć. -

Inklinat wszystkich Komendantów Imieniem
Rosjanskiej, aby starali się wpajać sentymenty.

wolności

wolności Wsieniakom, aby wybrali najroztropniejszych ^{ze swych} Pol-
nierzy, i rozstali onych po reszcie Kraju, dla nasze-
pienia tajemnic tej Nauki. Lecz na Wsien-
sach prawdziwie to, które było największą wagi,
nie wszędzie wykonano. Pokazanie się Sekre-
tne Wsieniaków na granicy, jakokolwiek było
tajemne, niemogło jednak tak być niewiado-
me, iżby, Jucha wiść w prawdzie, ale powsze-
chna prawie nieznanymita onego. Wszędzie
sobie szeptało, że on przybył dla uwolnienia
Cyrylany od Uleisków, pod którymi iznata. Naj-
pierwsz Kommandanci Polsey, którzy o tym
byli uwiadomieni udzieltali Officerom tej
wiadomości w chęci utrzymania ich odwagi
i ich nadeści, Officerowie powierzali ich swo-
im przyjaciółom, ci innym, stowem poto-
wa Kraju niedziata już o tym. —

Jak

C Notatki

Jak powszechnie umyśły były skłonięte do Rewolucji, i przychyłne Kosciuszce; dowodzi to samo że ten Generał nie mógł w ówczesnym niedostatku Rady. Podczas bytności Łaźnika w Warszawie, Kosciuszko miał Konferencyę z Wodziańskim Kommiendantem Korpusu od 2000 ludzi rozstawionych w okolicach Krakowa. Widzenie to nie miało się i rzec, że aż do Aleksa Likosayna Półkownika, Moskiewskiego dozoru; wzajemnie kroki, które ten mógł mieć dla zapewnienia się o prawdzie, daty Wodziańskiemu poznać, że Moskal wiedział tylko coś. Wice General Polski nieomieszkał tego donieść Kosciuszce, gdy wielu tenże sam raport stwierdziło, Kosciuszko rozumiał, że nie może lepiej oszukać, baczności nieprzysięgi, i tak nagle przebiegłszy jaką okolicę, przez to podróży uważanaby w Polsce być mogła jako niemająca żadnego celu. —

Sgm

O inwerty

838

Tym łatwiej zaś oddać się mogł, że listy, które Ła-
żczek pisał do niego z Warszawy, przekonały go,
iż niepodobno było narzynać co przed wiosną. -

Wskazanie do tych raportów Kosciuszko dał swoją
rezolucję i doniosł o swym odjeździe do Włoch.
Nakazał Łaźczkę, aby nieopuszczał Stolińcy,
aby tam stanął na czele dobrych Obywateli
i kierował operacyami ku wielkiemu celowi,
jakim sobie zamierzono. - Łaźczek odebrał
list o kilka dni od Krakowa, oddalenie
z Kosciuskim odróżniło go bardzo ważne, lecz
zlecenia, które miał od niego, zdawało mu się być
bardzo trudno do wypełnienia. Albowiem po-
treba było zyskać ufność ludzi bardzo exal-
towanych, a on już ich obrzucił, radząc prze-
stąpić moment wybuchnienia. Nadto wypada-
ło także podejmować koszty, i takich wy-
magających

R o z d z i a ł

wymagają warne okoliczności w podobnych przypadkach, a on był bez pieniędzy. Nie mógł sobie pochtebiać, aby ie amant u Cotonkinu zgromadzenia patryotycznego, bo to było atakowane powiększają części z ludźmi, młodych młodych bogatych, a niektórzy ucylni już expensą nad swoją możnością. - Ale więc ponieważ nie miał funduszu potrzebnego do Działania, bytność jego w Alolicy na matych rzeczach się kończyła. Trafił się tak, aby się, a niemogąc się udzielić przez list Ignacemu Potockiemu i Wołkajtajowi, przedsięwzięcie ich do nich do Drezna, gdzie się bawili. - Za pierwszym widzeniem się z niemi, wystawił im plan rzeczy w Łobzowie, i porównał się szczególnie nad potrzebą konieczną znaczących Summ. -

Potocki

Patryoci ci i wszystkiego byli porobawieni, albowim
ogotowano ich i wszystkiego przez Główną Moskwę,
a na większe nieznośności nie mieli kredytu za Gra-
nicą. Nie było żadnego stosunku politycznego,
żadnego związku politycznego, który by ich za-
pewniał, pokazując im choć w perspektywie mo-
żność uzyskania takich pieniężnych posilków.

Biedna Polska była opuszczona od całego
świata, sama tylko Francja zdawała się
może wesprzeć jej niedostatki, lecz znorn,
jak była przezroczliwa, iżby można było
otrzymać posilki od ludu biednego w ro-
zprawie o tak ogromną koalicję Wroliw.

A więcej jeszcze bojaźni obrażenia Domu
Austriackiego, Łąsiada bardzo silnego zbył
Stolicy Polskiej, czyniła i niebezpieczną i trudną
wszelką wciętą do Francji. Niewiadomo

w całej

Próba

wcale, czy Insurgenci udawali się do tego ostatniego
Narodu, lecz jest podobna do prawdy, że krok ten
byłby daremny, uważając raz krótyerne oko-
liczności, w jakich się znajdowała Francya,
Drugi raz Insinuacje chytre Emissaryu-
szów Sekretnych Króla Pruskiego, i Moskwy,
którzy rozgłaszali po Paryżu że insurre-
kcyja Polska była arystokratyczna, że wnieć
Króla chętnie utrzymywane, a którym iwi dar-
mno surowo postąpić należy, że byłoby
to uchybić pierwszych zasad wspierając Salu-
tę, która dotychczas była od rządu Francuskie-
go Narodu.

Nim się udamy wdatować szczegóły Rewolu-
cyi Polskiej, wypadła dadeż pozmieć naszym
Czytelnikom Ignacego Potockiego i Kót-
taja, tych to dwóch mężów, którzy w
niey

z nich wainy grali role. —

Ignacy Potocki potomek Domu bogatego i możnego, potężny i charakterem szlachetnym wiadomości bardzo obszerne.

Ponieważ, podspanowaniem takim, iakieby to Stanisława, światło i Cnota niemi^ani-
gdy otwartego dla siebie pola honorów: —
dla Potockiego wice etnego też było ranknie-
te. — Nakoniec gdy moc okoliczności wy-
niosta go na pierwsze Dostojności Pri-
czypospolitej, honor Narodowy był zawsze
prawidłem jego postępowania. Pomimo
Cyrańskiego uciemiężenia Moskatoń,
= wspieranego przez haniebnę postępkę
Stanisława i upodlenie prawie powsze-
chne Magnatów polskich, zachował
też szlachetną stałość, która jest cechą
charakteru,

Rozdział

charakteru wielkiej duszy. Był owieden z
tych którzy układali plan Konstytucji 3^o Maja.
On to był który za pomocą kilku sabattornów
urządzonych potrafił Stanisława wyciągnąć wprze-
siewzicie godne najwyższych Królów. - Okoli-
czność ta była w tym trudniejsza, że Król był osobistym
nieprzyjacielem Potockiego, i że przydany Potaków, któ-
rymi wszelka odmiana rzeczy sprawiała niepokojność,
przeciwiały się pomysłom wypadkowi tego wielkie-
go zamiaru. - Czwiek ten niemniej był godny
szacunku w życiu prywatnym, posiadał wszelkie
przymioty, które stodzą Towarzystwo ludzkie.
Cnota jego prosta i skromna, gładziła wszelką
prowincję, i wszelkiej unikata nadstawy. -
Była ona w jego Ciele owocem głębokiej roz-
waży. - Surowy na siebie, pełen był Tęgodności

Sta
2

ola ułomności innych. Przypaść miłości, był nara-
żem iego przyjaciół, a przywzwanie, jakie mu oka-
zywał, tak mówiąc, było zawsze świętym. - Nieprzy-
jaciół iego byli tylko sami nieprzyjaciele dobra
publicznego - Peki Charakter, który się ani raz
jedem, w posród upodlenia powszechnego intryg,
okoliczności, najtrudniejszych zawad, zupełkiego
rodzaju niezmienił, i dusza tak wielka, są-
rodobniejsza, niż wysokie godności, którym był
zaszczycony do poświęcenia iego reputacji. -

Kotatay mniej miał przyjemności: ale
tęgość umysłu, i moc Charakteru dystyngwo-
wały go. Familia iego szlachetna wprawdzie,
lecz nie bogata, atoli nieznaćca niedo-
statku, przemierzta go do stanu Duchownego.
Był więc postany do Ryjmu na nauki, po-

wróciwszy

powróciwszy do Petki, oddał się literaturze, i wkrótce
 został Rektorem Akademii Krakowskiej. Powię-
 cił on temu Urzędowi dwanaście lat życia swo-
 go, które były przeznaczane przez istotne przy-
 stugi używane w Edukacji i Narodowej. Sejm
 1788. roku, dał poznać jego talenta w pra-
 wodawstwie, wiele pism, które były jego
 tworem, obwieszczały równie, jako też przy-
 sposobiły umysł do praw, a których wielka
 część w Konstytucyi 3^o Maja była jego
 dziełem. - Wyniesienie Kołłątaja nastę-
 piło w tej krótko trwającej Epoce, kiedy on sta-
 rał się panować na jego Ojczyźnie. - Mota-
 chowski ten to szanowny Prezydent Sejmu
 1788. roku, jako też wszyscy inni Posłowie,
 którzy umieli cenić zastugę, zniewolili
 Króla

Króla, iżby nominował Kottłarsia Podkanclerzem
Koronnym. Wywyższony na tę godność, dopełnił
onę obowiązków z gorliwością i niepraczyną,
i nieskazitą szczerością. Namysłnością jego
była miłość ludzkości. Bronił on uciśnio-
nej niewinności, miał smiałostą widzieć na-
hanytą niewolę, w iakięj Szlachta Polska
trzymała swych Włościanów, sta odważa ar-
bitra mu wielu Nieprzyjaciół. -

Tacy to byli dwaj sławni ludzie uwielbiani
od jednej części Polski, a omerzeni od drugiej.
opuścili oni Urząd Ministrowski, dopełni-
wszy go w ten czas gorliwie, gdy niebył
wstydną być Ministrami. Lecz w epoce,
w której wszystkie momenta miały
być pisknowane spódnictwem i nieszczę-
ściem, odstąpili wszystkiego przez miłość.

Ogłaszany

Rozdział

Ojczyznę, miłość, której oni niezasadali na ich osobistych własnościach, lecz na przywiązaniu do rządu wolnego i niepodległego, i tak chcieli utrzymać. Potatay był daleko bar-
dziej przestawiany od Moskalów, niż Potocki, skonfiskowano i wziętki jego Dobra,
a Sejm Grodzieński rozdał one Kausan-
kom Moskiewskim. —

Opinia Publiczna, przypisała Ignacemu Potockiemu; Potatajowi insurrekcyę Polaka,
o której mówimy; ale oni są tylko sta-
czyli z insurgentami, niezdolni być
najmniey tej rewolucyi. — Była ona
albowiem wypadkiem gorzkości ducha
młodych, którzy niecierpliwie obce Jarzmo
dzwigali, i rozpaliły Wojska, które miało

czwince.

zwinac. - Potocki i Kotłataj zatrudniali się w
prawdzie na swoim wygnaniu, środkami Sturgez-
mii do podwignienia Ojczyzny, lecz czekali do
tego okoliczności pomysłniejszych. - Wreszcie wy-
buchnięcie rewolucyi polskiej nie tylko im
się niepodobalo, ale owszem ich strapiło, oni
zaś dla tego posili pod Chorągiew swej Oj-
czyzny, że ją podniesiono, i że w tym czasie
bez czynności uważali na występki.

Rodzaj 5.

Rozdział V^{ty}

Nieufność Moskali - Prze-
 stąpienia Polaków. -
 Insurrekcyja Krakowska
 zdziwiona przez Kosciuszke,
 poprzedzona przez poruszenie
 Mołdańskijskiego
 Bitwa pod
 Racławicami.

W ten czas

W ten czas, kiedy awiażkowci w Warszawie uginiali wszelkiey czynności, o której dopiero mówiliśmy, Król Polski i Ambasador Moskiewski opuścili Grodno i przybyli na koniec Września 1793. do Warszawy.

Przybycie ich do tej Stolicy było oznaczone przy podwojeniu przestawiania; liczba Szpiegów Moskiewskich powiększyła się, a niewolniki ukoronowani, dla pozyskania względu swych Panów, stanęli na czele Delatorów. - Polacy nadto pracowali, aby mieli cierpliwie znosić dumę Moskali, co dzień dawali okazy do podęczenia. Ci niesrośliwi Sarmaci nie tylko nie mogli zapomnieć swojej niepodległości przeszłej, lecz nawet wypadki i zranienia politycznego, które przy tym miał ich Król, przypominali sobie,

sobie ieszere, nie dyktowali nigdy prawa Moskwi-
 Harali się przez pogardę, dosyć wyraźną dla
 tego Narodu dawać poznać jego Ciotkom, że
 ich uważano jako potomków przodków podle-
 głych Polakom. - To postępowanie drażniło
 ich okrutnych wciemiężycieli. Widnie było
 wiele ucieszonych ludzi przedstawianych za uro-
 ione wyzyski a za rzeczywiste enoty. - Po-
 cieszanie następowało miejsce dowodu i
 doli było mieć iakie zmażenie Książa, aby
 być oskarżonym i poizgany, Cudzoziem-
 scy Obywatele wszyscy byli podcyżane-
 mi, Oficerowie i Żołnierze Moskiewscy
 poyłali się na wszystkie Rodaje nierządów
 a niewierność, które niemożna porównać

tylko

tylko z cierpliwością, z jaką byli amoszeni. Nie-
którzy Polacy idąc na przykładem Króla czynili
się oskarżycielami swoich Współobywatelów,
mówili Izakiem przyjaciół Katarzyny II,
i posuwali swoją prośbę aż do tego punktu,
że od samych Moskatów wzgardzeni byli,
którym nadskakiwali. - Areszt ludzi proxi-
wych codziennie ^{się} pomnażały. Mostowski ie-
den z Senatorów tego Narodu nieszczęśli-
wego był Aresztowany. - Z polakiem tym
równie interesującym przez Energię swego
Charakteru, iako też przez jego wiadomo-
ści, i talenta, obchodzono się bardzo
ostro. - Obawa rewolucyi podawata tym
barbarzyńcom naturalnie nieufajnym

prawda

prawda saurów. - Urzaganie potężone było
 z uciemiężeniem, a tyranii z nienawidzeniem, dla
 zapobieżenia skutkóm nienawisii publicznej,
 chwytali się środków tak subtelnie kłosliwych,
 że wszystkich serca były tym bardziej roziz-
 trzone. -

W ten sam czas właśnie, kiedy przedstawianie
 Moskiewskie w najwyższej było exorno-
 ssei: Łajczek opuściwszy Drezno, stanął
 w Warszawie. Przybył on tam dzieł-
 los swoich współobywatelów. - Krót dowie-
 działwszy o tym, zatrzymał się mocno. -
 Dyrżony albowiem od gryzot sumnie-
 nia, drze na widok wszelkiego poeci-
 wego Łatwieka, którego sama przyto-
 mność wyrzucała mu jego niestawę,
 widząc przytym powszechne nieukontento-
 wanie

nieukontentowania, przybycie Patryoty i jednego
z liczby emigrowanych sprawiło mu podupieczenie.
„Dzielił on swych domystów Moskalom, zwrócił
całą ich uwagę na postępek Łaizacka. Ten był
o tym uwiadomiony przez jednego Przyjaciela,
którego miał pomiędzy Cudzoziemcami. Dla
odwrócenia nieszczęścia, które mu groziło,
poszedł wprost naprzeciw burzy i zjadł
Konferencyę z Sejestrómem. Była
ona bardzo rywna, gdzie dumny Moskal
pokazał dla Łaizacka niemniej pychy,
jak nieobyrazności. Wypadkiem tej
Konferencyi, był rozkaz dany Łaiz-
ackowi niezwłownego opuszczenia Kra-
ju. Wygnanie to przerywało po chwili

Kroki

R o z d z i a ł

Artyści Insurgentów, ten Dowódca "karałem", że
Moskale niewiedzieli jeszcze, co było w robocie,
i że ta surowość pochodziła tylko z ostrożności.

Tymczasem sytuacja Litwackich stawiała się
codziennie krystalizowała. — Pomimo niebezpie-
czeństwa, — aby niebyli odkrytymi, obawiali
się jeszcze redukcji Wojska, która już była
w robocie. — Kompanie zostały zmniejszone
do 65 ludzi, a rozkaz rozpuszczenia reszty
nie mógł być opóźniony. Spodziewano go
się codziennie, iako też zabrania Arsena-
łu R. P. W. — Litwacki przetrzymywani
skwapliwie, i iakoż miało to wykonać,
stali Kurjera po Kurjera do Włoch
dla sprowadzenia Kosciuszki, Donoszą
mu ostateczności w iakiej się znajdowali,
exagerując przygotowania od siebie poczynione.

Rapport
3

Rapporta ich zawsze były precyzyjne doniesieniom
Zaigarka, który ciągle bawił nad granicą, uwia-
domiając nie rzeczy nieprzystające do kresu swego do-
rzutów. - Lecz nalegania tytu ludzi, których
druga strawa śmierci były mocniejsza. - Kie-
dziej strony wzbudzały one kłótnie, a drugą stro-
ny pochlebiali nadziejom tych, którzy żyli
w rewolucji. - Sam nawet Kottłarj dał się
zwinąć tym obserwacjom, i tym natury
wierzył wiadomościom, które odbierał,
że miał sposobność utworzenia kom-
munikacji z Ukrainą Litwą i wielką
Rusią. - We wszystkich tych prowinc-
jach żądano Insurrekcji i miano
powstać na przywołanym znakiem. -
Tym czasem wszystkie przygotowania
kończyły się

Rozdział

konczyły się na zwycięstwach, w których wi-
dać było bohaterów. —

Nie było ani broni, ani koni, ani żadne-
go opatrzenia, kiedy przeciw każdy powinien
był to dostarczyć, w miarę swojego Maiz-
tku, i gorliwości. — Słachta prosiła go
razo, aby była uwolniona od swych uciemię-
życielów, ale oczekując tego od Kozaka, do-
stawata sama w bezczynności. Na samo
wyobrażenie powszechnego powstania, Wie-
śniaków, dręta wiskora część Włascicieli. —


W tak postaci w sprzeczności z własnymi
swymi uczuciami, byli miotani od szczytów
niepodległości i obawy utracenia swych
praw przywłaszczonych nad Własniakiem. —
Ta smieszna anadyrya czyniła martwymi

operacje

operacye, ale zmyślanie tych, którzy zapewniali, że wszystko było w przygotowaniu do tak wielkiego przedsięwzięcia było daleko szkodliwsze: ponieważ rewolucyjni Moskiewscy, wystawiali na niebezpieczeństwo dobro publiczne. - W pośrodku tego wachania się Młodszyński nagłony rozpuścić swój regiment, rzucić maskę. - Ten generał widząc uległość wielu Komendantów, stosujących się do rozkazów odebranych z strony faktycznej Moskiewskiej, obawiał się, aby Armia nie była rozpuszczona, nie mogłaby uczynić oporu, i to skłoniło go dać jej przykład. - Zebrał więc swój Regiment wynoszący od 700. koni, porzucił swą kwatery w Putusku, przeprowadził się przez Wisłę, napadł na wydziały powstałe, rozstawione wzdłuż nowej granicy i pobit je jeden po drugim. Zabrał kilka młotych

Kasa

Kasę należących do tej samej Potencji, pomaszerował ku granicy Gallicji. Madatirski znał dobrze, że Warszawa żadnego poruszenia nieuczyni w momencie, gdy 10000 Moskatów w Warszawie i tysiąc w okolicach zamykać się. Strzegł się przede zbliżyć do niej i posuwał się ku Wrahowa. Mógł Jęgo pisać wesprzeć Insurrekcyę Wojsk Stożkowych w tym Województwie, wznieść tam obraz przyciąg i czekać na przybycie Kosińskiego. W przypadku niespodziewania myślał on retyrować się do Galicji, i pochwlebiać sobie, że byłby przysty w stwóżyć z swoim Korpusem pod Kandyccą aby niebył użyty przeciw Francuzom. - Gdyby rewolucya polska miała pomyślny skutek, częć

onego



enege winna by była mocniej rewolucyi Madaliń-
skiego: ponieważ inni Kommandanci polscy
iako kolwiek Dobrze interesowani, nigdy by
się bez tego przykładu nieruszyli, a gdyby,
Armia była rozpuszczona, rewolucya by nie
nastąpiła, niemażę punktu potężenia. —

Kosciusko przybył z Włoch do Dornu
w tenzas, gdy wiadomość o poruszeniu Ma-
dalińskiego tam już nadeszła, wyjechał
wraz z tamtą natychmiast i udał się
prosto do Krakowa. — Duch tego Woje-
wodztwa był zupełnie przyporobiony do
rewolucyi, aniżeli inne części polski.
Związek, iakie tam miał Kottłusz,
przyłożyły się anaeknie do rozkrzewie-
nia wyobrażeń Patriotyzmu

po między

Rozdział

pomiędzy Samotniejszymi Mieszkańcami; Saka-
 chta, Mieszczanie, Wojsko, wszystkich Serca
 zgoda wydzieraty się do niego, wszyscy oco-
 kiwali z równą niecierpliwością Rybawi-
 ciela powszechnego. Tymczasem kra-
 dowat się Garnizon Moskiewski do 500.
 ludzi wynoszący i trzeba było zacząć od
 wyrzucenia onego, lub wypędzenia. Garni-
 zon Polski mocny od 400. piechoty, a
 nadto był w stanie do wykonania i tak
 pierwszego tak drugiego przedsięwzięcia,
 lecz tak niecierpinie nim kierowano, że
 Moskatle potrafili unieść atak,
 i wymknąć się z Miasta. Kosciuszko,
 który przybył w kilka godzin po ich

wystrasznie


reuterowie, karał Nieprzyjaciela pogoń, ale on
 męnie się bronił, bagaż tylko stracił, Nie-
 szczeliniwi współpatryoci Kosciuszki przyjęli go w
 Krakowie jako zbawcę, a Radę, i tak z tą okaza-
 łą do niewyrażenia. Był on ogłoszony 24. marca
 1794. Generatem Armii, wszyscy mieszkańcy sto-
 ryli mu przysięgę, i on też ze swojej strony wy-
 konat ię Narodowi, i zaczął odbywać swoje
 funkcje. - Akt tej Insurrekcji stanowił Dy-
 ktaturę powierzony Kosciuszce, która miała
 trwać aż do czasu uwolnienia, Cypryany.
 Ustanowienie Rady Narodowej, któ-
 rey wybór Łutowski był ~~XXXXXXXXXX~~
 zostawiony do dyspozycji Naczelnika,
 był artykułem nie mało ważnym,
 iaki

iaki sobie warowano. — Polacy zmaię przez
 doświadczenie, iak nieczynność i niuzgodę
 przywiązana do wszelkiego rzędu, który
 sprawuje liczne zgromadzenie ciałonków
 ma niebezpieczne skutki, starali się ochro-
 nić czynność Kosińskiego od wszelkiego opó-
 żnienia. Pierwszym doczynieniem jego by-
 ło wydać Uniwersytet, zgromadzić Seta-
 chę, i Mieszczan, ustanowić Kommiss-
 yę Wojewodzką, przywrócić Miastom
 prawo Obywatelstwa, nominować Gene-
 rała Krakowa, po czym przy końcu
 wstąpił sześciu dni opasid Miasto;
 wiadomość którą odebrał, że Mada-
 linski zbliżający się w Okolice Krakowa

seigany

seigany był od 7000. Moskalów kornmen-
dowanych przez Generałow Dennisowa i
Formansowa, nadewszystko skłoniła go
do wyjścia i spotkania się z wrogiem. - Wtedy
tedy myśli wychodzić z Kiewitnia i Garni-
zonem Krakowskim wzięwszy z sobą iudynę
12. Armat które w tym mieście stały.
w Warszawie powiększył siły swoje czterema
patalionami Infanterji, i jednym regi-
mentem Kawalerji Manżeta, które
Obózem stojąc o Ctery Mile od Kra-
kowa znalazł. - Madaliński po nagle-
nym Marszu stał się już
z temi Wojskami Dniem wprzód. Mała
ta Armia wynosiła do 3000. ludzi
Infanterji, i 1200. Jazdy. -

(Kosciuszko)

Kosciuszko cały ten dzień dążył na urzą-
 dzenie sięgające się do Turcji Wojskowej,
 Przeciego dnia maszerując ku Kominiom
 gdzie się z nim łączyło 300. Wiosniaków
 uzbrojonych Kosami; czwartego zbliżył się
 do Białawie, gdzie przednia straż Polska
 napotkawszy Awangardę Moskiewską,
 która na widok Insurgentów zwinęła
 się do swego Korpusu. - Polacy kon-
 tynuując swój Marsz aż do wzgórz-
 stości Białawie, znaleźli Moskaliów
 w pozycji bardzo mocnej, mających
 górę, trudną do przystępu. Kosciuszko
 uszykował swoją Armię do Białawie
 na drugim wzgórku przeciw Obozowi
 Moskiewskiemu, kazał wysypać kilka
 baterji

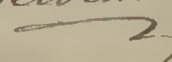
baterji na przód po skrzydłach, z których prawe
 przypierało do Wawozu bardzo głębokiego, też
 lewe, niemiałe żadnej naturalnej obrony. -
 Przed jego frontem znajdowała się ptaska
 pochyłość, która się kończyła przy podstawie
 góry, na której Moskale się ulokowali. -
 Mały las zakrywający większość tego
 Wawozu, zastaniał lewe skrzydło Rosjan
 słu, to miejsce obsadził on dwiema
 kompaniami Infanterji i Stu. Artil.,
 cami. -

Obydwie strony zostawały więcej jak dwie
 godziny, bez żadnego poruszenia: lecz na
 koniec Moskale uformowawszy się w
 trzy kolumny, ruszyli naprzed: każdy
 z nich biorąc odmienną dyрекcyę. -

Kolumna

Rozdział

Kolumna prawa i lewa były tak zastosowane, pierwsza przez Tancuch pagórków, druga zaś przez las, że niepodobna było rozpoznąć ich poruszenia. - Tuż mniemam, że często w Armii Polskiej, że Nieprzyjaciel idzie w rejtward, kiedy kolumna środkowa widzieć się Bata schodziła z góry przez głęboką drogę. Bateria Polska od szeregów Armat, która była na przeciw tej drogi, syłała nieustannie na nią ogień przez cały czas ich marszu, a nieprzyjaciel bardzo wiele stracił ludzi, przebywając tę ciasną drogę. - Tym czasem kolumna prawa proskatów stanęła oko w oko skrzydłu

lewemu


Nerwowa Polaków, i tam się rozrywali. W
ten czas kiedy Kazań, Madański przy-
puszczony atak po kilka razy w różnych
miejscach byli odpartymi. Rosyjsko
na czele Wiesniaków przybyłych dniem
wprzód, i z batalionem Wojsk regularnych,
ruszył przeciwko kolumnie środkowej Mo-
skiewskiej, która dopiero co się była rozwi-
nęła: ta prawie w jedynym czasie była
atakowana, ataman i pobity. Po mi-
dzy kolumnami nieprzyjacielskimi
prawa i środkowa manewrowała się pa-
rował pasem po przeczach narosta: ta
przeszkadzała Moskatom posuwać się
wzajem a nawet i widzieć w czym

Polaków

Polaków. Przyczą była. Długo pomysłniejszy.
 Kierunek dowodzący. Lewo. Skrzyżtem, postru-
 gsz taki obrót rzeczy w środkowym kolu-
 minie, wystąpił natychmiast oddział Kawale-
 ryi, w celu pokonania. Do reszty Centrum
 Moskiewskiego: co też zupełnie nastąpiło. -
 W tym momencie. Tuwa. Takie kolumny,
 nieprzyjacielskie do bitwy stanęły: lecz od-
 dzielona. Będąc od Polaków wrogim, nie
 mogła iak tylko dawać z Armat do nich
 ognia. Ponieważ Wojska Insurgentów
 walczące z środkiem nieprzyjaciela przo-
 gniwattowny swój manewr były wśryku-
 tak zamieszane, że trzeba było niemało
 czasu na zrobienie nowego porządku, prze-
 so. Woscowo. Wzięt resztę batalionów, które

sie, jeszcze niepotykały, i uderzył na prawą ko-
lumnę nieprzyjaciela. - Atak ten Szwacy
trwał, a między kolumnami środko-
wemi: ponieważ Infanterya polska samym
tylko ogniem Nieprzyjaciela razić chciała,
co iż więcej niecierwie kosztowało ludzi, niż
gdyby była poszła na bagnoty. Wreszcie
mimo swe nieukontentowanie z tego
sposobu walki, nieprzegryw, jednak te-
go dokazał, aby strzelać przestano, aż się
sam na czele pół batalionu, który
najbliżej niego stał, rzucił na Nieprzy-
jaciela: reszta Wojska poszła za tym
przykładem; a tak i druga kolumna
była ratmana, odbiegłszy nawet

swoich

— 2

swoich Armat. Ze wszystkich więc Dywizyi
 Nieprzyjacielskich, sama tylko jedna kolumna
 utrzymywała się jeszcze strzelając do Polaków.
 Lecz i ta widząc porażone swe Centrum
 i prawe Skrzydło poszła w retyradę. Kosci-
 szko jakożkolwiek Żywiec znał się
 w niemożności iść w pogoni za Nieprzyja-
 cielom. Infanterya jego i Kawalerya tak
 były pomieszane, że i jednej Kompanij
 nie było w dobrym porządku. - Oficerowie
 nadaremnie zabrali żołnierzy uciskowali;
 choć Tupów wzięła górę nad obowiązkiem
 subordynacyi. - Polacy zostali panami
 placu batalii, 12. Armat zostawionych od

Nieprzyjaciela

Nieprzyjaciela z 400. zabitemi. ze swęj strony
stracili tylko 150. Którzy zabitych na placu
a 200. mieli rannych. - Noc która nastąpiła
po skończonej bitwie, przedstawiła nieporządek
w Armii, to sprawiło Rosuśwace także, niespo-
kójność, iż obrał sobie raczej maszerować
w tym stanie, a niechli wystawiać się na
niebezpieczeństwo zupełnej przegranej,
która by nastąpiła, gdyby nie
przyjacielowi przyszło na myśl powró-
cić na miejsce potyczki o swiecie.

Opuścił więc plac batalii o północy,
oborauszaj stanowisko pod Tomnikami
Wież odległy od miejsca bitwy o mil
szesnast. - A ponieważ Moskale także
ze swęj strony drżąc o mil pięć nocy
ubiegły, obydwie więc Armie zmagado-

waty się

znajdowały się od siebie w odległości 16. mil francuskich. — Kosciuszko Donosząc to Zwycięstwo mieszkańcom Krakowa, oddał sprawiedliwość waleczności Generałów Dąbrowskiego, Madałińskiego i Marcina, którzy się Dystinguowali szczególnie w tym dniu. —

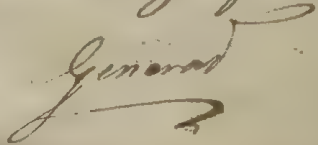
Kurjer, który przyniósł wiadomość o tym Zwycięstwie, zastał Miasto Kraków bardzo zatruwione. Wiele bowiem band Nawaloryi Polskiej rannych pod Imieniem Narodowej, opuściwszy plac batali na początku zaraz potyczki, nie oparły się, ani w Krakowie, i tam rozgłosyły, że Kosciuszko zginął, że Armia była ranniona, i że oni tylko za pomocą ich Męstwa i cudem prawie wymknęli się Nieprzyjacielowi, przemierzając się przez jego Szeregi. —

(Uby naszym Ciutełnikom dade wyobrażenie
tych Woysk, uczyniemy tu uwagę, że sztabela w
Kawaterji Polskiej była zachowana dla Słach-
chy. - Za czasów Armii bez wątpienia składana
istotną siłą w równinach potężnego Króju, po-
ki tylko Stan Leżniński był sprawowany przez
samych Obywatelów kochających Ojczyznę, któ-
rzy mają własny bronić Majątek, a sami
wzięwając w uczestnictwo prawodawstwa,
byli tym samym interesowani szano-
wać prawa. - Lecz ponieważ, jakiesmy
to już wyżej namienili, przez Długi
Pokój z niewiedzią Słachty, więc też
i Kawaterja Polska Ducha swego
straciła. - Wojsko to znikczemniałe

próżnowaniem

Rozdział

prózinowaniem, a nadste prerogatywami nie-
 bezpieczeństwu, które go nad inni wynosily
 Korpusa, wcale nie było w stanie anosz-
 nia trudów Wojennych. Bez przestanku
 gotowe wyłamywali się z pod stuskiej Su-
 bordynacji, stala się biczem swych Oyczyzny
 i swych Komendantów. Oficerowie teyże
 Kawaleryi nie utrzymywali swiego Honoru
 to, tylko przez pychę i okazywanie odzieni-
 a przestając na swęj wyzrosłości, które
 im prawo nadawalo, nie starali się stać go-
 dnymi tey, którą jedyną cnotę i Waleczność.
 To to była Szlachetna Kawaleriya, która
 przyniosła strwoż do Krakowa, i ~~z Krakowa~~
 i w ten czas, kiedy tam Mosciuszko powracał
 Zwycięzca mieszkańcy opłakiwali jego zagubę.

Generał


General ten czuie się nadto słabym, aby
mógł scigać Mięczyca, którego pobit,
a niewiedząc czego się trzymać względem
Insurrekcyi reszty Armii i Stolicy, ożadził
nie niemożę nigdy korzystać ze zwycię-
stwa, iako używając tego momentu spo-
koynego, który mu toż przyniesie, na
podwyższenie Armii swojej, i oniej wy-
cwiczenie. Pobudki takowe skłoni-
ły go, iż się udał pod Boschatów
o dwie mile od Krakowa. —

Rozdział VI.

Insurekcyja w Warszawie i
Wilnie - Reszta Wojsk Rpttęy
przybywa do Kosciuszki. -

Trzy regimenta Polskie z liczbą
tych które weszły w szereg Mo-
skiewska, przechodzą na stronę -
Insurgentów -

Dwie wiadomości, że Kosciuszko powstał,
że się uktadała rewolucya w Warszawie doszły
prawie w iednym czasie do wiadomości Króla
i Generała Szwedzkiego, pierwsza przez rap-
port Mrzędowy Likoszyńskiego Polkownika Moskiew-
skiego, który wygintął się z Krakowa

w momencie

w momencie gdy miał być atakowany, druga przez mło-
dego cicheńca, Narwiskiem Sierpińskiego, który potrafiwszy
się weisnąć do zgromadzenia Kwiakowych, odkrył iż taie-
mnie, Krolowi. - Priatynski, Węgierski, młody Potocki
i wielu innych Naczelników związków młodychmiast byli
aresztowani. - Podobny los czekał Rucpistusa. Lecz
on uszedł go uniknąć. - Ci zaś których nieconiesio
no i eszczę, zachowali się w wielkim mizeremiu, nie
smieli się wzajem zgromadzać, ani pokazywać. -

Dziesięć Komunikacyj pomiędzy Kolią i resztą
Kraju było nayspierwowym staraniem Igielstroma. -
Podobnie ^{on} sobie, że może przytłumić iż iskiertę, nimby
wybuchnęła w pożar. - Takie tylko nieufność w względzie
ostrożności podać może naysurowsze prawidła, że wszystkie
wysły były dla przeszkadzania, aby wieść o powstaniu nie
doszła do Kolicy. - Wojska Moskiewskie, które tam stały,
powiększyły ^{ty}woje czujność. A ponieważ wcale niewa-
żniejsza, że Generał Denissow i Foriansow proku-
racja

R o z d z i e ł

pokonał przedko Koscinię, ciekano więc tylko wy-
 padku, aby można było ostro postąpić z Lewicko-
 wemi. - Tjietstom obawiał się, aby pierwszy mo-
 ment nieobraził opinii publicznej, i szerokiej
 nienawiści Obywatelskiej dość oburzonej na prze-
 ciwko jego uciskom, gdyby obszedł się bez względu
 z Włochami tak interesującymi. Łacynm. reaktow-
 wał się odwrócić na chwilę zwrócić swoje: lecz wiado-
 mość o pobiciu Moskalów pod Ractawicami zepsu-
 ła mu jego plan. - Miał on tylko 20,000. pod
 swem rozkazami, z których 10,000. Artyla. (u)
 Warszawski, 3000. służyły na Wojska Polskie
 w Lubelskim stojące, a 7,000. były pobite. Nie-
 można więc było uwarować Denicowa, chyba czę-
 ścią garnizonu Warszawskiego, albo Korpusem,
 który obserwował Polaków w Lublinie. Tak

(pierwsze)
 H

piersze, tak drugie było niebezpieczne. Pierwsze bowiem utratnia
to powstanie w Polacy, drugie zaś Insurrekcyę Wojska Polskie
go oborniegego w Okolicach Lublina, przeszkodzić wszelkiemu
powstaniu w Warszawie, oraz być bezpieczniejszym kro-
kiem, a natym Korpusowi Lubelskiemu karać się na
wsparcie Denisowa. —

Sytuacya Moskali była bardzo krytyczna, i gdyby
Entuzjazm republikancki, który ożywił część Polaków,
był powszechny, gdyby każdy Właściciel był sławą na
czcłe Wieszczaków swych, gdyby każdy Powiat zebrał
Duchów zbrojnych, nie czekałby rekwizycji, lub rozka-
zu z strony Kosińskiego, Polacy mogliby być ocalić
niepodległość Królestwa swego. Lecz skoro duch raz
wątpliwym stanie się, już on na zawsze przetrzeć
będzie zdolnym do wszelkich Szlachetnych przed-
sięwzięć. — Owi młodzi Przewodnicy Polaków
niezwykle przedkierby podobno chwycili się tej
szczęśliwej porę, a pomysłny wypadek pewnieby uwie-
dł

ożył
2

Rozdział

uwierzył i śmiała odwaga; — Leccidzugi, pokory, a star-
sza i szersza Anarchia wprowadziły w Rzeczpospoli-
tą wolną, i skrytą, i taką trucienną: umysły straciły
wraz z wyobrażeniem i gustem do wielkich rzeczy
energiją potrzebną do wykonania śmiałego przedsięwzię-
cia; Duch Wojskowy był zwątlony, mieszkańcy za-
chowywali w prawdzie swoje osobiste męstwo, lecz
niebyli nagrzani owym żywym Entuzjazmem, i
nie wrzucił honoru narodowy, miłość wolności,
wiedok niebezpieczeństwa, i nałóg Wojny. Wielka
część Szlachty zrywała sobie rewolucyi; lecz
Sentyment ten w głębi ich tylko serce tkwił się.
Pragnęli oni uwolnienia, lecz chcieli aby to się
stało bez wszelkiej ofiary ich majątku i.

(Krwini)

Krwi. - Wszystkie ich zyczenia były na stronę Ko-
seiuszki, lecz wielu znajdowało się po między-
niemi, których obywateli Egocim zostawił do-
broczynnemu Niebu wspierać onego. -

Tym czasem pomimo najwyższego czuwania
Morskalew ~~nie~~to dowodził się w Stolicy,
co się stało w Krakowie. - Upadek umysłów, taki
się pokazywał pomiędzy Polakami jakiegokolwiek
młodości, był pierwszym tego zamiarem. - Igielstrom
niezłego niecierpliwości dla utajenia przynajmniej
konspirać pod Białawicami, lecz pomimo wszelkiej
tego w tym staranności, wiadomość ta stała się już
niemnatpłyną do dnia 12. Kwietnia. Ten pomysły
wypadek przejął zapałem wszystkie dusze. - W ten
czas barożniej, niż kiedy, wzięto determinacyę, uwy-
nie uścisłowanie, lecz niebyło ani Szeffa, ani

Planu.

Rozdział

Stawu. — Im więcej miano gorliwości, tym więcej propo-
nowano chimery. — Wokolicznościach trudnych i krzyżo-
wych, zawsze to bywa, iż roztrząsania przeciwno-
pomierzają się, imaginacja wygila się na urojenia
i szałki nastrojów nieczyste, gdy się nad niemi za-
stanowimy, nieprzeistają nam ~~warować~~ w głębi
mocy i nieczystości. —

Taka to była sytuacja Patryotów Polskich, wta-
ściwie w ten czas kiedy oni nie mogli wzięć de-
cyzji; Kiliński Obywatel Warszawski przyszedł
ich ostrzec, że Moskale czynili przygotowanie
na opanowanie Arsenatu; że wykonanie tego
projektu miało być uskutecznione w wielką
Noc, Wielkieynocy; że wystąpi Armata, któ-
ry oznajmi zwycięzkie zwycięstwo o Resurrekcyi
ma być hasłem Ataku, że Moskale

przylorani

przebrani w uniformy Polskie będą składali Gwardyę, która dyscyplinie w ten dzień po Kościołach: nie lud przytomny tej ceremonii, będzie namieniony do minimum Gwardyi, aby nie mógł się wnieść do broni, gdy Arsenal i Koszary pospiesznie zostaną atakowane. Przydał się Szwad jego Krawiec pracował nad Mundurami, w które Moskale mają być przebrani. — Wreszcie, potrzeba było tylko niebezpieczeństwa tak gwałtownego, aby Determinować umysły. Wielu Officerów od Artyleryi, którzy byli z liczbą Szwadów, biorąc na siebie plan i prowadzenie Ataku, uwolnił od wszelkiego ambaraszu. — Ten to Francuski Korpus był najmocniejszy, podpora rewolucyi, i udzielał reszcie Wojsła patriotyzmu, który go organizował, utrzymując

zw

Rozdział.

go przez korespondencyę, sekretną. - W mome-
cie o którym mówimy, Kapitanowie, Po-
panowiczowie i wielu innych, których
Nazwisk z dalem naszym nie wiemy, wzię-
li na siebie wszystko. - Utożyli się z Ofi-
cyerami Subalternami obojch Gwardyi
iako też regimentu Dnieprzkiego, przy-
puszczając takie do swoich ukladów Kom-
mendanta Flotantów Królewskich Wojski
chorowskiego. - Kisiński ten sam, który od-
krył projekt Moskali, obiecał przypro-
wadzić 500. Obywatelów. Plan ataku
był ułożony, sygnaty umówione i dzień
Revolucyi namierzony, na 17. Kwietnia
o północy. - Od momentu odkrycia spisku

Moskiewskiego

Moskiewskiego, Oficerowie do Artyleryi nie
opuszczali arsenatu, czuwając dzień i noc z 200.
Artyleryjstami, których skrycie wprowadzali.
Wszystko w tym regimencie przedsięwzięto, jako
toż we dwóch regimentach Gwardyi, wykony-
wano się bez wiedzy Satabu, w którym Ofi-
cerowie Gwardyi pokazywali się szczególnie bez
duższej Energji: przyczyna tego przywiązanie, ja-
kie mieli do Dworu. — Oficerowie na Satabowi
w Artyleryi poczuli wprawdzie ludźmi, lecz tak
starzy, że niedowierzano ich bojarliwej rozważności. —
Jeden tylko był Oficer ze Satabowych Hauman
Pulkownik regimentu Działynskiego, któremu nie
lekano się powierzyć Sekretu. —

Podług ogólnego planu, w którym stanowisko każdego
było naznaczone, wydział Obywateli prowadzonych
przez Oficerów przebranych miał rozpocząć seans

przebiegać się

Rozdział

Wdierać się w dom Igielstoma. - Pierwszych wypad-
niało utatwić przystęp drugim; w przypadku zaś, gdyby
ostrobrzość Moskiewska bez skutecznego użycia
to strategma; tedy wydać ten Obywatelów
miało zrobić przynajmniej pierwszy tumult, reszta
zaś 500. przybiegując tym na pomoc, była
przeznaczona do powiększenia onego. - Wycofa-
ły Infanterji rozłożone po blizkich ulicach,
miały przeznaczenie, jedne wspierać Obywa-
telów, drugie napadać na dom Igielstoma
i opanować go. -

Co tylko należało od Officerów, Sztylcy, to wszystko było w gotowości na dzień i godzinę
naznaczoną, Armaty w porządku Ammu-
nicji przygotowane. - Wozy Prochowe

zręcznie,
~

wystoszone aby mogły być szybko wzięte przeprowadzo-
ne, gdzie by ich była potrzeba. -- Lecz Kiliński nie mógł
dopełnić swego przyrzeczenia, przyjacieli jego nie mogli się
rychto zabrać. -- Lwizarkowi czekając na jego przybycie
doznali wszystkich zgryzot, niespokojności. -- Nakoniec
nadszedł dzień nastąpił ich w tym Zabirynce. Własnie
podczas, kiedy ci tak opłonięni trwożą się pora, Kom-
mendant patrolu Polskiego od Flutanców Królewskich
postrzegł Oficjera Moskiewskiego pędzącego się co tyłku
konw. wyskoczyć może, pospiech takiowy zdał mu się
być koniecznie podczuwany, więc strzelił do niego.
Wystrzał ten był wzięty za hasło umówione. Powrze-
chne więc nastąpiło poruszenie. -- Oficjerowie
klubu Gwardyi uresztują swych Komendantów,
wyrwają do broni Regimenta, z ktorymi udają się
na stanowiska sobie wyznaczone. -- Oficjerowie

od...
Czwar
tek

z 1794
17. Tura
tnia
w pot
nocy
w wie
chi
Czwar
tek

Rozdział

o Artylem i zataczają Armaty, zabezpieczają sobie isto-
tne przepieci, i Strzelają do Moskali, którzy im
się tylko nawijają. Gwardya Szabelstrona składa się
z jednego Batalionu Infanterji czterech Armat
osadzonych w wysejach prowadzonych do Dому
jego. Ten batalion razony przez Armaty Polskie
opuszcza Ulicę, na której miał swoje stanowiska
i arcystronował się nie wnikając, Dому Szabelstrona.
Armaty Moskiewskie były ulokowane w oknach
a dom broniły z częstotliwością. Okropna zaczęła się
Kanonada, i alarm stał się powszechny, każdy
myśli o sobie, jedni napierają Domy swoje, dru-
dzy biega, trzęsą się z potykającymi. Ci wygry-
niają Moskali uspijonych, lub na pół ledwie
obudzonych, owi rozbrajają ich i zamykają w piwni-
cach. —

Kazdy ?

Każdy, kto tylko wyhazał się z domu Gielstroma i jest
zabity, lub w niewolę wzięty. - Leib-gwardya Kró-
lewiska Niemcendorwana przez Kapitana Arztko-
wskiego, opuszcza Łarnek. - Król króci na tym Ofi-
cyerem, nakłina aby go nieopuszczał, lecz Arztko-
wski bardziej przywiązany do Oycyźny niż do tego po-
tego Monarchy, odpowiada mu, „Najjasniejszy y
„Panie Wkłmśo iestś bezpieczny, a Oycyźna w
„niebezpieczeństwie, iak dopetnie moicy pierwszy,
„powinnści, powróć natychmiast do WKłmśi,
„Lotnicze mu pokłaskują, i udają się na miejsce po-
tyerki. -

Scena w Kwaterze regimentu Działynskiego mi-
mojęt łopla krwawca. - Nigie Sagaryn na czele
czterech Batalionów Moskiewskich zamknął
przepaść Wojsku Polskiemu prowadzonemu przez
Haufmana Polkownika. Arztko do siebie

x Armat

Rzecz dzieła.

na Allicy: w jednym momencie Ksiemica była ustat-
 na trupami; i po doś" anacanyu przecięgu pod
 czas którego z jednej i z drugiej strony Osmar-
 ty czyniły okropną kłószkę. - Lipnicki Major
 tegoż Regimentu wystąpiwszy z swym Batal-
 lionem, uderzył na Moskalców z bagnietem w r-
 ku, i przetamał onych. Gagaryn w tym mieście
 został zabity, a Wojsko jego wycofało. Hauptman
 postąpił na ośrodek ku środku miasta; i miał
 to uległość, że udał się do Kamien na natarcie
 nie Króla; gdzie przeprowadził resztę dnia w
 bezczynności; gdy tym czasem Szielstrom
 bronił się i serce, i kwoizstwo nie było na
 decydowane. -

Co się działo dalej, było to samą bitwą, Łetnie-
 rza naprzeciw Łetniewowi. Dopiero kiedy Ługi

ruk

Wiek Ostatni roku Mieszkańca eswici, na ów czas
zaczął się brać i ten do kromi. - Tak więc siedni stru-
sali ze swych Okiem najwzięty do Kanonierów Mo-
skiewskich, drudzy śięgli szurmować dom Igielstro-
ma, gdzie się mało nagingto ludu. - Nakoniec
noc przetrwała krwawą nacięto Winy. - Wrazem
opócz Ognia, który wychodził z domu Igielstro-
ma, Moskalew nie wideli było więcej. Wzajem
pobici lub zabrani byli w niewolę, wzięwszy
matę, liczbę, która wychodziła z miasta.
Ku wieczorowi drugiego dnia Dom Igielstro-
ma był nakoniec wzięty; a on ruszył się
do pataw Krasin'skich, gdzieżadał Kapituła-
cyi: Król potrafił lud przynieść, nie zaprzętał
Ataków, lecz podawał, gdy udawano iżoby
ustadane były Artykuły Kapitulacyi Generał
Moskiewski znalazł czas umknąć z Warszawy,
złoczył się z Prusakami, którzy tego dnia

zabliżyli się

198

Przebieg

zblizyli się, z swym Korpusem wniść tam podobno
zamyslał, za kilka jednak od strony Miasta wystżelac
mi Armatnemi oddalili się wcale. —

Atake ta została utrzymywana przez iędynastie go-
dzin do 2000. Garnizonu przeciw 10000. Nieprzyjaciół
zastugiuje na uwage, pilnego, postrzegacza. Niepowinno
ona, jako niespodziewana napasć być uwaranz. —

Gdyż Wojna już od trzech tygodni zaszła się, Moskale
zmaradowali się na swoich braciach, w dzień i w Noc, i
jedem batalionem exultat nad bezpieczeństwem Ich
Generata, oddziały podzielone na Korpusa Gwardyi,
napetniały całe miasto, Atak nakoniec nie zaczął
się, aż w dzień, i wszystkie te okoliczności wyka-
zuja odwagę, ze strony Atakujących. Obywatele
wprawdzie uczynili wielką przystupę, Żołnierzom

zmaradowaniu

zmordowanemu, i wycieńczonemu przychodzi na pro-
moc, lecz ci niepokorali się wrotać, aż o D^{ny}go-
dranie po strachu. —

Moskale stracili w tym ataku 2500. ludzi
w zabitych a 4500 w zabranych w niewola.
Aż. Armia, wielu Generałów, mnóstwo Ofi-
cerów dostały się w ręce Kurykatów. Mieli
także ukontentowanie. Patrzący uwiecznionych
owych, iakośmy to wzięty wspomnieli, i w Pi-
ronieach Domu Gielstroma i Padawnych, Węgier-
skiego i młodego Polackiego uwolnili i
i uwolnić. Generał Moskiewski i inni
każde ze swego Patru dał rozkaz aby
byli zabici, lecz Oficer, któremu to przyko-
nać, słowem, nie miał tyle okrucieństwa
aby to był wzięty. Ten nadzwyczajny

postępek

Rozdział.

postępek ludzkosci w Moskali, który zwycię-
nie nie ma innej cnoty, tylko podległość,
odebrał sprawiedliwą nagrodę w pomocy, jaką
Kryżacy mieli sobie za chlubę, oddać tak
wspaniałemu Esturickowi. —

Osoby należące do legacji Moskiewskiej, i a-
ko też wiele Dam, były rękodem i warownią
bezpieczeństwa Obywateli Polskich aresztowa-
nych przed Wojną i rzuconych do Moskwy.
Inni Moskale, którzy dostali się w ręce Insur-
gentów, doznali losu jak najłagodniejszego. Ci
odwieczni Tyrani Polski nie mieli wlasnie
prawa spodziewać się tego, ale wspaniałomyśl-
ność jest jedna z własności Charakterów

Narodu
2

Narodu Polskiego. — Na nastąpieniem po tylu tru-
dach na chwilę odpoczynku i spokojności, całe
miasto na zgromadzenie się zebrało, i ogłosiło
się za przywrócenie do wszystkich praw, które
Konstytucja 3^{ta} Maja nadawała mu, a z
których go Jacek Moskiewski wyjął. — Przy-
wołano Łukrzeskiego Prezydenta na dawne
jego miejsce, Nominowaną Radę Kaszperę nad-
zwyczajną, aby ta kierowała operacjami tak
Cywilnymi jak Wojskowymi, nimby Rosjanie
przystąpił do ustanowienia Rady Narodowej —
Mokranowski uwyniony Komendantem.

Wiadło —

Należy tu powiedzieć o Insurrekcji i wyprawie pod
Kadziłminem zwołanej przez Podpotkownika
Inżyniera Łokotnickiego który za ten czyn

był

Rozdział

był ogłoszony Potkownikiem Arteków Celnych ten
 Mąż uroczny i odważny powracał od Wilna gdzie
 przygotowaną Insurrekcją, a Jasieńskim zierzał
 na Warszawską: trafił na drodze tabór znaczący
 Moskiewski eskortowany przez 400. piechoty i
 200. Kozaków, który abocząc z Traktem przebie-
 rał się ku Nakromy nowi: nabrał tłupy Łudę; nasko-
 czył, rozbijał i nabrał znacniejszą część w niewolę,
 było to dziełem tyle szalonego wykonania, ile
 odważnej myśli a rażem głębokiej rozważi —

Wilno miasto stołeczne Litwy pierwsze po-
 szło za przykładem Warszawy — Generał Ja-
 szeński Ostowiec pełen ducha odwagi kie-
 rował tam Insurrekcją, a także wprost nosząc,

że Moskale w moment zaskoczenia i wzięcia wzięci
byli w niewolę, bez straty jednego Człowieka.
Poczym mianowana przez Kommissyę Wojskową
dla Sadzenia Hetmana Kopsakowskiego tego
to Intryganta poswionego i Stuzkiego Moskwi.
Zbrodzeń ten po krótkiej Inkwizycji Sadzo-
ny, i na powieszenie wskazany. - Później
przed Insurrekcyą wielu najeżliwszych Oby-
wateliw jako te: Kadziśzewski, Michal Bro-
nowski, Sidor Bohusz, Człowiek pełen
ducha, brat sławnego Sekretarza Konfede-
racji Barskiej, porwani i zaprowadzeni
byli do Moskwy. Operacye wzięte Patryo-
tów w tej Prowincyi wiele cierpiały
przez ich niebytność. - Ostróż wykonana

względem

Prozdiał

wzglętem Hetmana Kopackowskiego, podobala
 się bardzo Mieszkańcom Warszawskiem. Moją
 przyczyną tego ożywionego Ludu Warszawskiego domagał
 się i on ukarania Sakcyjonistów osadzonych
 w więzieniu od Trybunału dobrej sprawy. Król
 szukał wszelkich sposobów dla uratowania onych:
 lecz Lud nalegał mocno, i nie dał się zaspokoić, tylko
 śmiercią czterech przynajmniej zbrodniarzy. Bi-
 skup Kopackowski, brat tego, którego powieszono
 w Wilnie, Zabiełło, Ożarówski, i Ankiewicz oddani
 pod Sąd i powieszeni: wszyscy przekonani dowoda-
 mi autentycznymi, że zdradzili swoich Ojczyznę
 za Pieniężkę. Chętnie Prezydent Łódzki
 zgodził się odwrócić ukaranie innych Wino-
 walców. - Jemu Człowiekowi niealbywało

na godzinę
 S.

Wzrosty

187

nie godnych szacunku przymiotach: miał wielkie zna-
nie w Obywatelstwie Miejskim, lecz więcej był szko-
dliwy dobru publicznemu przez swoje zbytne umiar-
kowanie, niżeli pożyteczny przez swój eluk Obywa-
telski. -

Gdy Kruciatwo Polaków pod Racławicami przegra-
ło, Moskalów opuścił porządek Lublina, za tym
Wojska Polskie oberwując w okolicach tego Miasta,
korzystając z ich nieprzygotowości, zgromadzili się
w Chelmnie i wzięli Wojsko z Naczelnika,
a tymczasem obraty Grochowski pod Łódź
był w regimencie Infanterji Kommandantem
swoim, nim by im Wojsko iakiego wy-
znał. - Był on ogłoszony Generatem z ubli-
żeniem prawa trzech Generatów aktualnych
w tym oborze znajdujących się, lecz którzy
niekiedyowali ufnosć u Żelazna. Obywateli

Liemi

Ziemi Helmskiej i powiatu Lubelskiego, zrobili w tym ^{um}sanitasie akt, przez który ogłosili się w Insurrekcyi. -

Wszystko zdawało się sprzyjać obroncom dobrej sprawy. - Na ogłoszenie Insurrekcyi młodzi dawniej Ojczyznę wzniecał się w sercu ich, nieszczęśliwych Żołnierzy, których okoliczności przymusiły przyjąć Sturżę Muskiewską, lecz wielka odległość, pilność a iako byli strażeni, niedostatek komunikacyi pomiędzy nimi, a nadewszystko nieufność, która panowała pomiędzy Komendantami, była przyczyną że te Wojska nie stały się pożytecznemi Polakom, iak być mogły. Dziwić

Dawno się mówiło, że się nieobrały, wieden Korpus,
 że nieurobity dywersyi skutecznej na Ukrainie,
 i nierozarty powstania ludu tego Kraju. - Przy-
 pisano to materij, Kwiarkowym w Warszawie,
 którzy nieustraszniali się środkami doryw Wła-
 ściwemi do weiggnięcia tej części Armii, lekko-
 myślnie zaufali zapewnieniom kilku Cator-
 korn niemających ani kredytu ani talentów,
 aby mogły działać pomysłnie. Kommandanci
 nieufaję jedni drugim, oczekiwali w milczeniu
 na okoliczności, pominęli do oświadczenia się.
 Nakoniec trzech najgorliwszych z pomiędzy nich
 przedsięwzięło starając się z Kosińskiego. -

Pierwszym do wykonania tak niebezpiecznego
 projektu był Major Kawalerji, Kopeć. -
 Ten mając kommandę nad korpusem w

niebytności

Przebieg

w niebytności Oficerów wyższych sztabowych, ko-
rzystał z tego momentu, i rebrucszy Szwadrony
promaszzerował do Dubna, gdzie stał się
z Insurgentami. — Major Wyszkowski ry-
zykował się daleko więcej, przewidując pu-
bny krok pod oczyma, lecz bez wiadomości
swego Pułkownika. — Cały Korpus poszedł
za nim z równym zaufaniem jak z Papą.
Lecz drugiego dnia swego marsza spotkał na
drodze swięty 4^{ty} Batalion grenadierów
Moskiewskich, i kilka set Kosaków, którzy
mu zastąpili w okolicach Starego Konstanty-
nowa. — Stawiał on bitwę, niemogąc jej uniknąć,
która była zima i krwawa, chociaż w nierówny-
sile. Wyszkowski albowiem miał tylko Dwie

Szwadronów

Squadronowi Kawalerji, i z tą garstką ludzi uderzył na
Nieprzyjaciela, pobił go i zdobył siedem Armat. Po
skonczeniu potyace kontynuował marsz swój,
i potoczył się z Obrońcami Ocyragany. —

Potkownik Łazninski, w dziwiejset koni poszedł
za pierwszych przykładem, i był tak szlachliwy,
że śmiały w prześcian swoim niedoświadczonego
dy. — Jego postępek jego był szkodliwy reszcie
nieśmiałości Wojsk, które niechcąc lub
nie mogąc, będą postusznymi na głos Ocyra-
gany, opuszczać się, albo może czekać, kiedy
los Insurgentów mniej obciążonym się pokaze.
Zostali bowiem rozbrojeni, Złotniemi wia-
teni do różnych Korpusów Moskiewskich,
a Oficerowie odprawieni. —

Rozdział V.

Rozdział VII.

Kosciuszko pracuje nad powiększeniem swej
Armii — Trudności takich w tej mierze
doznać — Jego porzeka pod Łańcem —
Złączenie się Grochowskiego — Batalia
pod Szczerkocinami — wzięcie Krakowa
przez Prusaków.

Wystawiając przed oczyma czytelnika szczegóły względem
zdarzeń pomysłowych na stronę Insurgentów, zwróćmy
naszą uwagę na Kosciuskę. — Nadto słaby, aby
mógł być czynnym; jakośmy już to namiećili,
był przymuszony raz jeszcze porzekać pod Bosatowem
w okolicy Krakowa. — Temu się ufortyfikował,
całe tożysż staranie na powiększenie swej Armii,

Uciśk
2

Uciśk, jaki Polacy cierpieli; ressentymen, którego nie lekali się iawnie okazywać dla aburycielów ich Ojczyzny, Zapat, który świecie Krywiztów pod Pradawianami powinno było we wszystkich wanie-
cie duszach, wszystko to karate wierzyć, w gorli-
wość tych Republikanów będzie bez granic. —
Klasciuszko też sadze o mojej cencie swych
współpatryotów, podług swego serca bieray-
mniej o tym niewątpid. — Niemad on,
że to był moment, w którym Energia Na-
rodu w całej swiej wysili się mocy. Stan
zniszczenia powszechnego, w jakim się
Kray jego znajdował, był mu wiadomy
w dawnego czasu, wiedział że karność
Wyszkowa jest skazona i rozwolniona
w Polsce. — Nie tayo mu było, że

Rętko

R o z d z i a ł

Rzeczpospolita znajdowała się bez fortecy, bez winicy, bez obrony, i nie Król jej był przez obce Wojska, zaciąg. - Cała waga nadziei jego polegała na duchu Publicanym. Szedłmy tu o jego kralu, gdy się widział być niewidocznym w swoim oczekiwaniu, i gdy zamiast czynności, która trzeba było stawieć na przeciw Tyranów, znalazł w Słachcie samą nieczynność i gnuśność. - Cież rewolucyi dał nam widzieć, że Słachta Krakowska pokazała więcej gorliwości, niż inne części Polski, z tym wszystkim, nie tam nieszło z pośpiechem. Tak zebranie Prekrutów, tak opatrzenie Armii z trudnością się odbywało. Słachta włączająca się dawała wszelkiej Kontingencji, za każdą, niemal miarkę Kłosa

Dostarczaony


dostarciano, o głodzie wspominała, a wszystkie jej operacje były oznaczone cechą niedbalstwa. — Smutek Mosciuszki z tego był czulszy, że widział iż Smarskiego wcale nie było od usiłowań uciążliwych w pierwszych dwóch Miesiącach. — Prześni to zważyli gdzie indziej, że Patrycji Polscy całą nadzieję swoją zasadzali na powstaniu powszechnym ludu, w podziwieniu tedy nie jednemu było mowie, iż się tak opóźnia z uskutecznieniem najistotniejszego, w ich planie środka. — Krok takowy którego skutek byłby wszędzie nieuchybny, gdyby trudność zorganizowania tak ogromnej masy, i ich we wszystko opatrzenia, a wzięty jeszcze wyszerzenie pracy to rolnictwa, nieczyniły go bardziej szkodliwym, niż pożytecznym, kroku prawie takowego uskutecznienie

Kym

Rozdział

tym więcej jeszcze w Polsce polegać truć-
 siom, niżby tego można przypisać w innym
 jakim kraju. — Salachcie interesowanej, o
 uwiecznieniu niewoli, i zachowaniu życia Właz-
 sniaka, który jest bogactwem, powszechnie
 niepodobał się ten smutek powstania, jako
 myślnko nie wróżę. Tak to chciwość ni-
 zna radnej Ojczyzny, radnych wspierających
 Offiar. — Wosciaszko, którego zawsze po-
 lityka było uymować sobie umysły na
 miejsce powszechnego powstania, piętego
 tylko z całej mapy ludu chciał mieć wy-
 danego do Wojska. — Stosownie więc do tego
 układu utworzone były Parafy; podług których
 na samo Województwo Krakowskie, lubo

to jest nie wszystkie najmniejsze wypadki do-
starczyło 16000. rekrutów. — Układ ten po części
uspokoił Szwachtę; a organizacyą nowych rekrutów
zajął daleko Tatarów, iak cały masę ludu. Po-
trzeba było tylko wykonać ten plan umiarkowany.
I tym się też zatrudniał Kosciuszko. Nieomiesz-
kał on iżże napomnień, prób; wszelako po-
mimo kilkakrotnie ponawianych rekwizycji
o to, opieszali i obciężni Szwachtę nawzajem
byłardnakowaz. Używano tysiące radok, siłono
się na wojnowki i czer. pozory, czas upływał,
o czynności bynajmniej niepostępowały. —

Ci Wsniacy, których stawiono do Obozu,
mili tak, przychylności do Kosciuszki, iak
się rodzi z wielkiego szacunku, lecz nie czuli
iako żywo tego entuzjazmu, i tego wielkiego

przywiązania

Rozdział

przywiązania; które sprawione, że się Ertok poświęca
nie tylko z cierpliwością, znosić, ale owszem z
radością, trudy, nędzę, i śmierć przyje. —

Długo ciąg przestawiania wszelkiego rodzaju,
zniszczony sentymenta patriotyczne w tej kłaj-
sie ludzi, a niewola samą tylko niemutosi
data w Adriaie; potrzeba było więc ich niejako
przechwycić. — Także niczego nieomieszkano do
ogrywienia tak aby niecały tempości. — Łagodne
przymiernenia wszelkie obietnice, różne łaski
nie chępo były nadpójcie tego zamiaru.
Dwoch z pomiędzy Wiesniaków, którzy się dobrze
popisali w Akcji Ractawskiej wyniesieni byli
do stopnia Officerów. — Kosciuszko przybrał
ubiór Wiesniacki, iadał i przepędzał czas z temi

braciami
—

Israemi nowopragbraniemi. Lecz im kardziej on się
zbliział do poznania ich sentymentów, tym bardziej
się zapewniał o nieufności onych ku Selsachcie,
jako dawnemu ich Tyranom. Selsachta ze swęj
strony drzota i obawy, aby nieutraciła praw,
które sobie nad Wiesniakami przywłaszczyła.
At tak w czasie, w którym naybardziej trzeba
było ściślej jedności tych dwóch Stanów, aby
jedem z onych służył, drugi zaś inny Majestek
swój, dla sterzenia dołniej potęgi ku odparciu
się Prusom i Moskwie z sobą skoabizowa-
nym; nieufność z jednej strony, a obawa
z drugiej naylepsze zamiary winnośa obra-
cała. —

At se, jakże to nastąpić mogło, kiedy Selsachta
w tym samym czasie, gdy Wiesniak przeciwad

Skraw

Rozdział

Krew dla Ojczyzny, obciężata Łony jego i Dzieci
 pianszczyzny. Ci nowi żołnierze warkali na
 to w Oborze — Naczelnik skrzyty głosem
 tak niesprawiedliwej krzywdy, zgodził aby
 tego zaprzestano, lewi nie mato niezwariano. Za-
 czym musiał wydać Uniwersał, zakazując
 prymagania pianszczyzny do Kosierra. Rpt. Hey.
 Ale jako to jest w naturze ludzkiej, iż się bardzo łatwo
 oburza się na pozorną niesprawiedliwość ze
 strony swych równych, a niżeli przeciw nad-
 wzięciu powagi ze strony swych Panów, tak
 to ogólne nieukontentowanie dalo się zaraz
 tłuszczyć: z upatrywaniem w tym postępkach Na-
 czelnika naruszenia własności. — Szlachta
 pokazata z tego swój dysgust, a los Wismiaków

nie został

niekostaf bynajmniej osłodaony. — Takowy sposob
myślenia mocno wprawdaie dotknął Kosciuszki,
nie osłabił iednak Jego męstwa. —

Niedostatek dobrych Officerów, nominał Jego
zmartwienia w liencie znajdujących się w Jego
Obsadzie, niebyło iak osterech zdolnych do kom-
menderowania, i postawienia prowincyi w
stanie obrony, które im miały być poru-
zione. Miasto Kraków potrzebowało Cztowieka
tym zdolniejszego ić mniej miało sposobów za-
pewniających jego bezpieczeństwo. Nihogo nie-
upatrywano zdolnego pełnić ten niebezpie-
czny urząd, nakoniec powierzono go Wisniewskie-
mu. — Był to młody Cztowiek, iak mayle-
pić myślał, iedynie obowiązkiem przyjąć na
siebie przez zbytę gorliwości i ofiary dla Ojczyzny. —

Od

10 Augustowa Kacińskiego, Kosciuszko zajął
 ty cały trudną swą funkcję, nie miał ani odpoczynku,
 ani iakięś pociechy. — Żadna wiadomość nie dochodziła
 do jego obozu. — Po jednej stronie Denison,
 będąc Lancom wszystkich Cerkwi, namknął wstrze-
 kie przytępy, a drugiey niekwestionowane intencye Ofi-
 cyalistów Austriackich, przez ich Insultacye daly
 wzrost Wojazerom dostawiać się przez Galicyę —
 Tak więc Kosciuszko nie wiedział a niczym co
 się działo w Warszawie, Wilnie lub gdzie indziej.
 W 25. Kwietnia dał polecenie Adamowi Bonin-
 skiemu, Ostrowskiemu młodemu bardzo waleczne-
 mu, który podczas Kampanii 1792. sprawił
 się z niepospolitą chwałą, dziać Insurrekcyę
 w Warszawie, tym czasem już od tygodnia to
 miało powstać. — Kosciuszko do rozpaczy

Prawie
 2

prawie tą szkodliwą przypieczętowany niecierpiętnością, wia-
 dziej go utrzymywała przestępna opieszałość właściwców
 w wydawaniu Rekrutów. Nakazem 30. kwietnia
 powszechne wybranie onych. - Kaszycki, Dwóch
 Braci Szalskich, Szlachty Krakowskiej, i Benier
 Obywatel Polski, lecz rodem Francuz, we wszystkich
 przypadkach w których miało onych, Turcy za-
 wsze dobrzej sprawie i gorliwości, okazali się ró-
 wnie gorliwymi i w tym razie. - Lew cze ich
 staranie przewidziane było przez Szlachtę, która po-
 glądała zawsze na Wiceniaka, jako na własnosc
 swoich działa i bojaźni podupadnienia na fortis-
 mie przez stratę onego - Mimo niecierpiętności,
 to pogrożeń, to obietnic w celu skłonięcia tych
 niecierpiętnych, aby chcieli rzucić jarzmo swych
 Tyranów: nie można było przystąpić do zebrania
 onych nad 2000. Oboz utworzony z nich wystawał

widok Skupny

kupy niewolników i bieżących na swój prywatny los,
 bo długie cierpienie i łez, do tego punktu
 tipi crucie w Cytowicku, i w przestanie myśleć.
 Przecież zgląda się w tego pamięci, a przyszedł
 bynajmniej go nie interesować. —

Cyta ta sła nowa i aciznionych Wiosnia-
 ków półczona i Armia Kosiński wynosiła
 do 9000. ludzi. W 12. 13. Naczelnik ruszył dnia
 5. Maja z pod Bosutowa, i pomaszerował
 do Skalmierza. Armia Polska trzymała
 się prawej brzojny Wisty, prawe swoje Skrzydło
 zakryte miała przez tę rzekę. — Moskale
 cofnęli się na zbliżeniem Kosińskiego aż do
 Kasewa. — Rezerwa ich była opanowana przez
 morderstwa, rabunki, i wyzdzanie, rozciągłość.

Lubirali

Zabierali trawy, obracali wsiu w perzynę, zgoda starali
 się aburzyć ten kraj, którego niemogli w swięj utrzy-
 mać mocy. - Polacy sciągali ich z tym większym
 zapamiętaniem, że już mieli odebrane 10. Maja wie-
 domości od Warszawy pomysłne, o których dopiero
 mówito się. Później wiadomości o powstaniu
 Korpusu oborowego na Wotyniu przy Dubnie
 powiększyły ochotę i nadzieję polowaczką. Rap-
 port Grochowski, którymu donosił, że Korpus
 jego wypruszył już ku Włodzimierzowi dla Ta-
 tarczyńskiego strażenia się z Korpusem Macielni-
 ka, nie zostawił żadnej wątpliwości o tej
 rzeczy. -

Kosciusko potrafił nakoniec w końcu dnia
 kilku uwolnić Województwo Wracheńskie
 od Nieprzyjaciela, który go dotąd pustoszył.
 Wszedłszy w Województwo Sandomirskie, roz-

puszczył

rozpuścić zaraz, powszechnie powstanie Włościanów
 Krakowskich, powracając ich potrzebny uprawie
 roli: którzy wypędzając Nieprzyjaciela ze swęj
 szkoły, dopełnili swęj powinności. — Teraz
 szła szkoła na Mieszańców Województwa
 Sandomirskiego toż samo uczynić. — Łatym na-
 kazano przystawienie do armii piątego Czoł-
 wieka. — Nie dobry sposób myślenia Właśc-
 cieli uczynił wykonanie nakazu daleko opie-
 szalsze jak w Województwie Krakowskim. —
 Większa część Szlachty Województwa Sandomirskiego
 opuściła swęj kraj udając się do Galicji. — Ci zaś,
 którzy pozostali w domu byli bardziej szkodli-
 wsi niż pożyteczni dobru publicznemu. —
 Bo nie myśleli, jak tylko o przytłumienie iakiej

Molwick

jakiej kolwiek iskierki patriotyzmu w duszy stepiańskich
przez niewielu Wiśniaków, zachęcając ich nawet do opu-
szczenia swych chat ogrzetych. — A tak Słachta nar-
miast przytężyła się do uwolnienia wspólnej Ojczyzny,
to iższe wszystkie usiłowania, które przedsięwzięto
na ocalenie ognia, uniwers obracata. —

Tym czasem dla Insurgentów było rzecz, naj-
węższej wagi korzystać bez zastępowania z środków,
jakie mogło im dostarczać Województwo exten-
sary węższe w obszerności i ludności od Krako-
wskiego. Polacy byli zagrożeni utraceniem tego
Kraju, skoro by tylko Pruscy zaczęli nieprzyja-
cielnie kroki. — Armia tej Potempy ciekawa p-
tylko nakomise negocyacji w Petersburgu, które
oznaczyły porządek, ~~XXXX~~ iakie Król Pruski, za-
dając pomoc Moskwie miał odnieść. — Nie

masz
—

Rozdział

masz wątpliwość i Katarzyna II. zatrwożona
widzeniem narodu powstańcy ze swych poddańców,
który tylkroć starata się zniszczyć, nie nie odmiwi
Ta Królowi Pruskiemu dla dopięcia swych zamiar-
ów. - Kosciuszko więc powinien się być spieszyć,
aby, iakie tylko można wyciągnąć korzyści z tego
Województwa, póki jeszcze był jego panem. -

Wypadek w tej okolicy Moskaliów byłoby opera-
cyą, stanowiącą; lecz ci byli wzmocnieni przez
3000. ludzi usztych po rzeki Warszawskiej. Armia
ich potęgą przechodziła liczbę Wojsk Polskich,
które niewyniosła iak 7000. - Samo tylko ztr-
acenie Korpusu Grochowskiego mogło Kosciuszkę
postawić w stanie dziatania, lecz do uskutecznie-
nia tego, potrzeba było czasu, albowiem 24.

mit
~

mił i Wista oddzielała te Korpusa dwapolskie od
siebie. — Należało sadzić, że Nieprzyjaciół ufa-
jący swym siłom wyiszczeni, nieomyślnie atakować
Insurgentów w przed, nim by się podrywali. —
Kosciusko natem przedsięwziął wzięcie dobrej pozyc-
yi, w którejby się można jakiś czas utrzymać.
Pozycja pod Łatanicami ofiarowana mu wszys-
tkie szukane przytki. — Albowiem było tam
wzgórzyste położenie miejsca, które z tyłu
należała Wista, z prawej przypierała wz-
rasta rzeka ale głęboka tamże do Wisty
wpadająca. — Przy biegu dwóch tych Wód
znajdował się nat dawniej wyniesiony
nadpłasczyną przyległy rzec. — Las na
Stanisławową stronę tej pozycji. Koscius-
zko

Nocdział

Kosciuszko do tych twierdz naturalnych przystąpił
 z rzędy Baterji; i redut Palisadami wy-
 żnionych, które ukrywały front obozu. Co-
 tyłko skończył te fortyfikacye natychmiast
 stanęli przed nim Moskale. — Przypieśrali oni
 swoim pewnym skrzydłem do Wisły, prawem zaś
 rozpostarli się aż do brzoza przyległego borowi
 płożonemu u lewej strony Polaków. Prawego
 skrzydła i frontu obozu polskiego niemożna
 było prawie atakować; najpierwsze więc
 usiłowania Moskalić wymierzone były
 na lewe skrzydło, lecz z tej strony meczy
 odpór znakomity, zwrócił atak na prawe
 skrzydło, cze tu jeszcze śpieszy wrócić

pryjski

przyjeź. - Ponieważ nas' Stanowiska obustronnych
Armii niebyły odległe, iak na dobry wystrzał Ka-
rabinu, naszym tak wielka bliskość przez tydzień
cały trwająca dala powód do ustawicznych utar-
cech między Kwaterami, dobywanych z oby-
dwóch stron z największą kariztością. Tym
czasem Moskale przedstawiali nam, że Po-
laków trzymali nie jako w blokadzie, każda
noc wystawiała spektakl wielu Wsi p. pićcin
lub szesciu / zapalonych narem. Wosciomko
stusanie kauftany w swojej pozycji, czekał
z niecierpliwością, żeby Moskale pierwsi
przytępili do Altatku. Lecz ona to tkliwość
jego z patrzenia się na codienne pożary
niezmienita przezorność takowego układu.

Przys

R o z d z i a ł

Już się był gotował uderzyć na Nieprzyjaciela, kiedy odebrał wiadomość, że Grochowski przybywał mu iak najszybciej na odsiecz, i że już przeprowadził się przez Wisłę pod Roschowem. Kosiński na ten czas odmienił plan swój, i zamiast przypuszczenia ataku, którego wypadek nie był pewny, zamierzył sobie inny mający być skombinowany z Armią Grochowskiego. Ten zamiar nie czekał już tego: i ruszyli wprzód. Obozem, nim Polacy byli w stanie działania. —

Kosiński w sile 15000. ludzi pościgał już Grochowskiego, goniąc Nieprzyjaciela przez kilka dni, ale nie mógł onego do

sięgnąć

doisignaci. — Armia moskiewska widząc Polaków
w równym sile, usiłując się strugła mierzyć z
oniemi, i w całej tej Kampanii od takowego
nieodbięła sentymentu. —

Pod czas, kiedy Generał i Wacelnik szuka
nieprzyjaciela, aby go pobić, zostawia wiadomo-
ści, że się sekretary przeciwrazcy pu-
blicznej układają spisek w Warszawie, i
po królu i po kraju. — Najoswiecenijsi Patrio-
ci donieśli mu, że król był na czole Mał,
kontentów, że zamiar Stanisława był
zniszczyć duch publiczny: że jego stron-
nicy starali się rozpoznać uprzedzenie
nieprzyjaciela dla szacunku Kosciuszki:
że opiekunowie w jakoby postępowano w Ukrai-
nie Polaków przywieszanych do Moskwy,

była

Rozdział

była bardzo niebezpieczna, już to przez niepewność, w jakiej trzymane przysięgi były wzięte, względem zrywania Naczelników Insurgenckich, już przez niejaki osmielenie przysięgi Moskiewskich do podniesienia głowy, że rada Łatypura nie doszła się zatrzymała siłą Kozaków, i że zamiast 40000 rekrutów, nie obrano w nich iak 3000 choćby Województwa Mocarowieckie, Podlaskie, i Lubelskie, niedostarczyły żadnej przeszkody do uskutecznienia pożądanego rekruta, że opatrzenie Ływności było bardzo zamieszane, i że wkrótce ich zabraknie w Atoluy - Patryoci dali poznać szczególnie swą niepokojność względem porozumienia się

Moskiewskiego

Siódmy

295

Moskiewskiego, Kommandanta Warszawskiego Kró-
lestwa. - Nie niemogło być gruntowniejszego nad
se remonitracye, a wypadek potwierdził onych
rzeczywistości. - Tym wiadomości i potrzeben był
szczególniey uczestnikiem Dotkownik Sokolnicki
który potrafił przedrzeć się przez trzy linie Oboru
Moskiewskiego stojącego nad Litwą poruczaszcy
formacy, swych Armieow celnych Walcanemur
i Enotliwemur Rymskiewiczowi, a którzy na powro-
tem Sessa matychmiast byli czynnemi nad
Karnią. - Czas jest dade pornać naszym
Czytelnikom, w jakim sentymencie byli
Insurgenii względem Króla, Niedobranow
Stanisława dowiedziona w całym przeciegu
jego panowania, jego nikczemna troskliwość
w przedsięwzięciach Wojennych stwierdzona

pmr

przez Kampanię 1792. a nadewszystko jego
 małomysłowość naswiadczonea przez postę-
 pek, który panbił i naród i Fron, uszy-
 stko to odstrężyło od niego serca uczciwych
 ludzi. Insurgeneci niewiedzieli co czynić z
 Monarchą, w tak krytycznym czasie, któ-
 ry niebył ani Wojownikiem, ani politykiem.
 Niemogli śmiało w nim pokładać ufności,
 przywodząc sobie na pamięć, iak chanie-
 bnie ich podrzucił w R. 1792. — Coż ana-
 dnujemy tak mocnego mówili sobie, aby
 mu niedozwolito zostać podłym i nikczem-
 nym? Coż nas może zapewnić o
 przyszłych jego postępkach? Pamiętka

wzgardy
 Z

wagardę, który chrył naród, była ieszere sułtana. - (I tak
ressentiment, zgodnicie z rozumem uwyżnił przedział między Na-
rodem a Królem. - W tym względzie była Polaków atry-
butem politycznym. - Słabość ich prawdziwa, połączone z
niektórymi uwagami politycznymi zniechęcała Tasha-
wie się z nim obcyć. Z drugiej strony restaura-
cja wolności wystawiała na niebezpieczeństwo in-
teres publiczny. Bo Król, który płaca o popie-
ra kłamstwa, jest atrybutem niebezpiecznym. -

Stanisław ze swej strony zniżył w Akcie
Insurrekcyjnym Dekret dający znać potęmości i
go matacki sposób postępowania. - Usiłowa-
nia które czynili Insurgeneci dla ratunku swej
Ojczyzny obok stawione z nikczemną duszą tego
Monarchy wystawiały wielką sprzeczność wcale
niepomocną jego Stawie. - Wzrost wszystkich jego
kroki dążyły do przyspieszenia rychłej zguby

Obrotów

Przodział

Obrońców Cyganów: bo tych tylko upaść dowiedzieć miał
 podług niego, jego mądrość, a tamtych głupstwo.
 Dla odwrócenia tego trisunajcia, które z tej strony
 zagroziło Insurgentom, przystąpił Kościuszko
 do nominowania Rady Narodowej, której na-
 znaczyl rezydencję w Warszawie. - Pomiędzy temi,
 których w tej radzie mieć chciał, pierwsze zna-
 czenie mieli Ignacy Potocki i Kołłątaj,
 w których Kościuszko całą swoją ufność po-
 kładać się zdawał. - Obydwaj ci zmaglowali
 się naówczas w Obozie, i jako na pierwszą odes-
 braną wiadomość o ich nominacji poiechali
 do Warszawy. Do Mokranowskim obiad Koim-
 mende, Orłowski, Czerwinski, Barczak, Cnotli-
 wy. Własnie pod ten^{same}czas Naczelnik był

uwiadomiony

świadczenia, że Korpus Meskiwski od 6000. lu-
dai pod komendą Kagrajskiego wszedł na Wotyn, i
posuwał się od strony Chetmna. - Ciężka ta rzecz
była zrobiona, przez który zginęła się z Insurre-
kcją. - Ale środki jej obrony były bardzo niedo-
stateczne, potrzeba było ich, więc wesprzeć ko-
niecanie. - Natym Kosciuszko oddzielił Generała
Medelszeta z 1000. ludai na pomoc dla tej
provincji. - Hauman podał się w oko-
licach Radomia dowodzący, odebrał rozkaz
zstąpienia się z Medelszeta. - Pułkownik
zastępcą Chomentowski, Oficer pełen talentów i
Patriotyzmu wystąpił w celu zrobienia
w Lubelskim i Chetnskim powołanego
pewnego Wicemistrzów, lecz tylko w skutecznym
niem

Rozdział

o skutkach tegoż fatalnego oporu, że wyrznię-
 ziono Rosjanie, iż w Estonii ustanowionej
 Lewierachnoici w tych dwóch prowincjach były
 zupełnie delekcie od ducha Rewolucyjnego, iż
 środki przeciwbrane od tych Magistratus nadto
 były opieszale, i nie odpowiadające, ani gorliwo-
 ści patriotycznej, iakięs iż po nich spodziewa-
 no, ani okolicznościom Krzyżacyom, wiałości
 się znajdowano. — Że niebyło żadnego przygo-
 wania ani do obrony Kraju, ani do opatrzenia
 w wypowie Woyaka, które tam przysię miało. —
 Że nie tylko tam wszyscy o niczym, iakby
 w śród pokoju nie myśla, lecz nadto iż pro-
 wozem, powszechnego powstania przyjęto jako
 zamach na wolność. — To postępowanie

jasno dowodzi

jasno powiedzieć, mówił dalej, że i Stachta i Lubelska, którzy
nieobywatelski sposób myślenia wszystkim jest ana-
iomy, przystąpiła do Insurrekcji przez bojarin
tylko, aby niebyła traktowana, jako nieprzyja-
ciel Ojczyzny, którym istotnie w brzu była. -
Monarch nakonie doniesienie swoje, zapewnia-
jąc, że nieunik po niej obierają sobie można
bez narzeka surowych prawideł. - Rapport ten
skłonił Kosińskiego, iż wysłał tam Krasińska.
Generał ten nie miał doświadczenia, ale jego moc
duszy, jego raport i patriotyzm potężone
z niektórymi talentami czyniły go nadatnym
do wykonania najtrudniejszych przedsięwzięć.
Dostał więc rozkaz, aby poszedł na obronę pro-
winęci zagrożonych, i opuścił Oboz Kosiń-
ski 6. Czerwca. -

W ten sam

Rozdział

W ten sam czas. Karol Poniatowski, przybył do Armii Polskiej, i chciał w niej być umieszczony, jako Wolantaryusz: ten który niedawno miał pod swoim rozkazami Prusackie. — Postępek takowy byłby gołym uwielbieniem, gdyby dalsze postępowanie tego młodego człowieka odpowiadało mu było. — Lecz Staby resentment, który się okazywał we wszystkich jego czynnościach, wnet fałszywą wielkość jego duszy wydał, i dowiódł, że próżna chęć, zyskania nauprzód powszechnego uwielbienia, a potem wywyższenia się, nad Naczelnika samego, kierowała jego krokami. Lecz widząc omyłone swoje nadzieje, i przekonawszy się, że nie miał ani zaufania, ani przychylności w Wojsku, trudno mu było ukryć tę zawiść, która serce jego drę-

czyła



inżyniera. - Chwała Jędrzejowskiej Emulacji była zachowa-
wana dla Maksimiera Sapiehy. - Miał ten piar-
stwie wiele urzędów i szeregów dyktando, w Ros-
cyjskiej rangi, Generata (Artylerji Litewskiej
w ten czas dopiero został, gdy trwał podstęp
Księcia tylnie niebezpieczeństwa na Polskę, wzięty. -
Dokładny ten Republikański, jak tylko Insurre-
kcyę wybuchną, zgłosił, aby mu powierzono
Kommandę nad Bateryą, i w tym stopniu su-
balternie służył aż do rozpuszczenia Armii
Insurgentów. -

W tymże samym czasie Michała Wielhorskiego
i Mokronowskiego wzięto; pierwszego do prowadze-
nia Kampanii w Litwie, drugiego do Kommande-
rowania Korpusu od 4000. w Województwie
Pawskim. - Zmianowanie Mokronowskiego by-
ło zastania i skutkiem napadów Prusaków - Pu-
blikano i szczególnie prawdziwi Polacy szemrali

przeciw

Rozdział

przeciw temu dwudziestemu wyborowi. Przepowie-
dziano zresztą, że Generałowie nie mogą nigdy
polityczki, a ich Konjekturny prawie się zżewie.
Ale zwróćmy się znnowa do czynności samego
Kosciuszki. Ten po długim zęganii Moska-
łów, dogania ich narazie pod Szachocina-
m, Wsią sytuowaną w zbiegu granic Województwa
Sieradzkiego i Krakowskiego. - Niedobrze mu do-
miony a może zdradzony przez swoich Szpie-
gów, niewiedziat że król Pruski z znaczną
Armią, stanęła u niego w bliskości Oboru
Moskiewskiego. - On tak nie tylko nie uni-
ka batalii, lecz i z owym samą wygoda, 8^o
Czerwca. - Początek tej bitwy był szorstki
dla Polaków, pomizszali Kawalerję Moskie-
wską, ztamtali ich Infanterję, i zdobyli kilka

Armat

Armata na Nieporzadki. - Lata na przybyciu Króla Pruskiego z Armia, od 24000. ludzi w pomoc Moskalców, których siła do 14000. liczoną, była los Insurgentów zamienić się -

Rozporządza natychmiast okropna Kanonada, nieporządek w ich szeregach sprawił. - Wskazując się, aby od tak przewyższającej siły zupełnie przy małym niebezpieczeństwie, nakazał wystrzelić, lewota wnet zamienić się w rozsypek - Las który zakrywał naszą pioną, nieporządek pomiędzy Insurgentami, jako też statosi Atlecia Eustachiego Tanguoski, który utracił swoją Dzwonę w dobrym stanie przystąpiła się do zastąpienia Marszu Polaków, i do ucalenia ich od zupełnej porażki. - Stracili oni w tej okolicy przeszło 600. Ludzi dwóch Generatów Wodzieckiego i Grochowskiego 20. Oficerów i 8. Armat, Resztę zaś zabito w niej nieznając, zabito pod nim dwa Konie, i dostał Kontuzji w obydwu

Noży

Neaj. - General Adam Jędruski został ciężko ran-
ny. W tej bitwie szczególniejsz dystinguował się Bi-
liński, pod którego takież ubito Konia. Nieprzy-
jaciół pomimo swoje Liczebność zaniechał po-
goni Polaków: z którego błędu nieomieszkał ko-
rzystać Kuciński, na przywrócenie porządku w swej
Armii. -

Przebieg tej Batalii pociągnęło za sobą, utra-
tę Krakowa. - To miasto obwiedzione murem,
murami, przygotowane z środków obrony, niemniej-
ce iak tylko 8^m Armii, i żadnego Garnizonu,
oprócz nowych rekrutów uzbrojonych w Kosy,
chyba przez ców tylko mogło się spodziewać swego
cesteria. - Owsz, że Komendant Winiowski
Krakowa ców nie dotykał, więc też publiczna

potwarz

potwarz karata go jak najciężiej. Woscuśko
nim się oddał był od Krakowa u broń to miasto
okopany. Lecz tak mały ufort, temu ubrojeniu
względem oparcia się nieprzyjacielowi, iż dał ro-
zkaz wyrażny na piśmie Kommandantowi
Miasta, aby ie oddał w ręce Austryaków, w
przypadku gdyby Prusacy mieli go atakować.
Rozkaz ten był zapieczętowany, i niewolno było Wi-
niowskiemu otworzyć go wprzód, nimby był za-
grożony oblężeniem. - Wzięte za zbliżeniem się do
piero Prusaków odpierającawszy takowe pismo,
pospieszył uczynić to smutne, proponując Kom-
mandantowi Austryackiemu, Steigernu na
Granicę. - Lecz ponieważ ten przypadek nie
był przewidziany, zatem musiano się udać aż
do Wiednia, tym czasem też, gdy oczekiwano

Rozdział

na wypadek, Prusacy podstąpili pod Miasto. -
 Winiewski miał serce, ale nieśmiałość i
 różni czystokroć bohaterowie w ludziach nawet
 poważyli; nieprzyjaciół i szeregami i
 nosów Pruskiego Łechniaka, wiele czynił uwarowania. -
 Gdyby był króć się osmieszył, może Nieprzy-
 iaciół w siłę tylko 2000. tam będący, i w całe
 zainicjować gotowości do blokady z sobą niemając,
 niechciałby być tego przedsięwzięcia. - Garnizon też
 w liczbie 800. ludzi mógłby być potrzymać się za okopa-
 ni, a może i odprzeć blokujących. - Lecz Winiewski
 pełen pomysłowania, zdążył z tych nieuczynił sobie re-
 flexy, lub i tak uczynił, nadto niepewny, był pomysłu
 wypadku. - Wzjęt obrat zaczął sobie Kapitulować.
 oddać Miasto Prusakom. - Garnizon całe, wraz
 Artylerją, puszczaony w Galicję, a Niezręczliwy kom-
 mendant Polski okrzyknięty o adradę. - Albo

Ten

Wtedy ten Cato-wick, który tego zlecenia podjął się, tylko
przez kłótek gotowości, iako tylko poznać niemożność utrzy-
mania tego miasta w planie obrony, zarządził dysmisję.
Rapporta jego koniecznie się zawrze na prośbie, aby go kto
inny zastąpił. — Lecz wszelkie jego usiłowania, aby się wy-
tamać z tak niebezpiecznego Urzędu, zostały bez skutku:
mimo to jednak nie go pociągł od srogich pocisków Kala-
mni nieochroniło, która była tym ostrzejsza, że brata
początek swój w Patriotyzmie ślepym i niezrozumia-
nym. — Pomysłowość, i iako Wojska Polskie w po-
czątku działalności, dawało to wrażenie popółstwu, że Orz-
ek był niezwalczony. — Ogół Narodu, iako mało zna-
jący a mniej jeszcze rzeczy kalkulujący, nieumiejący
przypuszczać wątpliwości, każdego dnia spodziewał
się mieć wiadomości o jakim zwycięstwie. — I tak każda
kleska uważana była, iako wypadek zarady, a każdy Kom-
mendant niecierpliwy mianem był za niekierownika,
lub Mistrza. — Wszakże on nawet Annibal, gdy został
zwycięzonym, nie był wolny od różnych zarzutów Wiaro-
tomstwa Ludu Kartagińskiego. —

Rozdział VIII.

Bitwa pod Chelmem.

Przegrana Króla w Warszawie.

Policzka pod Gólkowem.

Również i w okolicy Chelma nieśli
pomysłni interesi Insurgentów Polskich,
Zaigrać przybywszy tam 3^o Czerwca ma-
stać raczej w gorzej sytuacji, niż donoszono. —
Ani Nauman ani Wedelsztet nie mogli upra-
dzić dywizji Moskiewskiej dośrodku w
przeprawie

Rozdział drugi

215.

o przeprawie przez Bug. Dwa mosty wystawione pod
Dubienką, zapewnily przeyście Armii Nieprzyjacielskiej.
Siła jej składała się ogółem z 5000. ludzi i rozłożyła
się oboma na prawym brzegu Brzchi Bugu w groźnej
poręcy. Przez tego Generał Derfeldt z innemi 5000.
Wojska spieszył na wzmocnienie tej Armii: a 3^o.
Lutego był tylko od niej o kilka dni marszu.
Polacy zaś niemieli siły tylko 3485. z dawnych żoł-
nierzy, to jest 1885. Jardy, a 600. piechoty, także do
tego 2000. świeżo przystawionych rekrutów: cała
siła Insurgentów wynosiła do 5000. ludzi. Jedną
Armata 12^o-funtowa i pięć 6^o-funtowych: cała
ich składała Artyleryę. pomiędzy batalionami
mi Armatkami 5^o tylko 3-funtowych było, któ-
re jakkolwiek na coś uwarac' można było,
a reszta, 11^o ^{cał} pozostałe były belarne i nie
niewarte, że wzięte z wojnych Klasztorów

216

Rozdział

Na oszukania Tatwo wierności Łotwian, i prze-
 świadczenia jego, że były dostateczne sily. Po-
 wstanie Wieszczków tak mało było przegoto-
 wane w tej ziemi, że Uniwersał Xavier-
 zca w sobie rozkaz uskutecznienia onego,
 nie były jeszcze ekspedjowane. Tym czasem
 pomimo krytyczny stan, w jakim się Insur-
 genei znajdowali, wszyscy Mieszczanie byli
 w tym przekonaniu, że Moskale trwożą
 się bardzo, że nieśmiało przycięć rzeki Bug,
 że mają bardzo mało Artyleryi, że Pola-
 ków dość jest pokazać się, aby zwyciężyć, i że
 powstanie Wieszczków, jest przedsięwzięciem
 wcale niepotrzebnym. Ale rafinacye te, były
 tylko dziełem Kabały Szlachty, która przeciwna

była

była: dakowemu przedsięwzięciu. —

Na dniu 4^{to} Czerwca Kałaczek, Hauman, i Wedelsztet, Wyszowski i Chomentowski umawiają się ustnie po między sobą. — W mowie tej zważono, że lubo Polacy w tym momencie wyrównywali liczbą Moskalom, jednak niezaprzeczona była niższość pierwszych przez wzgląd na różnicę pomiędzy Urmiianami. — Że Moskiewskie wojska były złożone z Weteranów wprawnych już w Wojnę, a siły Insurgentów składały się z Rekrutów nieuzbrojonych i bardzo łatwych do utracenia męstwa. — Przydano też uwagę, że za trzy dni nieprzyjaciel miał być wzmocniony, i że przeto Polakom trzeba było raz poraz atakować nieprzyjaciela przed potężeniem się onego, lub też po złoczeniu się walczyć w nierówności

nadto

Rozdział

nadto siłę. - Wystawiono sobie przetym iż ten
 był sposób myślenia Mieszkańców Kraju owego,
 że reuterada wystawiłaby Wojsku i Kommandanta
 na powszechną, nagana, i że prędzej by im
 przebaczone przegrana, niż cofanie się bez poprze-
 dniczey rozprawy z Nieprzyjacielem. - Z tych po-
 wodów umysłono Nieprzyjaciela atakować. -
 Wedelsztet z dywizją, 1200. ludzi miał prowadzić
 atak na lewym brzegu Bugu, Łaizacki zaś z
 resztą, Armii przeprawiając się przez rzekę w
 Derhobouska C. miał poniżej Moskaliw, miał ich
 okrążyć. - Ale w wykonaniu tego planu pier-
 wsza trudność zachodziła w przepięciu rzeki. -
 Polacy nie mieli ani pontonów ani materiałów
 przeznaczonych do wystawienia Mostu. Za-
 uwaga zastanowiła Łaizacka, i zalecił

Wedelsztetowi

Wedelsztetowi, aby się na rozmyślnie nie nara-
żał ~~na~~ niebezpieczeństwo wprzód nimby był
uwiadomiony, że przysię rzeki może być usku-
teczniona. - Czas ataku był namierzony na dzień
6^{ty} Czerwca. - Dwa Korpusa pomaszczowały pię-
tego przedsięwzięciem. - Wyszkowski któremu wy-
stawienie mostu było alecone, odjechał dnem
wprzód do Derobuska, lecz jego czynność nie
mogła zastąpić zupełnego niedostatku ma-
teryałów. - Zaigrek postać umysłnego o pot-
moży dla ostrzeżenia o tym Wedelsztetowi,
lecz czy przez niejasne wy tłumaczenie się
tamtego, czy przez złe rozumienie tego dru-
giego. Atak przeciw Nieprzyjacielowi
rozpoczął się. Wedelsztet zabierał i lub od-
pierał i forpoczął Nieprzyjacielskie

Stat

Rozdział

Atak iurii smiało przed obozem jego. Łajczek wy-
iechawszy w tym momencie z kilku kawał-
kami na rekognoskowanie Nieprzyjaciela,
zdziewiony był bardzo, widząc niespodziewany
atak. - Natychmiast więc do Wedelszteta wy-
jechał z ostrzeżeniem, że on ze swej strony
żadnego iśskże nieuczynił poruszenia dla
poparcia jego ataku. Ze zaś Moskale nieby-
li w dostatecznych siłach na pewnym prze-
biegu, przeto Wedelsztet miał czas do chwycenia
środków napewniających rezerwy, która ter-
byta wykonana bez żadnej straty Polaków.

Dnia 7^{go} Czerwca nastąpiło połączenie
się Nieprzyjaciela: nie zostawało więc Insurgen-
tom, tylko wziąć dobrą pozycję, i tam na niego
czekać. - Kray ptaki i bagnisty niewyśkwi-
d

położenia

położenia bardzo pomysłnego. Poręczya Chetmna
kawała się być najlepszą, więc też tam udano się
do Woyskiem. --

Miasto to jest sytuowane na górze uniesionej
nad obszerną łąszczyzną, którą przecinają dwie
tylko góry równo odległe rozciągające się wzdłuż
przyczę 2000 kroków. -- Droga prowadząca od
Chetmna do Dubienki, idzie pomiędzy temi
dwoma górami. -- Góra po prawej stronie
drogi sytuowana, kończy się przyboru, któ-
ry z prawej strony przypiera do bagna.
Druga zaś po lewej stronie drogi posunie
nad łąszczyzną i drogą od Serebryanów idą-
cą. -- Reszta tej przyczę, iako też i miasta
same otoczone jest bagnami. -- Łowczuk
nieomieszkał iść obok tych gór, kazał
wysypać redak, na tej, co była po lewej stronie

Drogi

Rozdział

drogi, i tam postawił Potkownika Chomento-
wskiego z trzema batalionami. Resztę swęj
Dymizji uszykowat na drugiej górze, osadzi-
wszy także dwóch Strzelcami. Korpus Wodetzke-
ta był ulokowany pomiędzy wspomnianym borem
i bagnem zakrywającym jego prawe skrzydło.
Poręczy, Kaniewa odległa o pół mili od prawej
strony Chetmna karał straż. Generałowi
Dziarowskiemu z 4000 ludzi Piechoty i tyłów. Gdy-
by w przypadku Ataku mógł Dziarowski otoczyć
Nieprzyjaciela, albo go wrzucić w skrzydło.
Wiesniacy świeżo zacignieni. Których Liczba
wynosiła do 2000. byli podzieleni na bata-
liony, i uszykowani pomiędzy Wągami
regularnemi. — Przez takowe rozporządzenie
gdyby Nieprzyjaciel zaczął atakować jedną
górz mogłby być wrzuty w skrzydło, albo wtył

przez

przez Wojska lokowane na drugiej. - Gdyby zaś obydwie
góry razem, iako też las kończący górę po prawej
stronie drogi napędzając się atakować chciał, tedy
podatki swojej strzygła dywizji Wedelsketa, który
ze swojej strony mając prawie strzygło, i część swe-
go frontu zakryte przez bagno, nie mógł być
atakowany, chyba z lewego strzygła, które
nastąpił bór. -

Dnia 10. Czerwca przystąpili Moskale: Kolumna,
która szła przez Srebrzysze na przeciw lewemu
strzygłu parady Polaków, składała się tylko z
dwóch batalionów Strzelców, i kilku szwadronów
Mauwatej. - Kolumna idąc od Kamienia wsi
sytuowanej na drodze z Dubienki, obejmowała
wszystkie siły nieprzyjacielskie. - Skoro Moskale na-
wystrzelił zbliżyli się ^{do} Polaków, rozpoczęła się zupa
Kanonada. - Pierwszy atak obrócony od Moska-
łów na Wedelsketa, ale niemożąc przebyć bagna,

Riódziat

wnet go kanicchali. - Zbliżyli się potem do boru,
 ale i tam znalezli odpor. - A ponieważ nie-
 chcieli więcej pomędzy dwiema górą, przestawa-
 li tylko na polsanych dawaniu ognia. -
 Armát 22. dział ciężkich Artyleryi i wiele
 moździerzy, oprócz 38. Armát polowych pioruno-
 waty na Polaków od drugiej godziny po potu-
 dniu aż do szóstej wieczorniej. - Artylerya
 Polska iako kolwiek nieproporajomalna Mo-
 skiewskiej, odpowiadata iść mocno. Łaiz-
 czek podczas tej otługi kanonady chciał po-
 kilka razy uniewolici Woyska do uderzenia
 na Nieprzyjaciela: leca chociaż były bardzo
 rażone przez tę Artylerya, i state. unosiły po-
 rażki, nie miały potrzebny odwagi do spo-
 tkania się z nieprzyjacielem na bagnity, gdzie
 zaledwie sam Łaizczek nieginął, maise już

pod

pod Ordynansiem swoim i Marszałkiem zabite.
Monieł. —

Łódź czas gdy ten okropny trwał ogień i gdy
los Batalii na żadną nieprzeważał się stronę,
kula Armatna uderzyła w głowę Dothownikowi
Chomentowskiemu. — Śmierć jego odebrała
odwagę Wojsku przez niego kommanderowane-
mu. — Opuściło one swoje stanowisko żadne-
go do tego nieodebrawszy rozkazu. — Tu zaczęła
róża odbijwała się wzajemnie. Kawalerja
prawego skrzydła Moskali, pognęta nie-
kiedy, była dwa swadrony Wyszchowskiego
stoiące przy schyłku góry, odparty Nieprzyjacie-
la, dając czas usuwać się Infanterji Polskiej. We-
dłszy na widok tego poruszenia na lewym skrzy-
dle, rozumiejąc że była wysterada zakomman-
derowana, zaczął się cofać. — Ożarówski znaną re-
zwy waleczności, który wiele się mógł przysłużyć do

poruszenia.

Przebieg

pomyslnego wypadku batalii, atakując prynces
 Skrzydło nieprzyjaciela, i w mniemaniu że już
 wcale niebezpieczny koniec batalii, porządek za
 Wedelsztetem. - Zaięciach cały dzień przy-
 wróceniem do porządku batalionów ztama-
 nych, niespodziewał co się działo, aż dopiero
 gdy Wedelsztet był w zupełnym marzu,
 i gdy już Moskale ruszyli się do uderzenia
 na Polaków strzegących ienerze góry prawej. -
 Co widząc, musiał dać ordera do Pułk
 rady, którą zastąpił Dwoma Batalionami:
 mi Działyńskich, i Regimentem ^{Kawalerji} Wysz-
 kowskiego. - W tenże dzień Insurgenci się
 oddali, i gdy dwie linie Moskalów posu-
 wały się dawały ognia, koni jeden upadł
 szty, i strzymał cały park ^{tytu} Artylleryi Pol-
 skiej. - Kawalerja Moskiewska, napadła

Karar
 3

zarazem trzy Szwadrony Wyszkowskięgo odparły i
aż do centrum pierwszćj linii Infanteryi Moskiew-
skiej. — Ten męczy odpór ocalił Artyleryę i usta-
wił reytasadę. — Moskale sięgali Polaków aż do
miasta, przez które ci przeszli tylko. Insurgen-
ci stracili 300. ludzi w zabitych na placu, i zabra-
no w niewolę tylkę wiesniaków, których wielka
część ukryła się u znajomych w mieście. Szczę-
śliwie uciekli, które Łajczerek w Hon-
wencie złożył: bo te więcej brudniły niż by-
ły czyste: uważano jako stracone i stro-
ny Insurgentów.

Takaki to sposób zakończyła się bitwa: cwa-
żna. Różne Wawatersy banda w tę i ową stronę o
20. Mil na chłót rozpięchnione rozgłosili
wszędzie; że Wojsko było zdradzone, że zniszczo-
ne, i że Łajczerek zaprowadził swych współ-
patryotów. — Ponieważ zaś z natury Ciotnick

jest

Rozdział

jest skłonny wierzyć żołwary, więc ta triumfowa-
 ta tym więcej, iż składając klęskę, na zdraź,
 kommandanta, reputacyą, Lotnicza zdawata się
 niejako ocalać. — Najmniej w sądzeniu swym
 surowi, i ci którzy nie mogli wątpić o poezewo-
 ści Łaigacha, niemając dotychczas wiado-
 mosci o tem zdarzeniu, nieszczęście Kom-
 mendantą przypisywali niedoswiadczeniu
 jego. — Jakoż ta Olkya pierwszą była, w
 której on kommanderował. —

Łaigach cofnąwszy się do krasnego stawu, przy-
 wrócił porządek w swojej Armii, i wysłał Offi-
 ciera do Lublina, aby tam urządził powstasz-
 nie Wiesniaków. Przedsięwzięciem jego było nie
 opuszczać Województwa tego, bez stoczenia bi-
 twy. — Okolica ta daleko jest ludniejsza od
 Chełmskiej, zasadzał więc swoje nadzieje na lic-
 niejszym

na Litwiejszym powstaniu. 24. Armii, które prowadzono Ma-
niego z Warszawy miały powiększyć jego Artylleryę. Pod-
obiecia sobie więc że wzikurzy dobrą poręczę w bli-
skości miasta Lublina, nadawanytko będąc wsparty
od miasta, którego ludność 15000 kawierata potrafi
tam wstrzymać Nieprzyjaciela. - Wszakże wcale
przeciwny sposób myślenia temu znalazł w Mie-
szkanicach tamtejszych. - Kawier Duch tego Wo-
jewodztwa był podejrzany po przeciwnym ludzom. Mia-
sto samo ukrywało mnóstwo Intrygantów, ludzi
bez moralności poświęconych własnemu Interes-
sowi, przyzwyczajonych do szukanady wybiegów,
które jej istotę składają. - Związek doznał
tam tylko sprzeczności, że był przymuszony,
oddalić się z tamtę. - Na zbliżenie się jego
do Lublina Monnifera Wojewodaka prezentowała
mu z góry 3000. Wieszniaków zebranych, lecz
przez chytrość godną tylko tego gatunku ludzi, któ-
rzy ją składali, arzeanie dowadziła Wieszniakom.

aby gdy noc nastąpi rozpiorechnęli się po wsiach. — Ponieważ zaś ci nowo zaciągnięci zagniewali od Zielny obóz od obozu Kairucha, takowemu więc roztrząsaniu nabiejać nie można było. — Ostrużać Insurgentów, a ochronić Moskaliów był dwójsty cel tego Kłobudniczego podstępu. — Kommissya udawata w oczach patrijotów, że dopiętna swęj powinności, zgromadzając Wsieniaków, kiedy tym czasem prawdziwą przystągą ucinęła Moskaliów, zmniejszając siły Insurgentów tym zaciąganiem. — Także potrafiła porządek na siebie ich przyczynić. — Na dobra bowiem tych niegodnych Obywatelów wszelli od nich miary był wzgląd: kiedy przeciwnie prawdziwych patrijotów bez litości pustoszone. Peseperę Bicia Adama Czartoryjskiego rozstrzelany rozrywano, a Patac Jego w skutkach zrabowany i prawie zaburzony. —

Kairuch

Łączyło opuścić Lublin, obrzucił sobie poręczą
pod Kierowem o 6 mil od Lublina. Armia Jego
powiększona wielu Rekrutami i kilkunastu rezerwami
Wojsk dawnych wyciągniętych z Lublina, wyno-
siła do 1600 ludzi. Artylerya oczekiwana z
Warszawy wkrótce przybyła, Przytycki, którą
razmawiał, była dobra, którą on bardzo się i szan-
sownie postarał się. - Według słowem wry-
łko mu narzekało, że potrafi odeprzeć Mo-
skalców. - Lech kłószka pod Chetmimem wcale
odebrała męstwo Wojska - Cierpieli Polkowni-
ków imieniem Wojska, przez formalną Mowę
domagało się, aby przeszedł Wisłę. - Taki postępek
zastraszował na przykładne ukaranie, Lech w rewo-
lucji pokazuje się, Żołnierz kłószka przez Kąkłę po-
wołany, a Generali czekalić musi się radzić
Sentymencje Wojska: bo przeciwnie mu

się

mu się, wptawia siebie na niebezpieczeństwo
pierwej przegranej. - Łaźniak do rozprawy pra-
wie przyprowadzony, uległ tej uwadze, i musiał
oddzielić się, iak żądano, od nieprzyjaciela rasky.

Nim to nastąpiło, uwiadomił Kosiński
o swym zamiarze. - Ryteradow tego Generała
wrazynowu Moskalów panami prawego brzegu
Wisty, uświadomił im też zbliżenie się do Warsza-
wy. - Łaźniak pręto uprzedził Naczelnika o
swoim marszu aby ten pomyślał o środkach
zaślonienia Stolicy. - Kosiński dał rozkaz
Sierakowskiemu, aby wyszedł z Warszawy na
ciele 4000. ludzi, i stanął nad rzeką ^{wiązaniem.} Dnie-
prem. Gdyby ten Korpus, którego siły co-
dziennie się powiększały przez nowe naciągi,
bez opóźnienia od powstania Stolicy, było kom-
menderowane piętnaście dniami wprzód

nad

nad brzozi Bugu, siły Polaków mogłyby się
nieraz w oworas w tamtejszej stronie z Nie-
przyjacielem. - Kołtropność radała Polakom,
aby nigdy nie wdawali się lekkomyślnie
w batalię z Moskalami, bo inaczey, jak
przy silney Artyleryi i mochnych stanowiskach
pomysłnego wypadku w bataliach obierować
sobie nie mogli. - Także Jedyney plan, któ-
rego Polacy trzymać się w tej Wojnie powin-
ni byli był ten: wstrzymywać Marsz
Moskali, w krok przez zniewołenie do
ustawionych Ataków, i szturmowania ka-
żdego niemal miasteczka. - Ale Kosiu-
sko w operacjach swoich nie mógł się ieznać
trzymać planu regularnego. - Powinniśmy tego i
ko Kommandanta były również trudne jak

niepodobne

niepodobne. - Często go nie słuchano, tak i tak go nale-
żało słuchać. Przyrzec tego w niechceni Łopie,
nie doswiadczenia, i p. kiedy nie nie mamy zataić
w niekierowności Subalternów, maksymy nale-
ży. - Kosciuszko będąc nie wiadomym za-
leży od Kaprysu lub niewiadomości po-
silkujących go, ogłoszony z Tywnoii, nako-
niec bez uczynnych Officerów, wziętym
miał pomysłniejszy skutek swoich uito-
wań? Sprawa jego upadła, i powinna
była upaść, ale chwata onego została
niekierowna. -

Łeizerek przepławiony się przez Wisłę,
zatrzymał się kilka dni nad brzegami
tej rzeki. Armia Moskiewska poręba
uważa, że chce utrzymać się przy prze-
ciwnym brzegu tej rzeki, lecz po krótkim

odpowiedzi

odpoczynku zawrócił się ku Litwie. Litwini bardzo
gorąco pragnęli maszerować na Ukrainę dla wspierania
Insurrekcyi tamtojszych mieszkańców, którzy
najważniejszą część narodu polskiego składa
ją. Lecz ponieważ przyjechał Kosiński pogor-
szony się nawozić, Litwini zatem dostad wo-
łkarscy, aby przybywał zwyciężyć ich. Jego; mu-
siało więc przystać na tym, że Luboradzkiego Ofi-
cyera bardzo spracowanego oddzielił, który na-
czekał 500. kawalerji, i jedyną kompaniją szwe-
ców udał się na Wotyn. Niepodało mu się wpra-
wdzie podziatać tam Insurrekcyi, lecz jednak
dał uczuć nieprzyjacielowi tyle złego, ile
tylko dozwoli Prawo Wojny. Popalił jego
magazyny, pobit jego różne oddziały, zatra-
cił komunikacyę, i do tego punktu mu
dokuczał, że 3000. ludzi wykommandował
na aniesienie jego. - Gdyby Luboradzki mógł
być wspierany, jego ekspedycyę zrobiłaby była

Dywan

dywersya, bardzo pożyteczna, na stronę Insurgentów. — Ale zostawiony sobie samemu, i obciążony od set przeznaczących był przymuszony schronić się do Gulliyi. —

W ten czas, kiedy Armia Insurgentów przeciwne go doznała losu pod Szerekocinami i Chelmnem, i kiedy Kosciuszko w przekonaniu pozostał, że zapobiegł Intrygom Króla, przez ustanowienie Rady Narodowej, wielkie poruszenie gotowało się w Warszawie. Realizacji czynniejszej niż poeciari ludzie, mające kpić go w do. Namiotu samego Kosciuszki, dowiedzieli się przez ten kanał i atako przetrzym o nominacji Rady, niż ona publicznosci była wiadoma. Ponieważ zaś ras Cotonki mające się składeć znane

pyły

były z przeciwieństw dalszemu odwiecznemu, dwóch
wice dźwiżyć z obawy względem przyszłych
wypadków. Podwoił na ówczesną czynność,
układał tajemne spiski, uderzał na reputa-
cyę Patrijotów, lecz szczególniejszy starał się
poniżyć Synaego Potockiego, a bardziej
jeszcze Kollataja. — Obawiał się wielkością
ducha i znajomości onego typów Charakteru —
Emisaryuszowie Królewscy rozsiłiwali wszę-
dzie że Kollataj uważał Słachtę jako
narodzek Tyranów nawołał się do radziwili-
ch. — Ciemność i tajemność publiczną, a niezre-
gólną byłą rozumieli, i że się stanie nako-
niec Ruberepirem w Polsce. —

Pierwsze Osoby z Obywateli Warszawskich
po wystuchaniu przerywanego Aktu przestani-
cia z Kancelarza, oświadczyli iż prawo
ich było obrażone przez to ustanowienie
Arbitralne

Arbitralne). Nie sądziłi byda więcej gwałtu wzię-
 doś, i nie mieli wszelkie prawo spierać się
 się dołożenia się ich zdania względem wyboru
 Członków do Rady. - Niewiele brakowało
 do tego żeby wabronili się byda przelutaniem
 temu urzędowi, postali nawet deputowani
 ze swemi przełożeniami do Kosciuszki i przy-
 taczali listy osób, które chcieli mieć Członka-
 mi rady. - Opor ten niemógł sprawić Am-
 baras Kosciuszce. - Utrzymywał pierwszy
 swój dyskurs, było to wystawiać siebie na
 podryżenie o jakiś despotyzm. - Ustępienie
 natytności remonstracji, było to narazić na
 niebezpieczeństwo dobro publiczne. -
 Oszadził więc Kosciuszko, że zapobieży jak
 pierwszy tak drugi nieprzyjemności
 przypaige do listy nominowanych iuż

od niego Kunsyliarzy, tych, których mu proponowano,
a strony mieszkańców warszawskich. - Od tego
momentu Kabalisiu Dworu wolne dla siebie
szukali pole. Nieufność opanowała umysły, zgoda
znikła, Woyna opinii wybuchła, a fakcyja
Stanisława w martwej nieczynności utrzymy-
wała wszystko. - Wśród Nieszczęść Publicznych
intrygowano krzyżowano, oskarżono się na wzajem,
a Król przez głuche insynuacye i najchytnej-
sze forttele, rwał iedność pomiędzy Patryota-
mi, niszczył tym samym ich moc. Przy
silnej pomocy swych fakcyjonistów, radnych
starych, radnych granie tak szkodliwym,
niektąd zaburzeniom, opór dysput, któ-
rych nieprzestawano wzrzucać względem
Generatów, w których partyzanci Kró-
lewscy byli uwielbieni a patryoci ponizeni,

czasu pozory, które brano dla uniknienia pu-
datków, a szczególniej dla oddalenia Mary obui-
nionych, uwieczniały roztrząsania i nienawisć.

Tym czasem Insurgenci czuli konieczną
potrzebę Tuskiej surowości przeciw ródowi
Sturzejm fabeji i Moskiewskiej. Niemsta pu-
bliczna i głos powszechny też na nich wktadał
powinność. Leża zgromadzenie do którego na-
leżało sądzić ich i ukarać zatrzymywane
przez Sturje formalności opóźniało swój Sąd.
Powolność takowa zmniejszała całą publiczność,
z której smielsze Osoby otwarci podniosły głos
przeciw upoważnieniu prawem Magistrature,
oskarżając ich o zdradę. - Kilku młodych ludzi
zypwością uniesionych, korzystało z powsze-
chnego ludu nieukontentowania, usiłowało
cierpliwość onego przynieść do ostateczności.

Langstein

Zaczę się więc tenże lud kupić i demagać Smierci
obwinionych: nakoniec pomimo silnego opierania
się temu Patryotów, więzienie wytamano, oska-
żonych z niego wyciągnięto, i kilku z nich
natychmiast powieszono. - Nigie Czeta-
tyński, Nigie Muffalski Biskup Wileński,
i Beshamp, jako najbardziej obwinieni
o Stawienie Interesów Moskwy na pierwszym
oddaniu smierci. - Po tych nastąpiła kolej na
Adwokata Warszawskiego Wolfersa, na które-
go padło podejrzenie, iż w Archiwum Mi-
nistra i Wołkiewskiego znalazł pisma obwi-
niające Króla, ukrył i przechował; także jedne-
go Urzędnika Sprawiedliwości, który bronił
swoim konsekwentem Wzięciem z więzienia swoich
zestępnych, los obwinionych spotkał. - Również
moskwiński już z nadejściem na chęć

Strzyżkiem,

Rozdział

Strzaskiem na Szabienicy, był prowadzony, ten
 Łatrowski stanął w Obronie onego wśród
 tłumy, który starał tego mordercę ratować
 się, zaklinał, płakał, i tyle naleganiami
 swemi dokazał, iż na inny dzień wykonania
 jego odłożono. — Ponieważ zaś dwóch młodych
 ludzi, z których jeden był niegdyś w Kancela-
 ryi Kollataja, drugi August i Ignacy Po-
 tockiego na Kapiście, zdawali się być pry-
 cypalnymi dowódcami tych poruszeń, strona
 więc przeciwna wniosła o to, że ten rozruch
 był dziełem Potockiego i Kollataja, którzy
 przeciwnie napominali lud mową swoją,
 aby zaniechał tych bezprawnych okru-
 czeństw. — Wskazywania nakoniec Ła-
 trowskiego dokazały że skupiony
 lud rozszedł się. —

Warszawa

Zdarzenie takowe iakokolwiek pierwsza dopiero i sta
jedna tylko plama na sprawę wolności, przez nie
scieżoną była. - Niemato jednak xmasitwili Pa-
pystów. - Nieprzypadkiem nie ominięli korzy-
stae rozróżnia tego wstrętu, iakie scena tego gwa-
tanku musiała naturalnie sprawić na umy-
śle Czudzenimow i Rodaków. - Rozgląda-
na w obrazie nie życie Króla iest w niebezpie-
czeństwie, nie śmierć jego była istotnym
celem spisków Potockiego i Kotłyszaj-
ki. Systema ich było mordercze, że sta-
nali się naprawić lud do walewania krwi,
aby go przysposobić do powszechnego wy-
mnieszenia Słachty. Wszystkie te wieści,
szybko bieżęcy, i przysięte były w tej ta twórczo-
ści, iaka charakterystycznie zawsze niewnaski
Obywatelskie. —

Kusimowski

Rozdział

Kosciuszko w odpowiedzi swojej na List, mu świado-
mość przez Prezydenta Rady Narodowej,
o tym poruczeniu, zalecił surowe staranie Au-
torowi i Dowódcy o niego. — Rozkaz ten wra-
ził strach w umysł ludzi, a osmielił Realiz-
mów. — Aż ci już w niemieckiej Litwie znaj-
dowali się po różnych ułanowanych Ad-
ministracjach; natym rozkaz Kasańskiego
związanie było wykonany. Sekretarz Potocki,
go i drugi z nim młody Czerwinski, Turczy-
n, Kottetuzja, toż cięcy lub 5^o Osob in-
nych, które się pokazały zjawieniem pod
czas tego poruszenia, aresztowane i na
Inkwizycyjne więzienie. — Tu właśnie, żadne
pogróbki, i żadne obietnice od rze-
intencyonowanych nie były ostrzeżone,

aby

aby na Wszech wyznaczenie obwiniające
Potockiego, i Kobięckiego; Lecz wszystkie auto-
wania tych Insurgentów daremne były. Ze-
znania Inkwirowanych dowiodły, że gorliwość
wyrażana nie potrzebuje do działania na-
pędzonych Inspiracji cudzych. —

W ten czas, kiedy Stolica w takim zostawała
niepokoeniu, Armie Insurgentów cofały się
przed Wojskami Nieprzyjacielskimi, daleko
wewnątrz w liście. — Kosciuszko 1^o Lipca
przybył do Wszechnowa o 10. mil od Warsz-
wy. — Cesarz każe prawe jego Skrzy-
dło, strzegli prężyć przy Warszawie, Wszech-
nowsko zaś prawe stało ze strony Błonia.
Przedsięwzięte od Nieprzyjaciela poruszenie

Rozdział

na cni 6^o Lipca, karabie się domyslić, iż zamysła
 odcieć Łańcuta od Armii, co nakłoniło
 Kościuszkę do odroczenia powstania. On
 sam stanął pod Salskimi, a Łańcut
 pod Salskimi. 8^o Lipca, gdy Prusacy obser-
 wując Kościuszkę i Mokronowskię, Mo-
 skale Attakując Łańcuta. Porucznik Gotha-
 ma. albo nie jest przednią samą przez się,
 dość jednak obronna. - Lewe skrzydło Pola-
 ków zastawione tam było przez małą rzekę
 błotnistą, a prawe przez las rozciągający się
 aż w tył ich porucznika. - Łańcut postawił
 Taniec fort punktów, które strzegły rzeki
 aż do Wsi Jeziernej, i zabezpieczyły prawe
 skrzydło i Prusaczy. - Tak Łańcut
 jak Wsi Gotha ma obie te sytuacje

przez

przez ich lewy skrzydeł, nymował jeden batalion
Infanterji z dwiema Armatami 400. Strzelców
z dwiema Kompaniami Infanterji Broni. poru-
na prawem skrzydeł. Polacy wypalił także
Baterje wzdłuż swego frontu, lecz te jeszcze
nie były dokonane, gdy Moskali kommen-
derowani przez Demisowa zaczęli atakować
Polaków. — Polscy Fortpociski utrzymy-
wani wciąż przez nowe Wojska trwata
wiecej niż dwie godziny. — Nakoniec gdy
Nieprzyjaciel zgromadził już całą siłę, fort-
pociski Polscy zwinęli się do Obozu, i
zaczęła się Akcja generalna o pięć
w wieczór. — Moskale uderzyli na frontem
i prawe skrzydeł, ale byli odparci, powróty
li

Rozdział

powtórzył swoje usiłowania dwakroć, a równie
 im się niepowiodło. - Ogień straszny i ciągły -
 trwał aż do trzeciej, wieczornej. Moskale
 stracili w tej akcji 600. ludzi i cofnęli
 się. Polacy zostali w swoim Manowisku -
 ponieważ Noc niepozwała im korzystać
 z odniesionego zwycięstwa. - Następnego
 Nieprzyjacieli wzmocnionych 14000 ludzi pra-
 wie, równo pokazał się równo ze dnem.
 Zaczęła się Kanonada. Czujerek chociaż
 niższy w siłach spróbował się do utrzy-
 mania batalii, lecz spotknął się, że Nie-
 przyjaciół udawał się na opanowanie góry
 wypieszczonej nad lewym jego Skrzydłem,
 której to góry nie mógł on bronić,

ponieważ

ponieważ był od niego rzeka oddzielony, po-
sytą tam i tak znaczny wydział, byłby się
bardzo ustabil. - A na tej wysokości osadzone
Artylerya Moskiewska mogła być stry-
chować linie Polaków, Ławczak więc był
przymuszony cofnąć się. Ale chociaż w
Wojstwie siłowo naciągniętemi wprawy
się Nieprzyjaciela wyższego w siłach, niebez-
pieczna rzecz była przeciwni restrykcy. - Ła-
wczak jednak widząc niemożność utrzymania
się w stanowisku swoim, chwycił się tego
środka. - Poruszenie to było wykonane w po-
rządku z doskonałością, któraby przyniosła honor
najlepszemu Wojstwu. Więcej jak 1000 Kawała-
ry Moskiewskiej ułato się w pogoni za In-
surgentami, wszakże bynajmniej ich niezmigali,

Owszem,

Rozdział 9my

owsem Nieprzyjaciół był wprawdzie odparty, gdzie
tylko położenie miejsca pozwalało działać. —

Wraz z Atakiem Ławiejską pod Gótkowem,
Kosciuszkę natrudnioną był ogniem Armas-
nym przez Prusaków, decydował się na
poruszenie Ławiejską ku Józefowi, i sta-
gnął i sam pod Warszawę. — Mokronowski,
którego w tym samym czasie obserwowano
2000 Prusaków, chciał Nieprzyjaciela
przygnać w Błoniu, lecz mu się to nie udało,
bo ten nieczekający Potjerki, cofnął się w do-
krym porządku. — Gdy Mokronowski,
z tego mniemanego triumfu Kawczyńskiego,
odbiera ordynans Agaczenia się z Kosciuską. —

Rozdział 9.

Rozdział IX.

277.

Obleżenie Warszawy - Kubyli Poali-
stów. - Operacye Wojskowe
w Litwie - Odstąpienie Nie-
przyjaciół od Obłężenia - Porazka
Sierakowskiego - Batalia
pod Maciejowicami

Insurgenci przyszedłszy pod Murą Stolicę podzie-
lili się na trzy Kolumny. - Oboz u strony
marmontu pod Mokronowskim składał się
z 8^{miu} Batalionów Infanterji 18. Szwa-
dronów Kawalerji. tenże u strony Czystego
pod rozkazami Dzierżka z 6^{miu} batalio-
nów Infanterji, 10. Szwadronów Kawalerji;

Oboz

Rozdział

Obóz nasz z Strong Mokotowa kommandero-
wany osobiscie przez Kosciuszke z 20^{ty}
Batalionów i 40^{ty} Squadronów Kawalerji.

Wszystkie te sily razem wzięte wynosiły =
22000. Wojowników 17000. Infanterji
a 5000. Kawalerji. — Nowe zadzgi składają
ty po większej części z Armij. — Zaledwie
w niej 9000 dawnego żołnierza liczyć
można było. —

Miasto Warszawa jest sytuowane na wy-
sokości lewego brzegu Wisły. — Połowa jego wy-
szła jest nad brzeg przeciwny. — Piaszczyna
prawie nieprzerwana otacza to Miasto, Jedyn
tylko wzgórek znajduje się przy Mary-
monie, a drugi nieco dalszy nazwany Babia
Góra. — Kosciuszko wyznaczył stanowiska

które

Dziennik

279

które każdy z Generałów miał bronić. Wios-
 Moicing z przybyłym porucznikiem Bielanskim, i
 kościół Wiosław Wawrzyszew i Dowiatki były poru-
 szone Mokronowskiemu. - Lewe skrzydło jego
 Korpusu w ostatnim swym punkcie stało
 się z prawem Łańcuta, który miał bro-
 nić Wiosław Łańcut, który lewem swoim skrzy-
 dłem rozciągał się aż do Serwatem. - W tym
 miejscu zaczynało się prawe skrzydło obo-
 zu Mosińskiego, który zastanawiał się około
 niego aż do Wiosły, przechodził przez Gąsienicę i
 Czerniakowo. -

Prusacy pokazał się przed Warszawą, między Lipską.
 Przemierzając wzdłuż frontu Łańcuta,
 stał się pruscy wzgórek nazwanego Babia
 góra, wnet naprzeciw Obozu Mokro-
 nowskiego. - Mocekali obojewali pod

Dziennik

Rozdział

Stuziemem naprzeciw Obozowi Koscilisaki. Dwie
 to Armie; jedna lewem skrajem, druga
 prawem zamykaly Polakow na lewym
 brzegu Wisly. Lecz przepiecie tej rzeki iako
 tej wielka czesc Kraju na prawym brzegu
 terzcego byla wolna. — Poniewaz Insurgenci
 nie zastali Magazynow w Warszawie.
 nastym z tej tylko strony mieli sobie dostar-
 czane zapasy. — Ale zas Prusacy byli
 Panami Kraju terzcego na prawym brze-
 gu Wisly az do ujścia Narwy i w odes-
 tości o 6 mil od Warszawy, wiec jedna
 Dywizya od 3000 pod rozkazami Generala
 Ciechockiego obserwowata ich na lewym
 brzegu Narwy i druga zas o 4000.
 Torona pod Kommandą Siwakowskiego

strzeżla

stręga Moskatiń a strony Litwy. —

Miało Warszawa nigdy niebyło fortyfikowa-
ne, a nawet murem opasane, Wat Niemi
dosyć i taki i bez żadnego sztuki zrobio-
ny był i edyna, tej Stolicy okrona. — Jak
tylko Insurrekcyja wybuchła, Siemkowski
Commendant Korpusu Inżynierów, Kasał wy-
pać baterye roztworzone w przyawotnej roztętości
na okolo Miasta, leca to drutło niebyło jeszcze do-
konczone już ten Moment, gdy Nieprzyjaciel zbliżył
się do Warszawy. Insurgeni pracowali dzień i noc
nad fortyfikacyami: ale te roboty na próżno, by-
ły słabe, i niewiele im dawały korzyści. Lecz
Woysko wiało go nieskończonymi wycieczkami w Pro-
wincyach, a tak i R. C. C. C. nieprzyjaciela bloku-
jącego. For. Miasto, niebyło strasne. —

Pierwsze Usiłowania Prusaków obróci-
ły na Wier Wola, sytuowaną o 2. w. straż

Chromadne,

Rozdział

elementu z frontu Łańcuta, który oni pomi-
 mo przeciwnego rozkazu Księcia chciał atakować.
 Mógłby on nawet ufortyfikować to stanowisko:
 lecz dobrze rzecz wyexaminowawszy rozniat
 że do obronienia onego z pomysłnością, trzeba
 było więcej przaymaginować, trzech batalionów
 Infanterji, co potową by, zmniejszyć jego pie-
 choty, i że wszystkie jego sily nie byłyby dosta-
 tecznie w przypadku ataku. Tym exasem poro-
 zno tych uwag, które powinny go były skłonić
 do opuszczenia Woli, posłał tam 250. piechoty,
 i pikietę z 50. kawalerji ztorow. Dając
 rozkaz Komendantowi nieczynić żadne-
 go oporu, gdyby atak przypuszczony by-
 miał, lecz cofnąć się w rzepie ^{swy} bez wysta-
 wienia ludzi na straż i akow. Także
 Prusacy atakowali 14 Wios. W. Lipca a
 opanowawszy ją porzucili natychmiast

pozycje

porozę, góry Babia, a założyli obóz swój pod Wo-
ta, i wystawili baterye dla bombardowania przed-
mieścia i obozu pod Crystem. Ogólnie z tam-
tego czasu cały czas oblężenia był prawie nieustan-
ny i trudno przerwany: morolaku raucem kom-
pety niewiele skrzyknęły w mieście; ponie-
waż baterye nadto były odległe, aby można
było szkodzić, lecz obóz Łańcuta wiele
przez to ucierpiał.

Przerwiny na moment relacji, oblężenia,
a wystawny przed uchyłkami, co się działo w
mieście. Na nowo uciekaniu tam były fa-
szywe, tak iż zdawało się, że Rosjanie z obę-
sien Niprzyjeńców nabierali nowego mocy. Wła-
śnie wspomnianego wojny wzruszenia, uciekali
i skatczanie z krwawą zajądłością. Wśród
zwatażce wszelkiej okropności tej sceny na
Ignacjusza Potockiego i Potocką, stał

Rozdział

stał się aburze Wojskowych na tych dwóch
dystinguowanych Kuchach. Obawiał Peria-
towoskiego swego Synowca i Kockowoskiego
swego Parlyzanta, aby dali uczu Wojsku
istot na przeciw ich sposobowi postępowania,
Periatowski ogłosił to wszędzie, a tym i dni-
go dnia mówił o tym do Łaizaka, lecz Mu
odpowiadał, że tu zastąpił w prawości
"na nagany, lecz zdaniem jego, nie są, więc to
"sami sięgnęli Kuchowic - przez swój opis
"złoty w ukaraniu obwinionych". Podobne
zdanie było największą część Wojskowych,
sami tylko stronnicy Dworu myśleli i mó-
wili inaczej, ale w ten czas niewielka
ich była liczba w Armii. Jednak pamię-
ta przychylności Wojskowych, przeciw do Peria-
towoskiego zachowano - Surowości ta
nieukontentowała Insurgentów

Szczerze ukarano są, posyłano przeto do
 Krasniewski Daigó mu pisać, że pozwolono
 i takę postępowano w ukaraniu o zdradę
 obwinionych, porównano z poprzednim
 magłym w zachowaniu dowodów porzu-
 cku, dowodziła że zdradziec wcale nie-
 miał ducha patriotycznego. Kusiński
 dla uspokojenia tego niezadowolonego,
 arcy M. agistraty, które obwiniano,
 a natomiast ustanowił Kommissyę
 Wojskową przewodowaną przez Daigaka.
 Ten ostatni pod czas obwożenia tego
 Trybunału zachęcał swych kolegów aby byli
 miubstęgami tak jak on dla Łowców,
 i dla Seksmistrzów, a wyrozumiałemi dla
 Słabosiej, matury, ludakiów. Przyjmali się
 tego Systemu, a wkrótce wypuszczono

nmiatwo

Przedmiot

mnóstwo ludzi i Wzięcia, których cały był występ-
pek, że wzięli strach Stronnikom Stanisła-
wa. — Za przawinienia pomniejszy karanie pra-
cy publicznej, która Smierci zachowana była
za skrośnięcie polityczne. — Pierwszy którego
Kommissya wskazata na Smiere był Skarżaw-
ski Bishop Chelmski. Wyobrażenia prawni-
czy Enoty, tak było Zastawie na ów czas w
Polsce, że ten Pradot u wielkiej części Oby-
watelów za cnotliwego uchodził i przychylny
iż niebrał pensyi od Moskwy. — Pomimo to,
wolał on jednak na rozbiór Kraju, bez-
czelność swoją posunął do tego Stopnia, że
uwolnił publicznie sztuki Czymu od
przepisy przez nich użycionę, iż ni-
komu nieudstąpił Pospiszy Repeteryj.
Przuij Urzadz Kancelarza Koronne-
go w ten czas, gdy powziął i sumnienni
uciekali od wszelkiej Dostojności. Zapustung

Dla

dla czegoby postoiat narzabić? Łaliki i uwol-
nit Sejm Grodziencki od Przyzgi wyhonany
przez jego Łlonki, odpowiedział: że chce to
uczynić dla uchronienia swego Biskupstwa
od Ruiny. — Kommissya więc osadziła, że wart
Szubienicy. — Dekret iij wymienit i brodnici
i usprawiedliwienie ktore go potępiło i enne
wzięty. — Król, zadział przeczytawszy te punkta,
i wolaniem to mus się w tym razie wymknęły słowa,
„na osaczenie mnie samego nie trzeba, tylko prosić
„piować Akt łakowy.” — Użył więc on wszystkich
środków na uratowanie tego Winowajcy. Za-
krzewski w tym zamiarze działał z gorliwo-
ścią. — Kunyusz Sapierki otrzymał się z
niemi. Dwie takie Metresy Biskupa
wskazanego na śmierć intrygowały ze
swęj strony. — Nakoniec takich sprzyn
ruszyła Kabala i Koscieszko umordowa

ny.

Rozmowa

zmerowany tylko naprzedzianiami, odmian
kary smierci na karę dożywotniego więzienia,
na co publicaność była bardzo ~~na~~ sa-
mąglą. — Cuiusque, którego Charakter mo-
ralny daleki był od surowości, i który ie-
go funkcya wymagała, widząc, że ostry
jego, który na sobie wymusza, pociąg się
stawał przez łagodność Kościuszki, który pre-
zydencja swoją — Surowość jego nie miała
na celu, jak tylko przywrócić Stopniami
Narodowi jego dawniej w Charakterze
racjonalności. Potrzeba było zwzłcić funkcya
Dworu iako też Mooskiewskaj. — Wszy-
stko to wymagało ścisłej ostry, nie oby-
watelstwo zaś, które śmiało przekładać In-
teres szczególny nad interes Obywatelnym, godne
było ukarania. Palacyści byli powszechnie
obrażeni tą wadą Kościuszki w uleganiu

Inimacyon

Insynuwacyom fakcyonistów. — Realizacja komple-
 sów ze słabością, którą on w tej okoliczności poka-
 zał; rozsięwała pogłoskę, że Interesni Insurgen-
 ci nie dobrze są, ponieważ się Tagodnie obcho-
 dzi z Nieprzyjaciółmi Moskiewskimi. A
 więc ruchliwość fakcyonistów rozstrzała Serca,
 i iedni w tym czasie niezachwytym spokojności
 zdawała się następować po burzy, ten smu-
 tny przeciąg czasu nie tak był stanem odpo-
 czynku, jako raczej zawieszaniem broni po-
 między Nieprzyjaciółmi oglądającymi na
 się okiem bojaźni i nieufności. —

Łaska wyświadczona Działowi,
 hypokrycie przyspieszyła ukaranie Felixa
 Petockiego, Branińskiego, i Przewuskiego.
 Wołoski, którego nieukontentowanie pro-
 wadziło do sprzeczności, przez jego postępek wgl-

dem.

względem Skarszewskiego, bardzo go trapiło;
 obawiał się xporniać z obwieśszeniem
 Dekretu wskazującego na śmierć trzech
 dopiero wymienionych Leboćniarzy. A
 przecież oni napowiadali się w ów
 czas za granicą, powieszono więc tylko
 ich potęty. Sześć na niewypuszczenie dla Ke-
 sciuszki, Sacerzny Potocki, i jego Kole-
 dzy mniemy byli winnymi w oczach Patryo-
 tów jak Stanisław August, Patryo-
 ci oburzeni na niegodne tego postępek,
 wymawiali postępek tych dwóch Osób.
 Rozprawiano szczególnie Sacerznego Po-
 tockiego i Branickiego, pragniono aby
 naprawiali swój błąd, i mieliśmy nie
 mieć jeszcze zdolne siły do ratu. Sta-
 rał się nawet nastyczać im sposobności
 tego; oprócz tego ci dwaj ostatni niezmiennie

kości, mogli zdziałać pomysłnie dla dobrej sprawy Insurrekcyę, mającą od 20,000. lub 30,000 ubrojonych, przez same naciągi w ich dobrach. Surawie i jego Kosiński względem nich nie tak podobali się Ładziłom, jak przeciwnie. Łaska wyświadczona Karszewskiemu obrzyła ich. Wszakże radość z uśmierzenia Przewalskiego powszechnie wzgardzonego, pierwszego dowodzący spisku Targowickiego, zatarło niejako iat względem drugich. —

Wziął mi niezawiedzieć, aby nakłonić faktyczną reformowaną w Armii do wspierania Partii złozonej z Szlachty i pierwszych Obywateli Warszawskich. A lubo niezgoda nie była tak widoczna pomiędzy Woyakowem, wten czas gdy Kosiński znajdował się na ich czele, jednak dały się widzieć dwie partye w Armii wprost sobie przeciwno: Michał

Wielhorsky

Przódasiat

Michał Wielhorski w Litwie, a Moskronowski
i Łomiatowski uspięrami od kilku osłabień
czynnych w obozie pod Warszawą, powtarzali krytyki w
duchu dworskim wystawiając przedsięwzięcie Ko-
sciuszki niebezpiecznym i chimerycznym. —
Wypadek bowiem Insurrekcji tym mowienięm
sposobem, tych dwóch pierwszych, aby niszczyć
projekt Insurgentów uniemożliwić bata-
lię swoją Kampanię 1792. Nic-
woli więc ustawicznie Kosciuszki operacje,
a krytyki, już stusne, już wyniszczone,
lecz zawsze nieobymatylskie, przez wzglę-
d na stan, w którym się znajdowała Cyrcyena,
bezustannie się odnawiały. — Ci to mniomani
Taktycy opór, który oni sami osłabiali, nazy-
wali głupstwem. Exagerowali niedostatek
i niebezpieczeństwa Armii, a powiększali siłę.

i czynności Nieprzyjaciela. Dowtarzali ustawienie
 Officerom, że Polacy iuzi nie mieli prawdoz
 szcz. Nieprzyjaciela, który rozmawiał, więc, że
 iak przybędą. Wskazywał na prawy brzeg Wisły, i
 przydać im umiarange w ich obozie pod Warszawą,
 a Łowczyca, na obozas dałaz pardon tylko tym,
 którzy będą trzymać z Niemcami. Patrycy w
 Obozie Wosniński i Łowczyca nie mogąc
 unieść tych uwagających się rozmów odpowia-
 dali im, że zapałem, co utrzymywało niechęć
 w Armii. —

Wiadomości, jakie odbierano z Litwy, dostarczały
 obszerniej Materji roztrząsaniem sprzecznym
 u obu stron. Realistci starali się dowiesić sużem
 rozumowaniem niemożności pomysłnego sku-
 pku alla niemożności wypadków w Litwie.
 Patrycy przyznaje rzeczywistość niechęci, przy-
 pisując ją duchowi Polacy. — Także w ten
 czas gdy Generaliści kasiniński komendował
 czynności

Rozdział

czynność jego wszystkich ożywiła umysły, uska-
 seczył on z miedzą pitnoscą; zebranie Wojsk
 Polskich w tej prowincyi. - Stoczył wiele Polu-
 czeń z mądra wprowadzić promyślnością, bez
 zniszczenia bez wielkiej straty. Generałowie
 Giedroyc i Wawrzcki przedarli się do Kurlan-
 dii, używali wszystkich sposobów do zrobie-
 nia tam powstania masy ludu. - Lecz po-
 nieważ w tej okolicy bardziej nawet niż
 w Polsce tyrania panów uciskających
 swoich włościanów, dźwiosł Moskalów
 włościanów Turkijskich, niesworność Kaba-
 ctwa Kijcia przywódcę ich, wygłuszowa-
 ły ~~z~~ tych niewolnikach wyobrażenia
 nawet wolności, wszystkie więc ich usiłowa-
 nia, aby wskresić w nich obumartą duszę,
 były niepożyteczne. —

Stefan

Stefan Grabowski wtargnął do Moskwy w dwa
tysiące ludzi lecz naskoczony od wielkiej liczby
był wzięty w niewolę z swoimi przywódcami. Mi-
chał Oginski podobnie na granicy tego Pań-
stwa napadł z strony Inflant. Tędy Gra-
bowski przeniósł Miasto Wilna do le-
wej Prowincyi z wielką walecznością i po-
kazem tam Heroizm znajdujący się
tylko w czasach prawdziwej Republi-
kańskiej, a który społeczeństwo mniema
było nierozmyślnością. Na ostatku wojny
widzieć było usiłowania niesprawowanej
gorliwości.

Przybycie Michała Wielhorskiego
wszelką z czynność zamieniło w ciężką gn-
sność. Ten Generał przypuszczający tylko
wfać się

coś się pod czas Kampanii 1717? która pro-
 wadził Smieniem Poniatowskiego, bynajmniej
 nie będąc powziętą, był owszem szkodli-
 wy w Litwie. Jego zamiary i roztępy
 były przeciwne wszystkiemu planowi Pa-
 sińskiego, i śmiałym moim nadto, ale
 utrzymującym Litwę w powszechnym
 poruszeniu, i podniebiającym Publicanoz
 się pomysłami nadziejami. Michał
 Wielhorski samotylko wyobrażenie
 reytterady miał dobre, opuścił on całą
 Kray, i udał się do Grodna Miasta
 na granicy prawie tej prowincji
 litewskiej. — Patryoci uskarżali się na
 to, i Tati Kurjera po Kurjerze do
 Naczelnika

Naczelnika i zadeniem innego Komendanta, Ku-
sciuszko zbliżywszy się do Warszawy, bawiący był
niekiedy indziej obomony realistami, a którzy
należeli do niego? ~~Włodkiewicz~~ Włodkiewicz się powierza-
jąc wstrząsnął, niecierpił, wzięć czego tylko
ta chętna partya chciała: nominował na to mi-
scie Włodkiewicza a komendę nad Korpu-
sem onego powierzył Deniatowskiemu, który
aż dotąd był tylko Woluntaryuszem. To urzą-
dzenie niepodobna się Patriotom, ale niepod-
obna było przeszkodzić. —

Jedni sądzili, Katedra Króla miała prze-
stać nad Patriotami, tedy szczególnie w rękach
pokazała się ona i największą kuchnia-
lonek. Ponieważ niektórzy z tego zgromadzenia ka-
nali umieścić Swiętę Polaków penyon-
narych od Moskwy i Alexionę w papier-
ach Dyplomatycznych, zebranych w domu

Pielętna

Procedura

Wielkotrój, w której Stanisław August figurował na samem czele. Król więc uskarżył się na to w radzie. Litość jego Proników uwarzyła to Sępsy bardzo żywo, na tej Król otrzymał większą część głosów deklaryczną, która potrącając uszy i doktrynie, wystawiała publicaność pryncypia, tylko patronizując na Królem. Ustalenie Pieniężny, papierowych, następnym to przykazanie okoliczności dla nieintencjonowanych do oczernienia operacji Insurgentów. - Nadto królowo wystawiano obronę tego Systematu Skarbowego, między i innymi upadły, a Obronie Cywilny byli przymuszani cierpieć niedostatek wszelkich potrzeb. -

W posród tych zdarzeń Obliczenie
kontynuowało się

kontynuowała się, a Oboz pod Czystem był
codziennie okryty kulami i bombami. Dy-
wizja najmniejsza ten Oboz, ponosiła wry-
żkie ciężary. Sturby, najmniej mający wy-
gody. Wszakże bynajmniej na to nie
sarkata. — Syle niebezpieczeństwa napra-
wiano niejako w Woynie Insurgentów. Kor-
pus Kowcziński i Łeiszka wiele ucy-
niło pomysłowych wycieczek. Podkownik
Korasiński i Podpodkownik Jabłono-
wski szczególnie się dystyngowali w tych
małych Expedycjach. Pierwszy gdy zagro-
dziła Armia, był ciężko ranny. Powi-
nieliśmy byli nie Bruscia opuszcili po-
zycję Babia, a uciekali się pod Wola,
kroki ten dawał Polakom sposobność atak-
owania ich z trzech stron, to jest z frontu
Obozu Czystego, z boku przez Góry, i atakowania

Relacja

ich przez Wios Babia. Kosiński widząc sposobność korzystnego spotkania się z Niemcami, dał znak do tego Poniatowskiemu. =

Ten wysypawszy na górę Babia wiele Baterji młotowych zabezpieczając w przypadku Mierzenia jego rozstrzał, tak że sprawił się w tej Ekspedycji, że wszystko pozostawiało rekonstrukowania miało. Wystrzelono tam kilka razy z Działowej przewietrze, i powrócono do Obozu, zgromadziwszy się do ludu brackiego. To. - Bateria takowy dał permai Prusakom. Bląd od nich popełniony, przez opuszczenie pierwszego swego stanowiska. - Wice-przewodniczący naprawić zaraz to że, zbliżyć się naraz jutro przedniem do baterji przez Poniatowskiego wysypawszy na górę Babia, napadli na oddział Strzelców

tych

tychże Włochów, zabrali u niego szmat Polakom,
a korzystał z zatrucia onych, uderzył na
stanowisko Kaurzyszew. — Poniatowski pod
czas tego ataku, tak głowę stracił, że zaczął
w nieporządku iść do Warszawy. Wówczas
ono, który tam przybiegł w tym momencie, na
raz mu ała poszedł sobie wypocząć u swego
stróża, i zrobił tak dobre dyspozycje, że
zatrzymał Polaków. Dąbrowski,
Generał dowodził czynną część pod miastem Po-
niewickiego, i argumie bronił stanowisko
Polaków. — Prusacy kontynuując ciągle swo-
je ataki przez trzy dni, stracili wiele ludzi.
Obywatelskie Warszawscy wychodzili groma-
dami i mieszały się z odwagą do spotkań;
Pomiedzy Woytkowem, Brygadyerowie
Kopce i Denikowfki z nadzwyczaj wielką
popisali się chwałą. Ten ostatni zginął

Rozdział

Cudow Mierwa dokazuje. Młody Kottłay
wionie walczący jak ślepych wieź wzięt wzięt
wola pewnego Officera Pruskiego, lecz w ten
czas gdy go prowadził na słowo honoru, ten
niecnota strzelił do niego: Kawalerja Polska
przybiegła, na ten sam właśnie moment,
warszekała na Jutki Pruska, a ten młody
Człowiek musiał w rany swojej nazwać
iutru umierać —

Gdy to się dzieje z strony pruskiej,
Łajzerak użyczył wycieczkę pod Wola, Offi-
cer Polski nazwiskiem Leszcyński i pano-
wał lateryz Pruska. Zagwordził 9^{ty}
Jutak Armat, i wziął kilku w niewolę.
Nocą nie było tej nocy, którejby Polacy
nie napadali na to stanowisko Prus-
aków. —

Opis

Opór i Insurgentów zaczął nakoniec odstąpić
Króla Pruskiego, i w ten czas, kiedy długi
przeciąż czasu obłączenia, sprawował mu
żywą niecierpliwość, odebrał wiadomość że Wielko-
polska powstała. - Nie spodziewał się on po tej Bro-
winicy, która się dostała pod jego panowanie,
tyle smutków. - Takowe przedsięwzięcie Mni-
owski Krasiński i Mijowski rozpoczął. Kro-
ciego, tym śmielszy był, że pomimo wszelkie
wybiegi czynione przez niego w tej okoli-
czności, niemógł więcej jak tylko 89. Wy-
watów do zwycięstwa osiągnąć. - Lecz czegoś
prawdziwy Patriotyzm nie dotyka? Mni-
owski z zalem przewidywał, że Stolica
będzie zdobyta, jak tylko Amunicye Wo-
ienne przybędą. - Wzywa więc Książkowych,
i przedsiębierze zachwycić ten transport.

(Dziennik
— 2

Rozdział

(Dzień i godzina umówione, i nadszedł, -
zgromadził się, ale Mniowski nie przy-
szedł tylko 30. determinowanych iść za
nim. - Ta garstka Walecznych napada
na sam przed na Garnizon Pruski
w Brześciu złożony z 42. ludzi. -
z tamtą maszerując do Włodawki, tam
miał garnizon tamtych, broni się i ka-
pomocą tylko wsparcia Stwizkich Kanoni-
ków tamtych, jest pokonany. -

Cóż! Insurrekcyi, i pierwszych onaj wypadków
pomysłowych, po wszystkich rozszedł się stronach.
Dywizya Mniowskiego powiększa się co-
dzienne. - Po wzięciu Włodawki, widząc się
już na czele 100. ludzi, poszedł atakować i w
transport, jako pierwszy przedmiot swięc Ope-
racji. Amunicyi te eskortowane przez

Officera
127

Officjeras z 30. Piechoty. szły do góry miasta
na röngele Muthach. Prusacy bronili się
jakis czas, lecz straciwszy 13. ludzi, poddali
się nakoniec. — A tak zabrano transport
i natychmiast wrzucono w Wisłę, ponie-
waż niebyło podobno naskiwai go. — Akeja
Mniowskiego znała tylko, co wygrana
batalia, ona bowiem uwolnita Warsza-
wę od długiego i przykrego oblężenia. —

Korzysta tak ważne zwycięstwo w Mier-
szanowicach, i Mniowski wkrótce wiozł pod
swemi Standardami 900. Piechoty, Kwasami
uzbrojonej i 400. Kawalerji. Natychmiast
wzięto do siebie zwycięzcy. Prusaków z Nieszwany
i przymusza ich ustąpić z całego lewego
brzeżu Wisły, którego zostaje panem do
Torunia aż do Tokar. —

Pierel

Rozdział

Król Pruski zdawiony nagłym jego postę-
pkiem, oddał się w Armię blokującą Aoll.
Ludzie pod rozkazami Generata Szweryna
dla uskromienia Insurgentów. - Szweryn
miał być wspierany przez Sekulę, który
na czele 3000. Wojska miał rozkaz w
tej samej Dziatać Stronie. - Ten ostatni
popchnął w tym niecierpliwym Króju
tabie okrucieństwa na jakie sam tylko
barbarzyńcze zdobyć się może. - Mnie-
wski przeciwnie miał to wiekkość duży,
że odpowiadać im raczone przez tysiące
wspaniałych postępów czynionych dla
jeńców Pruskich. - Tym czasem nadto
był słabym, aby się mógł oprzeć dwóm
Kolumnom Nieprzyjacielskim. Wtargnął
w Prusy Zachodnie. - Mianem ten
przymusił Szweryna podnieść

swoje

swoje siły. — Jedną część wycofano dla utrzymania kraju, który mniowski opuścił, drugą uderza się na Polaków, i dogoniła ich pod Koniem. — Przegrano tam do piekła, która nie w sobie nie miała decydującego. W tej bitwie zginęło 58. Polaków a. 10. Prusaków. Mniowski pomarażował potym pociąg Koto, i utrzymywał się w tym ważnym stanowisku, aż do ataku innych Insurgentów wielkopolski. Poruszenie, które wkrótce stało się powszechnie w tej prowincji, nakłoniło Króla Pruskiego do odstepienia oblężenia Warszawy.

Tymczasem mniowski cofnął Generał mianowany regentem Monarchii z Łodzią, który, zezwolił na to. — Poruszenie, widzenia i mniowski pruski było tego prozorem. — Wszakże mniowski się dumywał, że prowadzący się powód wcale był równy, ale Generał Pruski nie ugiął się na jego przysięgę, i o niego pomał. Ponieważ nasz lud wolny, i jest zawsze powściągnięty

ten

Rozdział

ten więc, który miał Komendę, nie mógł tego
nieprzewidywać. — Laiszek więc użył ostrożności,
aby się sam nie angażował z Münsterem. Ten
jednak wezgał się obojźnej rozmowy, zapuścił się
Generata Polkiego, choćby niemożna zgodzić
się jakim sposobem. — A iako Insurgentom
stuszenie spodziewać się nie mogli, przez
wzgląd na ich słabość, aby im podano pro-
posycję przegawili. Laiszek więc został
uniknąć przykrej explikacji, odpowiedzia-
wszy, że Król Pruski nie dotrzymawszy
traktatu awartego z Turcją szeregami o.
jego przyjaźni starającemu się, nie może się spo-
dziewać anielskiej u niego wiary. Münster,
który z tej odpowiedzi poznał, jak należy
umiano cenić wielkość jego Pana, po-
wrócił do swego obozu, nie otwarzając się

dalej

z ośmiu propozycjami. - Dzień następny po tym
widzeniu był sanatoryj okropny, kanonady prze-
ciw Obrazowi Łańcuta, który Ogien bardzo
pożno ustol. Wnocy z C. Własnia na J. Prusany
odstąpił od oblężenia, po siedmiotygodniowych
trudach i niekończących się uciążliwościach. Ka-
materia Polaka maszerowała trop w trop sta-
nim, a zakażem niebezpiecznym się wiażdza bi-
łusz. Długi przeciąg czasu oblężenia tak
wyczerpał Wojska, a mnóstwo oddziałów, któ-
re traktowały wygnie, tak się rozproszyło, że
Własnia nie był w stanie co przedsię-
wziąć na przeciw Nieprzyjacielowi cofają-
cemu się w porządku. —

Latwo jest pojąć najgłębsze uczucie rado-
ści, jakie zdarzenie to sprawiło w Polakach;
ale niestety! już to ostatni jest dzień pi-
kny, który dla tego nieszczęśliwego przywódcy krajem.

Rozdział

Dwa obiekty po odstąpionym obłożeniu nazywają się. Naczelnika. Trzeba było wesprzeć Insurgentów w Polonie, i przeszkodzić działaniom Korpusu Moskiewskiego, który blokował Warszawę, a Węskami tegoż Narodu działającami w Litwie, Pierwszy przedmiot ułożono na Dobrowskiego, który bynajmniej nie wymieniając się niebezpieczeństwami przywiązaniem do tego przedsięwzięcia, umiał triumfować w wielkich sprawach. Pomógł mu do Wielkopolski z przepadaniem sobie Kołłegaj-Madalińskim, Podkownik Schelniecki przywodził przednie Strazy. - Wderył na Podkownika Tokulęgo, zniósł go, wziął miasto Bydgoszcz, posilkując dostatecznie Insurgentów. - Wzbranie Moegazypów w Kamionie,

w Kamionie, wzięcie tylko Szkaleni pod Bydgoszcz,
utrzymanie Ledzawca pod Toruniem i Zaweryna
pod Kierzowem, są czyny pamięci godne Potko-
wnika i Skolnickiego. — Geniatowski wysta-
ny na czele 6000 ludzi, dla wspierania operacji
Dobrawickiego, miał stanowisko pod Kamioną
nad rzeką Bzurą. —

Zamknięcie przepcia Wisły Generałowi Jansen
chocemu je uskuteczyć z 14000 Moskatów po
odstąpienym oblężeniu Warszawy, było powino-
ne Adamowi Demickiemu, Dywizya jego
wynosiła do 4000 ludzi zaciąganych już z
Korpusu wolnych, które zaczęto formować.

Co sto ludzi, po innym był szef, który się mu-
niał być i dzielnym, oraz zgotą, była to zbie-
ranina ludzi również zle dobranych, jak i
utrzymanych. —

Łódź

z Aleksem Kucińskim odjechał po tak długim
obleganiu, gdy najmatniejszą z Litwin odbiera
wiadomości. Wszystko tam było najgorzej. Mo-
kronowski nie więcej używał czynności od
wzrostu poprzednika. Generał ten zostający
w przeciwności, że wielką sobie pocztę
tę, żeby się więcej nie wycofywał, nie bierze
ciężko, umiarkował się z Międzyrzecz-
em, bez czarnie stojąc w Łódzku. Ten Pol-
tyka kierowana Egzotem, przemogła wsi-
ła z Kępczów w czasie tym, kiedy prawdziwa
potęga, która ma wszystko się odważyć.

Michałowski, którego Kępczów zajął
się pod Przesieciem Litewskim, nie mógł
nie mógł utrzymać się w swym przy-
ciwku. Jemu wyszły komendy zaważem
przez Generała Dębskiego. Kuciński każe

maskować

Masakrowa na positek Ma. Władysławowi
Generałowi i wielkiej ratury i trzema bata-
lioniemi Infanteryi, i kilkuset ludźmi Ka-
waleryi. Pomimo to, ponieważ wiadomości,
które Władysław z tamtąd odbierał, co raz
bardziej niespokojnym go czyniły, natym wiał
i terminując sam dotrzeć w tamte strony;
jakże zastawiasz Komendę Generalną Ła-
żanowski, wjechał prędko do Armii Sierakowa
skiego. — Ale za późno chwycił się tego śro-
dka. Sierakowski, wstrząsniony potwornie
bardzo rzucając i mordując przeciw Dur-
zyi, Pułkowi pod Berem, cołną się do Pru-
sów o Esien mit się placu Bitwii i prze-
prawił się tam przez Brak, Bug. Wojsko
jego niewiele amardowane Augustem Marszem
jak zatrzymane porażką, swierzo odniesioną,

odpowiady

Rozdział

odpoczywały jeszcze w swoim obozie. - Gdy o godzinie
fortpocztów Nieprzyjacielskich dał im się słyszeć.
Generał Suwarow Moskiewski przez nagłe mar-
sze zbliżywszy się w ten Krąg, przyszedł
rzekę Bug, 4 mile wyżej jak Potany, Siera-
kowski nie otym niewiedziat. - Moskal
czuyniejszy od niego był uwiadomiony dniem
wprzód o jego pobiciu i długim Marszu. -
Domyslał się iż tego zabrożenia i nieporaz-
dka, jakie naturalnie powinny były pano-
wać między Insurgentami po tak nieszo-
śliwym dla nich dniu, Sieriat x tej oku-
pacji korzystał, iakoż zbliżył się wno-
cy do Insurgentów, i atakował ich fort-
pocztę równo ze swym dniem. - Na pierwszy
Alarm Serakowski rekomenderował
refteradę, lecz zabrożenia Armii dowie-
nito iż

Rozdział

Sierakowski będąc pobity, rozłożył się obozem za
rzeką Wieprzem, wziawszy pozycję w szolichach
Sierca. Armia jego wynosiła jeszcze do 2000.
Koniarskiem atakując się z nim z 1000. Wojska
Dobranego, Inny Korpus od 3000. ludzi miał
go uzmocnić, ale jednak 6000 ludzi nie było
dostateczne do utrzymania Moskalów Kury-
czanów, i wyszłych w liściach Szwarców cze-
kiwał na wiadomość od Fernesa, nimby
miał co przedsięwziąć, który ze strony swojej
szukał miejsca sposobnego do przeprowadze-
nia się przez Wisłę, które dotąd miał prze-
szkudzone od Poninskiego. Leżąc w ten
czas kiedy Wołsciuszko przybyłszy na powrót
do Obozu pod Warszawę zatrudniał się wzmoc-
nieniem Sierakowskiego posyłając mu
jeszcze 2000. najlepszego Wojska, i co

tylko
2

tylko najlepszych się znajdowało w tego czołwie. Oficerowie. Fersen pomnożywszy demonstracje fałszywe, i przygotowania do przysięgi Wisły, tak podburzył Armia Poninskiego, iż mu odebrał wszelką sposobność oparcia się, i wszelkie poczynił gotowości do przemyślenia przez Wisłę pod Kozienicami.

Dowiedziawszy się o tym Kosciuszko, pospieszył stangą na czele Armii Siwakowskiego, zainterwał się przed swoim oddziałem Wołkowskim i Łańcutem, że myślał tego jest pokonać się o los batalii koniem przedkładania połączenia się Fersena i Suwarowa. Łańcut nakłaniał go, aby się lekko myślał na niebezpieczeństwo nie naraził. Uważał przytem swoją uwagę, że Dymitr Fersen przechodził siłą i Artyleryą od Armii Siwakowskiego, a więc że Konieczność potrzebna była wzmożenie ich przystąpieniem do bitwy, i że lepiej byłoby nieporozumienia ztępieniem się dwóch Armii Kosciuskich, aniżeli przegrac batalię. Wołkowsky poparł to zdanie. Sen Kosciuszko zapewnił ich, że Armia Siwakowska za połączeniem się Dymitry Poninskiego i części Korpusu Zielińskiego, i tak się koniecznie

Spodziewał

Rozdział

spodziewał, myśleć do 14000. Tu nalegał Królowa
Książek, aby Artyleryę rozmocnić, była, ale nie był
w tym udziałem. —

Kościuszko opuścił Warszawę, M. Wierciński stał się
katalizatorem pod Maciejowicami. N. Pałczyński albo sam
stał się był przymuszony, bo wierzactwo przy
w Armii Sierakowskiego, gdy u Łelinsku mu tylko kilka
przygotował Szwadronów z Łej Kaniaterui. Naczelnik
bardzo był dyscypliną na czerpasz uniknąć Łej Batalii.
Lea Jersa i ujęwał się w Warszawie na los Łeży, ani
zostawiać w tyle siebie. Armia, która by mu
ciągle nie dawała pokon w jego marzu do Prusii. —
Bitwa była bardzo nierówna, Polakom powiodło
się na moment, kilka batalionów Moskiewskich były
bardzo porażone od Insurgentów, które zainicjowały
się opuścić swoje Armie, Lea Dywizya Moskiew
ska pod rozkazami Denissowa przebiegła się ^{przez} ~~przez~~
prawie skryta. Polakom atomata ich i pomogła.
Winnice, przez które Nieprzyjaciel wykonał to przy
cie, miało być także przez Dywizya Ponin-
skiego, który nie przybył na czas, Kościuszko
czynił

wyniósł to wszystko, co tylko od niego należało do utrzyma-
nia tej bitwy, ale wszystkie jego usiłowania były wa-
remne. Bitwa bowiem została przegrana: wiel-
ka część Armii polskiej zginęła na miejscu, a reszta dosta-
ła się w niewolę. Kosciuszko starał się przenieść
w kilka dni. Kowalewicz, lew opasany na okół,
raniłszy trzy razy, padł bez zmysłów pod sztetem
obrońców swoim. - Poranny od Nieprzyjaciela
a płac batalii był transportowany do Głównego Kwa-
dery Moskalew. Generałowie Herakowski, Kwas-
niewicz, Kamiński, byli także ranni w niewolę.
Niemcewicz, przyjaciel Kosciuszki, ciężko w tej
potyczce odebrał rany. - Ten młody Człowiek
był waleczny, pełen ducha, i poeta równie do-
skonalszy, jak Eschil, ale Cezar nie miał czasu
opiewać tryumf swej Ojczyzny, do którego przy-
szedł się pod czas Potyczki Maratonskiej:
Polak nasz dostawczy się w niewolę, w ten
talis pod Maciejowicami opteckuie nieczu-
jąc swego Kraju w ciemnościach swego więzie-
nia... Poninski dowiedziawszy się o tym co
się stało z Kosciuską, cofnął się do Warszawy.

Rozdział 10

4 Pa

Dziennik

Na

1794.

Rok

Rozdział X. i Ostatni

Stan Insurgentów po przegranej
 Bitwie pod Maciejowicami. — Elekcya
 nowego Naczelnika — Wzięcie Pragi
 przemieszanie Warszawskiego
 Rozpuszczenie Armii Polskiej

Nigdy Polska nie znajdowała się w
 stanie krótszym, jak po bitwie pod Maciejowica-
 mi. Generałowie jej Obrony razci Wojska z Prusa-
 sami, Moskwą, a zalem swoim wzięli i szere-
 dom Austriacki uswiadczajacy się przeciwko nim,
 jakże ta Potencya, która zdawała się mówić do
 „Insurgentów, „Bądźcie Zwycięzcami, albo będzie-
 cie mićce xeminie i Viopraziaucia, „była o tąd
 przeciw Nim, a Wojska jej weszły na grunt
 Półty. Stan wewnętrzny Półty stał się tępem
 wszelkiej fakty. — Koalicya Królewska nieradząca
 się tylko własnego Interesu, dziwnie wspierała

Intrygi

Intrygi i innych przyjaciół Moskiewskich. Partycję
podzieleni pomiędzy sobą opinie formowali dwie Partyje.
Kotłarscy na czelnych, którzy przemawiali dobro publiczne
nad osobiste uwagi, mieli przeświadczenie od prozaitu,
że trzeba było więcej surowości dla przywrócenia Energii
Narodowi i niewiesiciemu i niekierownemu. Ka-
krowski Prezydent Warszawy był duszą drugiej
partyi, zalecał on umiarkowanie: miał lixnych
swych przyjaciół w radzie. Partyzanci Piotrowscy i
Moskiewscy zawiązyli się w swych zdaniach. Łączili z
moderatami. Krowisko to nakazy nam wytkoma-
rzyło. A, kłótych tak utyludowano, byli tym szko-
dliwsi w Polizie, że to, co było tylko wypadkiem
Stabilii charakteru lub niedostatku światła, sta-
ło się skutkiem rozumu, i ludzkości. A więc pod-
stępna powolność wzięła przewagę nad potrze-
bą surowości. Mówią że w tym momencie po-
wstającego Nieszczęścia, Ignacy Potocki po-
rucił się z Kotłarskim, lecz ich niejedność była
niechęć do siebie, aniżeli dostrzeżona. Armia
Insurgentów pętała się w Kosciuszce, bynaj-
mniej nie miała się w sobie samej. Przegrana

pod
2

Pamięć

pod Mocijowicami całej ich ochłodził. Mógł to, razem
z Stalacją, której trzeba było do oparcia się nieprzejaz-
dowi wytrzymania, głosić, i o strachu przykrej pory
mniejszej nastąpić. Oprócz tego ta wyorganizowana
Armia była jeszcze bez przesłanki miotała na
przez śnieg, burzę i zgniaz. Generałowie Komman-
dujący nią, nie gawędzili się o sobie, ani o senty-
mentach, ani o przyjemnościach. - Łatwiej ostatecznie
Kawaleria ukończona, nieznajdowała innego,
któryby na ich zastępował przywiązanie. Korpusa
najlepiej wdrożone w wojnę, albo zniszczone, albo
zostali się w niewolę. - Wzajemnie widzieć było niechęć i
zatrwożenie. - Tak to obraz wyglądała Polska po
po Bitwie Mocijowickiej. Wiadomości o tym
okropnym zdarzeniu napływały do Stolicy. -
Patrycyi z dniem napływali się na poniesio-
ną stratę, i przeglądali z żalem niecierpienia
ich zniszczenia. - Gdy więc była wiadomość, że
ten przedsięwzięty podziwianych ^{Wojaków} Wódz Patryo-
tów, "Straciłszy mówi on wyborczego Generała,
"bez przynajmniej niech i adzamy własny,
"naszemu sprawy, a nadaje i Ręką nieznajdą
"wraz z Kresciuską. - Pierwszym naszym

Staramiem

„Staraniem ma być narażyc Masłupę - Dobro Pow-
„blichne wymaga Catewiska miłego dla partyi dzie-
„lacy mieszczelicy Narod. Przyjaciel Generala Wa-
„worskiego dać mi się być z wtasciwie do zgodno-
„nia umysłów, z mojej strony jego propozyci na
„rozstąpienie tego miejsca” - Także Polacy mo-
gli byli niektóre swoje zasady, nadzieje na Cha-
raktere Mzskim, popularności, i rozsądny odwa-
dze Waworskiego. - Potężny on do swego Cha-
rakteru wszystkie cnoty cywilne, z skromnością
nieufnością, w sobie samym, z przyrzeczy Jego
niecierpienia w Wojnie. - A i tak za każdą
niecierpienia się Partyi, tak też każda sobie
podchlebiała, że go na swoje przeciwieństwo stro-
nę. - Nominacja więc Jego najmniejszej
go niedorzeczna opora. - Taką zgodę postępo-
wano, gdy przystąpiono do ustanowienia rady
Wojennej. - Przyjaciele Stanisława i wielu
innych fakcyonistów chcieli w niej umieścić
Wielhorskiego, Łaizack, któremu powierzono
najwyższe rozkazy nad Armią aż do przybycia

Waworskiego

Przewrót

Wawrzeckiego, niechciał w tak słabym zasiadać na jej Wo-
jenną. Obecna umiarkowanie, które mogłoby zwrócić uwagę
go, ludu, i stworzyć jego czerń na manewry Realistów,
a ztym sprawić i tak niepomysłne skutki w Umy-
śle, zignorowanych, niesłusznie, sprawita, że ja-
kobyście, nie stawali upornie przeciw pierwowym
starym Wolności. — Półka Narodowa nominowała
inne Ciałonki, których najajmiej powściągnięto i dno
niedostatek zaradku. —

Przy otwarciu tej sali, Lajszek uderzył poluiki
„mego postępowania, „ Gdyby sama tylko, mówił,
„ różnica opinii dała ci umysł Polaków, można by so-
„ bie pochtelbiać, że ich nieśmiałość, te krytyczni oko-
„ liczności. — Lecz ponieważ, Kościół chce upaść i Insur-
„ rekcji a ztym i Ojczyznę, i dół więc, i nie należy
„ trzymać się prawideł iakowich wagiłności. Lud
„ i to wszystko, mówi dalej, co tylko jest możliwe,
„ w Polsce, a ztym pogląda, i i Magistratury
„ Konstytucyjnie są napędzone Realistami.
„ Czerdżtem więc, i i potrzeba dać dowód respektu,
„ iaki winniemy opinij publicznój, wtaśnieniu
„ sumienia, woleranizacji zasiadać i i Terri,
„ których powszechnie nienawidzenie oskarża

o przysiężności i i

„o przewiezaniu się swiętych do królów, nie do Cypry, ~~jak~~
„nasze tak są awersione, mówią iście, i ci całe nasze ocie-
„nia w tej jednomyślniej i powszechnej rewolucji: Lewy
„ciężko albo Umierci, i ci i stronicy jego o samym tytu-
„kapitulowaniu mówią, Armia awersja była nieczysta
„mi z radością chwyciła się tego wyobrażenia. Lecz pra-
„wdziwi politycy mogą się na to pisac? Bez wątpienia
„nie: bo nie mały nam się spodziewać i strony naszych
„nieprzyjaciół, a szczególnie Moskalców, żadnego Ethu
„sprawiedliwości, honoru ani dobrej wiary. Tymczasem
„sejm nie bóg nam ukrywa, iż Armia jest w stanie
„nieobiecanych nam żadnych pomysłowych wypadków.
„Podobno nawet nie mały się nam spodziewać, ponie-
„ż owo uścisłowanie i rozprawy podobnego w którym
„miałem sprawować i uścisłowanie, a chwala nagroda odlatuje
„nieczysta. Wszakże i ci Nieprzyjaciel opóźni się Nas
„atakować, spodziewamy się widzieć i żołnierzy naszych
„przechodzących do ciemności i ich zachwycenia. - Przyjdą
„do tego nasze starania, przeszkodą komunikacji
„ale myśliwych i Kogitów, i karzących wszystkich sur-
„pro proponujących poddanie się, petytujemy nakoniec
„wszystkich zupełnie swą powinność, a choćby wszystkie
„te trudy nie miały pomysłowego skutku, nie będziemy przynaj-
„mniej mieć sobie do wyrzucenia żadnej nie dobrej Intencji.”

Wyśtawiać

Wystawiał on pełny sylwarski Wójsk którego w ten czas
 takowy jak następnie był stan. — Korpus Poniatowski
 go z 6000. ludzi składał się. Łańcucha wraz z sąsiadka
 mi Kosciuszki 5400. liczył. 2000. dział w Lis-
 twie pod Generatem Mokronowskim; 4000. pod
 4000. w wielkiej polszce pod Dąbrowskim, 4000. pod
 Peninsularną maszerującą do Warszawy, i 300. pod
 Grabowskim strzegącym Lewego brzegu rzeki ~~Atty~~
 Norwy. — Te ostatnie Korpusy były kupami żołni-
 ryz łosem zebranych, gotowych dawno zapisać się
 się na postach wszelki, i zdolniejszych do dzielnie-
 się powszechnym ratowaniem aniżeli do podwignie-
 nia odwagi. Ogół siły wynosił do 25,760. ludzi.
 Wielką część tych Wójsk składała się tylko z Wospyńców.
 Armia nie miała Chleba, a konie się były bez furazji.
 Armia nie miała Magazynów, i stała nad przepaścią
 głodu. — Łańcuch wystawił ze Obietki ten powinien
 był ściągnać całą uwagę Władz Konstytucyjnych,
 radząc aby żadnego nieoszczędzono sposobu dla
 opatrzenia się w Żywność. Proponował zatem
 1^{mo} aby zabierano gwałtem wszystkie Żywności
 znajdujące się w Kraju przyległym do Armii

2^{do} Aby kazano odmaszerować Korpusowi pod Kamion
 Wies sytuowanemu o 6. mil od Warszawy, położonej nad rzeką
 Bzurą dla otworzenia komunikacji i doprowadzenia
 żywności z tamtej strony. 3^{to} aby dano rozkaz Mo-
 tronowskiemu utrzymać kompanię, póki tylko morze.
 4^{to} Aby rozkazać Dąbrowskiego Panem swego potę-
 powania, uwiadamić go o stanie rzeczy, a szczególnie
 o niebezpieczeństwach żywności, w jakim się znajdowała Polska.
 5^{to} Aby kontynuowane ostracowanie Bragi przed-
 miem Warszawskiego, które na ówczes był dopiero
 był rozpuszczony. - 6^{to} Aby postawiono Bragi Wisty
 tak tylko morze, w najlepszym stanie obrony. -
 Wszystkie te propozycje przyjęto w radzie. Jakże
 Boniatowski z swym narodził wymanewrował
 Korpusem, a Łazicki udał się na Brag, dla do-
 głębiania tam pracujących około fortifikacji. Tym ora-
 sem narodził. Były wszystkie użycowania w wyprze-
 nie i utrzymaniu Męstwa Polaków. Upadli oni
 zupełnie na umyśle, a duch Patriotyzmu katowi-
 cie zwyciężył. - Cóżże ich porażki odbraty im wszelką
 Energiją i Nadzieję. - W momencie Insurrekcji
 upadli, i tak miało w Kosciuszce, bawiały się, imitacji
 dyktando, przyjęła wszystkie umysły Armii zbraniami
 przy Braggie. Przekład się był jedyną, pobudką
 dla pewnej części Narodu iktanić, iż do

podlegania

do podlegania mu, i wiązania się z nim. Intrygi wprawdzie
 broda czyniły te same zasadki na ostawienie, kredytu Ko-
 sciuszki, ale ten nigdy w opinii publicznosci nie mógł
 być przekonany. Nieszczeniwa katalia pod Młacie-
 iowicami odmienita to położenie rzeczy. Taką bowiem
 Korolewska wpisana w Moderatów ruchwała podnie-
 sta głowę. Insurgentów niepoitkowano, niestuchano,
 sprzeciwiano się im, a ratym też wszystkie ich usi-
 łowania były w samym skutku nieszczeniwe. -
 Polacy, którzy coś pokazali pod Dowództwem Ko-
 sciuszki, przestali eksplowac, straciwszy Go. - Bojarni
 następni miejsca młodości, i tak, dotąd pokazywali. -
 Pomysłne wprowadzić wypadki mogły być i same
 wznieć w ich sercu ufność ku Generatom Rastę-
 pującym Kosciuszki, lecz do osiągnięcia tego nad-
 spodziewanego ~~nie~~ sukcesu potrzeba było cudów. -
 Wawrzecki lubo był Ciotwickim wielkich senty-
 mētów, ale straciwszy życie swoje na pełnieniu
 powinności Cywilnych, mało znał się na profes-
 syi Żołnierskiej. Żołnierzem zaś ten to drugi
 General Patryota, chociaż wszystkie jego
 postęпки były cechowane gorliwością, i

patryotyzmem

patryotyzmem, nie na był jeszcze dość poragi w Umysle
Łobniewa, aby zastąpił Kosciuszki. Jego spóźnie postę-
powania w czasie oblężenia Warszawy jako też staranność
kierująca wszystkimi jego rękami, gdy przyjechał
na w Trybunale Kryminalnym, sprawił mu
sławę publiczną, lecz w tym samym czasie patryo-
tyzm jego nie usiłował nie nawrócić Realistów na
słuszniejszy. - Był on więc celem kabały rządu
tego starając się zawsze zte dać wrażenia węg-
dem jego renomy. Oprocz tego Generał ten nigdy
niepraktykował Wojny, a Gmin niewiedzą temu,
aby same Książki i medytacje mogły sformować
Generata. - Potem na ostatnią przyczynę
upadku Polski, że Egoiści, w których sobie
obfituje Polska, oczekiwali rozwiązania In-
surgentów i pragnęli go gorzco. -
Wawroccki znajdując się w czasie nominacji swo-
jej w Litwie, przybył do Polisy 9^{go} Dnia po swo-
im wyborze. Udał się prosto do Rady Kurosoniej
i wybieraniał się doń drugo przysię Urząd, którym
go kaszerowano. Wszakże na głowę przez dotkliwie re-
prezentujące od Insurgentów obawiających się aby nowa
Elekcyja niepowiększyła nieładu, oddał im się jak
ofiara, którą prowadzą przed Starz ofierny. -

Pierwszy

Pierwszy jego plan był opuścić Pragę, spalivszy ją, przystać w tej Kampanii na utrzymywanie Wisły, w stanie Ekspedycji przeciwko Moskalom, i obrócić wszystkie siły Insurgentów przeciw Prusakom. Łowiczanki potwierdził to zdanie, ale chęć ochronienia miasta Warszawy, które nieuchybnie wystawione byłoby na Bombardowanie, wzięła przewagę. Kontynuowano więc oszacowanie Pragi. Ponieważ głód codziennie bardziej dawał się czuć w Holicy, Król Wawrzecki powtórny dał rozkaz, Poniatowskiemu aby opanował stanowisko Kamienna Łąka przez Prusaków, co ułatwiłoby być przecho-
dowi równość, i czerpił odwagę, Potakom. —
Lech Poniatowski działał się nierzadkiem po-
stępu swego zwycięzain w 6000. ludzi był odparty od 2000. Prusaków, stracił tam wiele ludzi, a Armia barona niegdy indziej oddana się trwożyć. —

W ten sam właśnie czas Mieszkańcy Warszawy obchodzili Imieniny Kosciuszki przez uroczyste Illuminacje: dołkliwa jest akcja i rzadka

widzisz

widzieć lud oddający całkowicie sprawiedliwemu swemu
Generałowi iuz. Koncypionemu.

Mołokronowski naparty od Moskali, cofnął się do Warsza-
wy, i W. Paderewski w. iuz. w Szwajc. Pragi i potowz
swemu Korpuse. - Druga kawiera potowz i gęsta pod
Kiebytką, a B. Mile od Warszawy, gdzie Moskałe pora-
ziwszy całkowicie, i Dymowa, stali się Panami iuz
Bagarów i Artyleryi. - Utrata Kosińskiego przez
cięższy bojownik. Serca wszystkich żołnierzy a na-
wet i oficerów pokazujących kiedyś indziej, naj-
większą smiałość, dala im, przekonanie, że
niepodobno było się oprzeć. Policie Mołokronow-
skiego powiększyła jeszcze upadek umysłów, nie-
smak stał się powszechnym, nieufność opa-
nowała wszystkie dusze, i nie można było nie
dobrać i tak ratwononymi umysłami.

Domysłność, pod której zapłon, tak się podłoż,
odbiła Mzaka potowz iuz chwasty. Sama zaś
przeziwoność może okazać w całej swojej smiałości
Charakter Mzaki i staty. Ale charakter
takiego rodzaju były w Polsce rzadkie. Leci-
czek, nadaremno i. killew innemi Patryotami

biaga

biegali od Szwajcarów do Szwajcarów, ciążąc żołnierzy i wola-
jąc wrócić się nie nakładając rozparcia, że imie-
Armii usiłują najwęższych. Niebezpieczeństw, że nie
potrzeba się, nieumiarowanie trapić Niemcami,
których nie jest przyczyną, lecz raczej gotować się
do czynienia ostatniego oporu, wryżki to mo-
żny były nadaremne. Żołnierze, stuchali ich nie-
przekonywając się nim. —

Wkrótce niedostatki żywności stał się tak nie-
lki, że w ten czas, kiedy najwęższy było potrzeba
Wojaka w Warszawie, przybyli do Łodzi pod roz-
kazami Gedroycia wystali musiano ku Wielkiej
Polce. — Szwajcarzy wyprowadzili do osto-
nienia Miasta, a w których by i 30,000 ludzi
nie było nadto, osadzone zostały 8000 Infan-
teryi, rachując już do tego potężny Korpus Mo-
skranowskiemu uszłego z pod Kołomyż: 2000
Kawalerii odbywały straż, Fortyfikacji,
ale Konie ich zamordowane i głodne padały.
Nadaremno Szwajcarzy potrzeba wzmożenia

Wojakami

Wojakom tych Francuzów wystawiał rękę, nawzajem
odebrał też odpowiedź, że brach, dyspozycji nieporwałaś
utrzymajwać większą Armiją w Stolicy, i że w niedo-
statku żołnierzy, Obywatelskie miasta pójdą na po-
moc Pradze. A ponieważ Mieszkańcy tamtejsi
bili się walecznie w oblężeniu przeciwko Prusa-
kom, pochwiliłbiano sobie, że niemniej pokarzą
odwagi, gdy trzeba będzie bronić się przeciw
Moskaliom. —

Przy masem Walek wyznaczonych na przedzie około Pragi,
miały być koniecznie Stube. Były one urzeczone
podług planu, który Inżynierowie udawali jak-
by był dziełem Tiescińskiego, zastanowił tym
sposobem swą robotę od wszelkiego zarzutu
nieodskorników: tyle to Publiczności miała usza-
nąć dla tego rządkiego Cześowicza, i ku temu wszy-
stkiemu co dziełem jego było. — W tyle tych Okopów
płynęła Wisła, której niemożna było przebyć
w przypadku nępterady, tylko przez jeden Most.
Łowiczek karał drugi wystawieć na lewoj
stronie, tych fortyfikacji, zatrudniwszy się
dawn i noc wzmocnieniem onych. A

ponieważ

U. ponieważ porządek ten nie wiele wzmocnił ufnosć
 Woytkom; więc Ignacy Potocki proponował na pierw-
 szą radę Wojskową następującą po przybyciu
 i Mokronowskiego, aby Armia wyszła z okopów Pragi,
 i aby dalej naprzód wzięta porządek, odważając się stawać
 walczyć bitwę, aniżeli się wystawiać na wzięcie
 niefortunne. — Łaskowski odpowiadał iż w tym da-
 nim mocną rezolucją, lecz wystawiać na raz, że
 niemożna trzymać sobie poślednie żadnego pomysłu
 wypadku po Armii i Mętu. porządku, i tak
 a szóstki różnych Korpusów wszystkich prawie
 amirantów, a których niepozostaje jak 10000 do
 postawienia naprzeciw Nieprzyjaciółowi do 40000
 możnemu. — Przydał i jednak że nie należało ku-
 petnie odrzucać tego heroicznego wyobrażenia, obracając
 tylko inne do wykonania onego środka. Na ówczas
 radził aby zgromadzić wszystkie siły Insurgen-
 tów pod Pragę, opuścić Okopy tego przedmie-
 scia jak chciał Ignacy Potocki, wziąć co tylko
 było można najlepszą Artylleryją i odważyć
 się na stoczenie generalnej batalii. Potem
 mogli na ówczas potrzebować w dniach 3^{ich} Armia
 do 27000. ludzi wynoszący, zostawiający Korpus

do 2000

o 2000. Obserwując Prusaków, i miarkując operacy.
 Ale zdanie to nieprzypadło do formatu radziei. Uważa
 no tam 1^{mo} że Wojska Polskie nowoorganizowane
 ustabilizowane przez pracę i trudy osiemnastowieczne.
 Zmianom przez ówce powstania i umiarkowane prawie
 z głodu, nie mogły mierzyć się w batalii przeciwko
 40000 Wojska moskiewskiego z samych Weter-
 ranów ztorzonego. 2^{do} że gdyby tylko na kilka dni
 przeciwności odwrót Alby, Nieprzyjaciół, gład zmie-
 szczyłby Armia, 3^{to} że Prusacy dowiedziawszy
 się o poruszeniu Insurgentów, nie omyślnieby
 sciągnąć całą siłę ku Warszawie. 4^{to} że nie
 trzeba było tylko zebrać się ceterumastu ówiami
 spóźnili Moskale, aby fortifikacye Pragi
 były zupełnie zabezpieczone, i że abstrahując
 się Lima, nieprzyjaciółowi niepozwoliliby
 blokady. 5^{to} że wygrana nawet batalia
 z Moskalami uwarzyłaby tylko Insurgentów
 Panami Kraju znajdujących się między
 Wisłą i Bugiem; Lecz Nieprzyjaciół
 wstrzymałby ich nad brzegami tej ostatniej
 rzeki

wieki. Takie to były rzeczy mało rozważane, które przeżywały w deliberacjach rady nac. spr. iektem energicznym dopiero co wzięty w pominięcie.

Gdy roztaczaliśmy dokładnie krytyczną potażnicę Polaków, gdy zważamy a jednę stronę 30000. Prusaków wdeległych o 20. mil od Warszawy a drugą 40000 Moskalów maszerujących ku niej, gdy zwrócimy uwagę na Króla i jego Partię, uwzględniając wszystkie najsłabsze nieprzebrane machiaweliżmu środków, końcem naszerpienia w Armii w nieufności i trwogi, gdy na koniec zastanowimy się nad tym że Polacy nie mogli się spodziewać Kapitulacji; i że w niedostatku Energji, która w okolicznościach powinna się była posunąć aż do heroizmu, niewiele było Nowoelnych Insurgentów nie są godniejszymi chwalić i tak nagany, niż a tak, statusem tyle wytrzymywali przeciwności. - Jest mniemanie, że oni przyniesli do rozpadu, widząc powolny upadek

Ducha

Ducha, informowali projekt przeprowadzenia Armii i Mieszkańców
do tego punktu, aby wszyscy byli niewoleni ostatnie konsekwencje
siedząc, zginęło, lub zginęło. Według Clasterów tej potwornej
miesi, miało zamordować Króla, wyrzucić Jego fami-
lię, Partyzantów, i Mieszkańców Moskiewskich będą-
cych w liczbie 6000 (i ponieważ takowa rzecz niezo-
stawiłaby nadziei pardonu, Mieszkańcy więc byłoby
przymuszeni z ostateczną działai zapobiegawczą).
Zaigrać, Wzrost, mieli być dowódcami tego
projektu. - Patrząc na wprowadzenie i niesienie, może do-
być się na podobny Ukt zagorzałoci: a taki pro-
jekt takowy nie miał żadnej realności. Ci, którzy
mogą rozkazywać, rzadko są niewoleni tak się
z swymi układowi. - Patrząc na wprowadzenie Polacy
nie byli najmocniejszymi w Radzie, mieli jednak
swoją za sobą, a także i siłę. - Gdyby byli mieli dany
sposób w swym charakterze do zrobienia układu
tej natury, bez wątpienia nie schodziłoby im na-
mierzono, ani natatowości w wykonaniu onego.
Realizacji użyci wszystkich do upowładnienia
tej pogłoski, ale oczywiście jest, że ona jest
wyrakowana,

[Signature]

wynaleziona tylko dla usynienia fałszywej Króla
interosowności w oczach Moskatów, dla obmierz-
nienia pamiętki prawdziwych Patriotów, i poni-
żenia ich losów. — Inni utrzymują że fałszywa ta
była zrobiona dla wzbudzenia Kompassyi w po-
spółstwie względem Króla, i dla przywieńczenia te-
goż do zabicia Wollataja i innych Patriotów.
Jakokolwiek bądź, nie będziemy się bawić ani ob-
sądzaniem tych Opinii ani bronieniem którychkol-
wiek z nich. — To tylko pewna, że gdyby był Ka-
jerek któryś Kommandę, którą starano mu się
przez wszystkie rodaje zgryzot obmierzć, party-
patrytyczną byłaby wystawiona na niebespie-
czeństwo bądź oddaną w ręce Moskatów przez
Royalistów. — Ale Generał ten widział dobrze nie-
podchlebiając sobie, ani też trwając się, jakie po-
rady jego wystawiały nieprzywitości i smutki
obrony. — A jeżeli on nie starał się być
następcą innym przez kogo innego, tedy ciężko

to dla tego, iż takowy sposób myślenia, aby ocalić
swoją osobistą reputacyę, bez względu na to, czego
wymaga Cyryjana, odpowiadał Charakterowi Duszy
Jego. - Oprócz tego, ponieważ on najmocnięj wbra-
niał się wszelkiemu projektowi Kapitulacyi, więc tra-
ba mu było dać przykład z siebie poświęcenia się
Cyryjanowi. - Starał się tedy przez wszystkie sposoby
wrzucić Woysku afnowi w ich stanowisku. Lecz usi-
łowania jego bezpożyteczne były. - Krytyki ciągle
Generałów Realistów nadto daleko poznały Kotnie-
rzowi, niebezpieczeństwo, jakie mu groziło. Najwyż-
szemu od rady przydania sobie kilku Generałów,
iż dla pomocy w swych pracach, iż też w celu
zabiezpieczenia, aby wina niepomyślnego wypadku
na niego samego nie spadła. - Do licha, tych
kaden i dworskich partyzantów materję nie-
chciał. - Sam tylko jeden znalazł się Janin-
ski, ten to szanowny Lejtnant, z którego
staraniem cała ta Prowincya wzięła się do
bronii, który tyle miał Patriotyzmu i cnoty,
iż odważnie stanął naprzeciw niebezpieczeństwu
nieubrany

niewzbronit się. - Linię wspólnie wystawiał Książek radzie potrzeby utrzymywania zawsze w gotowości do działania rezerwy manewrowej w przypadku ataku. A ponieważ dotychczas mocne już zaczynają być mrozy, wyznaczają przede wiele domów do takowych zgromadzeń. Ale ich intryga i niesmak Wojsku powszechnie opamiętały umysł, z tym prawicie to niebyło zachowane. - Tak więc Kommissjonariusz Piagi opuszczeni, i sami siebie tylko zostawieni, pocieszała i ożywiali Żołnierza, dzieląc się z nim ożuwaniem Jego i trudami. Ale bliskość Warszawy szkodliwa karności Wojskowej podawała sposobność i pozorne preteksty jak Żołnierzom, jak Officyerom a nawet i Generatom, czesto udawania się do tego miasta, a każdy za każdym raz wynosił same uprzedzenia przeciw obom Generatom. Patrijotom, w których przedstawieniach niezmordowanemi, pokazywali się realisci. Wszystkie Austerye napelnione listy zapieczami

Domowy


Dworn: gdzie exagimowano niebezpieczeństwa, a szcze-
gólniej rozsiwiano potwaro przeciw tym wrygthoin,
którzy nie trzymali z Królem. —

Tym exasem fortyfikacy na Pradze iak naymo-
ciwiej przypieczano. Już drugi raz wzięt, w tyle
pierwszego obwođu szaniec był zajęty. Wsi szkodliwie
i la swięt bliżkości zostały spalone. Alfertyfikowane
kierp, szuski, do której przypierało prawe skrzydło
Polaków. Fort Powaty Austriów rozciągaty się przez cały
Tarnouch małych pagórków leżących przed lewym skrzy-
dłem, z których najwyższy był obwiedziony reduta, pali-
sadaniami obsadzony. — Druga, lipa polowiana na pra-
we skrzydło okopów, a zastanawiająca nowy Most,
przez zmienny oddział była stracona. — Natomiast
czyniono wszelkie usiłowania, na jakie tylko gerli-
wość i roztropność choćby się może. Pora rohu
już była ostra, żołnierze nas nie miał ani namis-
tu, ani słomy, ani drewna, ani chleba, całe bata-
lony były bez obuwia prawie, i bez jedzenia. —
Możkale stanęli 2. Listopada przed Pragę.
Poj samiej nocy, której przybyli, wypalił bato-
ryą, a której nawet 15. Armat przez cały nastę-
pujący dzień miotało ogień na Polaków. —

Wojaczek

Rozdział

Lajczerek doniósł natępijącą Nocą Wawrzeckiemu,
 że rezerwy i Municypalne nie mogą dawać się na swoich
 Stanowiskach, i że Łobiegi przybyli z obozu Merke-
 wskiego, zapewniali, iż Atak tej nocy zaraz ma
 być skutecznym. — Wawrzecki przybiegł
 natychmiast na Drogę, Lajczerek i Jasini-
 ski obierali Stanowiska. — Ale zaledwie do-
 szli o 6. godzinie rana kiedy wystrzały
 Karabinowe dały się słyszeć na lewym Skrzy-
 dle szanców, gdzie Kommandował Jasiniński.
 Lajczerek pobiegłszy tam, postrzegł ogień za-
 cynający się w całym tancuchu pagórków
 piasekrytych potrzonych przed fortyfikacyami
 i osłazonych Strzelcami. — Zbliżając się do oku-
 pów lewego skrzydła napotkał kilka oddzia-
 łów Żołnierzy Polskich ratujących się, i w ucie-
 cku. — Tych wstrzymawszy nieco pierzchanie
 sam kontynuował swą drogę. Tu znowu
 inne Armie Żołnierstwa widzi opodal przed

 sobą


sobą, w przekonaniu że to takie byli pierzełacy, wys-
biegał ku niemu, dla zwrócenia ich na swoje stano-
wisko. Lecz w tym samym momencie wystrzał
wymierzony na niego, dał mu poznać że to był
nieprzyjaciel, który przemięłszy okopy, w tym
się szepował mieysu. — Gdy po pierwszym wy-
strale nastąpił drugi, Łożyszek został ciężko
rannym i otoczonym: miał jednak dosyć mocy do
przerzucenia się przez szeregi Nieprzyjacielskie: lecz
wziewszy się w prawo trafił na batalion Mochowski,
który takie do niego dawał ognia. Na bieżąco wziął się
jeszcze bardziej w prawo, i napotkał swoich ratuń-
cyk, w nieporządku uciekących. Wszystkiego on
zrzucił, i oficerowie jego, dla zatrzymania ich
i przywrócenia im odwagi, ale niemożna było
nie dokazać. Gdy nakoniec dzień nadchodził, Ło-
żyszek poznał, że wszystkie jego usiłowania
były nadaremne. Polacy Straciwscy odwagę, umie-
rając z głodu, oblakani Intruzami, rzuciłszy
postrach, opuszcili swoje stanowiska pierzełące
we wszystkie strony. — Wawrzecki ze swojej strony
czynił

Rozdział

czynił największe usiłowania, dla utrzymania tego
 powszechny rozsyph, ale również musiał się mieda-
 to. — Generałowie Jasieński i Grabowski zginęli w tej
 chwili, Łazarski ostatniemu wielkim uderzeniem krwi
 cofnął się, jako ten i Wawrzcki: ale ta retyrada
 dopiero w ten czas nastąpiła, gdy się Moskale już
 zbliżali do Mostu prowadzącego ku Warszawie. —
 Nieprzyjaciół opanował to wszystko co się tylko
 znajdowało w okopach i na Pradze. Mieszkan-
 cy tego Miasta byli w pień wyrzuci, niewiasty,
 dzieci, Żydy, wszystko to zostało nielitościwie
 zamordowane. — Łotnierz Moskiewski opio-
 ny Górzatą, nie był w stanie, iak tylko sam
 mógł wywierać dźwiosę, iakoż 15000 niewin-
 nych ofiar padło trupami pod ich Mordercz-
 ych.

Pod Połchowem Łabonowski dowodzący na kłpie
 Jaskię, brzmiał się tam dość długo, sprawnie się,
 iak najwaleczniejszy, ale na wieściem Pragi nie
 mógł się gdzie retyrować, poddać się musiał.
 Ponieważ ten most prowadzący do Warszawy
 był zastawiony dwiema baterjami ostrzyna-
 łąkami go z każdej strony, i Moskale

więc

więc siemwiali tym dnia tego... a Narajusz depiero Kapitulę
wale Miasto. Ludu wzięli przy łusimawie realiste,
same wotnie rozpuszczli wicy igła, obwiniając nich Mamelni
kino o wiarołomstwo, nierządność, i nieczemność. Emisary
znowe korotawcy po wrygachich rozproszeni stronach, szas-
pali starych Paterotów, Cigli ich, i rozrzucali polwarze pro-
porcyonalne do obawy, iaka im sta mowy ducha lub oswiece-
nia ei aginieni iuz wracali. - Stanistaw ze swoiz partyz-
tubo uwolnieni od niebezpieczeństwa, które im się zdawa-
to zagrożać, sądzili iż ich ostate i stawa kapitulnego Pa-
triotów wymagaty upadku. - Nie dowyd im było widzieć
ich kowczanonych, starali się oni ierzować ich aniszcząc
reputacyę... Rozsiewano więc wieści najniebezpiecz-
sze. Przypisywano Przekradanie, do którego tylko
sam Król z swemi przyjaciółmi był podatny. Jakoby
w rzeczy samej, intrygi monarchy, Stabów Garnizonu,
braki odwagi w Armii były prawdziwym przyczynami
nieczymia spełnionego na polach w Pradze. -

W ten czas kiedy Warszawa kapitulowała się, Mawmeki
wyciągnął z Woychami tam rozlokowanymi. Przytargł
do siebie Korpus Giedroycia działający przeciw Prusa-
kom, stity Insurgentów wynocły na ówczes 19000.
Ludzi. Król udawał że chce iść za niemi, ale mie-
szczenie umyślnie na to wyprawieni niedopuszcili tego.
Synowie Jego. Poniatowski był szetelniejszy w tej
okoliczności. Nie tylko otwarcie opisał Chorągiew
swęj Cygany, ale też Korpus jego było pierwszym,
które dało hasło rewolty, rozszerzając się na

wszystkie

wszystkie strony, Michał Wielhorski i Mekrono-
 wski, idąc za jego przykładem zostali się w War-
 szawie, odpowiadając Moskalom — Generałowie
 tylko Giedroyc, Mieszkowski dzielili los i sen-
 timentu Naczelnika do ostatniego momentu.
 Wojska Polskie udały się do Rastajcom
 Miasteczka położonego w Województwie
 Sandomierskim. — Nastąpiła nadzwyczajna
 dezercja, a osobliwie od Kawaleryi, w której
 konie zaczęły już powszechnie padać przy ne-
 pełnym niedostatku furazju i wszelkiej żywno-
 ści. — Dotychczas w głośniejszym szmerze prze-
 ciw Naczelnikowi Siewemu, przypisując mu
 niesprawiedliwie ponoszone niepowodzenia. Na-
 koniec reszta Subordynacyi, która jakkolwiek
 przedtem nigdy, głodu i nieładu utrzymywała się
 dotąd zerwana, została. — Wapriod poprzedzity
 głodem buntownicze, a potem nastąpił otwarty
 bunt w całej Kawaleryi Narodowicy. Rozbi-
 to Kapsz, Wojskowa i do tego izdano Śmierci
 Wawrzeckiego. W ten właśnie moment
 Generał Moskiewski Denisow za zbliżeniem

z swym propozycją konferencyj. - Wypowiedziawszy
przymusił Wawrzeskiego przyjąć one, która miała
miejsce w Obozie Polakim. Wawrzeski po do-
żeniu Broni przez Armię Jego przed Nieprzyja-
cielem, został w konieczności oddać na wiarę
Moskalskiej rzyce swojej idąc w Ciwoty. -

Owóż Polakim sposobem zakończył się nie-
szczęśliwy ^{cyra} Insurrekcyja Polaka. - Do wszelkich
operacji wojennych potrzeba aby umyślnie dojrzały;
ale w Polsce tego nie było; a Naczelnik ich
Kosciuszko nie miał tej masy Charakteru, który
gwaltowna Działność przypisza Jego wyobra-
żeniu. - Spód powstachy, który towarzyszył to-
mu niefortunnemu zdarzeniu dopilnował
miary niecierpliwości z łanym na mieszkancom.
Był on nieuchronnym skutkiem Działnego
sposobu a zwycięzkiego Moskalskim pro-
wadzenia Wojny. - Ci bowiem niecier-
liwie, nie tylko nimyżcie Ziemi polacy, ale
i przyszłych wszelką nadzieję nawet odjęmo-
wali. Wszakże niemal Polacy, którzy po-
kazali w tej rewolucyi swoją Energię, i swoją

Patriotyzm

Przedział

Patriotyzm; byli w niewole, poymani: Igna-
 ey Potocki, Jaceusz Mostowski, Wawrzecki,
 Zakrzewski, Rapustus, Nitenski uwięzio-
 wani przez Moskalów zaprowadzeni do Pe-
 tersburga, bez względu na Kapitulacyę
 i wyrażając im bezpieczeństwo. Bo tu
 nie rządano się bynajmniej godnością Na-
 rodową, lecz słuchano tylko głosu zemsty
 i interesu, jaki był w tym dla Moskwy. -
 Madalińskiego z wielu Patriotami innemi
 Wielkopolskiemi do Fortecy Pruskiej zaprowa-
 dzono. Kościłłaja i Leiznera i brata jego,
 który zasiadał w radzie, równy spotkał los
 w państwach Domu Austriackiego. Miał
 tylko bardzo słaba potrafiła uniknąć nie-
 woli. - Leiznerek opuścił Warszawę w
 czasie kapitulowania tego miasta niemogąc
 iść za Armią w tym stanie, wiaki go rany
 jego wprawiły:

wprawiły: posłał więc Kurjera do Harmoncourt Generalnego Kom-
mendantu Wojsk Austryackich stojących w Gallicyi, iż-
cniąc go o niego bezpieczeństwa, aż do czasu wyłączenia się.
Odpowiedział, że będzie zupełnie bezpiecznym w Panstwie
Cesarza Jmci. Lecz cobyło przybył Harmoncourt pra-
wa gościć w swoim domu i gościć. Niczego go
nie straszyło, ale był jeszcze tak podły, że smiał
się wrzgać z tego niebezpiecznego losu. - Kto inny
byłby w podobnym nawet miał wzgląd na niebezpie-
czeństwo. Harmoncourt nie ono niebezpieczeństwo
w Ławie nieвинnym. General ten Austrya-
cki tak był niebezpieczny, że karcił Ławianka
plywającego iżnie we krwi swych ran i w po-
sredku Ławianki Liny do Bortecy w Marcinie
zaprowadzić. -

Kosciuszko choć niepowołany, uwielbiany
był, jednak powołany i kochany. On Polakom,
zdania wszystkim jego niegadając się z sobą.
Moderatorem iżnie go doskonałym, i mówią,
że jeżeli mu się niepowiodło, to dziwić się

Przebiegiel

temu nie można, zwąrywszy, iż przy dość sta-
 tych sposobach, dawa miał o, romie do zwolne-
 nia Mocarstwa, a przylam uszac omona,
 Intrzyga Króla iako też jego partyi, samą
 tylko surowością, byde pokonane mogły, a ta
 wcale była obca, jego Charakterowi, iż obce
 uniknięcia tego, co tylko oznaczalo nielubie-
 wość, w jego sercu wszystkie przeważala uwas-
 gi. — Ci, którzy więcej mają Energii w
 Charakterze, mówią, że moc jego ducha
 niewyrownywała exystencii jego Intencyi,
 że Cnoty jego miały ryś słabości powrze-
 chnąć Charakterowi Polaków, że nakon-
 niec ubytek powolności był waga Kociński,
 że ludzie cnotliwi, poważali jego poexcitacji,
 lecz że Polacy, odrodzeni od swych Pradków
 potrzebowali Srebra surowego, którego by

niezmierzna,

nieamienna i sprawiedliwość strach wrażała w dusze nie-mo-
wych; Strach tym potrzebniejszy, że bez niego Naród nie-
mógłby mieć Energii. —

Wszystkie inne Osoby, które tylko jakakolwiek w tej rewolucyi grały
rola, niezasły bynajmniej i losliwej krytyki pośmiewisk. — Taki
to rozwyderzył niezgodę cywilnych skutek! — Zastępa nagwa-
zniczego, idzie w zapomnienie, a błąd najmniejszy nadto
wpada w oczy. Losi realistów i znaczący części Narodu przez
tych uwiecznionych, szczególnie Kossakowa i Dzierżkę na cel
sobie obrali. — Jest to w porządku natury, że dusze słabe,
ustraszone od ludzi wszelkiego charakteru gardzących
pooblebną uległością sakralnego umiarkowania.
Jest to sam los może potkał dwóch tych Potaków.
Bez wątpienia ich Energia uczyniła ich nienawistnymi
fakcyi Królewskiej i Słachcie. — Uderzali oni bo-
wiem na obrodnie pierwszy nadto obwarci, i aby żywych w
Sercach Partyzantów Królewskich impresji, nienawiści, i nie-
wygłuszowania chęci zemsty naszerzyć nie mieli a nadto
znowno mocno względem Wiśniaków w niewoli trzymanych
zalecali ludzkość, i aby nie popadli nie chęci tyran-
skich tych klas, ludzi w Polznie, a że K
w tym nieszczęśliwym czasie! Administracja sk
ony, obwiniają go zatem o uwiecznienie znowa
z sobą. Inkwizycyjny o to mniemany Królewski

(w Ori-
ginalu
wydarte)

missyą Cesarstką, co powodziało, że nie tylko
 najmniej wstydził, ale ośmielił się uważać i
 gęsto narodowych przedchciwoszą usurpatoru
 ją, iako Źkt enoty, lecz że nie był doń szersliwy
 do wykonania tego. — Łoiazek jest uważany
 iako współnik Kollataja, co większe zarzucają
 mu, że był przekupiony na Prusów. Potwar
 rze to iakokolwiek są, niwarsane, udawały się
 jednak na moment w poszroć niewiadczo-
 ści i uprzedzenia. Potwarczy powtarzając
 ustawianie snów ożarnienia, przypisł Słopnia
 mi do tego, iż im przez wspomnianą niewiadczo-
 ści i uprzedzenie uwierzone. — Trogiu ich Kato-
 mnis rozposcierając się wzięcie, i stawia się Mate-
 ryą popularnych konwersacji, stawia się przez
 to rozpórnięzając pustaki, i tak dobija moralnie
 swe offiary. Łącząc przylim, że takowym ożarnie-
 niem zaradza i oszuka honorowi Narodowemu,

wydane
 w origi-
 nale.

Ne pragnąc Polaków, woli raczej poprzestanie na przetrwanie, ani
 żeli wyjątki upadek moralny obcej generacji. Stawo Korwica
 raz wypowiedział, wielokrotnie jak echo powtarzane od Pospolitego
 zwolenników: a tak Wierzyliśmy, że przetrzemy za adnasy, a mitem
 Dobro Publicznego za osobistą ambicją. Wszyscy Ci Pa-
 trycy, pragnąc ciężarem żalu, jedni iżem w Wierzyliśmy
 Moskiewskich, Czeskich, Pruskich, Drużby Błasków
 są opuszczeni od wszystkich, postawieni wszelkich zwyciężców
 ze swymi fanatami i przyjacielami: wszyscy pograżeni
 w ciemnym, ciemnym nieznajomości, stracili wszystko przez honor, mitem
 swą Ojczyznę, i świadectwa swego sumienia. Lecz Patryotów Dóbrach
 nie interesować tych wszystkich, którzy będą czuli, że i są
 oni uczynili wspomnianego, iako ten okoliczności ich nie-
 Anieli, a niepoziemy błędy popełnione w biegu tej operacji, te przy-
 czej należą trudności ich położenia, aniżeli charakterowi
 na ludzi, których życie nie jest nieczym splamione. —
 Ich nieszczęśliwych najmniejszych nieznajomości kłótni w du-
 współpatryotów. — Wierzą, pokorze politowania nad lu-
 których sobie może wystawiać iako zapierzonych Zagor-
 kiedy tym czasem to pewna, że to są ludzie, którzy przez wiel-
 woie przedsięwzięcie, a nawet przez swój upadek, ostatnie
 momenta nieszczęśliwych wrażeńi Polski. —

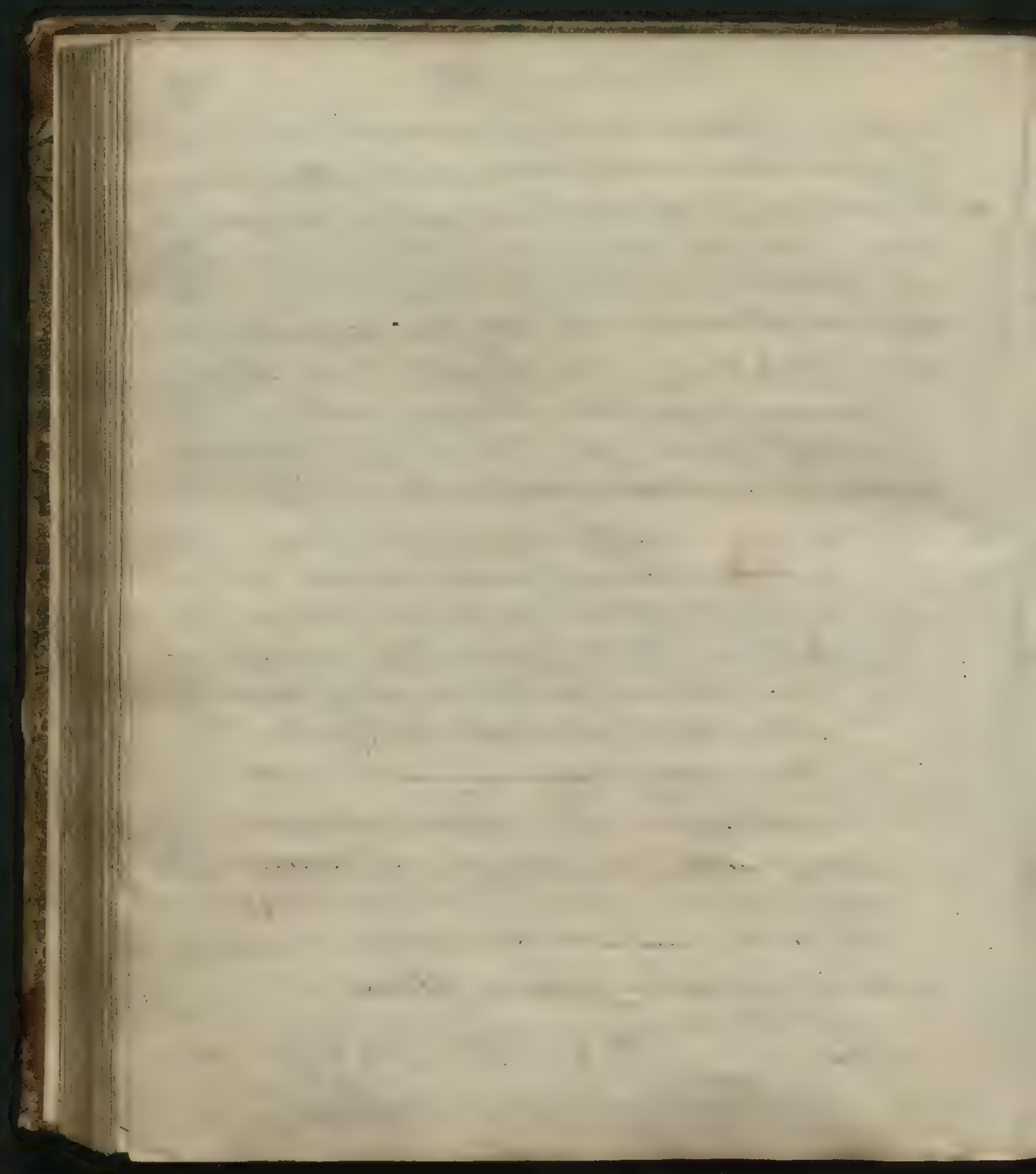
Polonia

Kenice

die 17. Julii Anno

1799.

w Originalu wydane



Regestr Dziejow

Karta

Rodzaj I^{ty} - Wraz dawnego Rządu i sily Wojsko-
wej w Polsce - Upadek tego Państwa
Podziat Polski - Portret Panowania
Stanisława Augusta

Rodzaj II^{ty} - Pomyslne okolicznosci dla Polski, Luty
Roku 1788. - operacye tego zgromadzenia -
Powiększenie sily Wojskowej - Przywierze-
Polaków x Prusami - Konstytucya
3^{ta} Maja 26.

Rodzaj III^{ty} - Wojna Polaków x Moskalami...
(Kampania) 1792. r. - Konfederacya
Pargowicka... Ustanie Kościoł Nie-
przyjacielskich. - Król Łączy się
x Konfederatami - Operacye Konfe-
deratów w Grodnie 49.

Rodzaj IV.

Rozdział IV. • Moshale wojac polskich Pa-
tryotów. — Pierwsze zgromadzenie
rewolucyjne w Warszawie —
Charakter Kosciuszki, Ignacego
Potockiego, i Tysiątaja 112.

Rozdział V. • Wiejsność i Moshale. Przesta-
nowania Polaków — Insurrekcyja
Krakowska i Książana piersi Ko-
sciuszki — poprzedzona przez Ma-
dalińskiego — Batalia pod
Practawicami 146.

Rozdział VI. • Insurrekcyja w Warszawie i
Wilnie. — Marsz Wojsk
Rzeczypospolitej przyby-
wa do Kosciuszki —
Sprawy Regimenta Polka
i Litewskiego, które we-
stąpiły w służbę Moskiewską,
przechodzą na stronę
Insurgentów 174.

Rozdział VII.

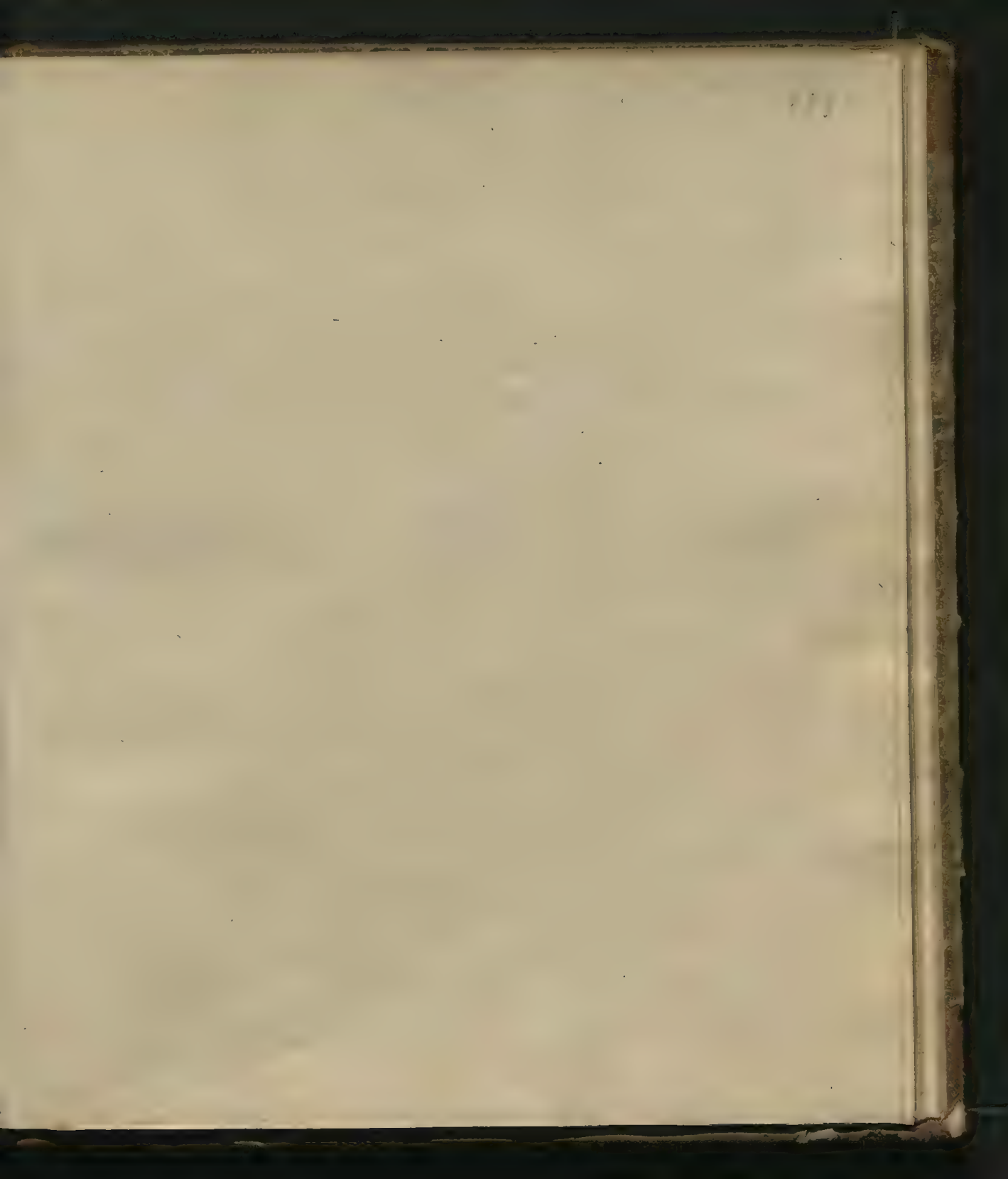
Rodział VII. Kosciuszko przeciw nadpro-
wieszeniu swej Armii—
Trudności jakie w tej mierze
doznał— Jego poręczya pod Pa-
tencem— Złazenie się Kochońskie-
go— Batalia pod Szerechocinami—
wzięcie Krakowa przez Prusa-
ków..... 202.

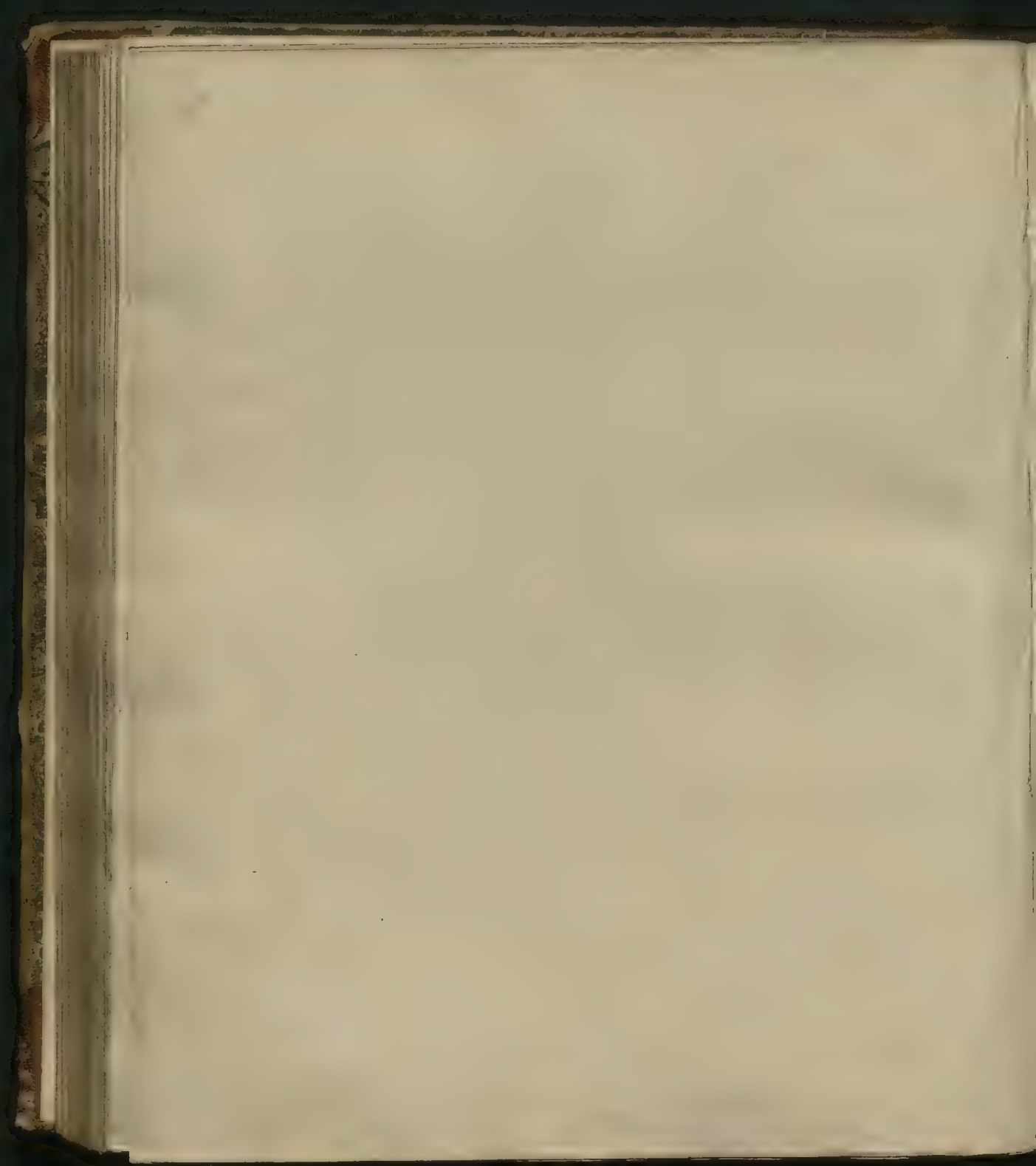
Rodział VIII. Bitwa pod Chelonnem— Intry-
gi Króla w Warszawie— Po-
tyczna pod Gólkowem..... 240.

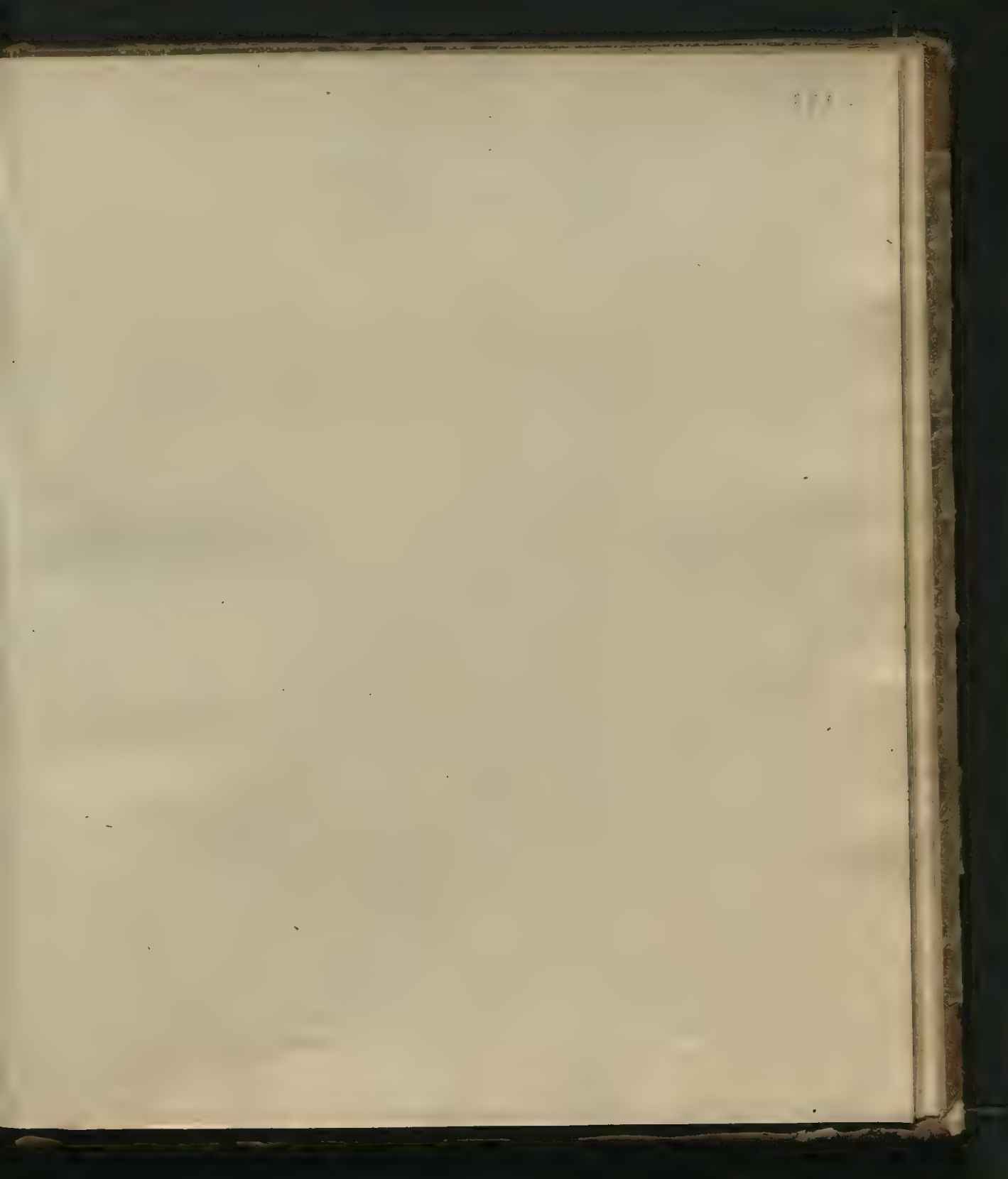
Rodział IX. Oblężenie Warszawy— Wabaty
Realistów— Operacye Wojsko-
we w Litwie— Odstąpienie
Nieprzyjaciół od oblężenia—
Powstanie Sierakowskiego— Ba-
talia pod Maciejowicami.... 277.

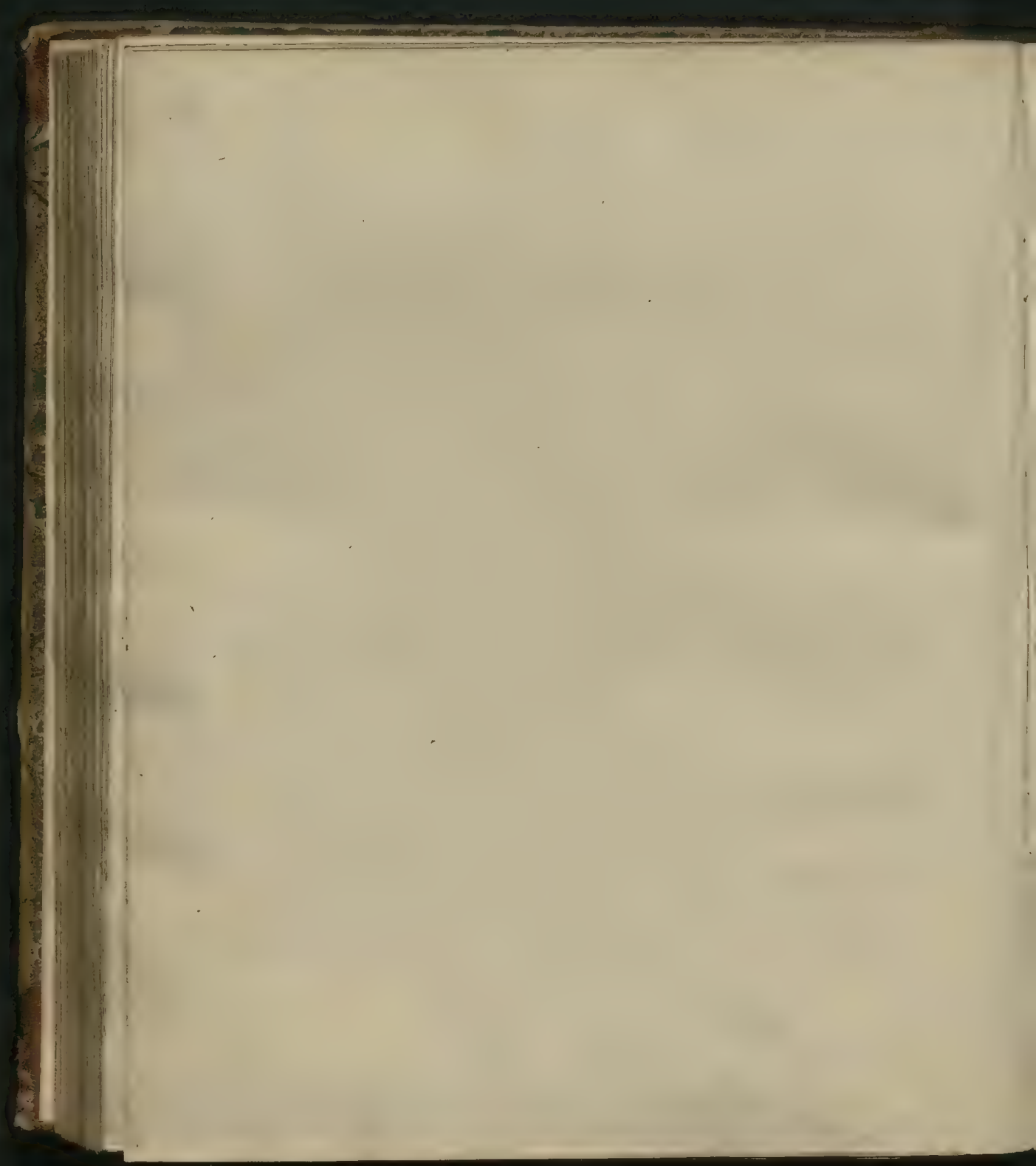
Rodział X.

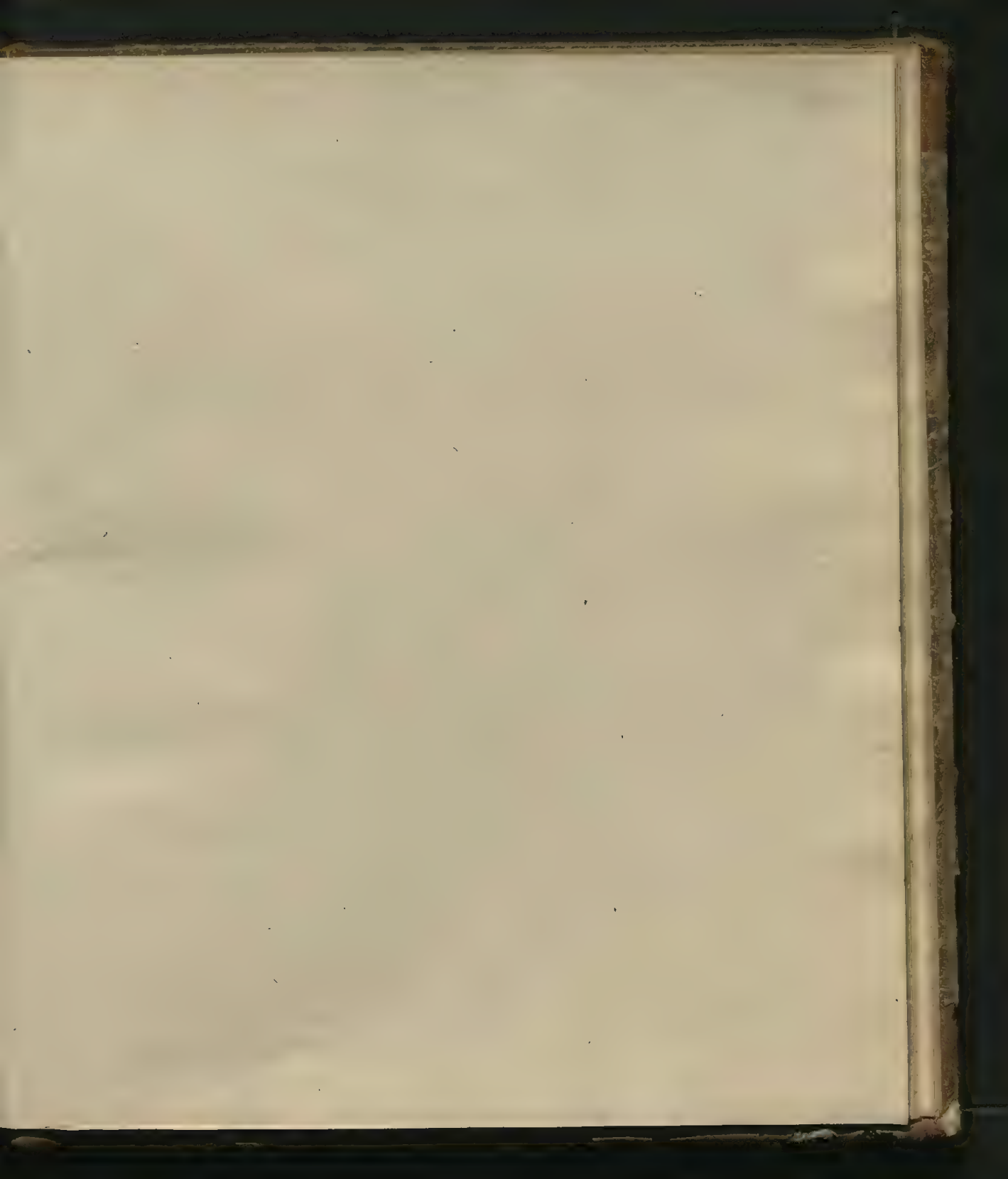
Rozdział X. Stan Insurgentów po przegra-
nej bitwie pod Maciejowicami.
Elektora nowego Namiestnika —
Wzrost Pragi przedmieścia War-
szawskiego — Rozpuszczenie Ar-
mii Polskiej..... 320

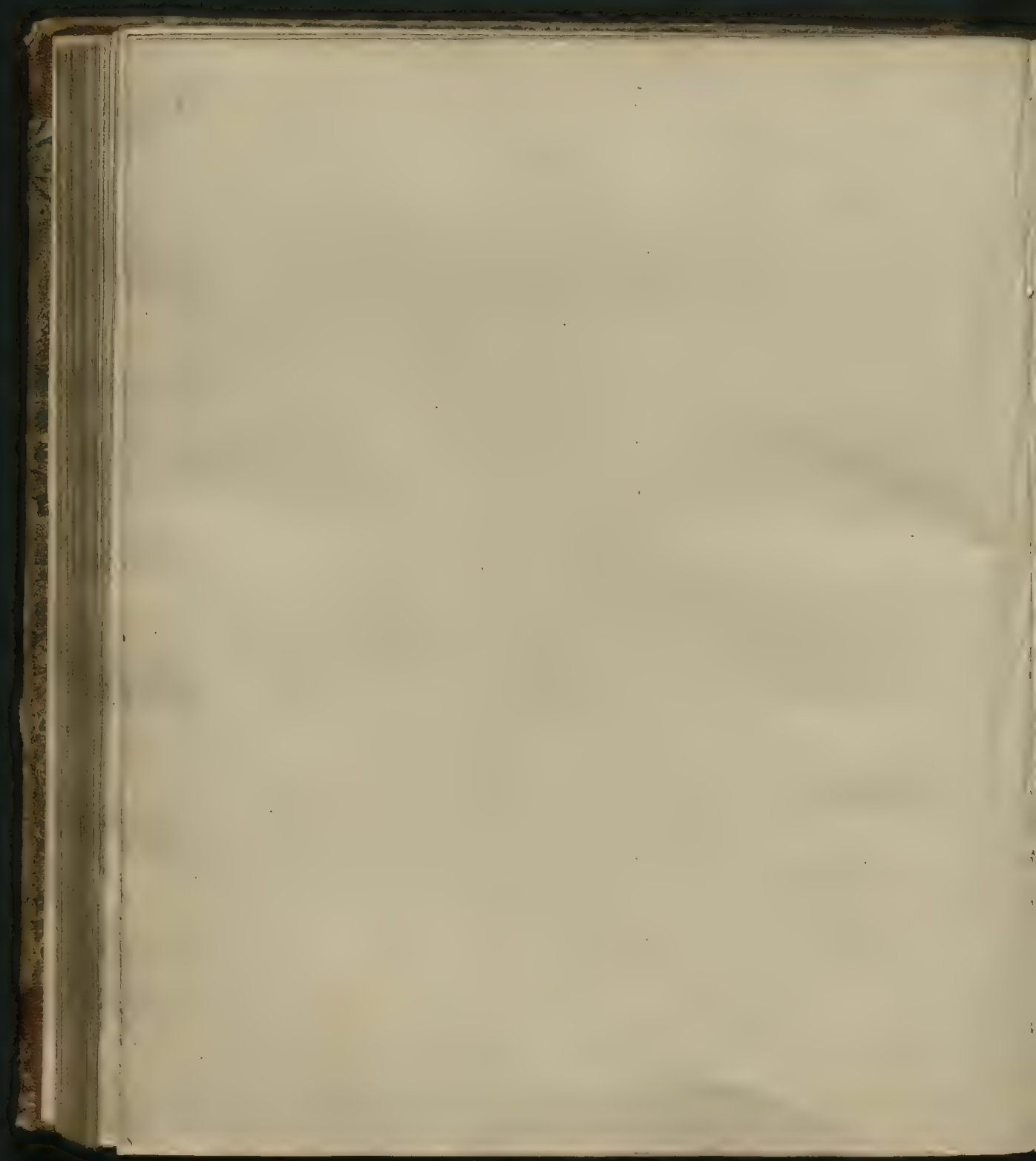


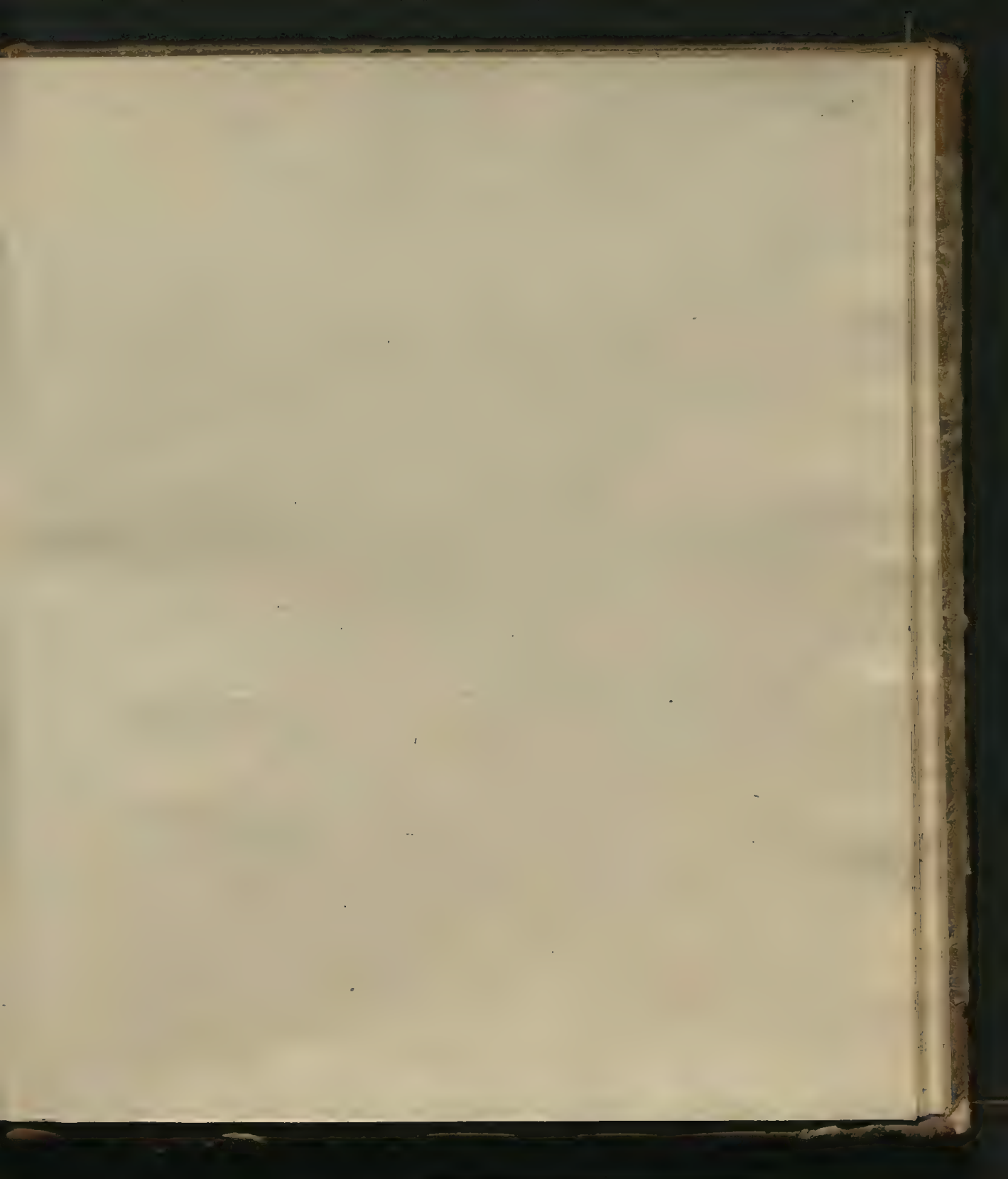


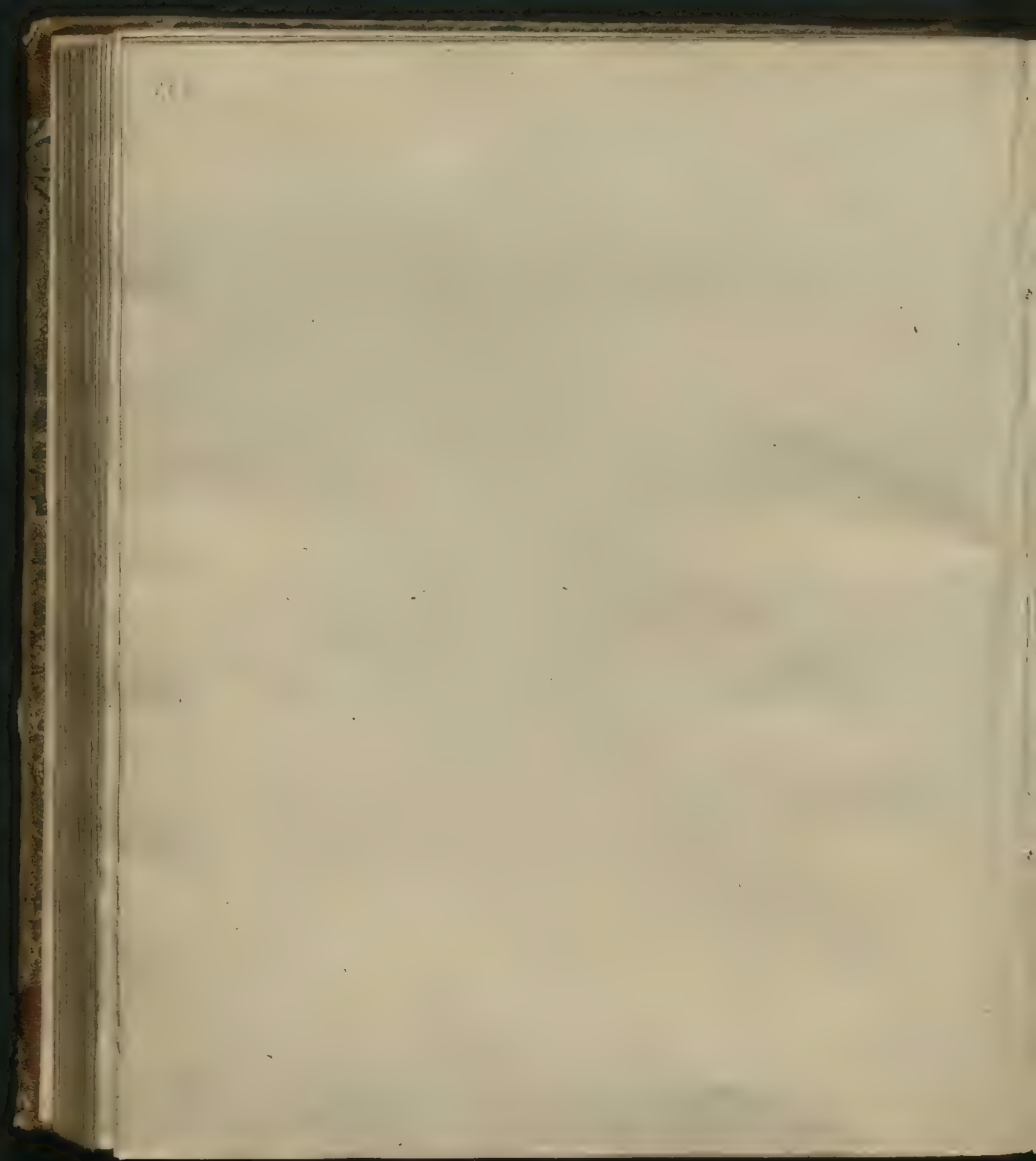


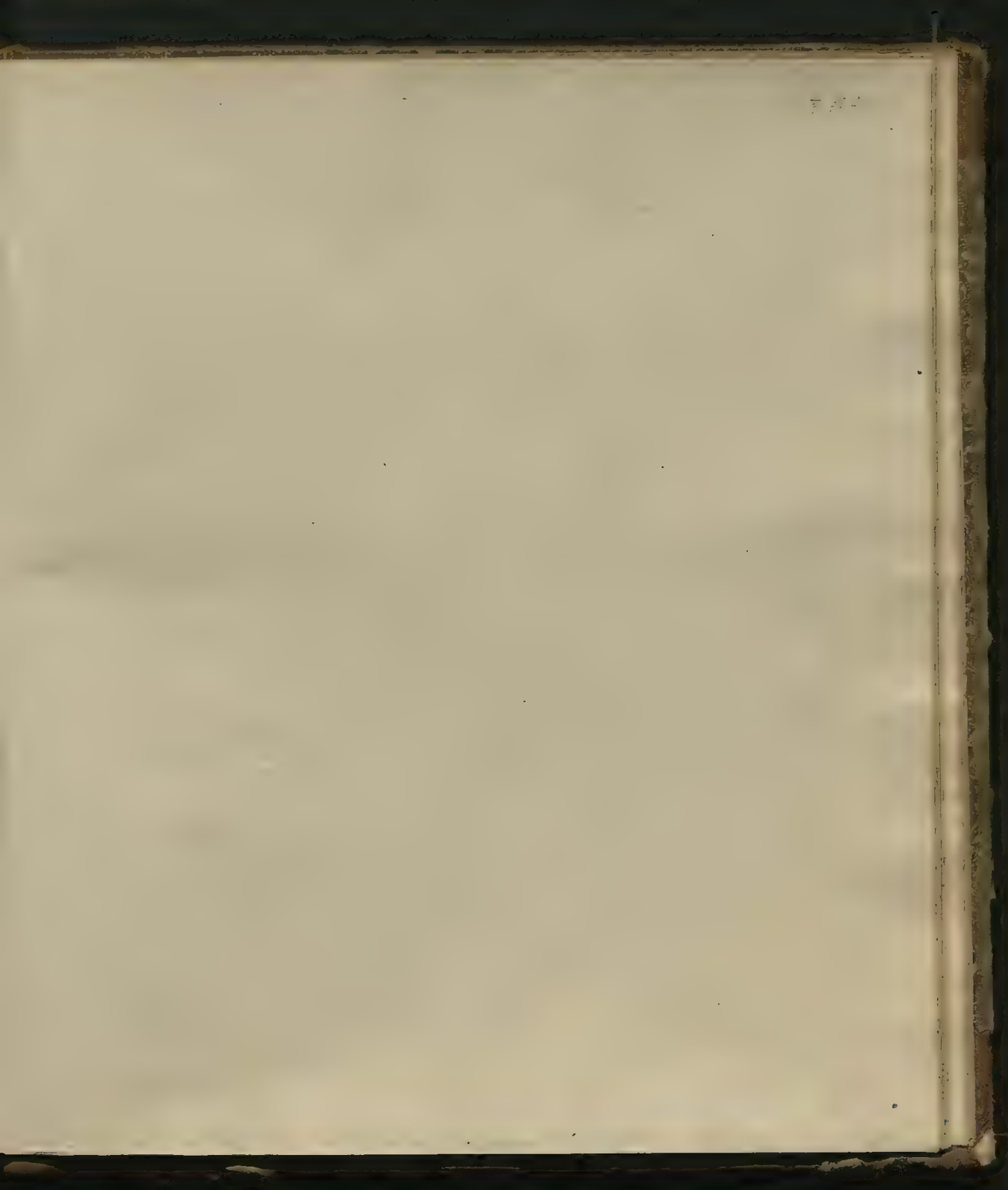


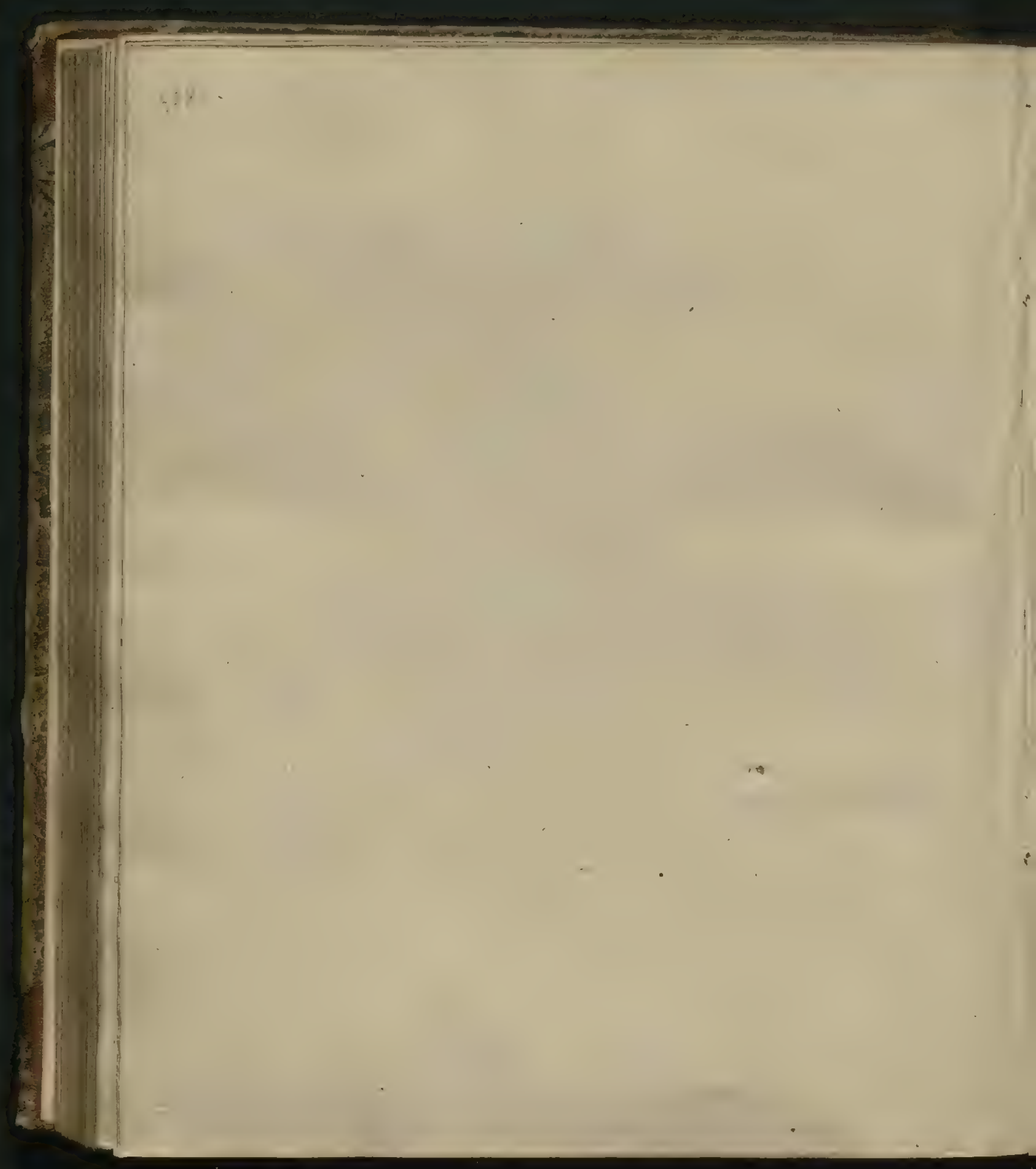


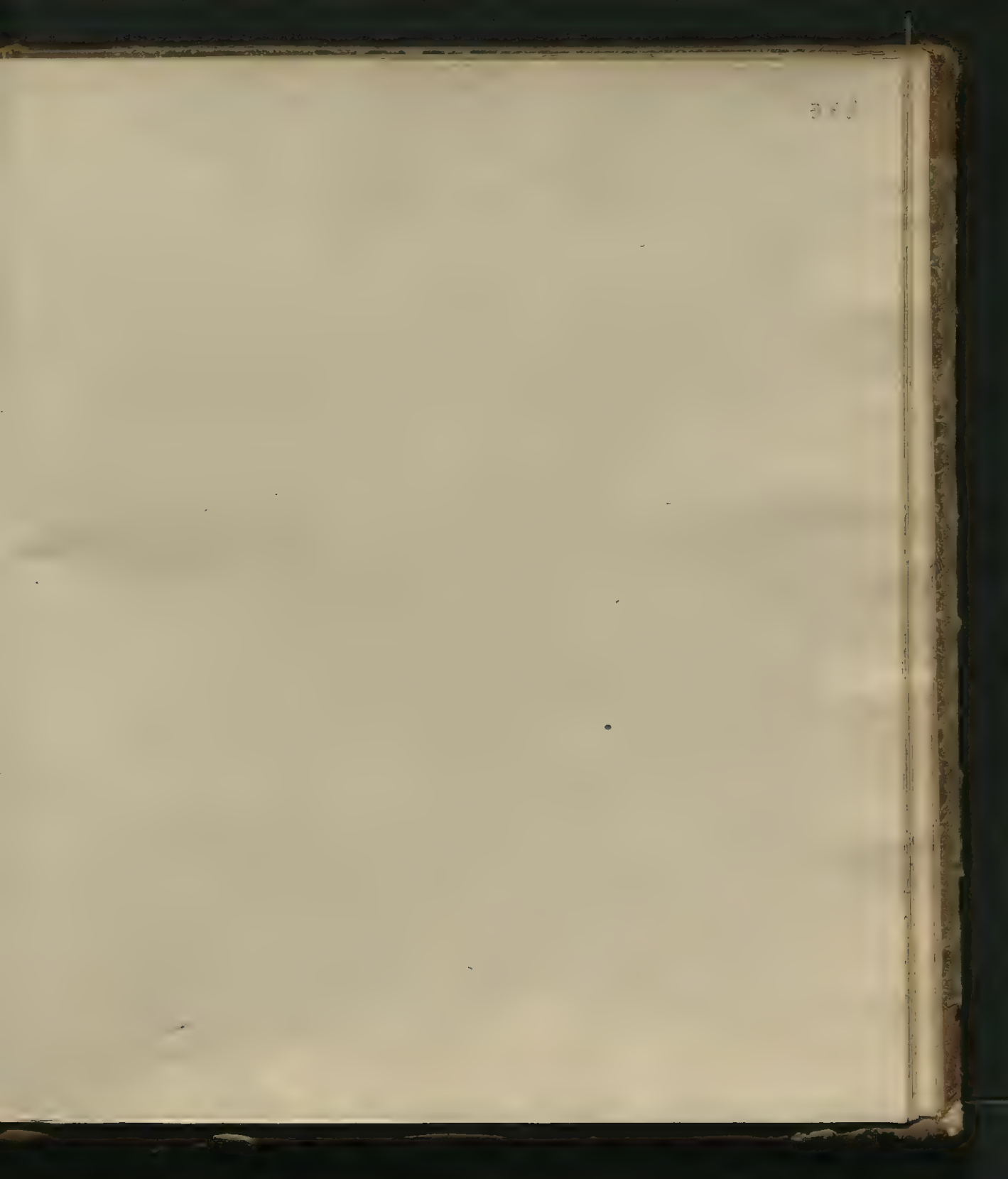


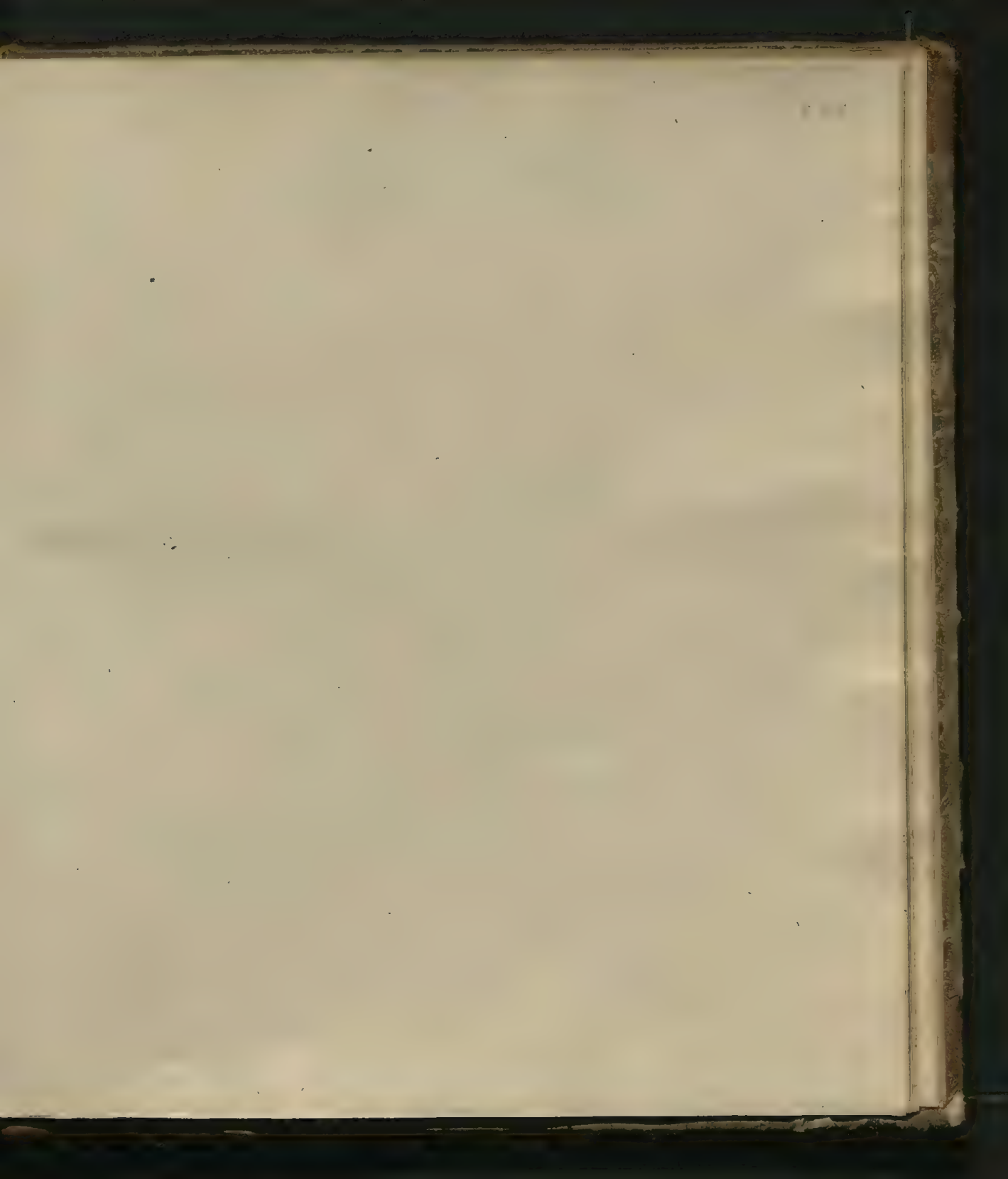


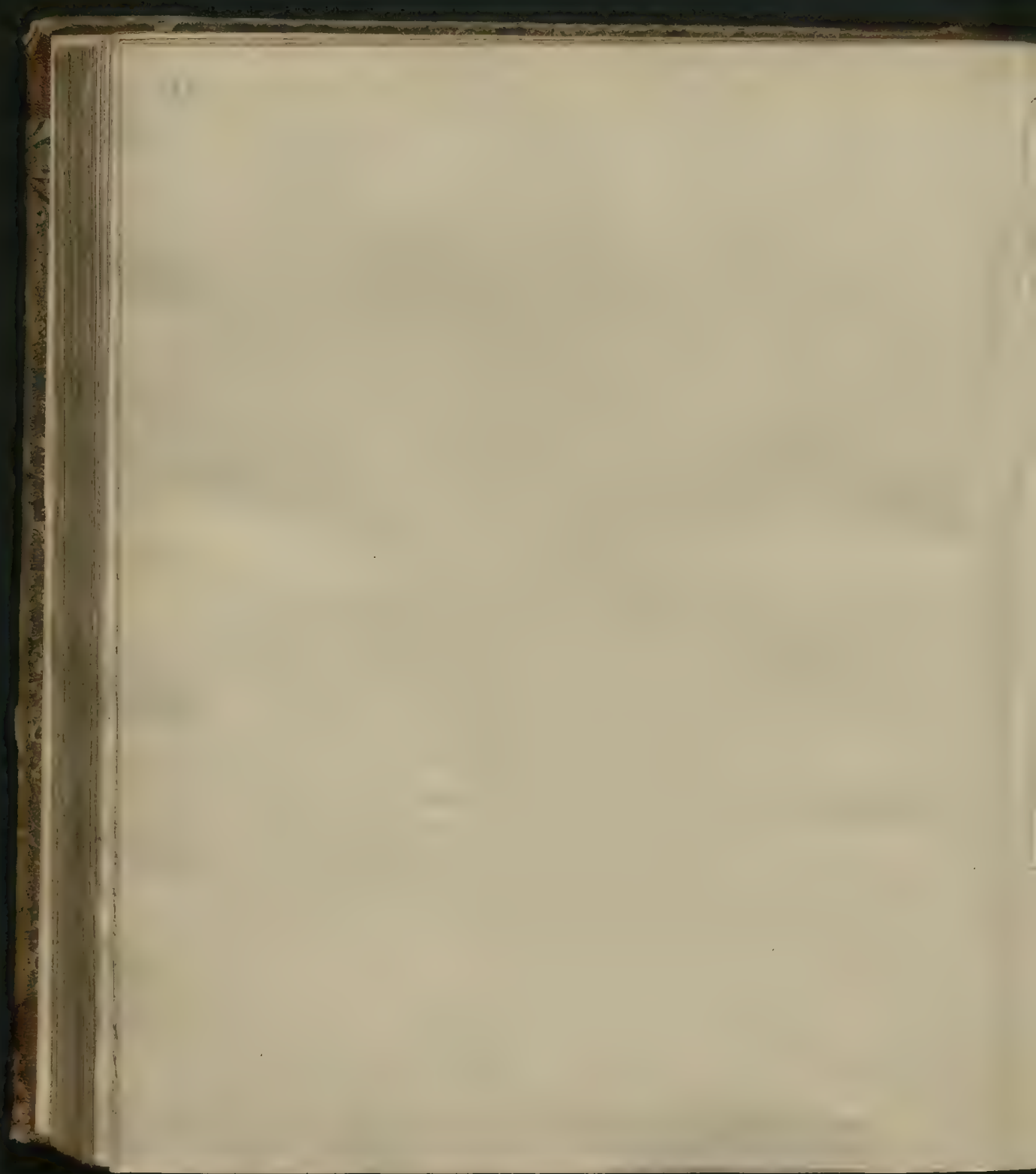


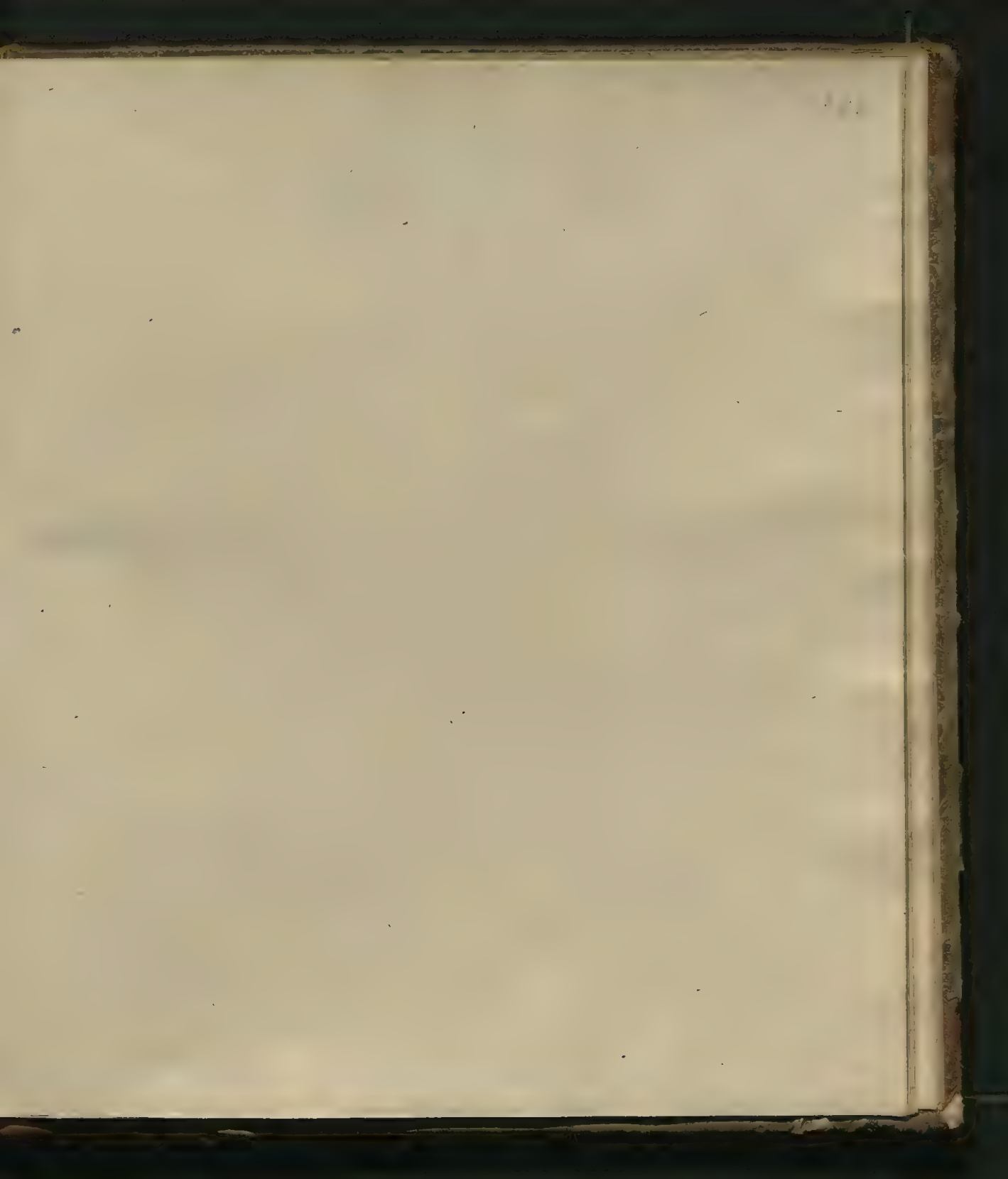


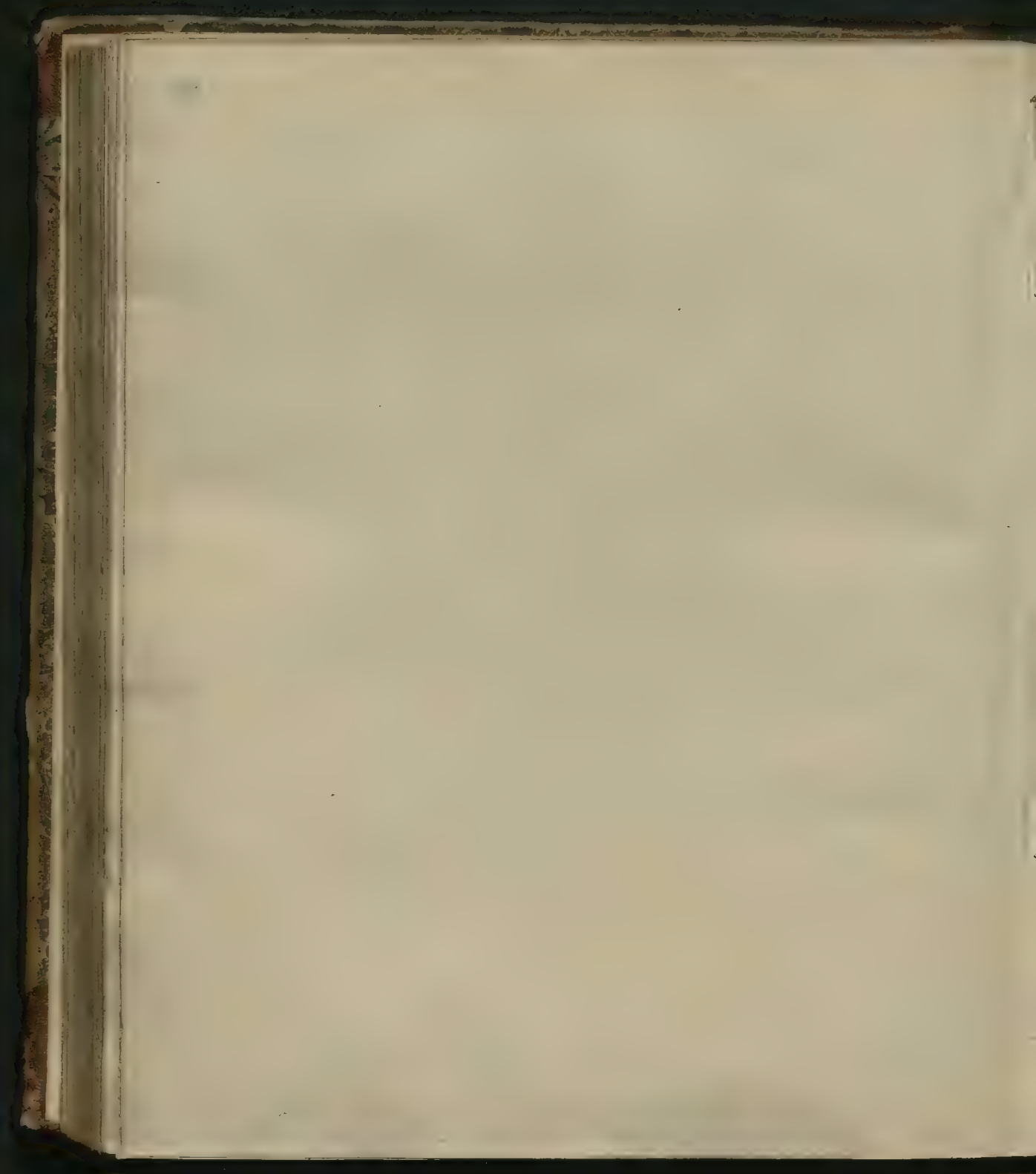


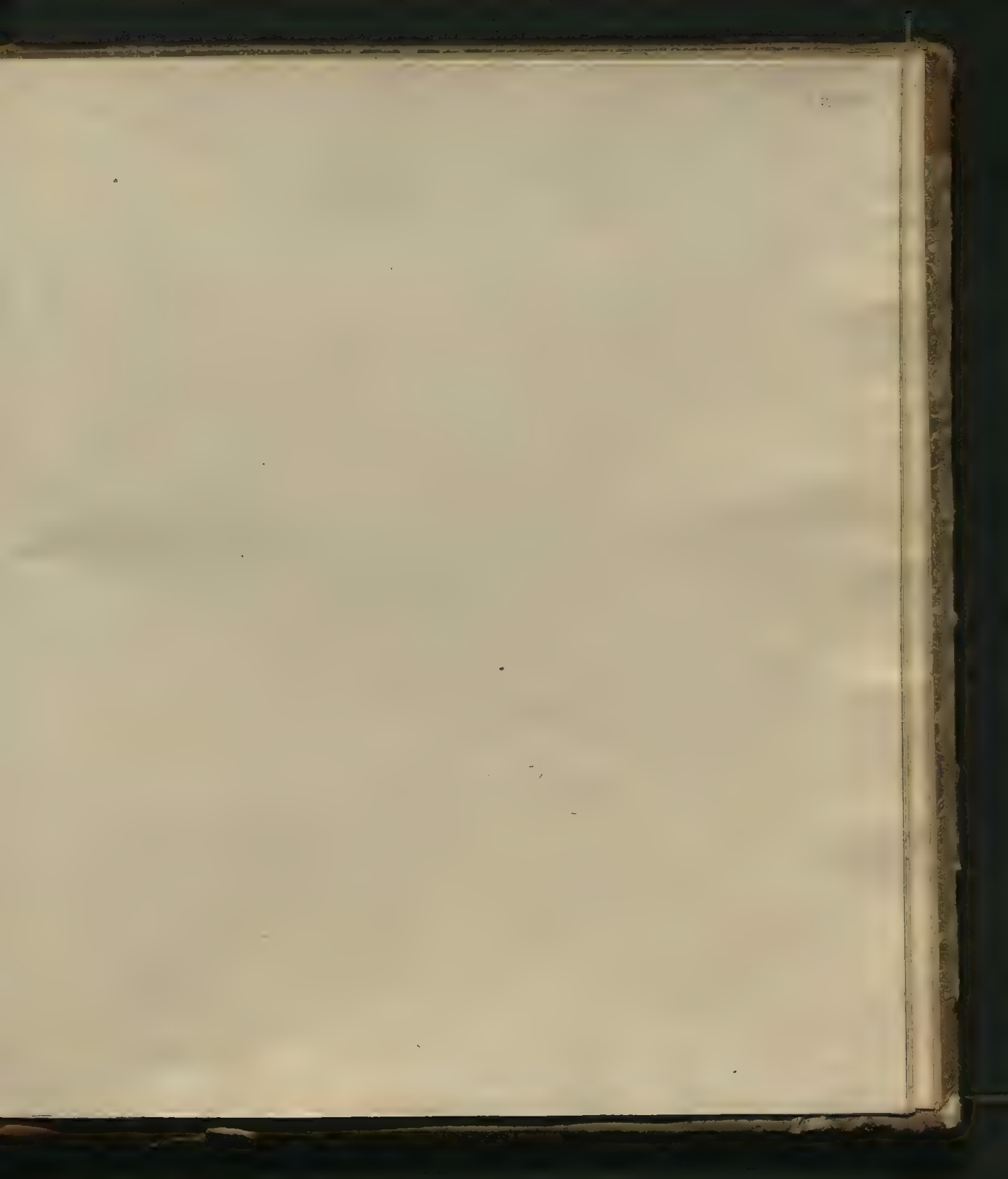


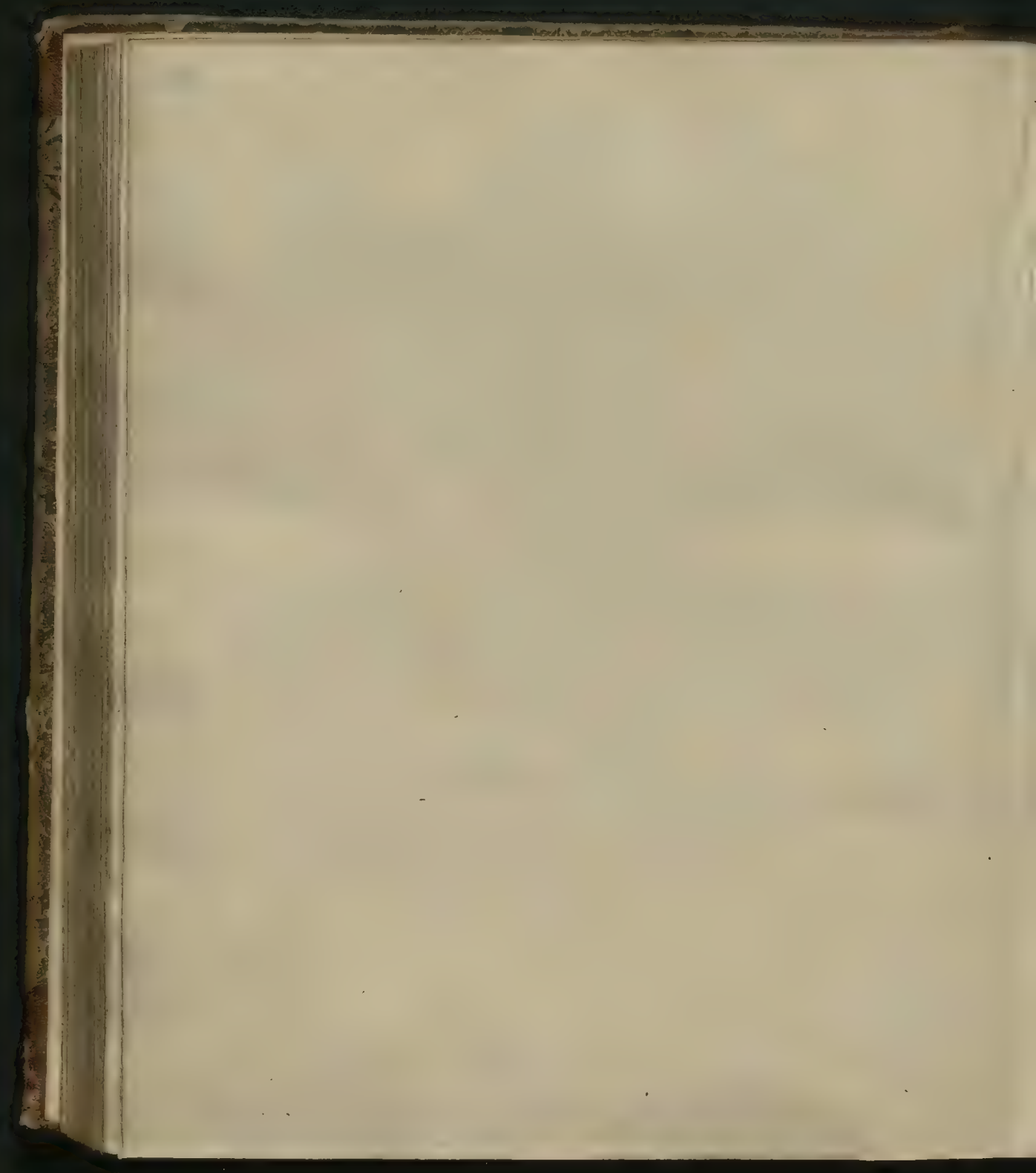


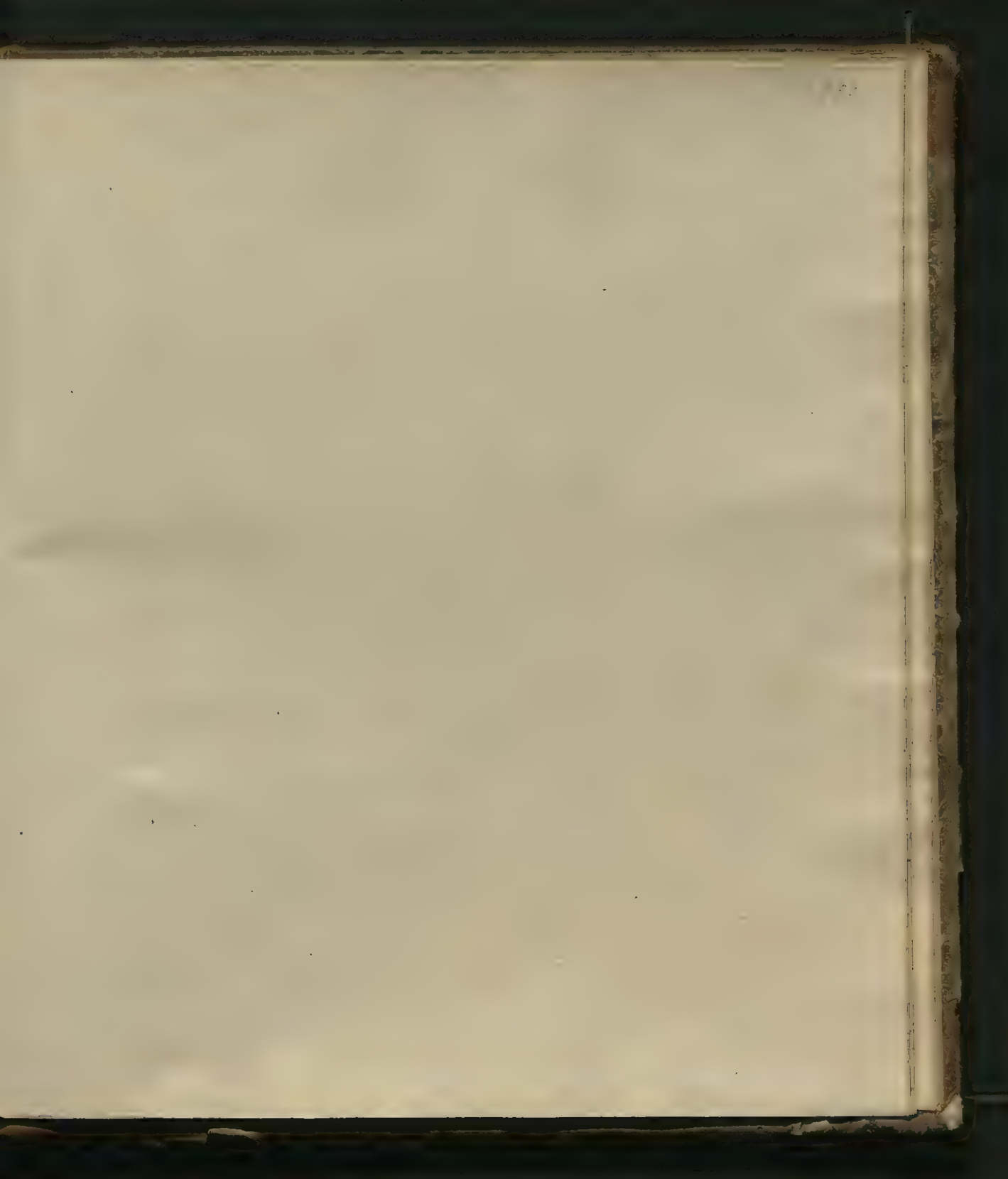


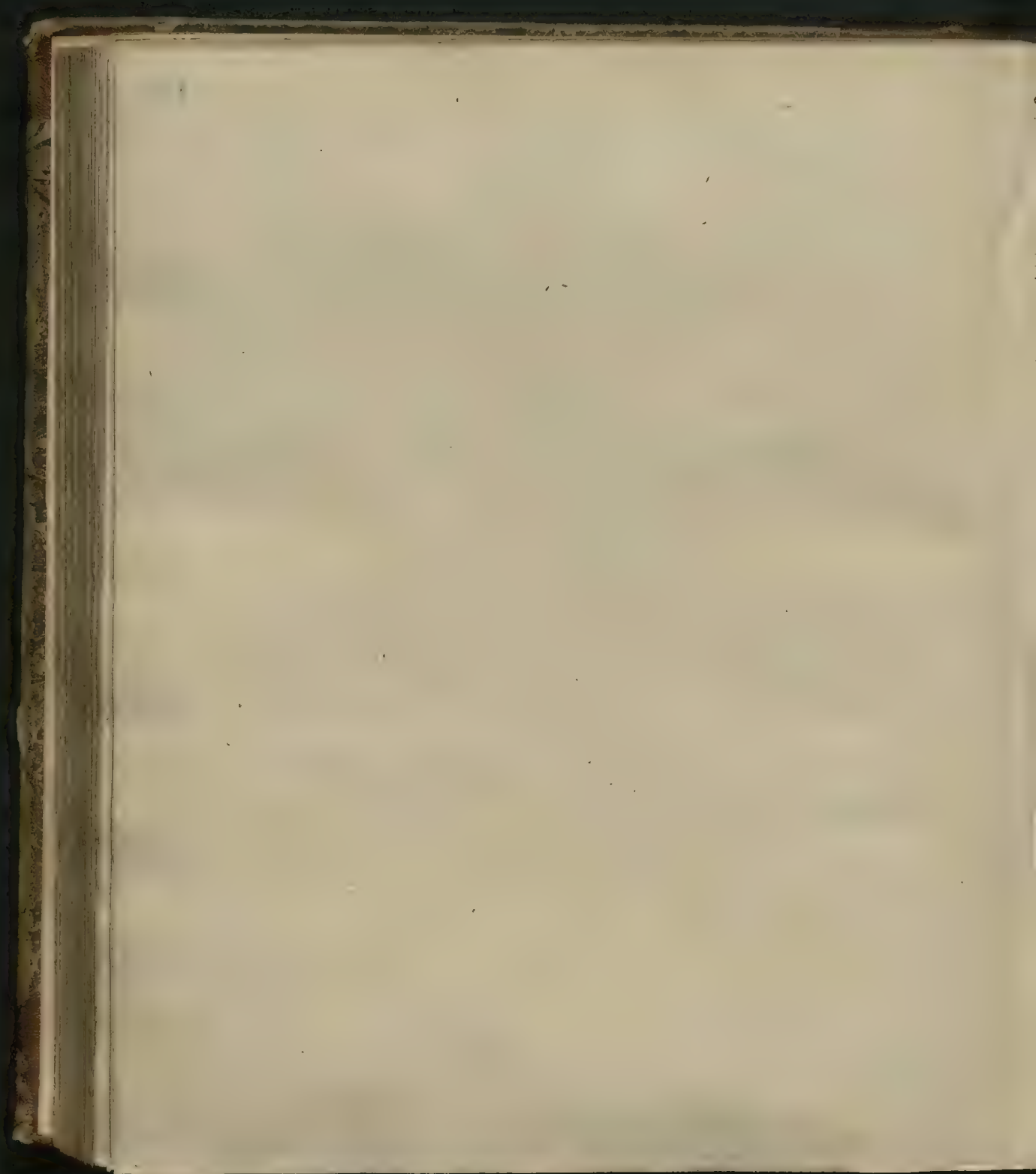


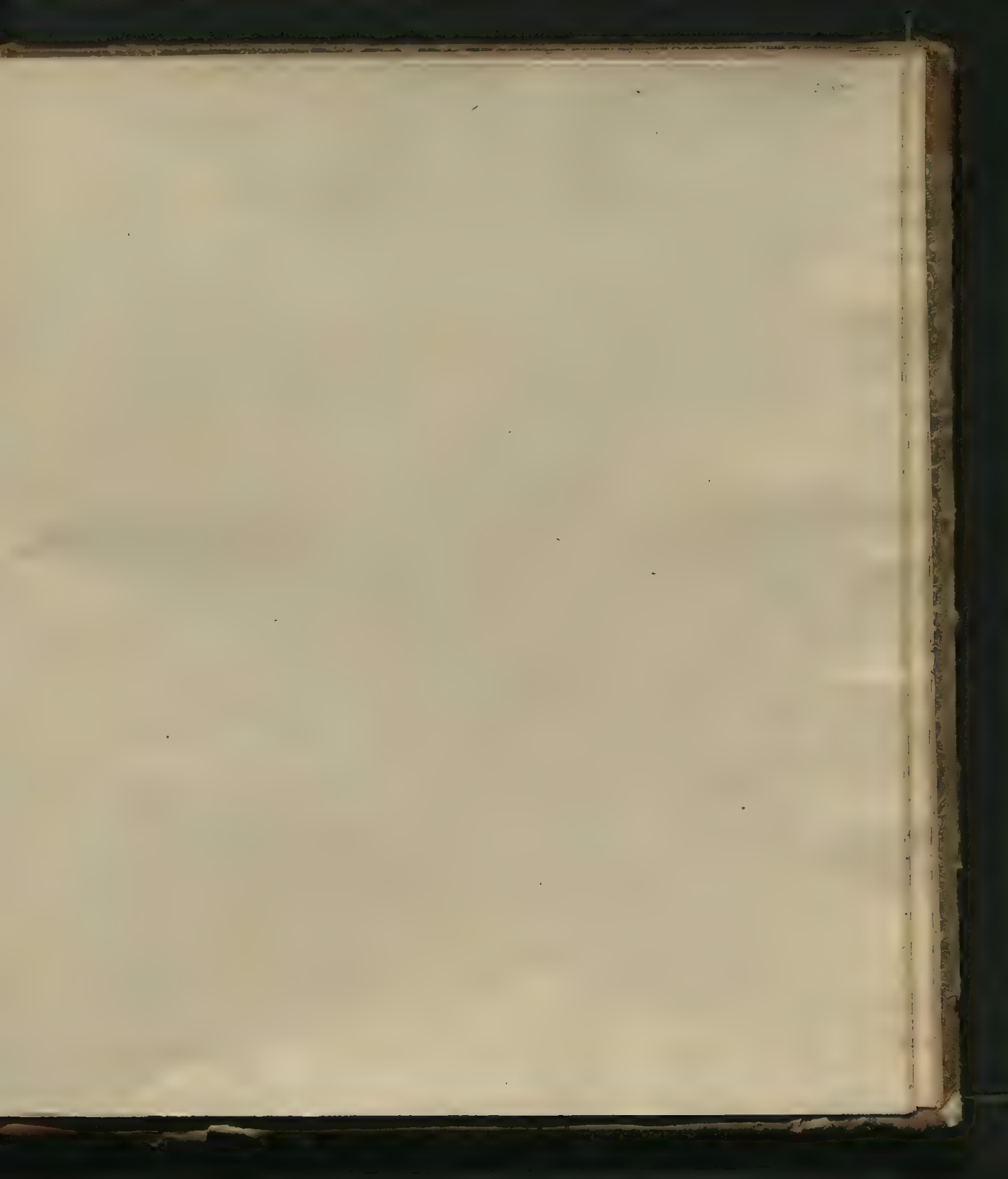


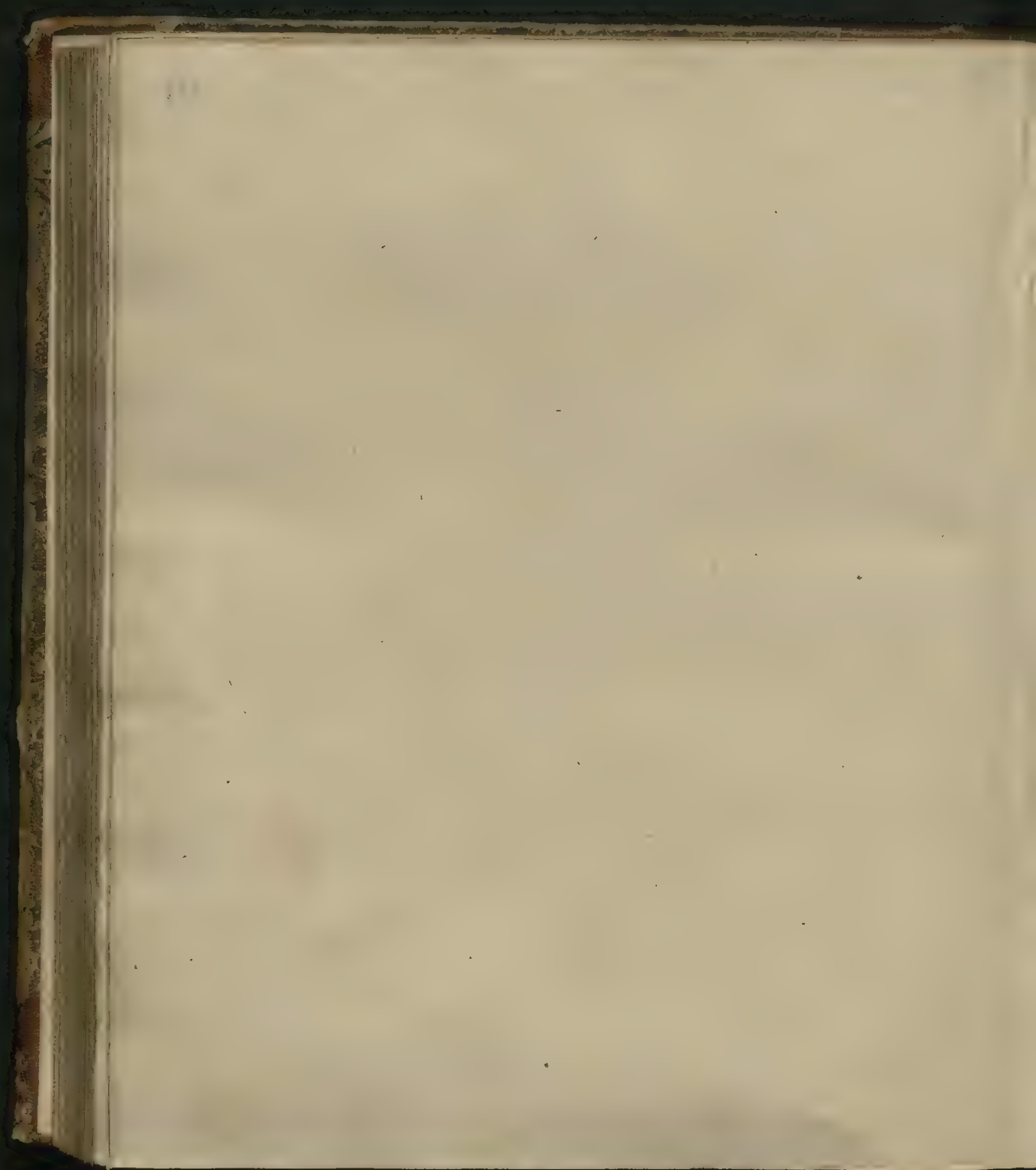


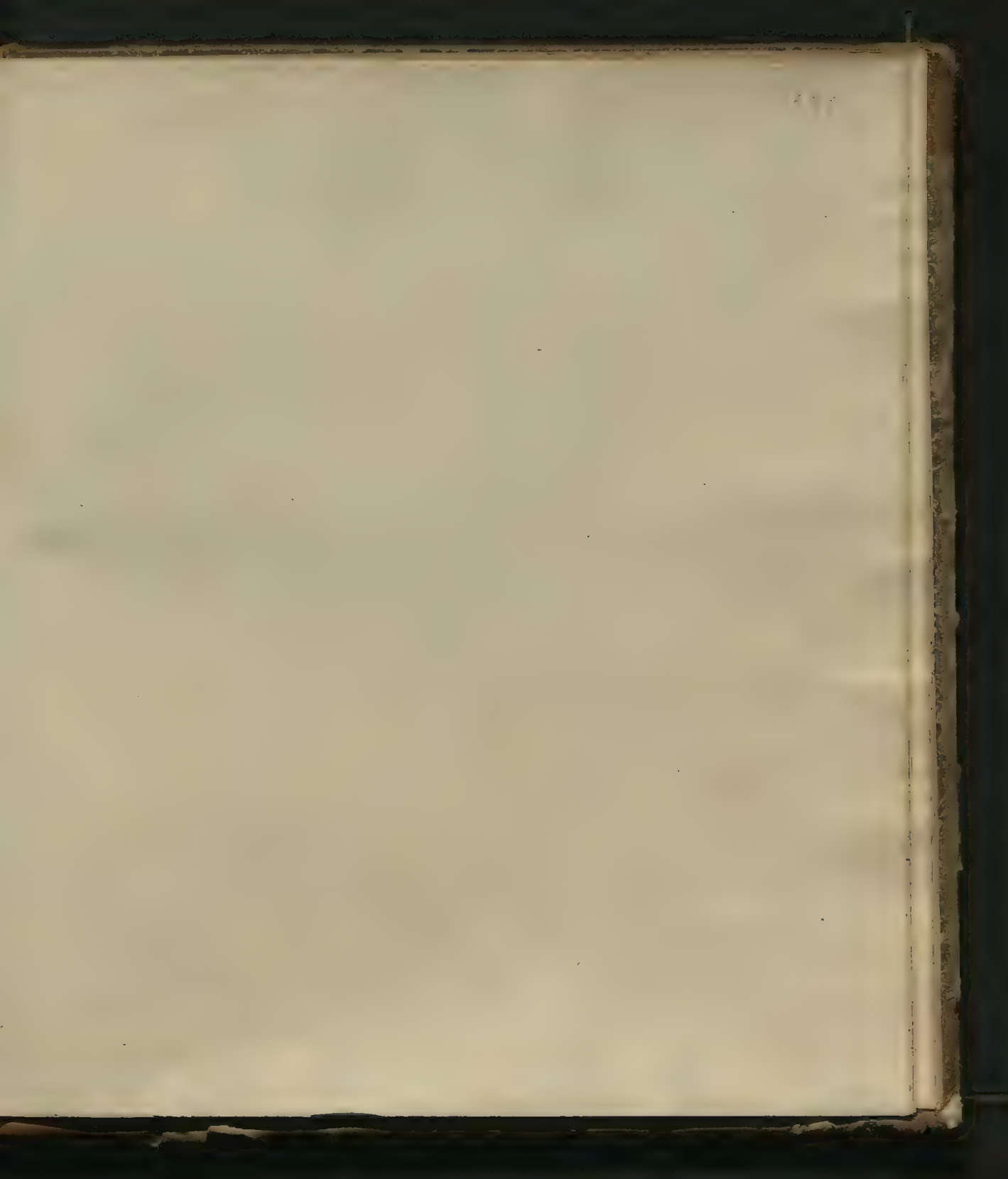


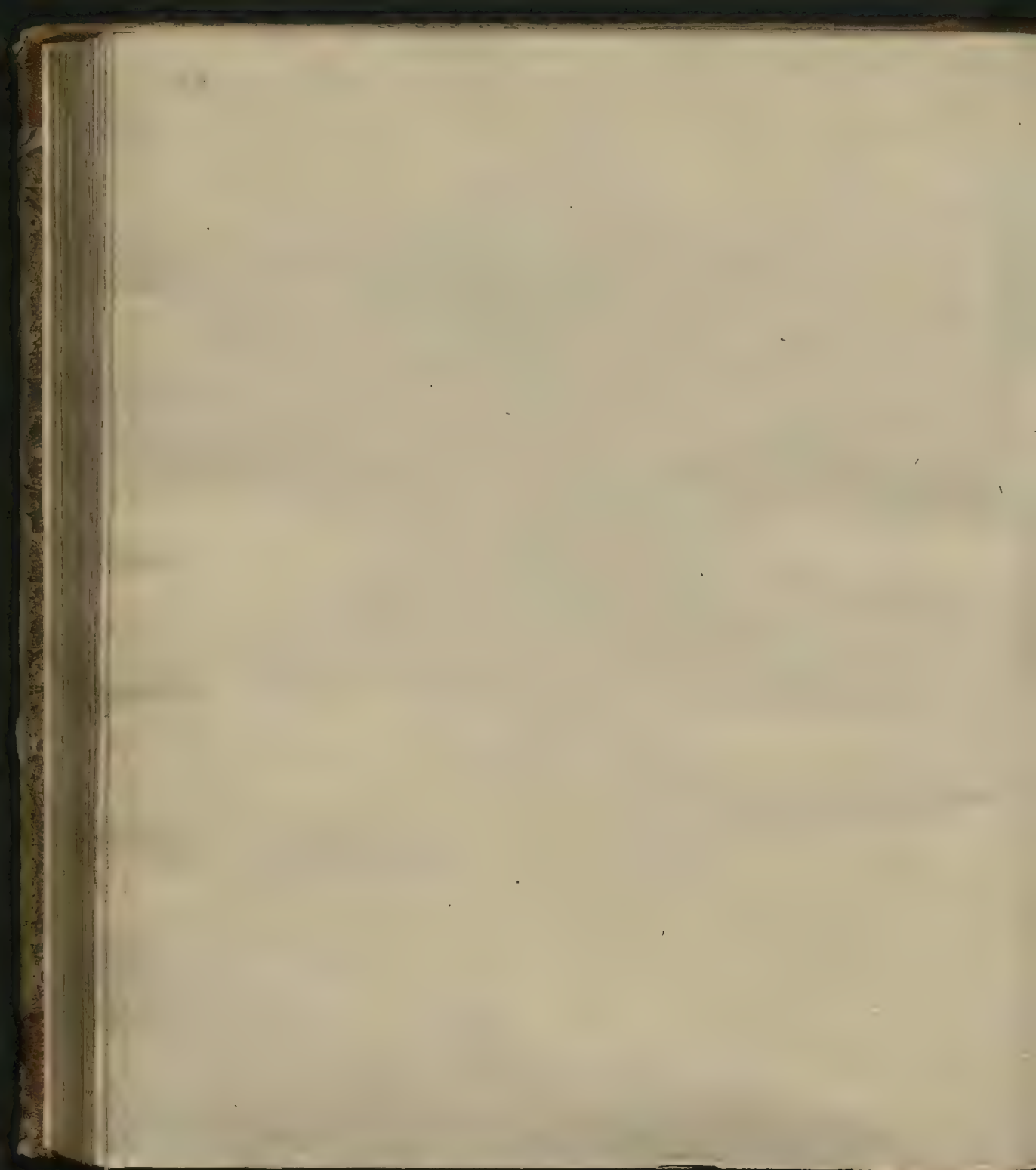


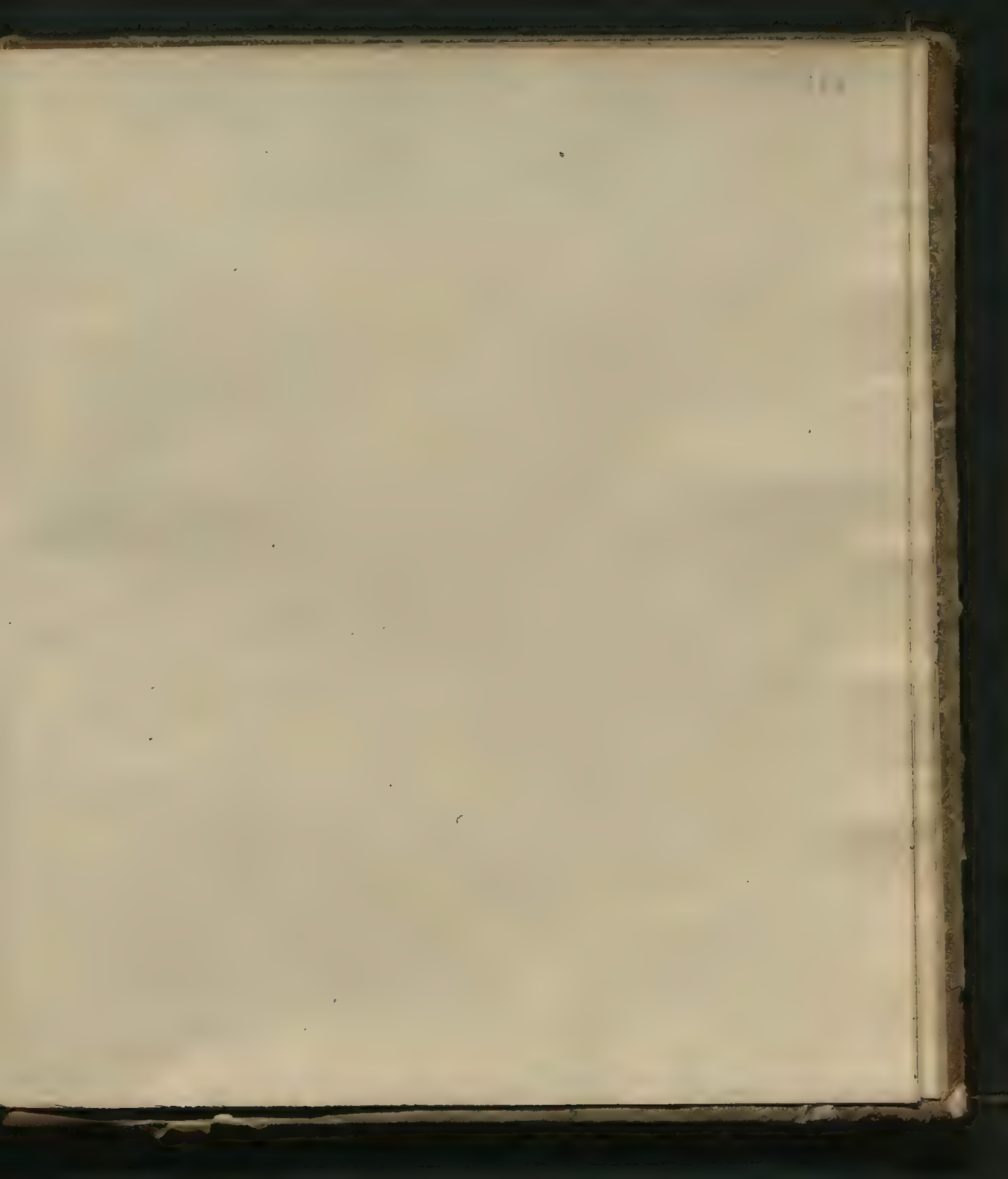


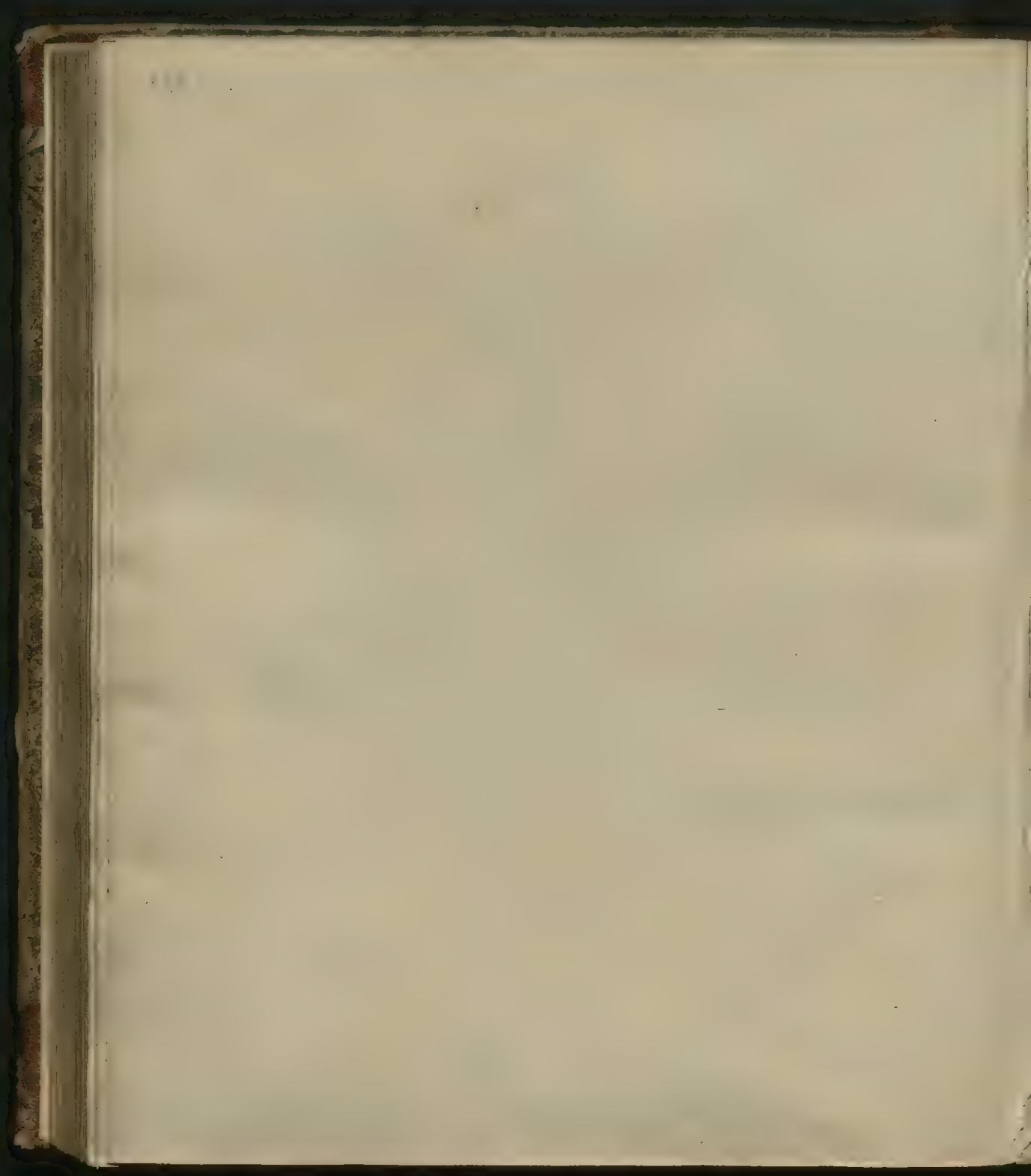


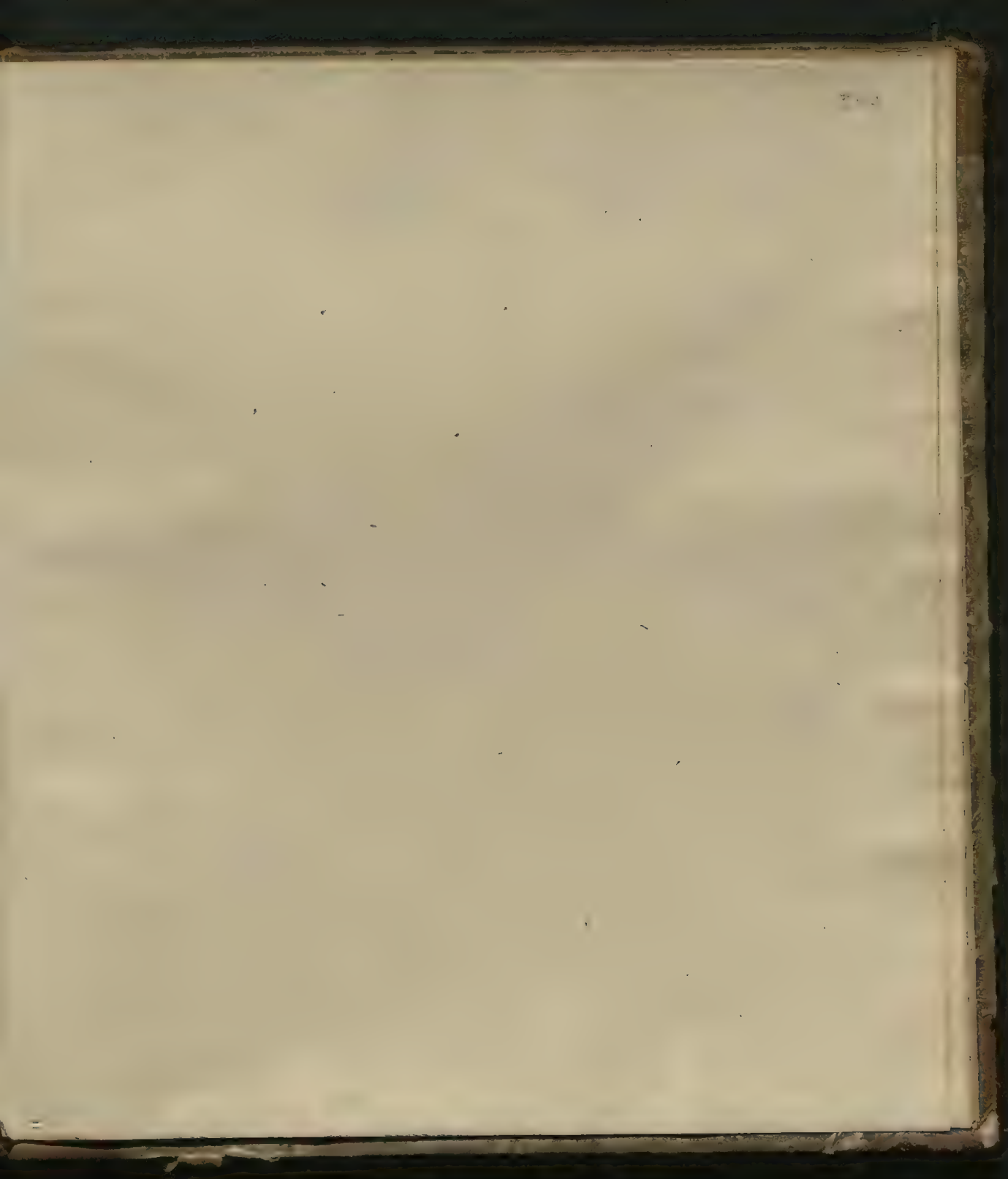


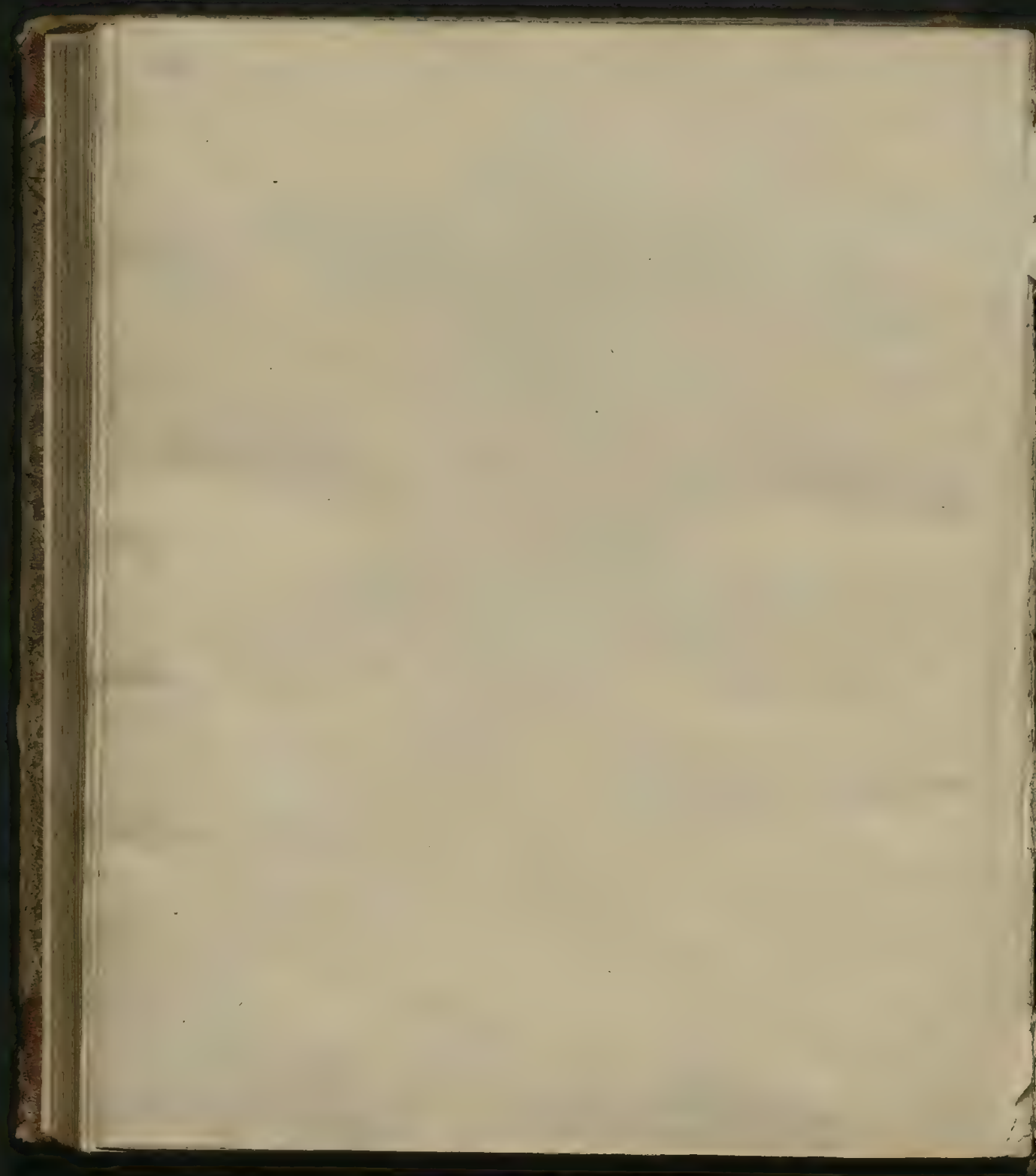


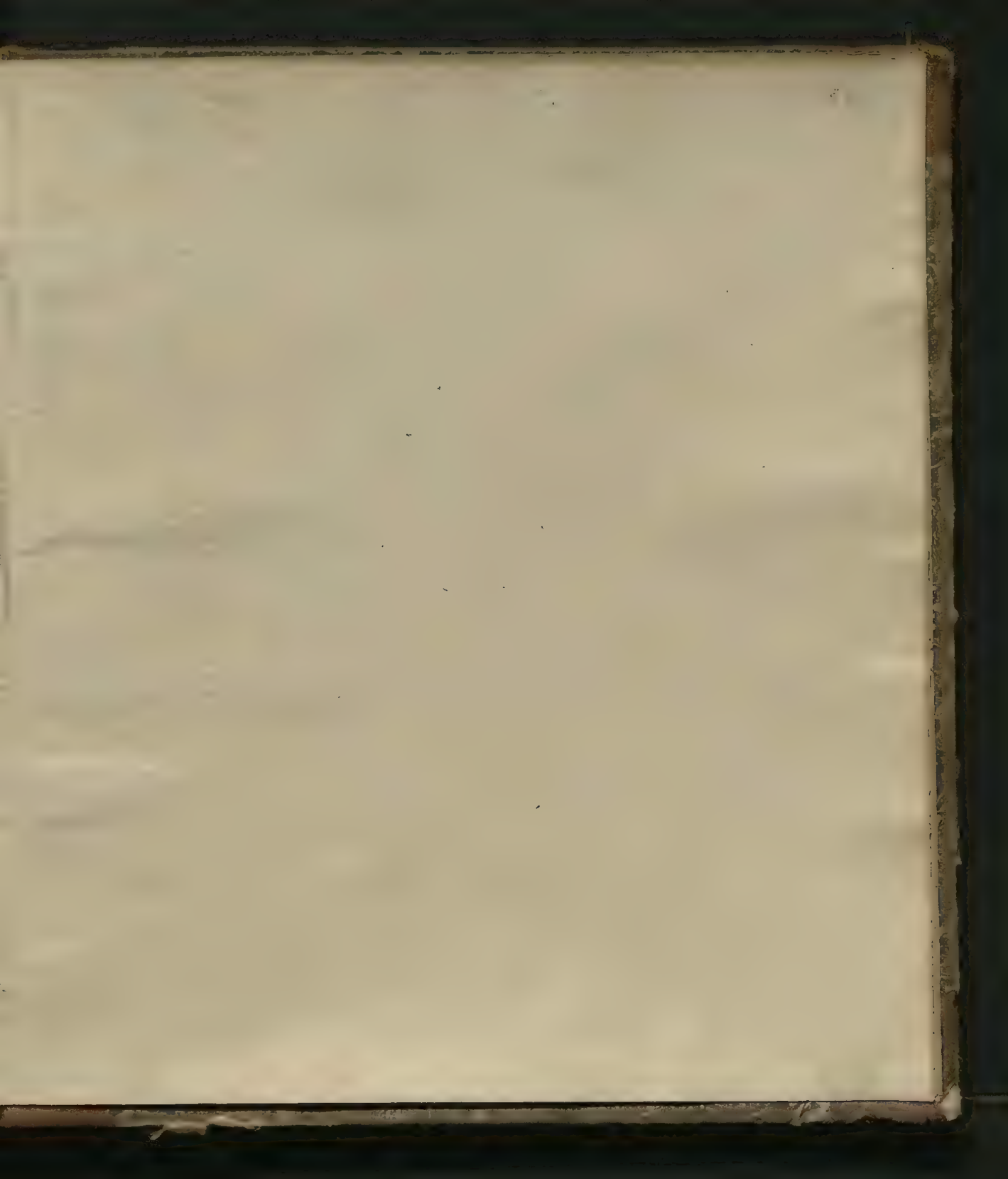


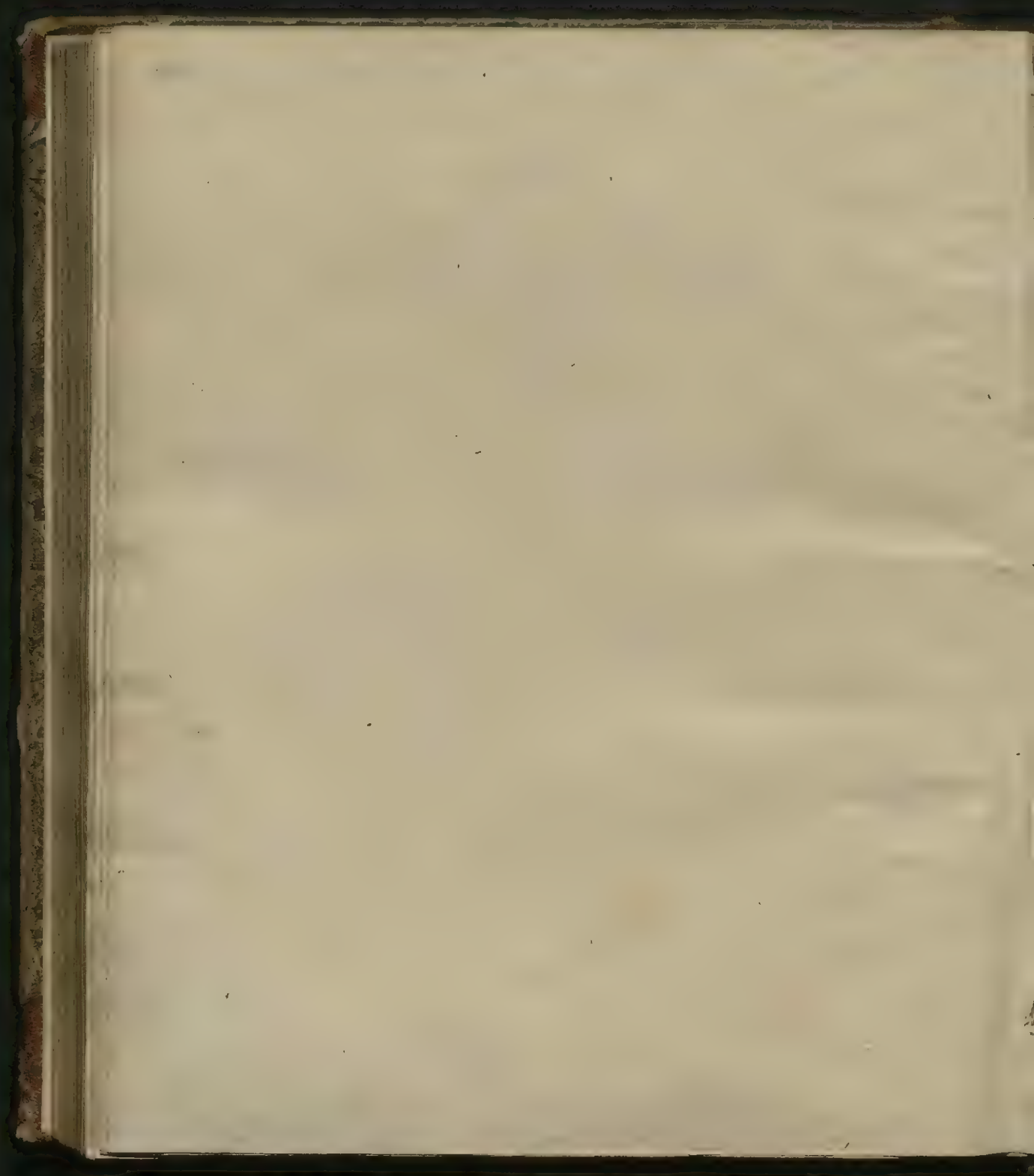


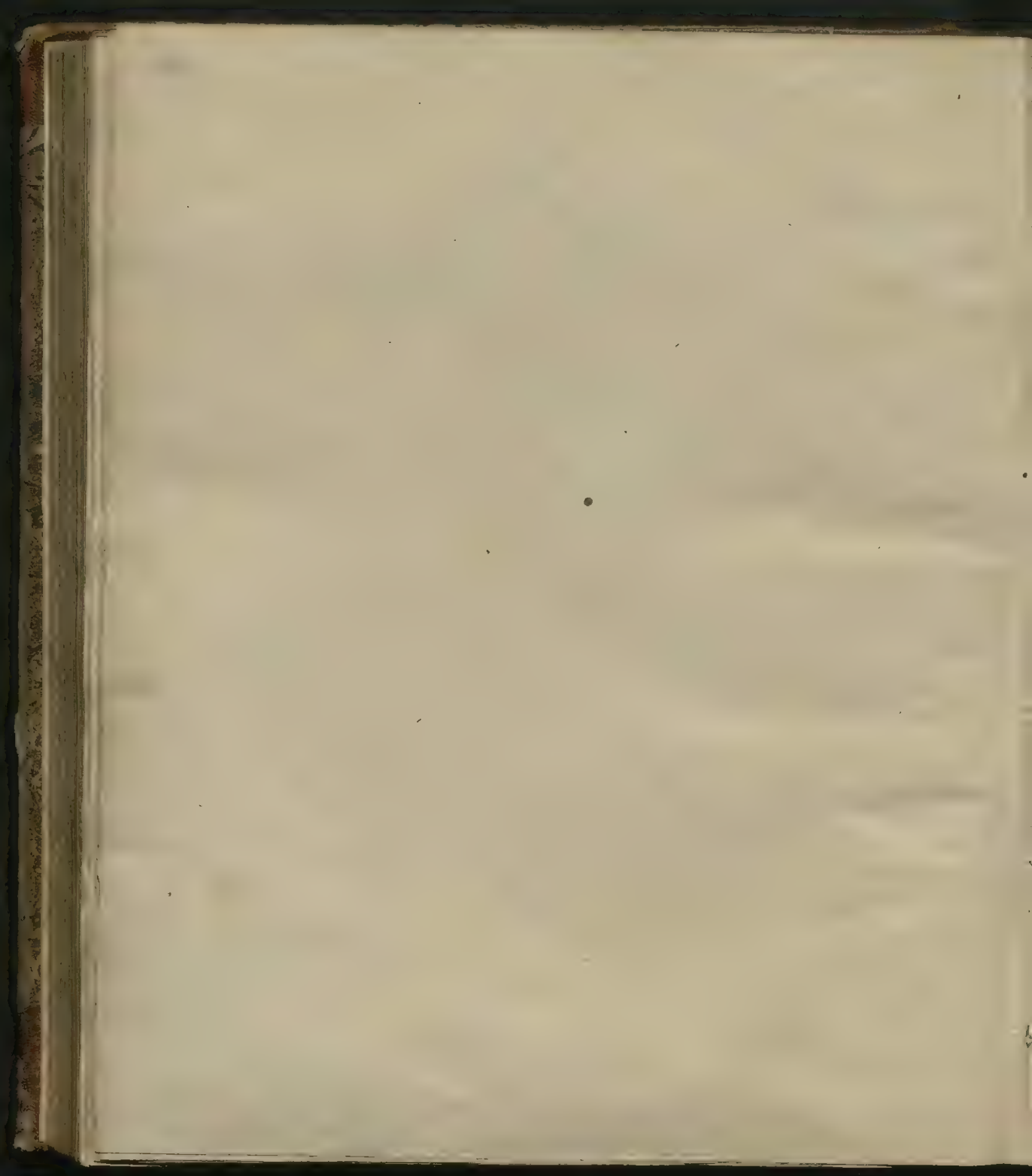


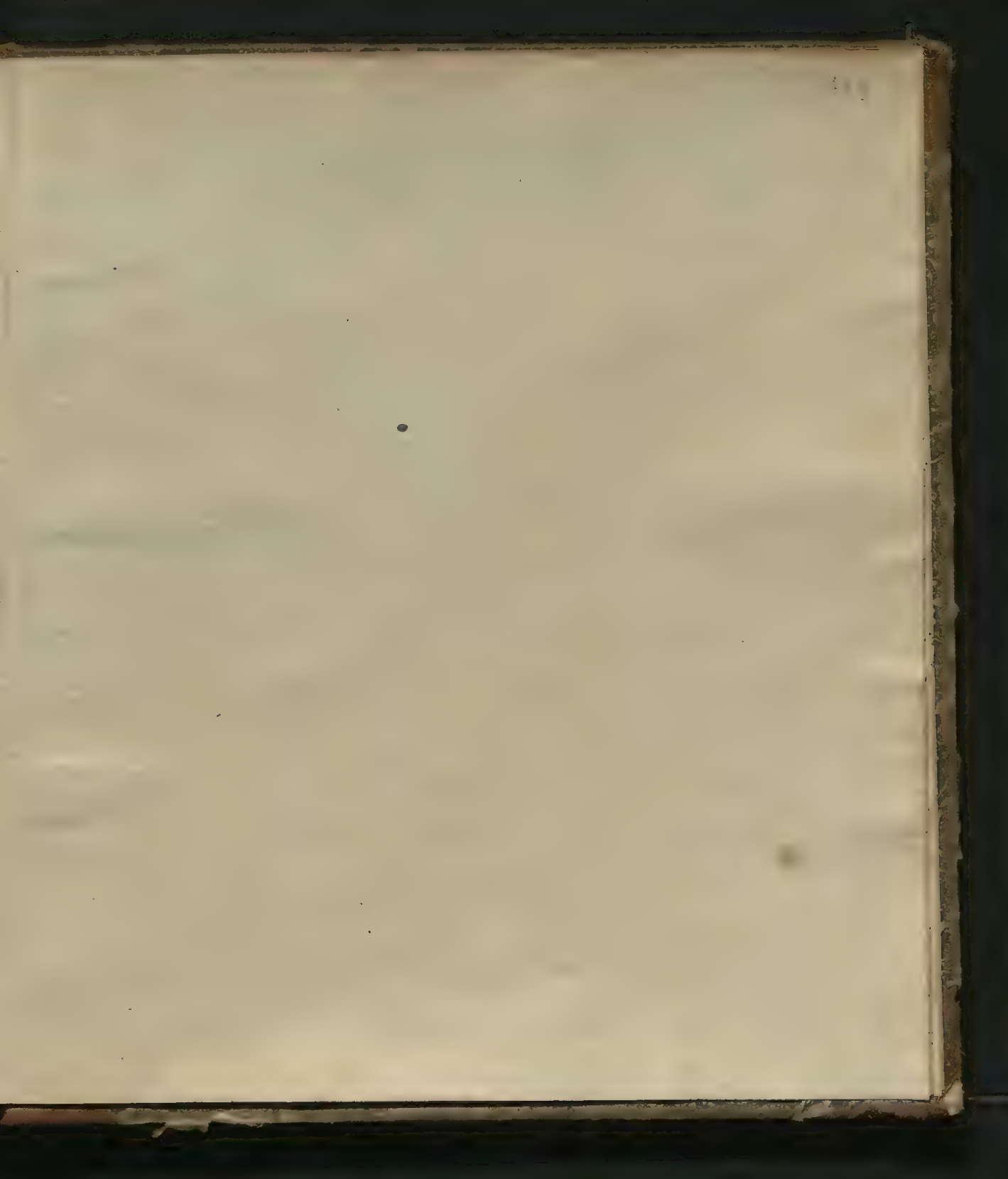


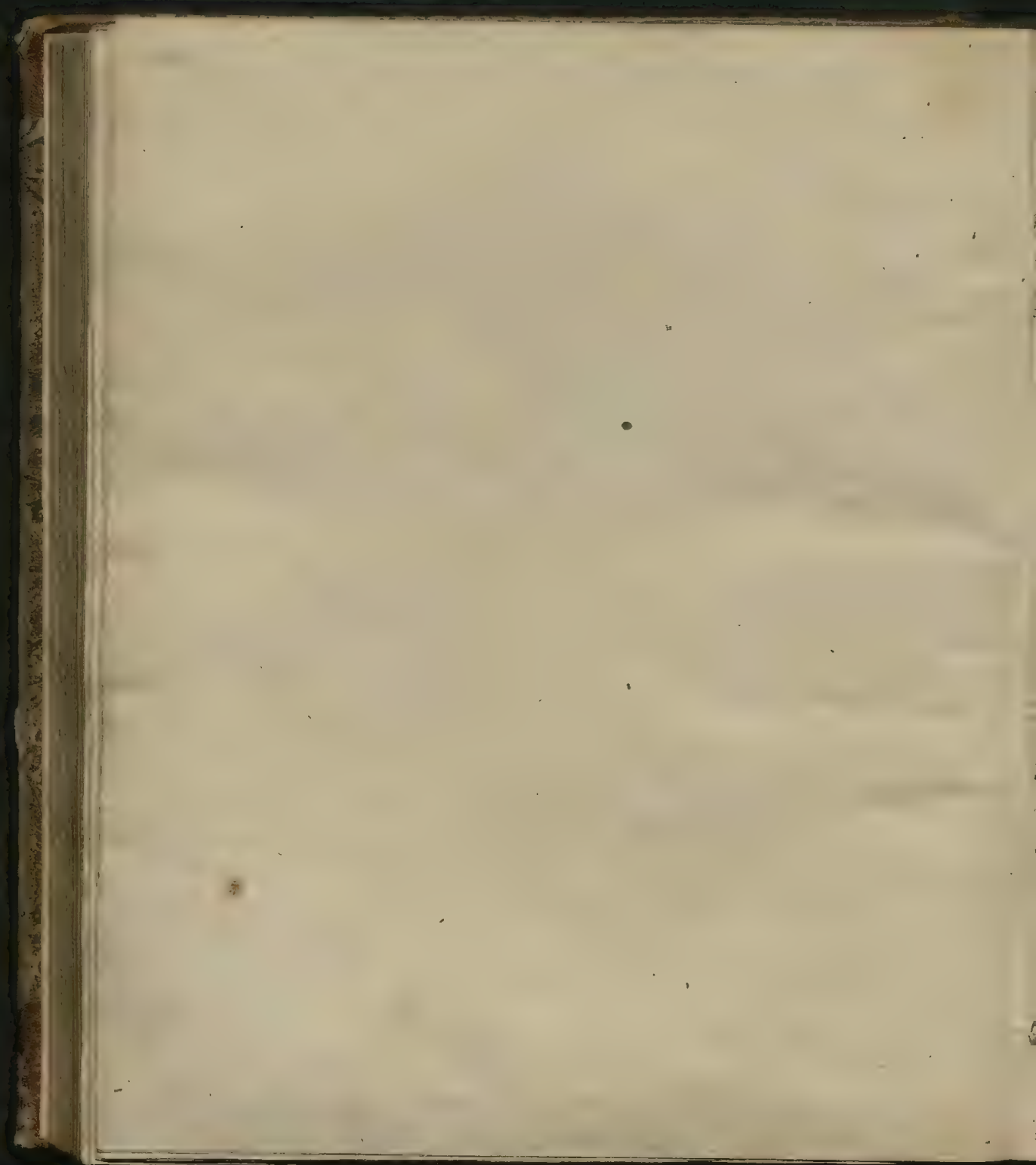


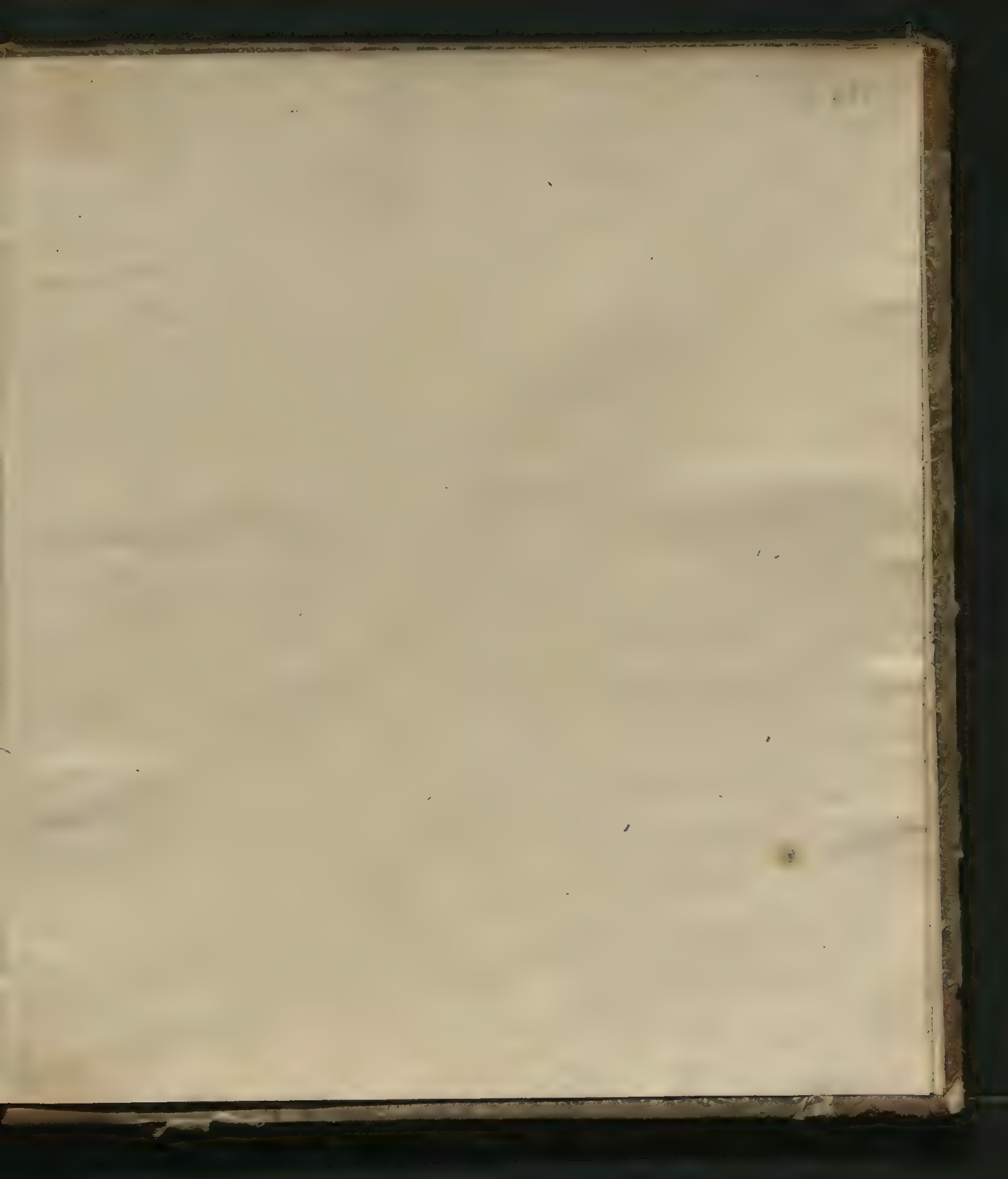


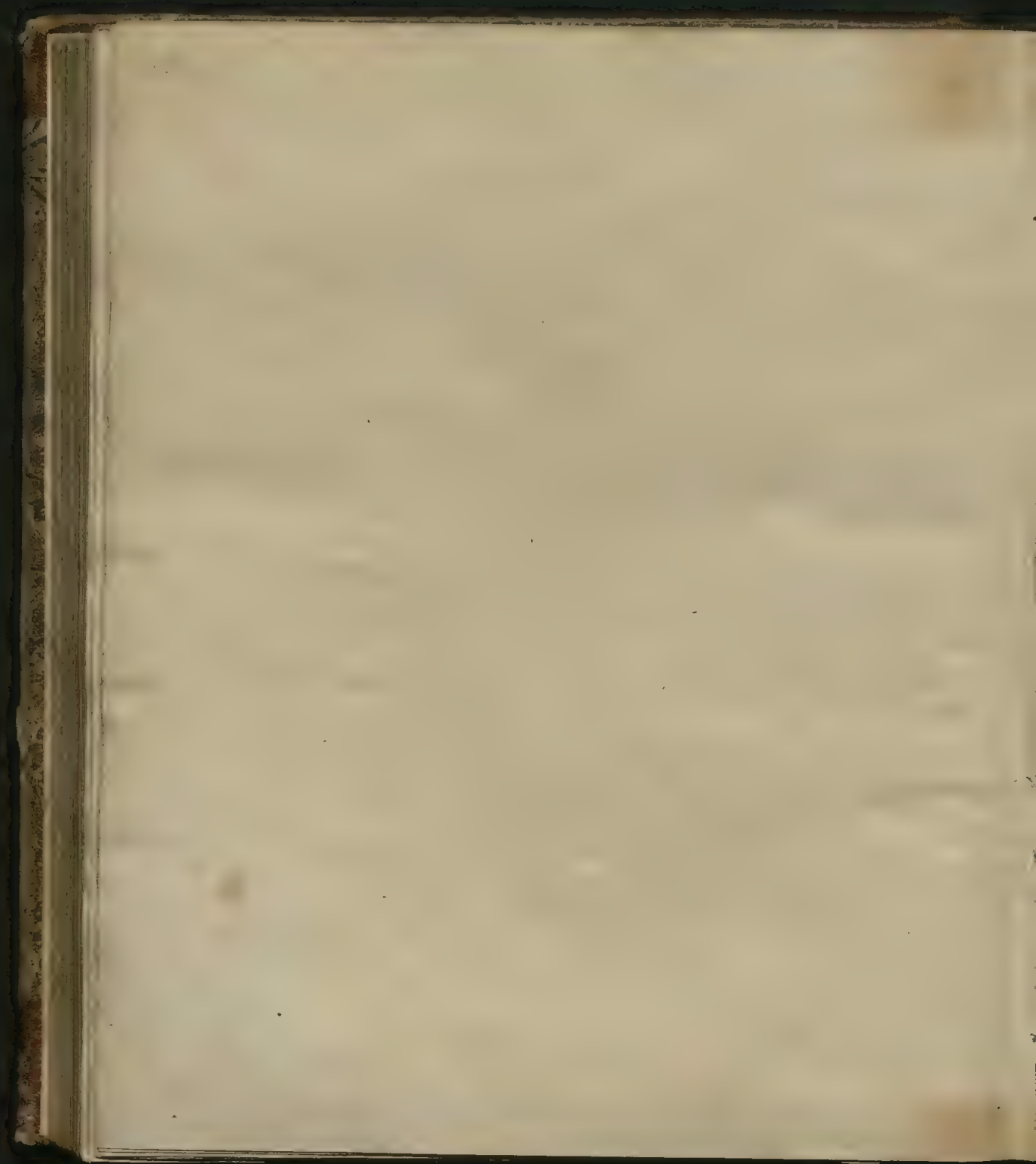












407 -

